

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO
XXVII

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH



KRAKÓW – WARSZAWA – ŁÓDŹ 2024

STUDIES IN HISTORY

OF POLISH
STATE
AND LAW
XXVII

RESEARCH ON THE DEVELOPMENT
OF POLITICAL AND LEGAL INSTITUTIONS

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO
XXVII

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

KRAKÓW – WARSZAWA – ŁÓDŹ 2024

*Panu Profesorowi
Markowi Wąsowiczowi*

Komitet redakcyjny:

Karolina Adamová (Uniwersytet Zachodnioczeski w Pilźnie – Západočeská univerzita v Plzni), Alfredas Bumblauskas (Uniwersytet Wileński – Vilniaus universitetas), Robert Jastrzębski (Uniwersytet Warszawski), Piotr Kitowski (Uniwersytet Gdański), Jevgenij Machovenko (Uniwersytet Wileński – Vilniaus universitetas), Jerzy Malec (Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie), Jacek Matuszewski (Uniwersytet Łódzki), Wacław Uruszczak (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, emerytowany prof. UJ), Damir Walejew (Kazański Uniwersytet Państwowy – Казанский федеральный университет), Wojciech Witkowski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), Andrij Zajac (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki – Львівський національний університет імені Івана Франка), Andrzej Zakrzewski (Uniwersytet Warszawski)

Redaktor naczelny: Jerzy Malec

Redaktor naukowy: Jacek Matuszewski

Lista recenzentów współpracujących z redakcją „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”: prof. dr hab. Kazimierz Baran; dr hab. Piotr Boroń; prof. dr hab. Marek Cetwiński; prof. dr hab. Andrzej Dziadzio; dr hab. Krzysztof Fokt; dr hab. Michał Gałędek, prof. UG; dr hab. Artur Górak; dr Kacper Górski; dr hab. Jan Halberda; dr hab. Anna Kargol, prof. UAFM; prof. dr hab. Józef Koredczuk; dr hab. Grzegorz M. Kowalski; dr hab. Michał Kowalski, prof. UJ; prof. dr hab. Oleksiy Kresin (Ukraina); prof. dr hab. Tomasz Kruszewski; dr hab. Marek Krzymkowski, prof. UAM; dr hab. Łukasz Kulaga, prof. UKSW; dr hab. Marcin Kwiecień; dr hab. Izabela Lewandowska-Malec, prof. UJ; prof. dr hab. Andriej Łusznikow (Rosja); prof. dr hab. Dariusz Makiła; prof. dr hab. Dorota Malec; dr Jakob Maziarz; dr hab. Marian Małecki, prof. UJ; prof. dr hab. Marian Mikołajczyk; dr hab. Maciej Mikuła; dr hab. Adam Moniuszko; dr hab. Zbigniew Naworski, prof. UMK; prof. dr hab. Vytautas Nekrošius (Litwa); dr Michał Nowakowski; dr hab. Piotr Pilarczyk; dr hab. Piotr Pomianowski, prof. UW; dr hab. Jacek Przygodzki, prof. UWR; dr hab. Maciej Rakowski, prof. UŁ; dr hab. Adam Redzik, prof. UW; dr hab. Jarosław Reszczyński; dr Olena Samojlenko (Ukraina); dr hab. Karol Siemaszko, prof. UKW; dr hab. Grzegorz Smyk, dr Marek Stus; prof. UMCS; dr hab. Wojciech Szafrński; dr Jarosław Turłukowski; dr hab. Piotr Ugniewski; prof. dr hab. Wacław Uruszczak; dr hab. Dorota Wiśniewska; dr hab. Paweł Wolnicki, prof. UJD; dr hab. Andrzej Wrzyszczyk, prof. UMCS; prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski; dr hab. Zdzisław Zarzycki

Redaktor statystyczny: Tadeusz Grabiński

Sekretarz redakcji: Paweł Cichoń

Redaktor prowadzący: Halina Baszak-Jaroń

Redaktorzy językowi: Kamil Jurewicz, Filip Rekucki-Szczurek, Carmen Stachowicz

Okladka: Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Tytuł finansowany przez:

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Łódzki

Copyright© by Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie,

Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Łódzki, Kraków 2024

e-ISSN 2450-6095

ISSN 1733-0335

Od roku 2015 wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne.

www.szd.ka.edu.pl

Na zlecenie:

Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie,

Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Łódzkiego

Wydawca:

Oficyna Wydawnicza AFM, oficyna@afm.edu.pl

Kraków 2024

Łamanie: Oleg Aleksejczuk

Spis treści

STUDIA

MACIEJ RAKOWSKI

- *Odwolania do historii ustroju Polski podczas posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i jej podkomisji* 13

PIOTR KITOWSKI, DANIEL WOJTUCKI, KAROLINA WOJTUCKA

- *Projekt badawczy „Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)”* 37

MIKOŁAJ TRUSZKOWSKI, ADAM JERZY BIAŁAS

- *Doktrynalne koncepcje unifikacji prawa w okresie II Rzeczypospolitej na łamach warszawskich czasopism prawniczych* 53

TOMASZ SZCZYGIEL

- *O materialnym elemencie definicji przestępstwa w projektach kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej 1944–1969* 69

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

- *Zezwolenie na małżeństwo opiekunki naturalnej na podstawie akt łódzkiego magistratu z lat 1832–1876* 89

WOJCIECH WYDMAŃSKI

- *Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w okresie międzywojennym w świetle akt zespołu Sądu Okręgowego w Tarnowie* 105

ZDZISŁAW ZARZYCKI

- *Kariera lojalnego urzędnika na prowincji Królestwa Polskiego na przykładzie Jana Alojzego Drabikowskiego (1794–1865) w Sandomierzu* 121

JULIA KNAPIK

- *Udział posła Jana Godka w pracach Sejmu Ustawodawczego RP nad ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej* 153

PIOTR MICHALIK

- *Jeszcze o „uzurpacji Bonapartego” – uchwalenie zasad prawa osobowego i rodzinnego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa* 175

WOJCIECH ADAM ŚWIĘCH

- *Zaborcze uregulowania prawne dotyczące wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych w II Rzeczypospolitej przed unifikacją prawa w 1927 roku* 193

IZABELA WASIK

- *Jaki nauczyciel, taka szkoła – kształcenie nauczycieli szkół ludowych w Galicji w państwowych męskich seminariach nauczycielskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* 217

TADEUSZ SZULC

- *Intended use and expenditure of amounts from extraordinary taxes on noble goods in Poland in the 15th century* 237

JACEK MATUSZEWSKI

- *Ekscesy recenzyjne w procedurze awansowej na przykładzie postępowania habilitacyjnego z wniosku Dr Justyny Biedy. Recenzja recenzji* 255

Contents

STUDIES

MACIEJ RAKOWSKI

- *References to the history of the Polish political system during meetings of the Constitutional Committee of the National Assembly and its subcommittees* 13

PIOTR KITOWSKI, DANIEL WOJTUCKI, KAROLINA WOJTUCKA

- *Research project “Legal archeology of Silesia and the Kłodzko land (13th–18th centuries)”* 37

MIKOŁAJ TRUSZKOWSKI, ADAM JERZY BIAŁAS

- *The doctrinal concepts of the unification of law in the period of the Second Polish Republic in the pages of Warsaw legal journals* 53

TOMASZ SZCZYGIEL

- *On the material element of the definition of crime in the projects of codification of the substantive criminal law of Poland 1944–1969* 69

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

- *Permission for the natural female guardian’s marriage based on the magistrates’ files from Łódź (1832–1876)* 89

WOJCIECH WYDMAŃSKI

- *Complaint for revocation of an arbitral award in the interwar period in the light of the archival records of the complex of the District Court in Tarnów* 105

ZDZISŁAW ZARZYCKI

- *The career of a loyal official in the provinces of the Kingdom of Poland on the example of Jan Alojzy Drabikowski (1794–1865) in Sandomierz* 121

JULIA KNAPIK

- *Participation of deputy Jan Godek in the work of the Constituent Sejm on the Act of 17 February 1922 on the State Civil Service* 153

PIOTR MICHALIK

- *More on „Bonaparte’s usurpation?” – an Enactment of the Principles of Personal and Family Law to the Civil Code of the Free City of Krakow* 175

WOJCIECH ADAM ŚWIĘCH

- *The legal regulations of the partitioners concerning the performance of dental practice and technical-dental activities in the Second Polish Republic before the unification of the law in 1927* 193

IZABELA WASIK

- *Like teacher, like school: the formation of folk school teachers in Galicia in the state male teachers' seminaries in the second half of the 19th century and at the beginning of the 20th century* 217

TADEUSZ SZULC

- *Intended use and expenditure of amounts from extraordinary taxes on noble goods in Poland in the 15th century* 237

JACEK MATUSZEWSKI

- *Review excesses in the promotion procedure on the example of the habilitation procedure at the request of Dr. Justyna Bieda: Review of reviews* 255

STUDIA

MACIEJ RAKOWSKI
DR HAB., PROF. UŁ, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-7378-9311](https://orcid.org/0000-0001-7378-9311)

Odwołania do historii ustroju Polski podczas posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i jej podkomisji

1. Wprowadzenie; 2. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego w pracach nad ustawą zasadniczą; 3. Odwołania do historii ustroju I Rzeczypospolitej; 4. Odwołania do rozwiązań ustrojowych doby zaborów; 5. Odwołania do ustroju i prawa II Rzeczypospolitej; 6. Wybrane odwołania do ustroju Polski Ludowej; 7. Ogólne odwołania do dziejów i ustroju Polski; 8. Uwagi końcowe

1

Celem opracowania jest przedstawienie, w jakim zakresie w dyskusjach nad nową konstytucją odwoływano się do dziejów ustroju Polski. Podobno historia jest nauczycielką życia, warto więc zbadać, czy dla twórców obowiązującej ustawy zasadniczej stała się również nauczycielką prawa państwowego.

Przedmiotem badań były wystąpienia na posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i jej podkomisji odbywanych po uchwaleniu ustawy konstytucyjnej regulującej tryb prac nad ustawą zasadniczą. Interesowały nas również wypowiedzi gości i ekspertów. Analizowaliśmy jedynie ustne wystąpienia podczas posiedzeń, bez opracowań pisemnych, które zasługują na odrębne omówienie. Ciekawsze wydają się przywołania przeszłości w ferworze dyskusji, gdy nie ma miejsca na nakreślanie tła historycznego problemu, a mówca sięga po argumenty, które postrzega jako najbardziej przekonujące. Odnosząc się do dziejów ustroju, potwierdza, że wiedza z tej dziedziny jest przydatna w dyskursie o rozwiązaniach, które mają działać w przyszłości.

Przedstawiamy przypomnienia rozwiązań prawnych sprzed II wojny światowej. Wskazujemy też na niektóre przywołania regulacji powojennych, jednak – co do zasady – tylko wówczas, gdy dotyczą rozwiązań przeszłych, już zastąpionych innymi. Dostrzegać też będziemy wypowiedzi na temat zdarzeń (a nie norm), gdyż nierzadko stanowią one świetny punkt odniesienia, pozwalający ocenić ja-

kość przepisów. Prawo ustrojowe traktujemy szeroko, uwzględniamy odwołania do różnych dziedzin prawa, skoro bowiem przywołano je podczas prac nad ustawą zasadniczą, to – przynajmniej dla mówcy – miały znaczenie w debacie o podstawach ustroju III Rzeczypospolitej.

Co do zasady nie ocenialiśmy prawidłowości odwołań do historii. Siłą rzeczy podczas dyskusji zdarzały się uproszczenia, a nawet omyłki. Ich omawianie zdecydowanie wykraczałoby poza ramy opracowania.

Prace nad obecną polską konstytucją stały się już przedmiotem publikacji naukowych. Obszerne omówienie zgłoszonych projektów oraz prac nad nimi dają Ryszard Chruściak i Wiktor Osiatyński¹, sięgnęliśmy również do dorobku Jacka Zaleśnego² i Ryszarda Mojaka³. Brakuje jednak opracowania, w którym zajmowano by się odwołaniami do historii ustroju w ustnych wypowiedziach uczestników prac nad ustawą zasadniczą⁴.

2

Prace nad obecnie obowiązującą ustawą zasadniczą rozpoczęły się w tzw. Sejmie kontraktowym⁵, a kontynuował je parlament wybrany 27 października 1991 r. Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁶ przewidywała uchwalenie konstytucji przez Sejm i Senat połączone w Zgromadzeniu Narodowym, a następnie przyjęcie jej przez naród w referendum (art. 1 ust. 1). Kluczową rolę w opracowaniu projektu ustawy zasadniczej miała pełnić Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, złożona z 46 posłów i 10 senatorów (art. 4 ust. 1). W jej pracach mieli uczestniczyć przedstawiciele prezydenta, Rady Ministrów i Trybunału Konstytu-

¹ R. Chruściak, W. Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 357; zob. też: R. Chruściak, *Przygotowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – przebieg prac parlamentarnych*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997, s. 136.

² J. Zaleśny, *Tworzenie Konstytucji z 1997 roku. Przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6(143), s. 177–206.

³ R. Mojak, *Geneza, prawnoustrojowe zasady i prawne procedury tworzenia i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, nr 4(40), s. 99–108.

⁴ Inspiracje historyczne w pracach nad konstytucją z 1997 r. można też badać z innej perspektywy – zob. P. Skorut, *Odwołania do Konstytucji RP z 17 marca 1921 roku i ewolucja rozwiązań konstytucyjnych w projektach ustawy zasadniczej RP z lat 90. XX wieku. Analiza zagadnienia na wybranych przykładach*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2021, t. XXX, s. 121–142.

⁵ R. Mojak, *op. cit.*, s. 99–108.

⁶ Dz.U. z 1992 r., nr 67, poz. 336.

cyjnego (art. 4 ust. 3). Zadaniem komisji było przyjęcie sprawozdania o projektach konstytucji, przy czym miało ono zawierać projekt ustawy zasadniczej przyjęty przez komisję większością 2/3 głosów. W ustawowym terminie – do końca kwietnia 1993 r. – złożono siedem projektów konstytucji. Zaplanowana na lipiec tego samego roku debata sejmowa nie odbyła się, gdyż w maju Sejm został rozwiązany⁷.

Parlament wybrany 19 września 1993 r. kontynuował prace ustrojodawcze. Izby wybrały członków Komisji Konstytucyjnej⁸, która rozpoczęła prace 9 listopada 1993 r. Jej przewodniczącym został poseł Aleksander Kwaśniewski (Sojusz Lewicy Demokratycznej), a wiceprzewodniczącym senator Stefan Pastuszka (Polskie Stronnictwo Ludowe). Kierowanie komisją przez lidera rządzącego ugrupowania wskazywało na znaczenie, jakie SLD nadawał jej pracom i jednocześnie na determinację w dążeniu do stworzenia ustawy zasadniczej. Po wyborze Kwaśniewskiego na urząd prezydenta jego następcą został Włodzimierz Cimoszewicz, a gdy ten objął tękę premiera, zastąpił go prof. Marek Mazurkiewicz (obaj z SLD). Choć parlament wybrany w 1993 r. pochodził z demokratycznych wyborów, to pozaparlamentarna opozycja kwestionowała jego mandat do uchwalenia ustawy zasadniczej. Jednocześnie, jak trafnie zauważa Ryszard Mojak, dominujące SLD gotowe było zapewnić wszystkim środowiskom politycznym istotny udział w pracach nad konstytucją. Zdecydowano, że rozpatrzone zostaną także projekty zgłoszone w poprzedniej kadencji parlamentu⁹. Do września wpłynęły cztery kolejne propozycje, w tym projekt obywatelski wspierany przez NSZZ „Solidarność”. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 21–23 września 1994 r. przeprowadzono pierwsze czytanie siedmiu projektów, które skierowano do Komisji Konstytucyjnej¹⁰.

Tryb pracy komisji określał jej regulamin. Pierwszy został uchwalony 13 stycznia 1993 r., kolejny – 18 stycznia 1994 r.¹¹. Na ich podstawie (art. 4 ust. 1 regulaminu z 1993 r. i art. 4 ust. 1 regulaminu z 1994 r.) działały podkomisje:

⁷ R. Mojak, *op. cit.*, s. 109–125.

⁸ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 1993 r. w sprawie wyboru posłów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego; uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, „Biuletyn” nr I/II, Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego [dalej: KKZN], Warszawa 1994, s. 5.

⁹ Ustawa konstytucyjna z 22 kwietnia 1994 r. o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1994 r., nr 61, poz. 251.

¹⁰ R. Mojak, *op. cit.*, s. 125–129.

¹¹ Uchwała Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z dnia 13 stycznia 1993 r. – Regulamin Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, „Biuletyn” nr III, KKZN, Warszawa 1993, s. 42–44; uchwała Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z dnia 18 stycznia 1994 r. – Regulamin Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, M.P. z 1994 r., nr 8, poz. 62.

- a) Redakcyjna, Zagadnień Ogólnych i Przepisów Wprowadzających Konstytucję,
- b) Podstaw Ustroju Politycznego i Społeczno-Gospodarczego,
- c) Zagadnień Systemu Źródeł Prawa,
- d) Organów Władzy Ustawodawczej, Wykonawczej i Samorządu Terytorialnego,
- e) Instytucji Ochrony Prawa i Organów Wymiaru Sprawiedliwości,
- f) Praw i Obowiązków Obywateli.

Szerokie było grono osób, które mogły wypowiadać się podczas posiedzeń komisji i jej podkomisji. W posiedzeniach komisji mogli uczestniczyć parlamentarzyści niebędący jej członkami, eksperci oraz osoby zaproszone, w tym przedstawiciele partii politycznych niereprezentowanych w Sejmie i Senacie, związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych o zasięgu ogólnopolskim, Kościołów i związków wyznaniowych. Ich listę zatwierdzała komisja po jej ustaleniu przez przewodniczącego (art. 6 ust. 3 i 4, art. 8 i art. 12 regulaminu z 1993 r. oraz art. 7 ust. 3 i 4, art. 8 i art. 14 regulaminu z 1994 r.). W praktyce osoby spoza składu komisji często zabierały głos, wnosząc istotny wkład do prac nad ustawą zasadniczą.

3

Podczas posiedzeń komisji przypominano nawet początki państwa. Reprezentujący Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny biskup Jeremiasz przywoływał tzw. chrzest Polski¹², a lider Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski, mówiąc o preambule do ustawy zasadniczej, przyznał, że „obiektywne stwierdzenie, że wiara chrześcijańska i Kościół katolicki przez ponad 1000 lat towarzyszyły społeczeństwu w dobrym i złym, mogłoby naruszać czyjeś uczucia”¹³.

Spośród organów opisanych w konstytucji najdłuższą historię ma wojewoda. Przypominał o tym reprezentujący prezydenta prof. Michał Pietrzak: „jest to chyba najstarsza instytucja administracji terytorialnej, jaka istniała w naszym kraju, ponieważ pierwsze wzmianki o wojewodach, którzy w imieniu króla sprawowali takie lub inne funkcje, jako organy administracji terytorialnej, pochodzą z XII wieku”. Do genezy tego urzędu nawiązał także poseł Jerzy Ciemniewski (Unia Wolności): „w XII wieku wojewodowie wspaniale funkcjonowali bez podstawy konstytucyjnej”¹⁴. O zarządzie terytorialnym w średniowiecznej Polsce mówił też

¹² *Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (13–14–15) (25, 26 i 27.01.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 13. Przywołując w następnych przypisach wypowiedzi na posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej lub jej podkomisji, posługujemy się skrótami już przy pierwszym odesłaniu do danego protokołu.

¹³ *Ibidem*, s. 11.

¹⁴ *Posiedzenie Podkomisji Organów Władzy Ustawodawczej, Wykonawczej i Samorządu Terytorialnego [POWUWST] (7) (8.12.1994 r.)*, „Biuletyn” nr XI, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 53.

Moczulski: „w polskiej tradycji państwowej starosta – to przedstawiciel władzy centralnej w terenie. Tak było poczynając od XIV wieku. Natomiast wojewoda, to był czynnik samorządowy – reprezentant województwa, czyli ziemi”¹⁵.

Domagając się umieszczenia *invocatio Dei* w preambule ustawy zasadniczej, senator Alicja Grześkowiak (NSZZ „Solidarność”) tłumaczyła, że

zwyczaj poprzedzania wstępem właściwej części konstytucji wywodzi się jeszcze z wieków średnich, a mianowicie z formuły, według której sporządzano w Polsce dokumenty prawne. Wówczas wstęp składał się z inwokacji, czyli z wezwania do imienia Boga, aby patronował czynnościom wymienionym w dokumencie¹⁶.

Również przy okazji dyskusji o treści preambuły poseł Wiesław Gołębiewski (PSL) zauważył, że „nasuwa się problem nazwy Pierwszej Rzeczypospolitej. Była to Rzeczpospolita Obojga Narodów”¹⁷.

Dość często przywoływano szlachecki sejm. Wiceprzewodniczący Pastuszka przypominał, że „senatorowie I Rzeczypospolitej nie byli wybierani, tylko pełnili funkcje senatorskie z tytułu piastowania wysokich godności – wojewodów, kasztelanów, niektórych biskupów prawosławnych [*sic!*]”¹⁸. Poseł Moczulski przekonywał, że w dawnej Polsce senat „nie był izbą legistyczną”¹⁹. Autorem tych wypowiedzi chodziło o wykazanie, że przywrócony w 1989 r. Senat nie może być uznawany za prostą kontynuację izby wyższej szlacheckiego parlamentu. Natomiast senator Grześkowiak, prezentująca tzw. projekt senacki, tłumaczyła, że przejście dawnych nazw obu izb (Izba Poselska i Senat) miało stanowić nawiązanie do tradycji I Rzeczypospolitej²⁰.

Do dziejów I Rzeczypospolitej odwołał się także senator Piotr Andrzejewski (NSZZ „Solidarność”) podczas dyskusji o statusie prawnym mniejszości. Przypominał, że ochrona mniejszości stanowiła dla carycy Katarzyny II uzasadnienie interwencji w Polsce²¹. Przy innej okazji mówił o polskiej tradycji funkcjonowa-

¹⁵ *Posiedzenie POWUWST (19.04.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VI, KKZN, Warszawa 1994, s. 11.

¹⁶ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.06.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 18.

¹⁷ *Posiedzenie POWUWST (14.03.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLV, KKZN, Warszawa 1997, s. 93.

¹⁸ *Posiedzenie POWUWST (11 i 12.04.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XVIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 75.

¹⁹ *Posiedzenie POWUWST (25, 26 i 27.01.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 16.

²⁰ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.06.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 19.

²¹ *Posiedzenie POWUWST (18.05.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VII, KKZN, Warszawa 1994, s. 68. Ten sam senator bronił wpisania do ustawy zasadniczej słowa „rodzic”, przypominając, że jest to

nia systemu prawa, ogólnikowo przywołując występujące jeszcze w I Rzeczypospolitej gwarancje praw obywatelskich oraz zasadę, że „opłaty publiczne mogą być uchwalone tylko na podstawie ustaw”²². W sposób dość szczególny przywołał akt z 1573 r.: „Nieposłuszeństwo obywatelskie zastrzeżone jest jeszcze od starych przywilejów. Nie mówię tu o artykułach henrykowskich z 1573 r. Stara jest tradycja wypowiedzenia posłuszeństwa władzy, która nie realizuje prawa”²³. Przy innej okazji przypominał instytucję *liberum veto*, które „miało swoje pozytywy, gdyż prowadziło do *liberum consulto*, czyli do tego, aby ustawa »ucierała się« w sytuacji obowiązywania instrukcji sejmikowych”²⁴.

Zaskakująco rzadko wspominano o Konstytucji 3 maja. Ekspert komisji prof. Piotr Winczorek wskazywał, że opracowywane rozwiązania nawiązują do procedury zmiany konstytucji ustalonej w 1791 r.²⁵. Innym razem poseł Jerzy Zdrada (Unia Demokratyczna) przekonywał, że „w całej polskiej tradycji konstytucyjnej armia miała zawsze rolę służebną wobec państwa. Tak było przed 1791 r. i w Konstytucji 3 Maja oraz później”²⁶.

Szczególną uwagę warto zwrócić na dyskusję z 22 maja 1996 r. Rozważano wówczas propozycję premiera Cimoszewicza, aby jako preambułę powtórzyć wstęp do konstytucji majowej. Wątpliwości budziła tak możliwość skorzystania z cudzego dzieła, jak i jego aktualność oraz zrozumienie przez współczesnego odbiorcę. Tadeusz Mazowiecki (UD), Krystyna Łybacka (SLD) i Ryszard Grodzicki (SLD) zwracali uwagę na kłopotliwe fragmenty tekstu: „dogorywająca chwila”²⁷, „zadawnione rządu naszego wady”²⁸, inne znaczenie wyrazu „rząd”²⁹. Zdaniem Mazowieckiego „konstytucja powinna mieć współczesny charakter, [...] nie powinna być tylko ornamentem wziętym z historii”³⁰. Przewodniczący Mazurkiewicz z jednej strony zauważył, że „nietaktem jest [...] ingerować w tak zacny tekst

wyraz staropolski – *Posiedzenie POWUWST (10.03.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLIV, KKZN, Warszawa 1997, s. 69.

²² *Posiedzenie POWUWST (25.01.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 47.

²³ *Posiedzenie POWUWST (19.06.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXXVII, KKZN, Warszawa 1996, s. 37.

²⁴ *Posiedzenie POWUWST (13.03.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLV, KKZN, Warszawa 1997, s. 38.

²⁵ *Posiedzenie POWUWST (22.05.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXXV, KKZN, Warszawa 1996, s. 34.

²⁶ *Posiedzenie POWUWST (26.03.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLVI, KKZN, Warszawa 1997, s. 8.

²⁷ *Posiedzenie POWUWST (22.05.1996 r.)*, *op. cit.*, s. 34.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

sprzedaż 205 lat”³¹, z drugiej jednak dopuścił wykreślenie pewnych sformułowań. Oponowali prof. Winczorek i poseł Ciemniewski, zdaniem których ingerencja w tekst jest niemożliwa, a preambuła ma swoich autorów. Językoznawca prof. Jerzy Bralczyk dodał, że „byłoby absolutnie niestosowne dokonywanie jakichkolwiek zmian w integralnym tekście, jaki tu przedstawiono”³².

4

Wśród nielicznych odwołań do okresu zaborów zwraca uwagę wypowiedź Lecha Falandysza (sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta) z czerwca 1994 r.: „Znana jest ocena, że gdy świat zachodni z XIX wieku budował parlamentaryzm i demokrację, to Polacy specjalizowali się w konspiracji i spiskowali. Coś z tego jeszcze pozostało. Partie polityczne mają na ogół krótką i nieszczęśliwą historię”³³.

Przywoływano okres Królestwa Polskiego. Senator Andrzejewski (NSZZ „Solidarność”) zwracał uwagę na „postulaty konstytucyjne braci Niemojewskich [tak w protokole, wł.: Niemojowskich] do konstytucji nadanej nam przez cara Aleksandra I po Kongresie Wiedeńskim. Była to konstytucja oktrojowana, nie polska, jej myśl stworzyli jednak Polacy”³⁴. Zdaniem wiceprzewodniczącego Pastuszki stanowiła jednak „owoc polskiej myśli konstytucyjnej”³⁵, przede wszystkim dzieło księcia Adama Czartoryskiego. Wskazując na konieczność uregulowania szczególnych uprawnień Sejmu „w sytuacjach ekstremalnych”³⁶, poseł Zdrada wskazywał na „przykład dawny [czyli] 1831 r., kiedy to określona liczba posłów i senatorów miała stanowić o Sejmie w sytuacji, kiedy Sejm nie może się zebrać w Warszawie, np. z powodu zajęcia Warszawy przez nieprzyjaciela”³⁷.

Odnaleźć można też wypowiedź prof. Michała Pietrzaka, który twierdził, że „w latach 1917–1918 powstały najlepsze projekty ustaw z inicjatywy społecznej, mimo że nie było jeszcze państwa, ale wiadomo było, że będzie”³⁸.

³¹ *Ibidem*.

³² *Posiedzenie Podkomisji Redakcyjnej, Zagadnień Ogólnych i Przepisów Wprowadzających Konstytucję [PRZOPWK] (23.10.1996 r.), „Biuletyn” nr XL, KKZN, Warszawa 1996–1997, s. 156–157.*

³³ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.06.1994 r.), „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 12.*

³⁴ *Posiedzenie POWUWST (16 i 17.05.1995 r.), „Biuletyn” nr XIX, KKZN, Warszawa 1995, s. 41.*

³⁵ *Ibidem*, s. 49.

³⁶ *Posiedzenie POWUWST (21.02.1996 r.), „Biuletyn” nr XXX, KKZN, Warszawa 1996, s. 28.*

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Posiedzenie POWUWST (30 i 31.05.1995 r.), „Biuletyn” nr XX, KKZN, Warszawa 1995, s. 18.*

Zdecydowanie często przywoływano rozwiązania prawne z II Rzeczypospolitej. Nawiązywano już do okresu kształtowania się odrodzonego państwa. Prof. Winczorek przypominał, że w 1918 r. używano nazwy „Republika Polska”, zaś pojęcie „Rzeczpospolita” pojawiło się dopiero w 1919 r.³⁹. Wskazywał, że ośmiodzinny dzień pracy zagwarantowano jeszcze przed uchwaleniem konstytucji marcowej⁴⁰. Reprezentujący prezydenta Wałęsę dr Władysław Kulesza przekonywał, że PSL nie powinno sprzeciwiać się ludowej inicjatywie ustawodawczej, skoro już w 1919 r. zgłosiło postulat wpisania jej do konstytucji⁴¹.

W sporze o utworzenie izby wyższej przypomniano podobną debatę podczas prac nad konstytucją marcową. W styczniu 1995 r. poseł Unii Pracy Stanisław Rogowski wyraził pogląd, że od tradycji okazał się wówczas ważniejszy kompromis wynikający z układu politycznego⁴². W podobnym tonie wypowiedział się Moczulski, którego zdaniem twórcy konstytucji zamiast Izby Poselskiej i Senatu tworzących Sejm, nawiązując do rozwiązań francuskich, powołali do życia Sejm i Senat, czyli Sejm Ustawodawczy „pracując nad konstytucją dobrał sobie drugą izbę, ale nie zmienił swojej nazwy”⁴³. Terminologię przyjętą w 1921 r. negatywnie oceniał także prof. Dariusz Górecki (ekspert)⁴⁴. Mimo to podtrzymano rozwiązanie przedwojenne, a prof. Stanisław Gebethner (przedstawiciel Rady Ministrów) podkreślał, że określając rolę Senatu, właściwa podkomisja przyjęła „model z konstytucji marcowej”⁴⁵. Warto też dostrzec wypowiedź posła Longina Pastusiaka (SLD), który opowiadając się za jednoizbowością parlamentu, wskazał, że po I wojnie światowej Senat był potrzebny przy scalaniu kraju, w którym występowały „liczące się mniejszości etniczne”⁴⁶.

³⁹ *Posiedzenie Podkomisji Podstaw Ustroju Politycznego i Społeczno-Gospodarczego [PPUPSG] (5) (28.06.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 64.

⁴⁰ *Posiedzenie POWUWST (21 i 22.03.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XVI, KKZN, Warszawa 1995, s. 93.

⁴¹ *Posiedzenie POWUWST (30 i 31.05.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XX, KKZN, Warszawa 1995, s. 19.

⁴² *Posiedzenie POWUWST (25, 26 i 27.01.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 18.

⁴³ *Ibidem*, s. 16.

⁴⁴ *Posiedzenie POWUWST (4) (7.09.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 91.

⁴⁵ *Posiedzenie POWUWST (16 i 17.05.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XIX, KKZN, Warszawa 1995, s. 81.

⁴⁶ *Posiedzenie POWUWST (25, 26 i 27.01.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 17.

Do konstytucji marcowej odwoływano się w dyskusji o uprawnieniach głowy państwa. Poseł Jerzy Jaskiernia (SLD) wskazał na rozwiązania przyjęte w 1921 r. jako na jeden z możliwych modeli prezydentury⁴⁷; zdaniem Władysława Kuleszy prezydent był wówczas „od przecinania wstęg”⁴⁸. Prof. Winczorek zwracał uwagę, że rozwiązania te wpisywały się w ewolucję koncepcji głowy państwa:

należy pamiętać że tradycja urzędu prezydenckiego sięga czasów monarchii, kiedy władzą wykonawczą był król. Dopiero później władza króla została przekazana ministrom, a monarcha zaczął się dystansować od bieżącego sprawowania władzy. Kiedy pojawili się prezydenci, to konstytucja marcowa z 1921 r. przyznając prezydentowi bardzo skromne uprawnienia traktowała go jednak jako element władzy wykonawczej⁴⁹.

Również przy omawianiu innych zagadnień nawiązywano do ustawy zasadniczej z 1921 r. Prof. Winczorek wysoko oceniał formułę wiążącą zasadę podziału władzy z zasadą suwerenności narodu⁵⁰. Prof. Maria Kruk-Jarosz odnosiła się do zasad odpowiedzialności egzekutywy: „Rada Ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną [*sic!*] i parlamentarną za ogólny kierunek działalności rządu. Poza tym ponoszą ją ministrowie oddzielnie, każdy w swoim zakresie za działalność w urzędzie”⁵¹. Prof. Pietrzak, wskazując, że w projekcie prezydenckim zapisano także nakazy mające charakter moralny, jak obowiązek sumiennego i ofiarnego wykonywania obowiązków przez parlamentarzystów, tłumaczył: „nasza propozycja nawiązuje do konstytucji marcowej, która wprowadziła tego rodzaju obowiązek moralny, biorąc pod uwagę przede wszystkim fakt małego doświadczenia parlamentarzystów i radnych”⁵². Z kolei prof. Gebethner wskazywał, że „w konstytucji marcowej podstawą wprowadzenia stanów szczególnych było zagrożenie dla realizacji praw obywatelskich. Chodziło więc o to, aby przywrócić stan obowiązywania prawa, a nie o to, aby bronić interesu państwa, czy władzy”⁵³.

⁴⁷ *Posiedzenie POWUWST* (4.11.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 48.

⁴⁸ *Posiedzenie PPUPSG* (17.11.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 73.

⁴⁹ *Posiedzenie PPUPSG* (6.07.1994 r.), „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 76.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 75; zob. też: *Posiedzenie PPUPSG* (17.11.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 73.

⁵¹ *Posiedzenie PRZOPWK* (28.08.1996 r.), „Biuletyn” nr XXXVIII, KKZN, Warszawa 1996, s. 100.

⁵² *Posiedzenie POWUWST* (11 i 12.04.1995 r.), „Biuletyn” nr XVIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 37.

⁵³ *Posiedzenie Podkomisji Praw i Obowiązków Obywateli* (6) (30.11.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 132.

Profesor Winczorek przywołał inne rozwiązania z konstytucji z 1921 r.: użycie pojęć „osobowość prawna prawa publicznego”⁵⁴ oraz „organy narodu”⁵⁵, przyjęcie zasady, że przepisy konstytucji wchodzi w życie dopiero po uchwaleniu odpowiednich ustaw⁵⁶. Prof. Paweł Sarnecki wskazał, że posłużono się wówczas pojęciem „dekoncentracja”, odnosząc je do „ustroju administracji państwowej”⁵⁷.

W dyskusji o podmiotach uprawnionych do inicjowania zmiany ustawy zasadniczej do konstytucji marcowej nawiązał poseł Janusz Szymański (UP)⁵⁸. Senator Kazimierz Działocha (SLD), przekonując, że należy przede wszystkim sięgać do doświadczeń polskich, jako przykład wskazał art. 25 konstytucji marcowej (określający zasady zwoływania Sejmu)⁵⁹. Przekonywał, by jak w tej konstytucji, wskazany został organ odpowiedzialny za przedstawienie projektów ustaw koniecznych do zapewnienia jej stosowania⁶⁰. Zwracał też uwagę, że „konstytucja marcowa z 1921 r. nie zawiera wyliczenia aktów rządowych prezydenta”. Poseł Ciemniewski przypominał wówczas, że w latach 1923–1935 nawet przemówienia prezydenta wymagały kontrasygnaty⁶¹.

W akcie z 1921 r. poszukiwano też argumentów w sporze, czy najwyżsi funkcjonariusze publiczni mają składać ślubowanie, czy przysięgę⁶², oraz w dyskusji o przepisach gwarantujących immunitet poselski⁶³. Ryszard Gutkowski, przedstawiciel Kościoła Chrześcijan Baptystów, negatywnie ocenił treść art. 114 konstytucji marcowej, zgodnie z którym wyznanie rzymskokatolickie zajmowało „naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”⁶⁴.

⁵⁴ *Posiedzenie POWUWST (17 i 18.10.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XXVII, KKZN, Warszawa 1995–1996, s. 33.

⁵⁵ *Posiedzenie PRZOPWK (6.11.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XL, KKZN, Warszawa 1996–1997, s. 169.

⁵⁶ *Posiedzenie POWUWST (19.06.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXXVII, KKZN, Warszawa 1996, s. 28.

⁵⁷ *Posiedzenie POWUWST (15.01.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLIII, KKZN, Warszawa 1997, s. 38.

⁵⁸ *Posiedzenie POWUWST (22.05.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXXV, KKZN, Warszawa 1996, s. 39.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 40.

⁶⁰ *Posiedzenie POWUWST (16.01.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLIII, KKZN, Warszawa 1997, s. 72.

⁶¹ *Posiedzenie POWUWST (29.10.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XL, KKZN, Warszawa 1996–1997, s. 98–99.

⁶² *Posiedzenie PRZOPWK (20.08.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXXVIII, KKZN, Warszawa 1996, s. 93.

⁶³ *Posiedzenie POWUWST (29.10.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XL, KKZN, Warszawa 1996–1997, s. 40, 43.

⁶⁴ *Posiedzenie PPUPSG (2.12.1994 r.)*, „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 150.

Konstytucję z 1921 r. przywoływano też w dyskusji o wymiarze sprawiedliwości. Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości prof. Adam Zieliński wskazał, że „od konstytucji marcowej istnieje tradycja, że tylko wyroki wydaje się w imieniu Rzeczypospolitej. Konstytucyjna tradycja polska od 1921 r. opierała się na sformułowaniu: sądy wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”⁶⁵. Inny przedstawiciel tego resortu, Zbigniew Szcząska, przypominał, że „w konstytucji marcowej prokuratury nie było, ale obowiązywał zachodnioeuropejski model tej instytucji”⁶⁶.

Przedstawiciele prezydenta Wałęsy wskazywali, że projekt prezydencki nawiązuje do konstytucji marcowej zmienionej nowelą sierpniową. Falandysz przekonywał, że „można [go] zaklasyfikować do projektów zawierających tzw. prezydencko-parlamentarny lub półprezydencki system ustrojowy [...] porównywalny z polskim systemem ustrojowym powstałym po noweli sierpniowej z 1926 r., czy też z obecnym systemem francuskim”⁶⁷. Inny przedstawiciel prezydenta Władysław Kulesza, tłumacząc genezę proponowanego przepisu o uprawnieniach głowy państwa w razie nagłej konieczności państwowej, wyjaśniał, iż „jest to reprint odpowiedniego fragmentu noweli sierpniowej z 1926 r.”⁶⁸.

Przywoływano także konstytucję kwietniową, nie zawsze jako wzorzec właściwych rozwiązań ustrojowych. Falandysz przypominał, że w konstytucji tej nie było podziału władz, które były podporządkowane prezydentowi, odpowiadającemu przed Bogiem i historią⁶⁹. Również Winczorek – cytując dawne przepisy – przypominał, że konstytucja z 1935 r. bardzo szeroko określała uprawnienia prezydenta i wprowadzała instytucję prerogatyw, przewidując dziesięć wyjątków od obowiązku kontrasygnaty⁷⁰. Przewodniczący Kwaśniewski stwierdził, że „mamy za sobą doświadczenia małej konstytucji [z 1992 r.] i konstytucji z 1935 r., które to konstytucje zawierały listę aktów wydawanych przez prezydenta niewymagających podpisu przedstawiciela innego organu władzy wykonawczej”⁷¹.

⁶⁵ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.08.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XXIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 48.

⁶⁶ *Posiedzenie POWUWST (26 i 27.09.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XXV, KKZN, Warszawa 1995, s. 53.

⁶⁷ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.06.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 11.

⁶⁸ *Posiedzenie POWUWST (9.12.1994 r.)*, „Biuletyn” nr XI, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 92.

⁶⁹ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.06.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 13.

⁷⁰ *Posiedzenie POWUWST (13 i 14.06.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XXI, KKZN, Warszawa 1995, s. 43–44.

⁷¹ *Ibidem*, s. 45.

Przy innej okazji Winczorek zwracał uwagę, że szczególna pozycja prezydenta w procedurze zmiany ustawy zasadniczej przyznana mu w 1935 r. wynikała z przyjęcia koncepcji silnej władzy prezydenckiej⁷². Ten sam ekspert w jednym z wariantów przepisu o ochronie pracy proponował przejęcie właściwego fragmentu konstytucji kwietniowej⁷³. Zwolennikiem sanacyjnego modelu ustrojowego był Moczulski. W czerwcu 1994 r. tłumaczył, że KPN początkowo prowadziła prace nad zmianą konstytucji z 1935 r., dopiero później opracowała własny projekt ustawy zasadniczej⁷⁴. Do treści drugiej z przedwojennych konstytucji odwoływał się senator Pastuszka, który wskazywał, że choć nie przewidywała ona supremacji Sejmu, to i tak „w art. 29 zawierała przepis stanowiący, że Sejm w wykonaniu prawa parlamentarnej kontroli nad działalnością rządu może zażądać ustąpienia rządu lub ministra”⁷⁵.

Zdarały się wypowiedzi, w których odnoszono się do obu przedwojennych ustaw zasadniczych. Prof. Winczorek, wypowiadając się na temat pojęcia narodu, wskazywał, że w konstytucji marcowej naród został wyraźnie przywołany na początku preambuły, natomiast w konstytucji kwietniowej unikano tego pojęcia, mówiąc raczej o obywatelu⁷⁶. Zwracał uwagę, że zasada dobra wspólnego i zasada ochrony pracy znalazły wyraz w konstytucji kwietniowej, natomiast w przypadku stosunków między państwem a Kościołem są różne możliwości regulacji, w tym sformułowanie o naczelnym stanowisku jednego z wyznań, jak w art. 114 konstytucji marcowej⁷⁷. Porównawczy charakter miała też wypowiedź senatora Pastuszki: „Można przywołać Konstytucję marcową, która preferowała prawa, i Konstytucję kwietniową, która preferowała obowiązki”⁷⁸.

Wskazywano też rozwiązana wspólne dla obu przedwojennych ustaw zasadniczych. Poseł Stanisław Rogowski (UP), opowiadając się za koniecznością pozostawienia w konstytucji regulacji procedury pociągania do odpowiedzialności konstytucyjnej, wskazał, że przepisy takie znajdowały się w konstytucji marcowej i konstytucji kwietniowej⁷⁹. Prof. Zieliński, opowiadając się w imieniu Minister-

⁷² *Posiedzenie POWUWST* (22.05.1996 r.), „Biuletyn” nr XXXV, KKZN, Warszawa 1996, s. 35.

⁷³ *Posiedzenie PPUPSG* (17.11.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 73.

⁷⁴ *Posiedzenie POWUWST* (21, 22 i 23.06.1994 r.), „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 25.

⁷⁵ *Posiedzenie POWUWST* (26.03.1997 r.), „Biuletyn” nr XLVI, KKZN, Warszawa 1997, s. 34.

⁷⁶ *Posiedzenie PPUPSG* (28.06.1994 r.), „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 61.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 55–56.

⁷⁸ *Posiedzenie POWUWST* (11 i 12.04.1995 r.), „Biuletyn” nr XVIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 37.

⁷⁹ *Posiedzenie POWUWST* (3, 4 i 5.07.1995 r.), „Biuletyn” nr XXII, KKZN, Warszawa 1995, s. 64.

stwa Sprawiedliwości za dwuinstancyjnością sądownictwa administracyjnego, przypomniał, że „tak było w konstytucji z 1921 r. oraz w konstytucji z 1935 r.”⁸⁰. Poseł Ciemniowski twierdził, że w konstytucjach tych nie było mowy o ministrach bez teki⁸¹, a Jan Maria Rokita (Koło Konserwatywno-Ludowe) podkreślał, że w obu aktach podział terytorialny państwa był uznawany za materię konstytucyjną⁸².

Podobny charakter miały ogólne odniesienia do ustroju II Rzeczypospolitej. Poseł Szymański przypominał, że „prezydent nie miał prawa inicjatywy ustawodawczej [i] posiadając kompetencje do ratyfikacji umów międzynarodowych, sam nie zgłaszał projektów ustaw ratyfikacyjnych”⁸³. Przy innej okazji wskazywał, że tradycja okresu międzywojennego, gdy nie zakończono żadnego postępowania w zakresie odpowiedzialności konstytucyjnej, dowodzi, że instytucja ta pozbawiona jest walorów praktycznych i ma jedynie walor wychowawczy⁸⁴. Do rozwiązań konstytucyjnych z okresu dwudziestolecia międzywojennego odwoływał się też, mówiąc o kwalifikowanej większości trzech piątych głosów⁸⁵. Przewodniczący Mazurkiewicz zwracał uwagę, że przyjęcie nazwy urzędu „Prezydent Rzeczypospolitej” nawiązuje do obu konstytucji okresu międzywojennego⁸⁶. Poseł Ciemniowski podawał, że „przez długi czas sądy w Polsce nie respektowały umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę jako podstawy orzeczeń [...], było tak od 1922 r. i miało wsparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego”⁸⁷.

Prof. Henryk Groszyk, ekspert opowiadający się za wpisaniem do ustawy zasadniczej samorządu gospodarczego i zawodowego, wskazywał, że „konstytucja marcowa *expressis verbis* mówiła o tych dwóch formach samorządu, jak również konstytucja kwietniowa”⁸⁸. Winczorek zauważył wówczas, że popierane przez większość członków komisji rozwiązanie „nawiązuje do tradycyjnej koncepcji

⁸⁰ Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.08.1995 r.), „Biuletyn” nr XXIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 37.

⁸¹ Posiedzenie POWUWST (8.12.1994 r.), „Biuletyn” nr XI, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 41.

⁸² Posiedzenie POWUWST (7.03.1997 r.), „Biuletyn” nr XLIV, KKZN, Warszawa 1997, s. 27.

⁸³ Posiedzenie POWUWST (19.04.1994 r.), „Biuletyn” nr VI, KKZN, Warszawa 1994, s. 7.

⁸⁴ Posiedzenie POWUWST (13 i 14.06.1995 r.), „Biuletyn” nr XXI, KKZN, Warszawa 1995, s. 22.

⁸⁵ Posiedzenie POWUWST (16.10.1996 r.), „Biuletyn” nr XL, KKZN, Warszawa 1996–1997, s. 63.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 70.

⁸⁷ Posiedzenie PRZOPWK (12, 13, i 14.08.1996 r.), „Biuletyn” nr XXXVII, KKZN, Warszawa 1996, s. 60.

⁸⁸ Posiedzenie POWUWST (54) (23.01.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 30.

samorządu wypracowanej przez doktrynę prawniczą w Europie, a w Polsce w szczególności⁸⁹. Przy innej okazji wskazał, że „przed wojną powiaty były samorządowe, a jednocześnie w powiecie funkcjonował starosta powoływany przez ministra spraw wewnętrznych. Na poziomie powiatu pojawiał się już dualizm administracji”⁹⁰.

Posel Piotr Ikonowicz (Polska Partia Socjalistyczna) przekonywał, że nie jest „radykałna, nowatorska i obrazoburcza”⁹¹ propozycja „stworzenia jednego silnego ośrodka władzy wykonawczej w postaci rządu”⁹² (czyli rezygnacja z podziału władzy), gdyż była ona stosowana w II Rzeczypospolitej⁹³. Warto też przywołać wypowiedź prof. Pietrzaka:

W dwudziestolecie międzywojennym ministrowie odpowiadali za każde naruszenie konstytucji lub ustawy, jeżeli powodowało ono poważną szkodę bądź narażało państwo na poważne niebezpieczeństwo. Jednak nie odnosiło się to do prezydenta. W przypadku ministrów naruszenie konstytucji lub ustawy musiało mieć jeszcze dodatkowe cechy charakterystyczne: spowodowanie poważnej szkody lub narażenie państwa na niebezpieczeństwo. Stanowiło to wskaźnik, że z odpowiedzialności konstytucyjnej nie robiło się odpowiedzialności dyscyplinarnej, co dzieje się współcześnie⁹⁴.

Bywało, że przeciwstawiano sobie rozwiązania z obu przedwojennych ustaw zasadniczych. Prof. Winczorek przypominał, że w konstytucji kwietniowej wyraz „Państwo” zapisywano wielką literą, co miało być „symbolem wzniosłości”, za to „konstytucja z 1921 r. nawet takie nazwy jak Sejm i Senat pisała małą literą”⁹⁵. Posel Szymański zwracał uwagę, że w konstytucji marcowej mowa była o „Rzeczypospolitej”, a w kwietniowej o „Rzeczypospolitej Polskiej”⁹⁶.

Podczas dyskusji o modelu samorządu w rozwiązaniach międzywojennych poszukiwano poparcia dla postulatu, by w konstytucji zdefiniować osobę prawa publicznego. O przyjęciu przed wojną takiej konstrukcji przypominali eksperci: prof. Stanisław Gebethner⁹⁷ oraz prof. Leszek Wiśniewski, który przywołał mono-

⁸⁹ *Ibidem*, s. 41.

⁹⁰ *Posiedzenie POWUWST* (21.02.1996 r.), „Biuletyn” nr XXX, KKZN, Warszawa 1996, s. 18.

⁹¹ *Posiedzenie POWUWST* (13 i 14.06.1995 r.), „Biuletyn” nr XXI, KKZN, Warszawa 1995, s. 6.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 51.

⁹⁵ *Posiedzenie PRZOPWK* (12, 13, 14.08.1996 r.), „Biuletyn” nr XXXVII, KKZN, Warszawa 1996, s. 44.

⁹⁶ *Posiedzenie POWUWST* (17.09.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 11.

⁹⁷ *Posiedzenie POWUWST* (54) (23.01.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 30.

grafie Jerzego Panejki *Geneza samorządu europejskiego*⁹⁸. Zwracał też na to uwagę senator Andrzejewski („wówczas i doktryna, i praktyka wykształciła dobrą formę i doktrynalno-normatywną, i praktyczną funkcjonowania podmiotów prawa publicznego”)⁹⁹. W tej samej dyskusji o samorządzie posłanka Irena Lipowicz (UW) wskazywała na dawny „wielki spór między profesorami J. Panejką i T.[adeuszem] Bigo, czyli między Lwowem a Wilnem”¹⁰⁰, dodała też, że gdy „Polska tkwiła w ocenie narastającego faszyzmu, nasi uczeni stawili opór doktrynie niemieckiej”¹⁰¹. Jednocześnie przekonywała, że prof. Panejko, który „uwzględnił elementy korporacyjne [...] prędkiej by umarł, niż uwzględnił taką definicję samorządu, jaką proponuje Europejska karta samorządu terytorialnego”¹⁰².

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego prof. Roman Hauser informował, że „sędziowie NSA są za dwuinstancyjnym postępowaniem sądowo-administracyjnym. Równocześnie jednak widzimy potrzebę odrębności sądownictwa administracyjnego. [...] Tak budowany był system sądownictwa administracyjnego w II Rzeczypospolitej”¹⁰³. Szcząska zwracał uwagę, że „przed wojną wymogiem do zasiadania w Trybunale Stanu były kwalifikacje sędziowskie”¹⁰⁴.

Uzasadniając konieczność przewidywania sytuacji nadzwyczajnych, przypomniano rozwiązania zastosowane w czasie II wojny światowej, gdy udało się „utrzymać ciągłość prawnopaństwową” (wypowiedzi Zdrady, Lipowicz i Mojaka z 21 lutego 1996 r.)¹⁰⁵.

Przywoływano też przedwojenne ustawy. Podczas dyskusji o wyborze modelu prokuratury Szcząska wyjaśniał, że proponowane zdanie: „Prokurator stoi na straży przestrzegania ustaw” to prawie dokładny cytat z ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r.¹⁰⁶. Falandysz przypominał, że przed wojną najważniejsze

⁹⁸ *Ibidem*, s. 38; chodziło o wydanie rozprawy doktorskiej: J. Panejko, *Geneza i podstawy samorządu europejskiego*, Paris 1926; zob. *ibidem*, s. 132.

⁹⁹ *Posiedzenie POWUWST* (23.01.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 39.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 42.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ *Posiedzenie POWUWST* (5 i 6.09.1995 r.), „Biuletyn” nr XXIV, KKZN, Warszawa 1995, s. 16.

¹⁰⁴ *Posiedzenie Podkomisji Instytucji Ochrony Prawa i Organów Wymiaru Sprawiedliwości* (5) (9.12.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 123.

¹⁰⁵ *Posiedzenie POWUWST* (21.02.1996 r.), „Biuletyn” nr XXX, KKZN, Warszawa 1996, s. 28.

¹⁰⁶ *Posiedzenie POWUWST* (26 i 27.09.1995 r.), „Biuletyn” nr XXV, KKZN, Warszawa 1995, s. 53–54. Prof. Gebethner przypominał, że „w II Rzeczypospolitej prokuratura nie była ujęta w konstytucji” – *Posiedzenie POWUWST* (13.03.1997 r.), „Biuletyn” nr XLV, KKZN, Warszawa 1997, s. 13.

i najbardziej znane kodeksy były rozporządzeniami prezydenta z mocą ustawy¹⁰⁷. Przy innej okazji przedstawiciel prezydenta Kwaśniewskiego Ryszard Kalisz wskazał, że zawodem, który najdłużej funkcjonuje na zasadzie korporacyjności jest zawód adwokata, przywołał przy tym „1918 r., kiedy to naczelnik J. Piłsudski nadał adwokaturze tymczasowy statut palestry polskiej”¹⁰⁸. Przedstawiciel Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Michał Żamojda wyraził wówczas pogląd, że „klasycznym przykładem instytucji publicznoprawnej z okresu przedwojennego – bardzo dobrze zorganizowanych od strony ustrojowej – były instytucje ubezpieczeń społecznych, poczynając od kas chorych”¹⁰⁹.

W międzywojennych ustawach poszukiwano też argumentów w sporach terminologicznych. Prof. Wiśniewski zwracał uwagę, że pojęcie „związek” „ma długą tradycję pochodzącą z rozporządzenia Prezydenta RP z 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach. Związek dotyczy zrzeszenia osób prawnych”¹¹⁰. Gdy dyskutowano, czy biały orzeł ma być nazywany herbem czy godłem, prof. Gebethner zauważył, że „w II Rzeczypospolitej uchwalono ustawę o godle Rzeczypospolitej”¹¹¹.

Istotne było też przypomnianie praktyki ustrojowej II Rzeczypospolitej, w czym celował reprezentujący prezydenta dr Władysław Kulesza. Zwracał uwagę, że w 1922 r. ta sama osoba została wybrana posłem i senatorem¹¹² oraz że „za pomocą ustawy o pełnomocnictwach W. Grabski reagował rozporządzeniami wydanymi w nagłym trybie na problemy związane z życiem społeczno-gospodarczym, bez chęci obchodzenia konstytucji tylnymi drzwiami”¹¹³. Wskazywał też na wypowiedzenie przez Polskę tzw. małego traktatu wersalskiego¹¹⁴. Do przedwojennej praktyki odwoływali się i inni mówcy. Poseł Szymański wskazał, że „podpis marszałka Senatu jest składany na stronie tytułowej projektu. Jest to praktyka kilkudziesięcioletnia – jeszcze z okresu międzywojennego”¹¹⁵.

¹⁰⁷ *Posiedzenie POWUWST* (21, 22 i 23.06.1994 r.), „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 10.

¹⁰⁸ *Posiedzenie POWUWST* (6.02.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 63.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 64.

¹¹⁰ *Posiedzenie POWUWST* (5 i 6.12.1995 r.), „Biuletyn” nr XXVIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 39.

¹¹¹ *Posiedzenie POWUWST* (7.03.1997 r.), „Biuletyn” nr XLIV, KKZN, Warszawa 1997, s. 44.

¹¹² *Posiedzenie POWUWST* (6.12.1994 r.), „Biuletyn” nr X, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 190.

¹¹³ *Posiedzenie POWUWST* (9.12.1994 r.), „Biuletyn” nr XI, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 93.

¹¹⁴ *Posiedzenie POWUWST* (7, 8 i 9.03.1995 r.), „Biuletyn” nr XV, KKZN, Warszawa 1995, s. 39.

¹¹⁵ *Posiedzenie POWUWST* (18.05.1994 r.), „Biuletyn” nr VII, KKZN, Warszawa 1994, s. 9.

6

Nie może dziwić, że na posiedzeniach komisji przywoływano ustrój i prawo PRL, wszak konstytucja z 1952 r. obowiązywała w nieodległej przeszłości. Dlatego większość wypowiedzi na jej temat trudno uznać za dotyczące historii prawa. Zaprezentowano tutaj jedynie wybrane odniesienia do socjalistycznej Polski, w szczególności dotyczące rozwiązań lub propozycji sprzed lat 80. XX w., które w czasie prac komisji mogły być postrzegane jako zamknięte wydarzenia z przeszłości.

O tym, że akt o języku urzędowym pochodzi z 1945 r., przypominał prof. Winczorek¹¹⁶. Do lat powojennych nawiązał też Michał Drozdek (prezentujący obywatelski projekt konstytucji), którego zdaniem likwidacja Senatu za pomocą sfałszowanych wyników referendum stanowiła „symboliczne odebranie niepodległości Polski i odebranie tradycji ciągłości państwowej”¹¹⁷. Z kolei Zieliński przypominał, że konstytucja z 1952 r. uznawała kolegia do spraw wykroczeń za tzw. mały wymiar sprawiedliwości¹¹⁸.

Posel Ciemniowski, opowiadając się przeciw traktowaniu prawa własności jako nienaruszalnego, jednocześnie wskazał na zbyt daleko idące jego ograniczenia, w tym zbyt wysokie podatki: „Przy pomocy takich ograniczających instrumentów dokonana się w latach 1948–1950 faktyczna nacjonalizacja znacznej części naszego majątku. [...] Przez nakładanie podatków ingerowano w istotę prawa własności, w substancję stanowiącą przedmiot opodatkowania”¹¹⁹.

Przywoływano też zgłaszane w PRL propozycje zmiany ustawy zasadniczej. Andrzej Rzepliński podawał, że „w 1976 r. narodziła się propozycja wpisania do konstytucji zasady, że z praw korzystają ci, którzy rzetelnie wypełniają obowiązki. Propozycja ta została nawet wówczas odrzucona jako zbyt skrajna i zbyt daleko idąca oraz jako formuła pozbawiająca ludzi praw im należnych”¹²⁰. Poseł Szymański przypomniał wzorowany na modelu amerykańskim „pomysł, który w X kadencji Sejmu zgłosił poseł A. Bratkowski. Proponował on zachowanie ciągłości pracy organu ustawodawczego, jakim był wówczas Sejm. Należało

¹¹⁶ *Posiedzenie PPUPSG (9.12.1994 r.)*, „Biuletyn” nr XI, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 116.

¹¹⁷ *Posiedzenie POWUWST (25, 26 i 27.01.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 17.

¹¹⁸ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.08.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XXIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 3.

¹¹⁹ *Posiedzenie POWUWST (26.11.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XLI, KKZN, Warszawa 1996–1997, s. 64.

¹²⁰ *Posiedzenie POWUWST (11 i 12.04.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XVIII, KKZN, Warszawa 1995, s. 38.

pozostawić połowę składu Sejmu po jego rozwiązaniu i wybrać 230 posłów na okres 4 lat¹²¹. Dodał, że doktryna socjalistyczna opowiadała się za mandatem związanym, aby poseł był ściśle związany z wyborcami i mógł być przez nich odwołany. Dodał przy tym, że „nikt nigdy takiej procedury odwołania nie wymyślił”¹²².

Prof. Gebethner wielokrotnie przypominał, że stan wojny z Niemcami trwał formalnie do 1955 r.¹²³. Najnowsza historia zaciążyła również na terminologii przyjętej w ustawie zasadniczej. Ten sam przedstawiciel rządu zwracał uwagę, że znajdujemy w niej „stan wojny”, a nie „stan wojenny”, zbyt silne były bowiem negatywne skojarzenia z wydarzeniami z 1981 r.¹²⁴.

7

W dyskusjach na posiedzeniach komisji i jej podkomisji prezentowano również bardziej ogólne refleksje na temat dziejów ustroju Polski, odnosząc się do różnych okresów i wskazując ewolucję poszczególnych instytucji ustrojowych. W styczniu 1995 r. Moczulski tłumaczył, że

każda z sześciu konstytucji, które mieliśmy w naszej najnowszej historii, normowała kluczowe kwestie pewnego osobnego podmiotu państwowego. W trzech przypadkach był to podmiot niepodległy, a w trzech przypadkach podmiot mniej lub bardziej zależny. Każda z tych sześciu konstytucji miała preambułę, choć nie zawsze była zachowana forma preambuły. Przykładem może być konstytucja z 23 kwietnia 1935 r., która preambułę umieszcza w art. 1¹²⁵.

Z kolei Falandysz wyraził pogląd, że „w Polsce, jak wykazuje historia, nawet największe koalicje nie są trwałe i nie mogą myśleć o rządzeniu przez ćwierć wieku, i nie mogą także myśleć o kanclerzu”¹²⁶. Dzieje izby wyższej omawiał poseł Ryszard Bugaj (UP):

¹²¹ *Ibidem*, s. 67.

¹²² *Posiedzenie POWUWST* (16 i 17.05.1995 r.), „Biuletyn” nr XIX, KKZN, Warszawa 1995, s. 29.

¹²³ *Posiedzenie POWUWST* (6.02.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 71; *Posiedzenie POWUWST* (68) (14.05.1996 r.), „Biuletyn” nr XXXIV, KKZN, Warszawa 1996, s. 24.

¹²⁴ *Posiedzenie POWUWST* (6.02.1996 r.), „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 71.

¹²⁵ *Posiedzenie POWUWST* (25, 26 i 27.01.1995 r.), „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 11.

¹²⁶ *Posiedzenie POWUWST* (21, 22 i 23.06.1994 r.), „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 12.

Jeżeli chodzi o argument historyczny, to jest być może najpoważniejszy, lecz jednocześnie chcę przypomnieć, że występują dwie tradycje. Pierwszy, wielowiekowy nurt tradycji to sytuacja, w której Senat wyrastał z braku zaufania do demokracji. Przez dziesiątki lat Senat był tak kształtowany, aby nie ustępować zbyt wiele woli ludu [...]. Stąd m.in. zabezpieczenia jak cenzus, mianowanie części senatorów itd.¹²⁷.

Posel Grodzicki, odnosząc się do pozycji ustrojowej izby niższej, przekonywał, że „uprzywilejowanie uchwał Sejmu jest tradycją polską”¹²⁸. Na istotny problem zwrócił uwagę poseł Ciemniowski:

w historii polskiego konstytucjonalizmu – przy każdej konstytucji – w realizacji ustawodawstwa zwykłego, mającego wykonywać normy konstytucji przyjmowane były otwarte rozwiązania, które prowadziły do tego, że wiele instytucji konstytucyjnych nigdy nie weszło w życie. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest konstytucja marcowa z 1921 r.¹²⁹.

Podobne wypowiedzi dotyczyły zarządu terytorialnego. Prof. Michał Kulesza (ekspert) wywodził, że „podział administracyjny Polski Ludowej siłą faktów historycznych i administracyjnych przetrwał do 1975 r., mimo że trudno było w warunkach takiego podziału rządzić w sposób centralistyczny. W 1975 r. udało się wreszcie rozprawić z ustroją pozostałością I i II Rzeczypospolitej”¹³⁰. Polemizował z nim Pastuszka: „trudno zgodzić się z tezą, iż w roku pańskim 1975 udało się rządowi zerwać z koncepcją ustroju, który bardzo dobrze funkcjonował w II Rzeczypospolitej. Decyzja o podziale państwa w 1975 r. miała charakter wewnętrznej rozgrywki w ówczesnej elicie”¹³¹. Podczas tego samego posiedzenia Winczorek wskazał, że

w Polsce dawną tradycją są powiaty i województwa, ale różnie bywało. Konstytucja Księstwa Warszawskiego wprowadzała [...] departamenty i powiaty. [...] Konstytucja Królestwa Polskiego wprowadzała województwa, o powiatach milczała, i mówiła o gminach. Kiedy pisano Konstytucję z 1921 r., podział kraju tworzony musiał być od nowa, bo na różnych terenach państw zaborczych istniały różne jednostki podziału terytorialnego, np. prowincje i gubernie. W związku z tym stworzenie tego podziału,

¹²⁷ *Posiedzenie POWUWST (25, 26 i 27.01.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XII, KKZN, Warszawa 1995, s. 20.

¹²⁸ *Posiedzenie PRZOPWK (19.08.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXXVIII, KKZN, Warszawa 1996, s. 13.

¹²⁹ *Posiedzenie POWUWST (15.01.1997 r.)*, „Biuletyn” nr XLIII, KKZN, Warszawa 1997, s. 34.

¹³⁰ *Posiedzenie POWUWST (17 i 18.10.1995 r.)*, „Biuletyn” nr XXVII, KKZN, Warszawa 1994–1995, s. 44.

¹³¹ *Ibidem*, s. 44–45.

w pewnym sensie nawiązującego do tradycji – było dość szczególne. Potem wrósł on w tradycję ustrojową¹³².

Odrębne miejsce zajmują historyczne odwołania czynione przez senator Grześkowiak. W czerwcu 1994 r. pytała: „co zostałyby z polskich dziejów, z polskiej kultury, gdyby usunąć z nich to co chrześcijańskie”¹³³. Tłumaczyła:

wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, staramy się uwzględnić wartości narodowe, polską tradycję konstytucyjną [...] staramy się podjąć z przeszłości i przenieść w przyszłość podstawowe wartości, z których Polska słynęła w przeszłości oraz pewne podstawowe tendencje charakterystyczne dla Polski, a zarysowane w dawnych jej konstytucjach [...] widzę, że bardzo chcemy sięgać do wzorców zachodnich, zapominając jakby, że mamy chlubną tradycję polską¹³⁴.

Wskazywała, że zapisana w projekcie ochrona cudzoziemców wynika z „tradycyjnej polskiej gościnności”¹³⁵, a z konstytucji marcowej zaczerpnięto „inwokację, do której Polska odwoływała się w ponad tysiącletnich dziejach”¹³⁶.

8

Badany materiał pozwala na stwierdzenie, że w dyskusjach na posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej oraz jej podkomisji częste były odwołania do historii ustroju Polski. Najczęściej przywoływano dawne normy prawne, znacznie rzadziej zestawiano ich treść z praktyką ustrojową. Szkoda, gdyż właśnie takie zestawienia byłyby najciekawsze, praktyka przecież najlepiej weryfikuje wartość przepisów.

W przeszłości poszukiwano uzasadnienia przedstawianych propozycji. Argument, że tak było w Polsce przed laty, zwłaszcza w II Rzeczypospolitej, miał legitymizować przedkładane projekty. Można zaryzykować twierdzenie, że wśród członków komisji wyrażna była wola, by – o ile to możliwe – nawiązywać do rozwiązań znanych z ojczystych dziejów, przynajmniej do nazw instytucji, z których niektóre miały korzenie jeszcze w wiekach średnich (wojewoda, starosta).

Przywołania dawnych norm i instytucji to zazwyczaj krótkie fragmenty dłuższych wypowiedzi, obszerniejsze wywody zdarzały się rzadko. Nieczęsto też zestawiano informacje z różnych epok, sporadycznie też do tego samego zagadnienia

¹³² *Ibidem*, s. 52.

¹³³ *Posiedzenie POWUWST (21, 22 i 23.06.1994 r.)*, „Biuletyn” nr VIII, KKZN, Warszawa 1994, s. 17.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 18.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ *Ibidem*.

nawiażywali różni mówcy. Trudno jednak oczekiwać, by w debacie na forum komisji wygłaszane były szersze analizy o charakterze historycznoprawnym.

Do przeszłości odwoływali się uczestnicy obrad należący do różnych grup: parlamentarzyści, eksperci, przedstawiciele instytucji publicznych oraz goście. Nie sposób wskazać, by któraś z nich miała na tym polu prymat. Można jednak stwierdzić, że w każdej z tych grup były osoby szczególnie chętnie posługujące się argumentami historycznymi – wśród ekspertów prof. Winczorek, wśród przedstawicieli organów władzy prof. Gebethner.

Pośród parlamentarzystów do przeszłości częściej odwoływali się przedstawiciele prawicy niż politycy rządzącego SLD. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że w dawnych regulacjach często poszukiwano nie tyle rzetelnych prawniczych argumentów, co wykorzystywano je do budowania wizerunku konserwatywnych erudytów. Za przykład niech posłuży wypowiedź senatora Andrzejewskiego: „Trzeba po prostu wrócić do tradycji II Rzeczypospolitej i zacząć z powrotem uczyć II Rzeczypospolitej społeczeństwo III Rzeczypospolitej”¹³⁷. Pomysł piękny, przydatność w debacie konstytucyjnej – niewielka.

Nie sposób wykazać, by konkretne wypowiedzi o ustroju dawnej Polski wpłynęły na treść poszczególnych przepisów. Związek taki dostrzec można jedynie w przypadku preambuły, która sama w sobie stanowi odwołanie do przeszłości. Z drugiej strony błędne wydaje się założenie, że w debatach o przyszłej konstytucji nawiązania do historii stanowiły jedynie nieistotną dekorację.

Zauważyć wreszcie trzeba, że korzystanie z rodzimych doświadczeń było siłą rzeczy utrudnione. Instytucje niepodległego państwa nie istniały w okresie rozbiorów; nie było też woli, by sięgać do Polski Ludowej. Dorobek I Rzeczypospolitej pochodził z czasów zbyt odległych, pozostawało więc korzystanie z doświadczeń międzywojnia, a i w tym zakresie ostrożnie podchodzono do rządów sanacji. W zakresie normatywnej regulacji i praktycznego funkcjonowania instytucji demokratycznego państwa historia ustroju Polski mogła więc dać twórcom obecnej konstytucji jedynie dość wąty materiał porównawczy.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1992 r., nr 67, poz. 336.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 października 1992 r. w sprawie wyboru posłów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 października 1992 r. w sprawie wyboru sena-

¹³⁷ *Posiedzenie POWUWST (23.01.1996 r.)*, „Biuletyn” nr XXIX, KKZN, Warszawa 1996, s. 39.

- torów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, „Biuletyn” nr I, Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Warszawa 1993.
- Uchwała Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z dnia 13 stycznia 1993 r. Regulamin Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, „Biuletyn” III, Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Warszawa 1993.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 1993 r. w sprawie wyboru posłów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie wyboru senatorów do składu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, „Biuletyn” I/II, Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Warszawa 1994.
- Uchwała Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z dnia 18 stycznia 1994 r. Regulamin Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, M.P. z 1994 r., nr 8, poz. 62.
- Ustawa konstytucyjna z 22 kwietnia 1994 r. o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1994 r., nr 61, poz. 251.

Źródła drukowane

Materiały z prac parlamentarnych

- Protokoły posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego: Podkomisji Organów Władzy Ustawodawczej, Wykonawczej i Samorządu Terytorialnego, Podkomisji Redakcyjnej, Zagadnień Ogólnych i Przepisów Wprowadzających Konstytucję, Podkomisji Podstaw Ustroju Politycznego i Społeczno-Gospodarczego, Podkomisji Praw i Obowiązków Obywateli, Podkomisji Instytucji Ochrony Prawa i Organów Wymiaru Sprawiedliwości publikowane w:
- „Biuletyn” nr VI–VIII, Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego [KKZN], Warszawa 1994.
- „Biuletyn” nr X–XI, KKZN, Warszawa 1994–1995.
- „Biuletyn” nr XII, XVI, XVIII–XV, KKZN, Warszawa 1995.
- „Biuletyn” nr XXVII–XXVIII, KKZN, Warszawa 1995–1996.
- „Biuletyn” nr XXIX–XXX, XXXIV–XXXV, XVII–XXXVIII, KKZN, Warszawa 1996.
- „Biuletyn” nr XL–XLI, KKZN, Warszawa 1996–1997.
- „Biuletyn” nr XLIII–XLVI, KKZN, Warszawa 1997.
- Wszystkie protokoły z prac komisji z okresu od 9 listopada 1993 r. do 26 marca 1997 r. publikowane były w wydawnictwie ciągłym „Biuletyn” (nr I–XLVI) Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, dostępne na: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000007248&CON_LNG=POL&local_base=bis01.

Literatura

- Chruściak R., *Przygotowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – przebieg prac parlamentarnych*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.

- Chruściak R., Osiatyński W., *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Mojak R., *Geneza, prawnoustrojowe zasady i prawne procedury tworzenia i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, nr 4(40), s. 97–135.
- Skorut P., *Odwołania do Konstytucji RP z 17 marca 1921 roku i ewolucja rozwiązań konstytucyjnych w projektach ustawy zasadniczej RP z lat 90. XX wieku. Analiza zagadnienia na wybranych przykładach*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2021, t. XXX, s. 121–142.
- Zaleśny J., *Tworzenie Konstytucji z 1997 roku. Przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6(143), s. 177–206.

MACIEJ RAKOWSKI

DR HAB., PROF. UŁ, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/ 0000-0001-7378-9311](https://orcid.org/0000-0001-7378-9311)

Odwołania do historii ustroju Polski podczas posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i jej podkomisji

Przedmiotem opracowania są prace Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego nad konstytucją z 1997 r. Celem badań było ustalenie, w jakim zakresie posłowie, senatorowie i inni uczestnicy obrad w swoich wypowiedziach na posiedzeniach komisji i jej podkomisji sięgali do polskich doświadczeń ustrojowych. Odwołania do przeszłości były częste, przy czym chętniej przypominano treść norm prawnych, niż oceniano ich funkcjonowanie w praktyce. Sięgano nawet do odległej przeszłości, czyli do organizacji państwa w średniowieczu, ale zdecydowanie najczęściej wypowiadano się o ustroju II Rzeczypospolitej, zwłaszcza o rozwiązaniach przyjętych w konstytucji marcowej. Nie budzi wątpliwości, że wiedza o historii ustroju Polski okazała się potrzebna i przydatna w pracach nad obecnie obowiązującą konstytucją, której twórcy w dziejach państwa poszukiwali inspiracji (zwłaszcza dla treści preambuły) oraz legitymizacji dla proponowanych rozwiązań.

Słowa kluczowe: Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, konstytucja RP z 1997 r., projekty konstytucji z 1997 r., historia ustroju Polski

MACIEJ RAKOWSKI

PHD, DSc, ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/ 0000-0001-7378-9311](https://orcid.org/0000-0001-7378-9311)

*References to the history of the Polish political system during
meetings of the Constitutional Committee of the National Assembly
and its subcommittees*

The subject of the study is the work of the Constitutional Committee of the National Assembly on the constitution of 1997. The aim of the research was to determine how often the deputies, senators and other persons participating in the meetings of the committee and its subcommittees referred to the Polish constitutional experience. References to the past were frequent, and the content of legal norms was recalled more often than their functioning in practice. Even the organization of the state in the Middle Ages was referred to, but the most frequently discussed was the political system of the Second Polish Republic, especially the March Constitution of 1921. There is no doubt that knowledge about the history of Poland's political system turned out to be necessary and useful in the work on the current constitution, whose creators in the history of the country looked for inspiration (especially discussing the preamble) and legitimization for the proposed regulations.

Keywords: Constitutional Committee of the National Assembly, Polish constitution of 1997, draft constitutions of 1997, history of the Polish political system

PIOTR KITOWSKI
DR, UNIWERSYTET GDAŃSKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-0581-9424](https://orcid.org/0000-0002-0581-9424)

DANIEL WOJTUCKI
DR, UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8539-4410](https://orcid.org/0000-0002-8539-4410)

KAROLINA WOJTUCKA
MGR, UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1626-5279](https://orcid.org/0000-0002-1626-5279)

Projekt badawczy „Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)”¹

1. Wstęp; 2. Śląsk i ziemia kłodzka w badaniach archeologiczno-prawnych; 3. Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek); 4. Postulaty badawcze.

1

Korzenie archeologii prawnej jako nauki sięgają drugiej połowy XIX wieku. Po raz pierwszy termin ten został wprowadzony do badań naukowych przez niemieckiego prawnika i profesora Uniwersytetu we Freiburgu Karla von Amira w 1889 r., w pełni zaś jej zakres merytoryczny opisał w 1943 r. jego uczeń Claudius von Schwerin².

¹ Niniejszy artykuł powstał w związku z realizacją projektu OPUS: „Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)” nr 2020/39/B/HS3/02262, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, a realizowanego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Zarówno podstawowe założenia przedsięwzięcia, jak i aktualne wyniki zostały przedstawione przez P. Kitowskiego w referacie „Projekt badawczy Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)” podczas XXIX Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Ustroju i Prawa oraz Doktryn Polityczno-Prawnych, który odbył się w dniach 21–23 września 2023 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

² J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 537–538; K. von Schwerin, *Einführung in die Rechtsarchäologie*, Ahnenerbe-Stiftung Vlg, Berlin–Dahlem 1943.

W Polsce zainteresowanie profesjonalnymi badaniami archeologicznoprawnymi rozpoczęło się w latach 60. XX w. W 1967 r. Witold Maisel opublikował w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” obszerny artykuł, w którym dokonał syntetycznego zarysu problematyki³. Omówił w nim zarówno przedmiot i zakres archeologii prawnej, jak i jej źródła, systematykę oraz metodologię badań, dostosowując wcześniejszy dorobek teoretyczny badaczy z Europy Zachodniej do warunków Polski⁴. W zaproponowanym przez niego ujęciu, opartym na ustaleniach Amiry i Schwerina, jest ona „gałęzią nauki historycznej, której przedmiotem badań są obiekty o charakterze usługowym w stosunku do funkcji stanowienia i realizacji norm prawnych, dalej atrybuty, znaki i symbole oraz formy rytu prawnego [...]”⁵. Poczynione przez W. Maisla w artykule wnioski stanowiły dopiero wstęp do szerszych badań autorskich. Ich efektem były przede wszystkim dwie, klasyczne już dziś dla polskiej historiografii, pozycje, tj. *Archeologia prawna Polski* z 1982 r.⁶ i *Archeologia prawna Europy* z 1989 r.⁷. Wzorem W. Maisla badania w zakresie archeologii prawnej prowadził Edwin Rozenkranz. Specjalizując się w historii miast średniowiecznych, podjął się on niełatwego zadania omówienia licznych zachowanych do dziś zabytków prawnych Gdańska. W 1993 r. ukazała się jego monografia będąca podsumowaniem tych zainteresowań⁸. Podobnie jak prace W. Maisla, również dzieło E. Rozenkranza stanowi ważny wkład w rozwój rodzimej literatury naukowej dotyczącej dawnych zabytków prawa, a jednocześnie punkt wyjściowy dla kolejnych badań nad archeologią prawną Gdańska i okolic⁹. Niestety była to jednocześnie ostatnia monografia E. Rozenkranza, która została wydana już po jego śmierci, w 1992 r.¹⁰.

W kolejnych latach problematykę archeologii prawnej podejmowali zarówno

³ W. Maisel, *Archeologia prawnicza. Zarys problematyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, t. 19, nr 2, s. 9–49. Biorąc pod uwagę problematykę archeologii prawnej, na uwagę zasługują również inne prace W. Maisla, w szczególności: idem, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1961.

⁴ J. Szymański, *op. cit.*, s. 537–538; M. Tyrchan, *Nauki historycznoprawne w latach 60. XX wieku – organizacja badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, t. 5, z. 4, s. 371.

⁵ W. Maisel, *Archeologia prawnicza...*, *op. cit.*, s. 10.

⁶ Idem, *Archeologia prawna Polski*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1982.

⁷ Idem, *Archeologia prawna Europy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1989.

⁸ E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia prawna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1993.

⁹ W. Maisel został recenzentem monografii oraz autorem posłowie.

¹⁰ W. Maisel, *Posłowie*, [w:] E. Rozenkranz, *op. cit.*, s. 138.

archeologowie, historycy, jak i historycy prawa. Wśród wielu badaczy, którzy pośrednio lub bezpośrednio sięgnęli po tę tematykę, można wymienić m.in. Tadeusza Maciejewskiego¹¹, Danutę Janicką¹², Pawła A. Jeziorskiego¹³, Dariusza Kaczora¹⁴, Daniela Wojtuckiego¹⁵, Macieja Trzcńskiego¹⁶, Andrzeja Gulczyńskiego¹⁷

¹¹ T. Maciejewski, *Narzędzia tortur, sądów bożych i prób czarownic*, Miscellanea, Toruń 1997.

¹² D. Janicka, *Antyczne i biblijne sceny sądowe w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu*, [w:] *Honeste vivere: Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Bojarskiego*, red. E. Gajda, A. Sokala, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, s. 479–492; eadem, *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński” 2003, t. 30, s. 85–114; eadem, *Sądowym szlakiem dawnego Torunia*, [w:] *Pro memoria: Księga dla uczczenia pamięci profesor Krystyny Kamińskiej*, red. A. Gaca, TNOiK, Toruń 2013, s. 83–104.

¹³ P.A. Jeziorski, *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, zwłaszcza strony 417–489.

¹⁴ D. Kaczor, *Przedstawienia egzekucji i miejsc wymierzania sprawiedliwości w Gdańsku w XVII w. Przyczynek do dziejów ikonografii prawnej miast wczesnej epoki nowożytnej*, [w:] *Studia z historii sztuki i kultury Gdańska i Europy Północnej. Prace poświęcone pamięci dr Katarzyny Cieślak*, red. J. Friedrich, E. Kizik, Gdańsk 2003, s. 315–340; idem, *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Officina Ferberiana, Gdańsk 2005.

¹⁵ D. Wojtucki, *Galgen in Niederschlesien*, „Forschungen zur Rechtsarchäologie und Rechtlichen Volkskunde” 2004, Bd. 21, s. 107–114; idem, *Deus impios punit – Schlesische Pranger vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, „Forschungen zur Rechtsarchäologie und Rechtlichen Volkskunde” 2006, Bd. 23, s. 133–149; idem, *Breslauer Rabenstein und Hochgericht. Ehrliche und unehrliche Hinrichtungsstätten in einer neuzeitlichen Stadt*, [w:] *Richtstättenarchäologie*, Bd. 1, Hrsg. J. Auler, Archaeopos, Dormagen 2008, s. 362–377; idem, *Publiczne miejsca straceń na Dolnym Śląsku od XV do połowy XIX wieku*, Fundacja „Zamek Chudów”, Katowice 2009; idem, „Rabenstein” oder „Köpfhaus”. *Hinrichtungstätten der neuzeitlichen Stadt*, *Richtstättenarchäologie*, Bd. 2, Hrsg. J. Auler, Archaeopos, Dormagen 2010, s. 394–409; idem, *Szubienica i przegierz – urządzenia penitencjarne na ziemi kłodzkiej w okresie nowożytnym*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 2013, nr 12, s. 49–71; D. Wojtucki, S. Zobniów, *Kamienne krzyże na Śląsku, Górnych Łużycach i ziemi kłodzkiej*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2017; *Dawne miejsca straceń na Śląsku w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. D. Wojtucki, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2024; P. Mašková, D. Wojtucki, *L'archéologie des lieux d'exécution en République Tchèque et en Basse-Silésie (Pologne)*, „Criminocorpus. Revue d'Histoire de la justice, des crimes et des peines” 2016, no. 5, s. 1–20; eadem, *An archaeological approach to modern justice in the Czech Republic, Lower Silesia and Upper Lusatia*, „Auteurs – Scripta Medievalia” 2018, no. 35, s. 41–53 (w bibl. wykaz prac D. Wojtuckiego).

¹⁶ M. Trzcński, *Miecz katowski, przegierz, szubienica. Zabytki jurysdykcji karnej na Dolnym Śląsku (XIII–XVIII w.)*, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych (Uniwersytet Wrocławski), Wrocław 2001.

¹⁷ A. Gulczyński, *Rechtsikonographische Aspekte alter polnischer Sachsenspiegeldrucke*, „Signa Iuris” 2015, Nr. 14, s. 41–80; idem, *Pranger in dörflichen Siedlungen in dem touristischen Raum Niederschlesien*, [w:] *Das Burger Landrecht und sein rechtshistorisches Umfeld. Zur Geschichte*

czy Pawła Dume¹⁸. Wciąż brakuje jednak badań kompleksowych, o charakterze syntetycznym. Dotyczy to zarówno poszczególnych części (regionów) Polski, jak i danych ośrodków miejskich, w szczególności tych o najważniejszym znaczeniu politycznym oraz gospodarczym. W zupełności zaś zaniedbany jest przeważnie obszar archeologii prawnej w odniesieniu do mniejszych gmin czy też terenów wiejskich.

Problem ten wynika z kilku czynników. Po pierwsze, biorąc pod uwagę przedmiot archeologii prawnej, badacze tematu spotykają się z rozproszonym, a jednocześnie zróżnicowanym i bardzo licznym materiałem źródłowym. Tereny Polski są bowiem bogate w zachowane do dziś pomniki dawnego prawa, do których zalicza się m.in. miejsca obrad sądu (np. ratusze, lipy sądowe, karczmy), egzekucji kar (np. miejsca straceń, pręgierze), realizacji prawa zwyczajowego (np. pomniki pojednawcze, prawa azylu, *Leibzeichen*), aresztu bądź pozbawienia wolności (wieże w murach miejskich, podziemia ratusza czy osobny budynek, np. wieża więzienna w Gdańsku bądź miejscowy *Zuchthaus*), czy też bogaty zasób przedmiotów związanych z dawnym prawodawstwem (np. miecze katowskie, topory, narzędzia tortur, gwoździe i skoble używane podczas egzekucji, łańcuchy egzekucyjne, piętna do cechowania przestępców pod pręgierzem, znaki jurysdykcyjne i graniczne).

Obraz ten uzupełniają zasoby archiwów i muzeów. Przechowywane są w nich ważne z punktu widzenia badań archeologicznoprawnych dokumenty, mapy, ikonografia oraz kartograficzne źródła rękopiśmienne, na których zaznaczono lokalizacje zabytków, czy XIX-, XX- i XXI-wieczna dokumentacja fotograficzna. Dodatkowo część z tych ośrodków archiwalnych i muzealnych zlokalizowana jest poza granicami kraju. Należy również pamiętać, że niekiedy zabytki, których istnienie potwierdzają np. źródła pisane i kartograficzne (np. szubienice czy kamienne krzyże), pozostają do dnia dzisiejszego nierozpoznane. Niezbędne są więc identyfikacyjne prace terenowe, w tym archeologiczne, współpraca specjalistów, tj. archeologów, historyków i historyków prawa, oraz kooperacja z organami państwa, przede wszystkim z właściwym miejscowo wojewódzkim konserwatorem zabytków. Ta sytuacja nie dotyczy wyłącznie zabytków dopie-

der Landrechte und ihrer Symbolik im Mittelalter von Rügen bis Niederösterreich, Hrsg. B. Feicke, G. Lingelbach, D. Pötschke, Berlin 2014, s. 125–141; idem, *Pranger in Polen. Stand und Forschungsperspektiven*, [w:] *Stadtrecht, Roland und Pranger: Zur Rechtsgeschichte von Halberstadt, Goslar, Bremen und Städten der Mark Brandenburg*, Hrsg. D. Pötschke, Lukas Verlag, Berlin 2002, s. 352–376.

¹⁸ P. Duma, *Śmierć nieczysta na Śląsku. Studia nad obrządkiem pogrzebowym społeczeństwa przedindustrialnego*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2015; idem, *Dawne miejsca straceń w zachodnich Sudetach*, [w:] *Historyczny krajobraz kulturowy zachodnich Sudetów. Wstęp do badań*, red. J. Piekalski, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2020, s. 479–512.

ro opracowywanych. Jak podkreślił Józef Szymański, analizy archeologiczno-prawne wymagają niejednokrotnie skorzystania z dorobku szczegółowych nauk pomocniczych historii, których użycie – można dodać – pozwala dopiero na właściwe odczytanie kontekstu prawnego badanego źródła¹⁹. Osobną kwestią jest rozpoznanie zabytków, których istnienie z uwagi na niezachowanie się dokumentów i szczegółowego materiału kartograficznego (w związku z pożarami, zniszczeniami wojennymi czy innymi zdarzeniami losowymi) bądź milczenie źródeł należy ustalić samodzielnie. Niejednokrotnie wymaga to użycia nowoczesnych metod (jak np. GIS czy LIDAR) i wiąże się z odpowiednio wysokimi kosztami, wymagającymi pozyskania stosownego finansowania.

2

Podobne problemy dotyczą Śląska i sąsiadującej z nim ziemi kłodzkiej. Nie ulega wątpliwości, że są to jedne z bardziej zasobnych pod względem zabytków archeologii prawnej tereny Polski, gdzie ich kumulacja przewyższa liczbę podobnych źródeł historycznych w skali całego kraju. Składają się na nie wszystkie wspomniane wyżej typy materiału źródłowego, a więc zarówno miejsca stanowienia i egzekucji prawa, przedmioty z tym związane oraz zabytki ruchome i inne źródła zabezpieczone w krajowych i zagranicznych muzeach, bibliotekach oraz archiwach (przede wszystkim w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Opolu i Katowicach wraz z oddziałami, ale również w Pradze, Brnie, Libercu, Opawie, Ołomuńcu, Karniowie, Berlinie czy Wiedniu). Wielości źródeł nie towarzyszy natomiast ich dokładne, naukowe opracowanie. Co prawda zabytki prawa z terenów Śląska zainteresowały niemieckich badaczy jeszcze w pierwszej połowie XX wieku, jednak efektem podjętych przez nich badań były prace obejmujące swoim zakresem niewielką grupę źródeł. Wśród badaczy przeszłości tych obszarów przed 1945 r. na czoło wysuwa się Max Hellmich, spod którego pióra wyszło objętościowo niewielkie, ale niezwykle cenne studium o kamiennych krzyżach, szubienicach, pręgierzach i stołach sądowych na Śląsku, Górnych Łużycach i ziemi kłodzkiej²⁰. Po jej wydaniu w 1923 r. ukazało się wiele prac regionalnych różnych autorów²¹.

¹⁹ J. Szymański, *op. cit.*, s. 536.

²⁰ M. Hellmich, *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien. Steinkreuze, Bildstöcke, Staupsäulen, Galgen, Gerichtstische*, [Im Selbstverlage des Verfassers], Liegnitz 1923.

²¹ Głównie dotyczyły one jednak kamiennych krzyży, np. P. Bretschneider, *Mordsühnekreuze im Kreise Frankenstein*, „Frankenstein-Münsterberger Heimatkalender” 1939, Jg. 1, s. 35–37; P. Kempendorff, *Alte Steinkreuze in unserer Heimat*, „Strehleener Heimatbuch” 1929, Bd. V, s. 49–56; E. Kunick, *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in unseren Kreise*, [w:] *Heimatbuch des Kreises Landeshut in Schlesien*, Hrsg. idem, Armin Verner’s Buchdruckerei, Landeshut

On sam kontynuował badania, czego dał wyraz w kolejnych publikacjach²². Na kilka lat przed śmiercią opublikował, wraz z współautorem Hansem Segerem, m.in. katalog śląskich mieczy katowskich przechowywanych w jednej z ówczesnych wrocławskich placówek muzealnych²³. Wyniki badań nad zabytkami Śląska niemieccy historycy publikowali również w trakcie II wojny światowej i tuż po niej. Wśród nich warto wspomnieć Karla Frölicha²⁴, traktującego w swoich pracach o średniowiecznym wymiarze sprawiedliwości Śląska, i Leonharda Radlera, który to opracował w kilku artykułach zabytki prawa, głównie w okolicy Świdnicy, ale też opublikował ogólny artykuł przyczynkarski o śląskich szubienicach²⁵. Późniejsze badania historyków polskich objęły swoim zasięgiem jedynie wybrane aspekty archeologicznoprawne. Należy zaznaczyć, że w odniesieniu do obszaru Śląska i ziemi kłodzkiej kompleksowo przeanalizowano dotychczas szubienice, kamienne krzyże i pręgierze, przy czym te ostatnie w mniejszym stopniu oraz zakresie²⁶. Przez ostatnich kilkanaście lat rozwijana była głównie dziedzina archeologii prawnej w postaci archeologii miejsc straceń (niem. *Richtstättenarchäologie*).

To stosunkowo młody kierunek nauki, jeśli chodzi o profesjonalne z perspektywy metodologicznej badania nad miejscami i obiektami związanymi z egzekwowaniem wyroków śmierci. Przede wszystkim zajmuje się spuścizną wymiaru spra-

1929, s. 346–350; T.J. Mann, *Sühnekreuze, Bildstöcke und Galgen als Zeichen mittelalterliche Rechtspflege im Kreise Schweidnitz*, „Heimatkalender für den Kreis Schweidnitz” 1939, s. 81–90; F. Zmarzły, *Steinkreuze im Kreise Neumarkt*, „Kreiskalender Neumarkt (Schlesien)” 1931, s. 114–118.

²² M. Hellmich, *Strafrecht und Strafvollzug der Vergangenheit in Schlesien*, „Schlesische Monatshefte” 1926, Jg. 3, Nr. 10, s. 409–416; idem, *Gerichtstische, Staupsäulen und Galgen in Schlesien*, „Volk und Rasse” 1931, Jg. 6, H. 2, s. 90–97; idem, *Reste mittelalterlicher Gerichtsbarkeit in der Grafschaft Glatz*, „Die Grafschaft Glatz” 1931, Nr. 3, s. 69–72; idem, *Schlesische Strafrechtstertümer*, „Mitteilungen der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde” 1933, Bd. 33, s. 84–100.

²³ M. Hellmich, H. Seger, *Die Richtschwerter des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer*, „Altschlesien” 1934, Bd. 4, s. 294–301. Mieczy były przechowywane w dawnym Königlichem Museum für Kunst und Altertümer (Breslau), obecnie w gmachu mieści się Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

²⁴ K. Frölich, *Zeugnisse mittelalterlicher Strafrechtspflege in Sachsen, Schlesien und den anstossenden Gebieten*, „Mitteldeutsche Blätter für Volkskunde” 1939, Jg. 14, H. 2, s. 65–82; idem, *Denkmäler mittelalterlicher Strafrechtspflege in Ost- und Mitteldeutschland*, Wilhelm Schmitz, Gießen 1946.

²⁵ L. Radler, *Aus der Geschichte des Kreises Schweidnitz. Sühnekreuze, Bildstöcke, Staupsäulen und Galgen*, „Tägliche Rundschau” 1958, Jg. 76, Bd. 1, Nr. 18, s. 4–6 i Jg. 76, Bd. 2, Nr. 19, s. 6–8; idem, *Schlesische Galgen*, „Jahrbuch für Ostdeutschland Volkskunde” 1974, Nr. 17, s. 166–178.

²⁶ Zob. D. Wojtucki, *Publiczne miejsca straceń na Dolnym Śląsku...*, *op. cit.*, *passim*; Dawne miejsca straceń na Śląsku..., *op. cit.*, *passim*; D. Wojtucki, S. Zobniów, *Kamienne krzyże na Śląsku...*, *op. cit.*, *passim*.

wiedliwości, a więc eksploracją śladów, jakie dotrwały do czasów współczesnych po dawnych miejscach, gdzie wykonywano egzekucje na przestępcach. Można tu wymienić elementy stałe, takie jak relikty murowanych szubienic i szafotów, lecz także obiekty powstałe podczas wykonywania wyroku sądowego, a więc resztki po palach egzekucyjnych, skoble, łańcuchy, gwoździe oraz szczątki ludzkie i zwierzęce. Dotychczas podczas badań interdyscyplinarnych przebadano szubienicę w Miłkowie (niem. Arnsdorf) w latach 2007–2009, jak również w Wojcieszowie (niem. Kauffung), Kątach Wrocławskich (niem. Kanth), Kamiennej Górze (niem. Landeshut), Chełmsku Śląskim (niem. Schömburg), Jeleniej Górze (niem. Hirschberg) dwa stanowiska, Lubomierzu (niem. Liebenthal), Modrzewiu (niem. Giesshübel), Złotorii (niem. Goldberg), Złotym Stoku (niem. Reichenstein) czy Żaganiu (niem. Sagan)²⁷.

Tylko część z pozostałych kategorii śląskich zabytków prawa omówiono mniej lub bardziej szczegółowo. Najczęściej działo się tak przy okazji realizowania innych przedsięwzięć naukowych, np. przygotowania monografii poszczególnych miast czy wsi bądź wydania katalogów wystaw muzealnych. W dużej mierze wciąż jednak czekają one na stosowną inwentaryzację i opis. Jest to o tyle istotne, że spora część z zachowanych źródeł materialnych, niechronionych w zasobach muzeów czy archiwów, ulega nieustannemu procesowi niszczenia przez działalność rolniczą, inwestycje infrastrukturalne czy zwykły wandalizm. Za przykład mogą służyć licznie zachowane na Śląsku znaki delimitacyjne z okresu XIV–XVIII wieku czy też przetrwałe do dziś budowle służące jako miejsca straceń, jak np. szubienica w Lipie (niem. Leipe) w powiecie jaworskim²⁸ albo ta zlokalizowana we wspomnianym Miłkowie w powiecie karkonoskim²⁹. W tych dwóch ostatnich przypadkach zachowały się one jedynie częściowo i wymagają pilnych prac zabezpieczających. Zabytków w podobnym stanie jest natomiast znacznie więcej. Warto przy tym dodać, że jak zwykle w takich przypadkach wpływ czasu wcale nie służy ich ochronie.

Do innej kategorii należą przedmioty zdeponowane np. w śląskich muzeach. Bardzo często są to zabytki co prawda zinwentaryzowane i o wysokim znaczeniu dla badań archeologicznoprawnych, ale niestety zalegają w magazynach lub

²⁷ Zob. D. Wojtucki, *Archeologia miejsc straceń na Dolnym Śląsku. Przegląd przebadanych stanowisk w latach 1998–2016*, [w:] *Dawne miejsca straceń na Śląsku...*, op. cit., s. 83–166, ale też kolejne rozdziały pomiędzy stronami 243–431.

²⁸ *Szubienica. Lipa (niem. Leipe), powiat jaworski*, Archeologia Prawna, 24.02.2023, www.archeologiapravna.pl/2023/02/szubienica-lipa-niem-leipe-powiat.html [dostęp: 30.04.2024].

²⁹ *Szubienica. Miłków (niem. Arnsdorf), powiat karkonoski*, Archeologia Prawna, 22.02.2023, www.archeologiapravna.pl/2023/02/szubienica-mikow-niem-arnsdorf-powiat.html [dostęp: 30.04.2024].

lapidariach i są szerzej nieznane badaczom. Należą do nich np. miecze katowskie, narzędzia tortur, kamienie graniczne, narzędzia do wypalania piętna czy do eksponowania ciał straconych przestępców, jak klatka na głowy straconych czy gwoździe egzekucyjne.

3

Projekt badawczy „Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)” ma charakter ściśle dokumentacyjny. Jego głównym założeniem jest sklasyfikowanie, opracowanie i udostępnienie odbiorcom najważniejszych zabytków archeologii prawnej ze wskazanych terenów. Dotyczy to zabytków z XIII–XVIII wieku.

Za takim kształtem przyjętych ram chronologicznych przemawiało kilka zasadniczych czynników. Cezurę początkową przedsięwzięcia stanowi późne średniowiecze. Z tego bowiem okresu pochodzą najwcześniejsze zachowane zabytki. *Terminus ad quem* determinuje koniec XVIII wieku. Wtedy to, pod wpływem oświecenia i m.in. nurtów postulujących humanitaryzm w prawie, nastąpiły zasadnicze zmiany w dotychczasowym systemie prawa karnego, nie tylko zresztą Śląska, lecz szerzej – Europy i świata³⁰. Przede wszystkim zaczęto rezygnować z dotychczas stosowanych metod stanowienia prawa, jego egzekucji, tortur oraz środków reakcji karnej, w tym kar wymierzanych publicznie, jak kara śmierci, kary cielesne czy hańbiące, na rzecz rozwijającej się coraz prężniej kary pozbawienia wolności. W efekcie zmian wiele z niedawno używanych piwnic ratuszowych, szubienic, mieczy katowskich czy innych przedmiotów stosowanych w postępowaniu karnym czy przy wykonaniu wyroków stało się zabytkami, przypominającymi jedynie o minionej epoce, bądź popadło w całkowite zapomnienie. Dla terenów śląskich XIX wiek był również okresem ostatecznego odejścia od używanego na ich obszarze od średniowiecza prawa magdeburskiego. W rezultacie magdeburskie prawo zwyczajowe stopniowo zostało wyparte przez prawo stanowione, w postaci szczegółowych kodyfikacji karnych, opartych na nowoczesnych założeniach teoretycznych. Było to zjawisko tożsame dla wszystkich części obecnego terytorium Polski, niezależnie od używanego na ich obszarze dotychczas systemu prawa zwyczajowego oraz prawa karnego zaborcy, pod którego zwierzchnością się one znalazły.

Zgodnie z założeniami projektu zabytki archeologicznoprawne ujęto w klasyczną systematykę zaproponowaną przez W. Maisla i J. Szymańskiego³¹. Tym

³⁰ O tym szeroko: S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu: z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII–XIX w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1966.

³¹ W. Maisel, *Archeologia prawnicza*, *op. cit.*, s. 38–48; J. Szymański, *op. cit.*, s. 538–545.

samym podzielono je na: 1) miejsca obrad sądów w miastach i wsiach (w tym izby tortur) wraz z wyposażeniem i symboliką; 2) miejsca wykonywania kar wraz z wyposażeniem (szafot, szubienica, pręgierz, kuna, kłoda, buda wariatów i inne); 3) narzędzia, miejsca i sprzęty służące do realizowania norm prawnych i kar (np. dzwon grzeszników, krzyże, chorągwie, miejsca ogłaszania wyroków sądowych, miecze sędziowskie, narzędzia do piętnowania i hańbiące, a więc maski, stroje, łańcuchy i gwoździe egzekucyjne, klatka na głowy ściętych, siekiery, szczypce, kajdany i inne); 4) atrybuty, symbole i znaki rytuału prawniczego (np. znaki azy-lu, symbole targowe, obszaru jurysdykcji, znaki graniczne i inne). Z uwagi na ich dużą różnorodność zabieg ten ma ułatwić ich poprawne uporządkowanie oraz naukowe opracowanie, a także późniejsze wykorzystanie wyników projektu przez innych badaczy.

Każdy z zabytków utrwalany jest w formie zdjęcia fotograficznego o wysokiej rozdzielczości. Towarzyszy temu szczegółowy, naukowy opis, niejednokrotnie wraz z praktycznym sposobem jego funkcjonowania, co pozwala na ukazanie nie tylko teoretycznego czy normatywnego kontekstu, ale również szerszego znaczenia praktycznego, a co za tym idzie, rzeczywistego zastosowania przez wymiar sprawiedliwości. Jest to o tyle istotne, iż zdarza się, że występują różnice między utrwalonym w literaturze naukowej czy popularnonaukowej modelem a faktycznym sposobem użycia zabytku. Opis obejmuje m.in. lokalizację analizowanego obiektu (miejscowość, powiat, w odniesieniu do przedmiotów umiejscowionych na terenach odosobnionych szczegółowe dane lokalizacyjne), jego dane techniczne (np. wysokość, szerokość, grubość, materiał, szczegóły budowy), stan zachowania, sposób wykorzystania w prawie karnym, obiekty towarzyszące oraz – o ile uznano to za konieczne – postulaty dotyczące jego ochrony. Informację na temat danego źródła uzupełnia wskazanie najważniejszej literatury na jego temat, jeżeli zostało ono już wcześniej opracowane bądź w inny sposób w niej wskazane. Ponadto każdy z opisów jest sukcesywnie tłumaczony na język angielski. Ma to sprzyjać ukazaniu polskich wyników badań badaczom niepolskojęzycznym oraz ich umiędzynarodowieniu, tym bardziej że polskie studia archeologicznoprawne nie są najczęściej szerzej znane badaczom z innych krajów. Warto przy tym podkreślić, że zabytki z terenu Śląska i ziemi kłodzkiej (oraz bardziej ogólnie – Polski) mogą stanowić doskonały przedmiot badań dla analiz porównawczych w zakresie innych obszarów Europy czy podobnych systemów prawnych (np. prawa magdeburskiego). W odniesieniu do nowo odkrytych stanowisk archeologicznych tworzone są karty ewidencyjne zabytków archeologicznych (KEZA). Tym samym informacja o nich przekazywana jest do wojewódzkiego urzędu ochrony zabytków, pozwalając na podjęcie stosownych decyzji na temat jego losów, w tym zabezpieczenia.

W przypadku zabytków już opisanych wprowadza się aktualne dane, dające możliwość zapoznania się z bieżącym ich stanem. Wynika to bezpośrednio ze wspomnianego faktu, że stanowiska archeologiczne związane z archeologią prawną wciąż nie są dostatecznie chronione, a większość z nich nigdy nie została objęta ochroną konserwatorską.

Popularyzacji i umiędzynarodowieniu wyników projektu będą przyświecać dwa główne cele. Pierwszym z nich jest udostępnienie ogólnodostępnej bazy danych (rekordów) w formie platformy internetowej³². Zawiera ona inwentaryzowane na bieżąco według wyżej wskazanej systematyki i metodologii zabytki archeologii prawnej Śląska i ziemi kłodzkiej. Docelowo zostanie ona powiązana z jednym z wiodących portali naukowych w zakresie europejskiego dziedzictwa kulturowego, tj. Europeana³³. Drugim celem jest wydanie przygotowywanej monografii, która będzie zawierać wybraną, reprezentatywną grupę zabytków z omawianego terenu. Oprócz wydania papierowego zostanie ona umieszczona na portalu akademickim Muzeum Cyfrowe Uniwersytetu Wrocławskiego do bezpłatnego pobrania (*free access*).

Zespół projektu ma charakter interdyscyplinarny. W jego skład wchodzi historycy, historyk sztuki, historyk prawa, archeolog i geograf. Pracami zespołu kieruje Daniel Wojtucki z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

4

Dokonując opracowania zabytków archeologicznoprawnych Śląska i ziemi kłodzkiej, można wskazać na kilka wartych rozważenia postulatów badawczych. Przede wszystkim, mimo że projekt obejmuje okres od XIII do końca XVIII wieku, to obiekty archeologii prawnej tego obszaru z okresu późniejszego powinny stać się przedmiotem odrębnego przedsięwzięcia naukowego, zwłaszcza że – podobnie jak w przypadku średniowiecza i wczesnej nowożytności – ich liczba w skali kraju jest znaczna, a potencjał badawczy duży. Oddzielnego opracowania wymagają też pozostałe tereny dawnej Polski. O ile najczęściej nie jest możliwa sytuacja optymalna, a więc analiza zabytków archeologii całej prowincji w ramach jednego projektu badawczego, punktem wyjściowym może być tu najpierw dokumentacja zabytków archeologii prawnej w zlokalizowanych na jej obszarze dużych miastach (przeważnie mających wpływ na kształtowanie się systemów prawnych ośrodków mniejszych), zaś dalej w mniejszych gminach i wreszcie na terenach wiejskich. Uzupełniłoby to dotychczasowy obraz polskiej archeologii

³² Archeologia Prawna, www.archeologiaprawna.pl [dostęp: 12.11.2024].

³³ Europeana, www.europeana.eu [dostęp: 12.11.2024].

prawnej oraz stworzyło realną bazę pod badania porównawcze, zarówno w skali kraju, jak i Europy, tym bardziej że można w tym względzie wykorzystać ustalenia metodologiczne i systematykę zaproponowaną przez W. Maisla i J. Szymańskiego. Co jednak ważne, wszystkie rezultaty badań winny znaleźć swoje opracowanie również w języku angielskim. Pozwoli to na umiędzynarodowienie polskich osiągnięć w tym zakresie wśród badaczy zachodnich oraz stworzenie szerszych perspektyw i analiz badawczych.

Bibliografia

- Archeologia Prawna, www.archeologiaprawna.pl [dostęp: 12.11.2024].
- Bretschneider P., *Mordsühnekreuze im Kreise Frankenstein*, „Frankenstein-Münsterberger Heimatkalender” 1939, Jg. 1, s. 35–37.
- Dawne miejsca straceń na Śląsku w ujęciu interdyscyplinarnym, red. D. Wojtucki, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2024.
- Duma P., *Dawne miejsca straceń w zachodnich Sudetach*, [w:] *Historyczny krajobraz kulturowy zachodnich Sudetów. Wstęp do badań*, red. J. Piekalski, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2020, s. 479–512.
- Duma P., *Śmierć nieczysta na Śląsku. Studia nad obrządkiem pogrzebowym społeczeństwa przedindustrialnego*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2015.
- Europeana, www.europeana.eu [dostęp: 12.11.2024].
- Frölich K., *Denkmäler mittelalterlicher Strafrechtspflege in Ost- und Mitteldeutschland*, Wilhelm Schmitz, Gießen 1946.
- Frölich K., *Zeugnisse mittelalterlicher Strafrechtspflege in Sachsen, Schlesien und den anstossenden Gebieten*, „Mitteldeutsche Blätter für Volkskunde” 1939, Jg. 14, H. 2, s. 65–82.
- Gulczyński A., *Pranger in dörflichen Siedlungen in dem touristischen Raum Niederschlesien*, [w:] *Das Burger Landrecht und sein rechtshistorisches Umfeld. Zur Geschichte der Landrechte und ihrer Symbolik im Mittelalter von Rügen bis Niederösterreich*, Hrsg. B. Feicke, G. Lingelbach, D. Pötschke, Berlin 2014, s. 125–141.
- Gulczyński A., *Pranger in Polen. Stand und Forschungsperspektiven*, [w:] *Stadtrecht, Roland und Pranger: Zur Rechtsgeschichte von Halberstadt, Goslar, Bremen und Städten der Mark Brandenburg*, Hrsg. D. Pötschke, Lukas Verlag, Berlin 2002, s. 352–376.
- Gulczyński A., *Rechtsikonographische Aspekte alter polnischer Sachsenspiegeldrucke*, „Signa Iuris” 2015, Nr. 14, s. 41–80.
- Hellmich M., *Gerichtstische, Staupsäulen und Galgen in Schlesien*, „Volk und Rasse” 1931, Jg. 6, H. 2, s. 90–97.
- Hellmich M., *Reste mittelalterlicher Gerichtsbarkeit in der Grafschaft Glatz*, „Die Grafschaft Glatz” 1931, Nr. 3, s. 69–72.
- Hellmich M., *Schlesische Strafrechtsaltertümer*, „Mitteilungen der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde” 1933, Bd. 33, s. 84–100.
- Hellmich M., *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien. Steinkreuze, Bildstöcke, Staupsäulen, Galgen, Gerichtstische*, [Im Selbstverlage des Verfassers], Liegnitz 1923.

- Hellmich M., *Strafrecht und Strafvollzug der Vergangenheit in Schlesien*, „Schlesische Monatshefte” 1926, Jg. 3, Nr. 10, s. 409–416.
- Hellmich M., Seger M., *Die Richtschwerter des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer*, „Altschlesien” 1934, Bd. 4, s. 294–301.
- Janicka D., *Antyczne i biblijne sceny sądowe w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu*, [w:] *Honeste vivere: Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Bojarskiego*, red. E. Gajda, A. Sokala, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, s. 479–492.
- Janicka D., *Sądowym szlakiem dawnego Torunia*, [w:] *Pro memoria: Księga dla uczczenia pamięci profesor Krystyny Kamińskiej*, red. A. Gaca, TNOiK, Toruń 2013, s. 83–104.
- Janicka D., *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński” 2003, t. 30, s. 85–114.
- Jeziorski P.A., *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.
- Kaczor D., *Przedstawienia egzekucji i miejsc wymierzania sprawiedliwości w Gdańsku w XVII w. Przyczynek do dziejów ikonografii prawnej miast wczesnej epoki nowożytnej*, [w:] *Studia z historii sztuki i kultury Gdańska i Europy Północnej. Prace poświęcone pamięci dr Katarzyny Cieślak*, red. J. Friedrich, E. Kizik, Gdańsk 2003, s. 315–340.
- Kaczor D., *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Officina Ferberiana, Gdańsk 2005.
- Kempendorff P., *Alte Steinkreuze in unserer Heimat*, „Strehlemer Heimatbuch” 1929, Bd. 5, s. 49–56.
- Kunick E., *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Reschtes in unseren Kreise*, [w:] *Heimatbuch des Kreises Landeshut in Schlesien*, Hrsg. idem, Armin Verner’s Buchdruckerei, Landeshut 1929, s. 346–350.
- Maciejewski T., *Narzędzia tortur, sądów bożych i prób czarownic*, Miscellanea, Toruń 1997.
- Maisel W., *Archeologia prawna Europy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1989.
- Maisel W., *Archeologia prawna Polski*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1982.
- Maisel W., *Archeologia prawnicza. Zarys problematyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, t. 19, nr 2, s. 9–49.
- Maisel W., *Posłowie*, [w:] E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia prawna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1993.
- Maisel W., *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1961.
- Mann T.J., *Sühnekreuze, Bildstöcke und Galgen als Zeichen mittelalterliche Rechtspflege im Kreise Schweidnitz*, „Heimatkalendar für den Kreis Schweidnitz” 1939, s. 81–90.
- Mašková P., Wojtucki D., *An archaeological approach to modern justice in the Czech Republic, Lower Silesia and Upper Lusatia*, „Auteurs – Scripta Medievalia” 2018, no. 35, s. 41–53.

- Mašková P., Wojtucki D., *L'archéologie des lieux d'exécution en République Tchèque et en Basse-Silésie (Pologne)*, „Criminocorpus. Revue d'Histoire de la justice, des crimes et des peines” 2016, no. 5, s. 1–20.
- Radler L., *Aus der Geschichte des Kreises Schweidnitz. Sühnekreuze, Bildstöcke, Staupsäulen und Galgen*, „Tägliche Rundschau” 1958, Jg. 76, Bd. 1, Nr. 18, s. 4–6 i Jg. 76, Bd. 2, Nr. 19, s. 6–8.
- Radler L., *Schlesische Galgen*, „Jahrbuch für Ostdeutschland Volkskunde” 1974, Nr. 17, s. 166–178.
- Rozenkranz E., *Gdańska archeologia prawna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1993.
- Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu: z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII–XIX w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1966.
- Schwerin K. von, *Einführung in die Rechtsarchäologie*, Ahnenerbe-Stiftung Verlag, Berlin–Dahlem 1943.
- Szubienica. Lipa (niem. Leipe), powiat jaworski, Archeologia Prawna, 24.02.2023, www.archeologiaprawna.pl/2023/02/szubienica-lipa-niem-leipe-powiat.html [dostęp: 30.04.2024].
- Szubienica. Miłków (niem. Arnsdorf), powiat karkonoski, Archeologia Prawna, 22.02.2023, www.archeologiaprawna.pl/2023/02/szubienica-mikow-niem-arnsdorf-powiat.html [dostęp: 30.04.2024].
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Trzciniński M., *Miecz katowski, przęgierz, szubienica. Zabytki jurysdykcji karnej na Dolnym Śląsku (XIII–XVIII w.)*, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Tyrchan M., *Nauki historycznoprawne w latach 60. XX wieku – organizacja badań*, „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, t. 5, z. 4, s. 355–373.
- Wojtucki D., *Archeologia miejsc straceń na Dolnym Śląsku. Przegląd przebadanych stanowisk w latach 1998–2016*, [w:] *Dawne miejsca straceń na Śląsku w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. idem, Wrocław 2014, s. 83–166.
- Wojtucki D., *Breslauer Rabenstein und Hochgericht. Ehrliche und unehrliche Hinrichtungsstätten in einer neuzeitlichen Stadt*, [w:] *Richtstättenarchäologie*, Bd. 1, Hrsg. J. Auler, Archaetopos, Dormagen 2008, s. 362–377.
- Wojtucki D., *Deus impios punit – Schlesische Pranger vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, „Forschungen zur Rechtsarchäologie und Rechtlichen Volkskunde” 2006, Bd. 23, s. 133–149.
- Wojtucki D., *Galgen in Niederschlesien*, „Forschungen zur Rechtsarchäologie und Rechtlichen Volkskunde” 2004, Bd. 21, s. 107–114.
- Wojtucki D., *Publiczne miejsca straceń na Dolnym Śląsku od XV do połowy XIX wieku*, Fundacja „Zamek Chudów”, Katowice 2009.
- Wojtucki D., *„Rabenstein” oder „Köpffhaus”. Hinrichtungstätten der neuzeitlichen Stadt*, *Richtstättenarchäologie*, Bd. 2, Hrsg. J. Auler, Archaetopos, Dormagen 2010, s. 394–409.

Wojtucki D., *Szubienica i pręgierz – urządzenia penitencjarne na ziemi kłodzkiej w okresie nowożytnym*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 2013, nr 12, s. 49–71.

Wojtucki D., Zobniów S., *Kamienne krzyże na Śląsku, Górnych Łużycach i ziemi kłodzkiej*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2017.

Zmarzły F., *Steinkreuze im Kreise Neumarkt*, „Kreiskalender Neumarkt (Schlesien)” 1931, s. 114–118.

PIOTR KITOWSKI

DR, UNIwersYTET GDAŃSKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-0581-9424](https://orcid.org/0000-0002-0581-9424)

DANIEL WOJTUCKI

DR, UNIwersYTET WROCLAWSKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8539-4410](https://orcid.org/0000-0002-8539-4410)

KAROLINA WOJTUCKA

MGR, UNIwersYTET WROCLAWSKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1626-5279](https://orcid.org/0000-0002-1626-5279)

Projekt badawczy „Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)”

Pomimo że archeologia prawna jako nauka rozwija się na gruncie polskim od lat 60. XX wieku, to wciąż brakuje kompleksowych badań w tym zakresie. Dotyczy to zarówno poszczególnych części (regionów) Polski, jak i danych ośrodków miejskich, w szczególności tych o najważniejszym znaczeniu politycznym oraz gospodarczym. W zupełności zaś zaniedbany jest obszar archeologii prawnej w odniesieniu do mniejszych gmin czy też terenów wiejskich. Niniejszy artykuł przedstawia założenia oraz efekty pracy nad projektem badawczym „Archeologia prawna Śląska i ziemi kłodzkiej (XIII–XVIII wiek)”. Jego głównym celem jest sklasyfikowanie, opracowanie i udostępnienie dla odbiorców najważniejszych zabytków archeologii prawnej ze wskazanych terenów, gdzie ich kumulacja przewyższa liczbę podobnych źródeł historycznych w skali całego kraju.

Słowa kluczowe: archeologia prawna, zabytki materialne, Śląsk

PIOTR KITOWSKI

PHD, UNIVERSITY OF GDAŃSK

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-0581-9424](https://orcid.org/0000-0002-0581-9424)

DANIEL WOJTUCKI

PHD, UNIVERSITY OF WROCŁAW

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8539-4410](https://orcid.org/0000-0002-8539-4410)

KAROLINA WOJTUCKA

MA, UNIVERSITY OF WROCŁAW

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1626-5279](https://orcid.org/0000-0002-1626-5279)

*Research project “Legal archeology of Silesia and the Kłodzko land
(13th–18th centuries)”*

Although legal archeology as a STEM has been developing in Poland since the 1960s, comprehensive research in this area is still lacking. This applies to both individual parts (regions) of Poland and urban centers, especially those of the most important political and economic importance. The area of legal archeology in smaller communes or rural areas is completely neglected. This article presents the guidelines and planned results on the research project “Legal archeology of Silesia and the Kłodzko land (13th–18th centuries)”. Its main goal is to classify, develop and make available to the public the most important monuments of legal archeology from the indicated areas, where their accumulation exceeds the number of similar historical sources throughout the country.

Keywords: legal archaeology, material monuments, Silesia

MIKOŁAJ TRUSZKOWSKI
STUDENT, UNIwersYTET ŁÓDZKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4262-5776](https://orcid.org/0000-0002-4262-5776)

ADAM JERZY BIAŁAS
DR HAB., PROF. UM W ŁODZI, UNIwersYTET MEDYCZNY W ŁODZI;
STUDENT, UNIwersYTET ŁÓDZKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-3501-167X](https://orcid.org/0000-0002-3501-167X)

Doktrynalne koncepcje unifikacji prawa w okresie II Rzeczypospolitej na łamach warszawskich czasopism prawniczych

1. Wprowadzenie; 2. Chaos prawny po odzyskaniu niepodległości w świetle doniesień doktryny;
3. Koncepcje unifikacji prawa; 4. Oczekiwania wobec Sejmu Ustawodawczego i organów państwa;
5. Podsumowanie.

1

Po odzyskaniu niepodległości na terenach Rzeczypospolitej obowiązywało łącznie pięć systemów prawnych – austriacki, pruski, rosyjski, francuski, a także, na terenach Spiszu i Orawy, węgierski. Stan prawny i faktyczny w ówczesnej Polsce determinował konieczność zachowania obowiązującego prawa zaborców, jednakże z założeniem tymczasowości tego rozwiązania¹. Ujednolicenie prawa i budowa rodzimego jednolitego ustawodawstwa stanowiły zatem nie tylko jedno z fundamentalnych zadań politycznych, ale także olbrzymie wyzwanie przed nowo kształtującymi się organami władzy państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Partykularyzm prawny, a więc obowiązywanie na terytorium państwa kilku systemów prawnych, stanowił przyczynę przeprowadzenia działań kodyfikacyj-

¹ J. Markiewicz, *Kształtowanie się polskiego systemu prawa sądowego i jego twórcy w okresie międzywojennym 1919–1939 (Wybrane zagadnienia)*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2010, t. 3, s. 113; L. Górnicki, *Założenia i koncepcja kodyfikacji prawa w II RP*, „Prawo i Więź” 2022, nr 4, s. 619.

nych w zakresie prawa prywatnego oraz publicznego. Przed Sejmem Ustawodawczym stało poważne zadanie, jakim było stworzenie podstaw ustrojowych państwa. Dla pełniejszego poznania kontekstu historyczno-prawnego unifikacji prawa tego okresu ważnym źródłem są artykuły publikowane na łamach czasopism prawniczych – „Gazety Sądowej Warszawskiej”, „Kwartalnika Prawa Cywilnego i Karnego” i „Palestry” – będące głównym przedmiotem analizy niniejszego opracowania². Przedstawiciele środowiska prawniczego (zarówno teoretycy, jak i praktycy) zawarli w nich szereg wypowiedzi mających charakter trafnych postulatów, ale także wskazówek, w postaci projektów aktów prawnych dla ustawodawcy, jak należało rozwiązać ten problem³. Większość z nich, słusznie z punktu widzenia historii prawa, sądziła, że konieczne było zaangażowanie najwybitniejszych prawników dla stworzenia spójnego i jednolitego prawa.

2

Zderzenie różnych systemów prawnych oraz obfitość różnorodnych aktów normatywnych wywołały stan chaosu prawnego w niepodległej Polsce. Wielu przedstawicieli doktryny, publikujących w warszawskich czasopismach prawniczych, przytaczało liczne przykłady z różnych dziedzin prawa oraz różne techniki prawodawcze, podkreślając konieczność możliwie jak najszybszej unifikacji prawa. Organy władzy państwowej, obciążone bieżącymi problemami, nie były w stanie dokonać systematyzacji zbiorów aktów prawnych obowiązujących na terytorium Polski. Co więcej, różnice społeczne i gospodarcze pomiędzy poszczególnymi regionami państwa znacząco utrudniały realizację tego niezwykle skomplikowanego zadania⁴.

Na kształtowanie się systemu gospodarczego Polski w okresie międzywojennym wpływały zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wewnętrznym determinantem o kluczowym znaczeniu było znaczące zróżnicowanie

² Ze względu na obfitość źródeł autorzy poddali analizie, biorąc pod uwagę łatwość dostępu, najważniejsze zdigitalizowane czasopisma prawnicze wydawane w przedwojennej Warszawie. Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do pogłębionej dyskusji na temat początków dziejów Komisji Kodyfikacyjnej II RP.

³ Zob. A. Redzik, *Czasopisma prawnicze a unifikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3, s. 798.

⁴ J. Kaczkowski, *Ustawodawstwo a prawnicy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 1, s. 2; W. Makowski, *W sprawie ujednolajnienia ustawodawstwa*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 2–3, s. 13; X. Fierich, *Kilka uwag w sprawie obecnych zadań ustawodawstwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 15, s. 141; F. Bossowski, *O naszych najbliższych zadaniach ustawodawczych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. 2, z. 1, s. 119–123.

obszarów ziem Polski na poszczególnych terenach pozaborczych, w tym m.in. znaczne zniszczenia będące efektem działań wojennych, ale także wyjściowo niejednolite poziomy rozwoju gospodarczego czy, spowolniające początki przemian, niekonsekwentne próby odejścia od wprowadzonego przez zaborców etatyzmu. Istotnymi czynnikami zewnętrznymi były natomiast globalne procesy społeczno-gospodarcze toczące się na przełomie XIX i XX w., w tym przepływ kapitału, rozwój kapitalizmu i imperializmu, przechodzenie od wolnej konkurencji do monopolizacji czy nawrót do protekcjonizmu⁵.

Z kolei jako przykład panującego ówczesnie chaosu prawnego należy wskazać m.in., że na ziemiach zaboru austriackiego i pruskiego nie istniały tak nieprzejrzyste stosunki serwitutowe jak na obszarze byłego Królestwa Polskiego, które zdaniem Józefa Kaczkowskiego nie zostały jednolicie uregulowane ze względów politycznych. Doraźnym remedium (w szczególności na terenie byłej Kongresówki), według przedstawicieli doktryny, miało być uporządkowanie i przetłumaczenie przepisów prawa rosyjskiego, które obowiązywały i odnosiły się do tego terytorium. Postulowano, aby tymczasowo rząd w drodze dekretów uchwalał akty prawne, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania władzy państwowej, a które nie mogą być jednolite w skali kraju. W opinii polskich jurystów posiłkowanie się w sprawach bieżących tekstami aktów prawnych w językach obcych byłoby szkodliwe dla państwa polskiego⁶. Utrudniałoby to jednolitość stosowania prawa, jak również osłabiałoby pozycję państwa.

Także różnorodność źródeł prawa karnego w odrodzonym państwie polskim powodowała dotkliwe skutki prawne. Otóż ten sam stan faktyczny mógł posiadać różne kwalifikacje prawne. Na przykład na mocy §135 ust. 2 ustawy karnej austriackiej o zbrodniach, występках i przekroczeniach⁷, a także art. 455 pkt. 13 kodeksu karnego rosyjskiego⁸ zabójstwo dokonane w trakcie rozboju uznawane

⁵ S. Swadźba, *System gospodarczy Polski w latach 1918–2018*, „Optimum. Economic Studies” 2019, nr 1(95), s. 21–22.

⁶ J. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 2; W. Makowski, *op. cit.*, s. 14; M. Krzesimowski, *Nieco o naszej działalności prawodawczej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 46, s. 362–363; J. Przeworski, *Nowelizacja, czy wyczekiwanie nowej kodyfikacji*, „Palestra” 1924, nr 6–7, s. 334; zob. L. Górnicki, *Założenia i koncepcja...*, *op. cit.*, s. 621.

⁷ Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występках i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No 117 DPP, obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie, przeł. na jęz. pol. oraz zaopatrzył przeglądem orzecznictwa i ustawodawstwa pol. J. Przeworski, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.

⁸ Kodeks Karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1922.

było za zabójstwo, podczas gdy § 251 kodeksu karnego niemieckiego kwalifikował ten czyn jako rozbój⁹.

Warto wspomnieć także o trudnościach w zakresie techniki prawodawczej, w szczególności o etapie promulgacji aktu prawnego w danym dzienniku urzędowym. Na obszarze zaboru pruskiego i austriackiego przepisy z niewielką trudnością można było odnaleźć w danym dzienniku promulgacyjnym, z kolei najniższy poziom usystematyzowania systemu prawnego pod tym względem panował na terenie byłej Kongresówki, ponieważ po powstaniu styczniowym w ramach zniesienia autonomii Królestwa Polskiego prawodawstwo polskie zostało całkowicie podporządkowane rosyjskiemu. Przepisy prawne odnoszące się do obszaru Królestwa Polskiego publikowano bowiem w *Свод законов Российской империи* (*Zbiorze praw Imperium Rosyjskiego*). Ponadto obowiązywało wiele przepisów z czasów Księstwa Warszawskiego; akty prawne dotyczące tego tworu państwowego opublikowane zostały w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego, a także w innych dziennikach urzędowych. Spowodowało to niezwykłą trudność w stwierdzeniu, które z przepisów obowiązują, a które utraciły moc obowiązującą. Trudno nie zgodzić się zatem z opinią Kaczkowskiego, który dosadnie podkreślał panujący chaos prawny, stwierdzając, że „[...] stało się trudnem do orzeczenia, które dawne przepisy obowiązywały, które z nowych dotyczyły jedynie cesarstwa a nie Królestwa”¹⁰. Ponadto w wielu instytucjach rządowych korzystano ze starych wydawnictw aktów prawnych, które nie uwzględniały prawodawstwa zaborczego z ostatnich lat¹¹.

W celu uniknięcia kolizji prawa Ksawery Fierich wykluczał korzystanie, tak jak to było w przeszłości, z międzynarodowego prawa prywatnego (w szczególności z zasady odwetu). W opinii Fryderyka Zolla spowodowałoby to mniejszą ochronę praw obywateli. Fierich zauważał, że kwestiami pierwszorzędnymi do ujednolicenia są instytucje prawne, takie jak prawo ubogich, moc dowodowa dokumentów publicznych i prywatnych, ale także właściwość miejscowa sądów. Te zagadnienia są bowiem niezbędne do życia społecznego i politycznego państwa. Również w każdym z byłych zaborów inaczej określono zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych, a więc atrybuty podmiotów prawa niezbędne do funkcjonowania jednostki w państwie. Dawni rektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego postulowali stworzenie norm prawnych, pozwalających na doraźne współzycie między dzielnicami państwa, nazwanych prawem międzydzielnicowym. W zakresie pojęć

⁹ Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po roku 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do Kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r., przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Spółka Pedagogiczna, Poznań 1920.

¹⁰ J. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 2.

¹¹ *Ibidem*, s. 2–3.

prawa cywilnego odmienny wniosek sformułował Walerian Rogojski. W jego opinii podstawowe pojęcia tej gałęzi prawa, niezależnie od różnorodności kodyfikacji zaborczych, są „prawie jednakowe”¹².

Chcąc uświadomić organom władzy państwowej potrzebę pilnego ujednolicenia prawa, na łamach warszawskich czasopism prawniczych publikowano przykłady kolizji prawnych w zakresie jego stosowania przez sądy, w szczególności w sferze prawa małżeńskiego i opiekuńczego. Jedną ze spraw dotyczyła ustanowienia kuratora dla dziesięcioletniej Stefanii urodzonej we wsi Charasiewice w Królestwie Polskim, która miała dziecko z Kazimierzem ze Zbaraża położonego w dawnym zaborze austriackim. Tamtejszy sąd powiatowy zwrócił się do sądu okręgowego w Warszawie w celu ustanowienia dla kobiety kuratora, który miał udzielić zgody na zawarcie małżeństwa. Sąd warszawski stwierdził, że Kodeks cywilny z 1825 r. nie przewidywał takiego postępowania w tym przedmiocie, bowiem zakładał instytucję opiekuna (który mógłby wyrazić zgodę na zawarcie małżeństwa) ustanawianego przez radę rodzinną. Sprawę komplikował fakt, że wieś pochodzenia kobiety nie znajdowała się w wykazie miejscowości Królestwa Polskiego. W związku z tym sąd okręgowy zwrócił akta sprawy sądowi w Zbarażu¹³.

Także egzekucja wyroku pomiędzy byłym zaborem austriackim a Królestwem Polskim była szczególnie utrudniona. Przyczyną takiego stanu rzeczy były różnice prawne – w Galicji wykonanie wyroku następowało na wniosek powoda, który składał wniosek o dozwoleństwo egzekucji „do wysokości zasądzonej wyrokiem

¹² X. Fierich, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 142–143; F. Zoll, *Nasze zadania najbliższe w dziedzinie międzynarodowego i międzydzielnicowego prawa prywatnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 23, s. 231; W. Rogojski, *Kilka uwag o źródłach, kodyfikacji i układzie nowego kodeksu cywilnego polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 19, s. 154. Szerzej o kodyfikacji prawa cywilnego zob. L. Górnicki, *Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2008, nr 305, s. 79–94; idem, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Kolonia Limited, Wrocław 2000, s. 529; idem, *Rola parlamentu w powstaniu i działalności Komisji Kodyfikacyjnej II RP w zakresie kodyfikacji prawa prywatnego*, [w:] *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Józefowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2020, s. 149–193; R. Jastrzębski, *Kodyfikacja i unifikacja polskiego prawa czekowego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, t. 10, s. 100–117.

¹³ [M.] Krzesimowski, *Kolizje pomiędzy prawem cywilnym różnych dzielnic*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 1, s. 3; T. Bujak, *Z praktyki międzydzielnicowego prawa małżeńskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, R. 51, nr 51, s. 473–475; F. Fierich, *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. 2, z. 4, s. 456; D. Wiśniewska-Józwiak, *Unieważnienie małżeństwa i jego skutki majątkowe w świetle prawa o małżeństwie z 1836 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, t. XIV, s. 135.

sumy”. Jeśli dłużnik mieszkał w Warszawie, sąd galicyjski odsyłał ostemplowany wniosek do sądu okręgowego w stolicy państwa, który z kolei zwracał ów dokument sądowi w Galicji bez wykonania. Wyroki na obszarze byłej Kongresówki wykonywało się na podstawie tytułu wykonawczego wydawanego przez sąd, a nie na wniosek powoda. Prawnicy, szukając rozwiązania, postulowali, aby sąd galicyjski zastępował ten dokument kopią wyroku wraz z zaświadczeniem, że wyrok podlega wykonaniu¹⁴.

3

Na łamach warszawskich czasopism prawniczych toczyła się żywa dyskusja nad metodami unifikacji przepisów. Z analizy poglądów przedstawicieli doktryny prawniczej, w szczególności późniejszego ministra sprawiedliwości i marszałka Sejmu RP Wacława Makowskiego, można wyróżnić dwie strategie ujednolicenia prawa – teoretyczną (dłuższą) i praktyczną (doraźną). Pierwsza z nich, którą miałyby się zająć środowisko akademickie, miała polegać na wskazaniu wytycznych i kierunków tego procesu. Środowisko prawnicze zaangażowane na tej płaszczyźnie miało pracować nad stworzeniem nowego systemu prawnego obowiązującego na ziemiach polskich przez przygotowanie projektów kodyfikacji¹⁵.

Polscy juryści zdawali sobie jednak sprawę, że do zakończenia prac w ramach strategii teoretycznej potrzeba czasu. W związku z tym druga strategia (praktyczna) ukierunkowana była na doraźne i szybkie przystosowanie prawa do życia codziennego organów państwa i obywateli. Wyrażono także postulat utworzenia przez ustrojodawcę aparatu państwowego, zapewniającego jego prawidłowe funkcjonowanie w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Należy podkreślić, że w opinii prawników zadanie to powinno być nadzorowane przez rząd, a nie pozostawione „prywatnej inicjatywie uczonych”. Zapewniłoby to koordynację prac w ramach komisji kodyfikacyjnej i pozwoliłoby zachować spójność między kolejnymi projektami legislacyjnymi. Warto podkreślić, że niektórzy autorzy na łamach czasopism prawniczych publikowali własne projekty aktów prawnych, które pozwoliłyby na chwilowe ujednolicenie prawa w państwie¹⁶.

Ponadto w środowiskach prawniczym i parlamentarnym postulowano utworzenie jednej, odrębnej instytucji, która podjęłaby się zadania skoordynowania prac nad unifikacją w ramach każdej gałęzi prawa. W doktrynie zauważano, że

¹⁴ W. Krz., *Na tle różnic w prawodawstwach dzielnicowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 29, s. 235.

¹⁵ J. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 2; W. Makowski, *op. cit.*, s. 14.

¹⁶ W. Makowski, *op. cit.*, s. 14; T. Stożkowski, *Projekt dwóch potrzebnych ustaw*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, R. 51, nr 31, s. 269–272; J. Przeworski, *op. cit.*, s. 329.

w przypadku powołania kilku organów (np. w ramach ministerstw) mogło dojść do otrzymania kilkunastu, sprzecznych ze sobą koncepcji prawa stanowionego, co pogłębiłoby chaos prawny. Również zlecenie urzędom administracji rządowej dodatkowego zadania w postaci przygotowania projektów ustaw ujednolicających prawo, spowodowałoby zablokowanie bieżących prac w ministerstwach. Wyzwania (określenie ustroju państwa i administracji, a także nauka życia publicznego) stojące przed Sejmem Ustawodawczym, w opinii doktryny, nie pozwalały mu rozpocząć natychmiastowych prac w zakresie scalenia prawodawstwa. Z kolei utworzenie jednej instytucji pozwoliłoby określić plany długoletnich prac kodyfikacyjnych. Projekt ustawy w sprawie powołania Stałej Komisji Kodyfikacyjnej opublikowano na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” już w 1919 r.¹⁷

Makowski uważał, że w czasie wydawania przez rząd dekretów, których zadaniem byłoby doraźne dostosowanie prawa do codziennego życia, równolegle powinny być prowadzone prace unifikacyjne w ramach wspomnianej instytucji, nie tylko niezależnie od danej opcji politycznej sprawującej władzę, ale także uwzględniając ogólne zasady prawa. W skład owego organu, odrębnego od władzy publicznej, wchodziłoby najwybitniejsi przedstawiciele środowiska prawniczego II RP. Ich zadaniem byłoby sprawowanie pieczy nad zasadami techniki prawodawczej (w szczególności w zakresie struktury aktów prawnych), jak również opiniowanie projektów aktów normatywnych (powinny uzyskać sankcję kierownika owego organu unifikacyjnego)¹⁸.

Według Makowskiego Stała Komisja Kodyfikacyjna miała być podzielona na komisje, które obradowałyby pod przewodnictwem wybitnego znawcy danej gałęzi prawa. Należy podkreślić, że miejscem obrad nie byłaby tylko Warszawa, ale także inne główne miasta II RP – Kraków, Lwów czy Poznań. Miałyby one pełnić funkcję miejsc posiedzeń roboczych, podczas których przygotowywano by projekty aktów prawnych. W Warszawie (ze względu na siedziby ministerstw) odbywałyby się zebrania kierowników komisji z kierownikiem instytucji. Dzięki temu chciano zaangażować większość środowiska prawniczego w proces tworzenia prawa, przy czym prawo to osiągałoby bardzo wysoki poziom precyzyjności

¹⁷ W. Makowski, *op. cit.*, s. 14; X. Fierich, *Kilka uwag...*, *op. cit.*, s. 142; S. Bzowski, *Głos w sprawie ustawowego zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 18, s. 175; *Wniosek nagły posła d-ra Zygmunta Marka i tow. w sprawie powołania do życia komisji dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w Państwie Polskiem*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 15, s. 152; A. Redzik, *op. cit.*, s. 800–801; A. Pasek, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej jako przykład instytucji działającej pro publico bono*, [w:] *Pro publico bono – idee i działalność*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, s. 171–173.

¹⁸ W. Makowski, *op. cit.*, s. 14–15; X. Fierich, *Kilka uwag...*, *op. cit.*, s. 142.

i pewności. Wielu jurystów zdawało sobie sprawę, że prace nad stworzeniem nowego, jednolitego prawa zajmą kilka lat, jednak Sejm Ustawodawczy i administracja rządowa same nie osiągnęłyby takich efektów bez zaangażowania się wybitnych przedstawicieli doktryny¹⁹.

4

Gdy 10 lutego 1919 r. Tymczasowy Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, rozpoczął pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, w środowisku jurystów toczyła się intensywna debata dotycząca polskiego parlamentu. Doktryna prawnicza wysuwała kilka głosów krytycznych, ale także postulatów względem powojennego polskiego parlamentu. Kaczkowski na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” upominał stronnictwa polityczne, że na listach wyborczych do organu władzy ustawodawczej, na którym ciążył obowiązek ujednolicenia prawa państwowego, nie znaleźli się prawnicy. Podkreślał on, odwołując się do historii prawa polskiego (m.in. ustawy hipotecznej z 1818 r.), że akty normatywne spełniające warunek stałości prawa powstawały przede wszystkim dzięki udziałowi w pracach prawodawczych „najlepszych sił prawniczych w kraju”. Integracja teoretyków i praktyków prawa z legislaturą umożliwiała osiągnięcie wysokiego poziomu uzasadnienia do uchwalanej ustawy, które z kolei pozwalało na lepsze odczytywanie intencji ustawodawcy (choćby w zakresie wykładni funkcjonalnej, gdzie *ratio legis* odgrywa kluczową rolę przy wyprowadzaniu normy prawnej z treści przepisów)²⁰.

Kaczkowski określił także główne zadania Sejmu Ustawodawczego, który przede wszystkim powinien uregulować kwestie ustrojowe nowo odrodzonego państwa, a następnie przystąpić do ujednolicenia „uchwał z zakresu polityki zagranicznej”. Podkreślał, że w ciągu stu dwudziestu trzech lat ziemie polskie uzależnione były od różnych podmiotów prawa międzynarodowego, dlatego należałoby unormować kwestie związane z relacjami z innymi państwami. Według tego przedstawiciela doktryny najtrudniejszym zadaniem była reforma ustroju wewnętrznego, gdyż stosowanie w obrębie całego państwa prawa zaborców spowodowałoby zaprzeczenie podstawowej zasady prawa – zasadzie spójności. Wyraził wobec tego oczekiwanie, aby w pracach nad tymi zadaniami wzięli udział najwybitniejsi prawnicy ze wszystkich ziem polskich²¹.

¹⁹ W. Makowski, *op. cit.*, s. 15; X. Fierich, *Kilka uwag...*, *op. cit.*, s. 141; S. Bzowski, *op. cit.*, s. 174; M. Krzesimowski, *Nieco o...*, *op. cit.*, s. 362.

²⁰ J. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 2.

²¹ *Ibidem*.

Przedstawiciele doktryny zwracali uwagę na różne problemy ówczesnego prawodawstwa. Niektórzy prawnicy akcentowali problem wadliwości procedury ustawodawczej, która skutkowała brakiem komunikacji pomiędzy odpowiednimi ministerstwami; z kolei Ministerstwo Sprawiedliwości powinno odgrywać znaczącą rolę w procesie ujednolicenia prawa. Ponadto w procesie tworzenia prawa organy władzy państwowej pierwotnie nie korzystały z pomocy środowiska prawniczego (co w opinii jurystów było standardem na Zachodzie), lecz czerpały wyraźne wzorce (niejednokrotnie wprost przytaczając dane przepisy) z uregulowań zaborczych. Spotykało się to z wyraźną krytyką niektórych przedstawicieli doktryny. W ich przekonaniu doprowadziło to do pogłębiającego się chaosu prawnego, a nowo tworzone przepisy oderwane były od ogólnych zasad prawodawstwa²².

Poza tym w opinii Fiericha scalenie zarówno odrębnych ustrojów sądownictwa powszechnego i administracyjnego, jak i różniących się od siebie przepisów dotyczących postępowań przed organami władzy publicznej, miało być pilnym zadaniem Sejmu Ustawodawczego, bowiem w celu unifikacji tych przepisów prawnych konieczne było wydanie aktu prawnego w randze ustawy. Także Zoll, na przykładzie sprawy z zakresu prawa międzynarodowego prywatnego, podkreślał, że ujednolicenie prawa formalnego ułatwiłoby „zadanie sędziom” w zakresie jego stosowania. Sędzia musiał zbadać prawa obywatela polskiego, a także jego przynależność dzielnicową, ponieważ była ona konieczna do określenia prawa międzynarodowego prywatnego obowiązującego w danej części kraju²³.

Z kolei dla Stanisława Bzowskiego priorytetową do ujednolicenia dziedziną było prawo o notariacie, gdyż akt notarialny musiał być jednakowy w obrębie państwa, także ze względu na brak ówczesnego uregulowania mocy dowodowej dokumentów publicznych. Uważał on, że unifikacja w tym zakresie jest łatwiejsza niż w pozostałych gałęziach prawa, ponieważ we wszystkich zaborach funkcję notariuszy pełnili głównie Polacy. Wyraził także nadzieję, że „siły fachowe” poświęcą czas na stworzenie ustawy notarialnej, a powiązanie tej dziedziny z opłatami na rzecz organów władzy publicznej pozwoliłoby na unifikację ustawy o opłatach stemplowych²⁴.

²² *Ibidem*, s. 3.

²³ X. Fierich, *Kilka uwag...*, *op. cit.*, s. 143; F. Zoll, *op. cit.*, s. 232.

²⁴ S. Bzowski, *op. cit.*, s. 174–175.

5

Jak słusznie zauważają Adam Redzik i Stanisław Milewski²⁵, zagadnienie unifikacji prawa w II Rzeczypospolitej spotkało się z dużym oddźwiękiem na łamach warszawskich czasopism prawniczych, takich jak „Gazeta Sądowa Warszawska”, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” czy „Palestra”. Zdecydowana większość przedstawicieli środowiska prawniczego optowała za utworzeniem odrębnej, niezależnej instytucji, mającej za zadanie opracować ogólne zasady prawa oraz projekty ustaw niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego. Ich postulat został spełniony przez Sejm Ustawodawczy 3 czerwca 1919 r., w związku z jednogłośnym uchwaleniem ustawy o komisji kodyfikacyjnej²⁶. Składała się ona z prezydenta, trzech wiceprezydentów oraz 40 członków z możliwością poszerzenia tego grona na wniosek prezydenta. Minister sprawiedliwości zastępowany był w niej przez swojego delegata. Wspomniany członek rządu miał również możliwość osobistego udziału w obradach²⁷. W skład komisji weszli najwybitniejsi teoretycy i praktycy prawa (tę propozycję wielokrotnie podkreślano w tekstach doktryny)²⁸. Powołanie wspomnianej instytucji pozwoliło skoordynować prace zespołów prawników w celu osiągnięcia jak najwyższego poziomu spójności systemu prawa. W związku z tym należy podkreślić, że zdecydowana większość aktów prawnych stworzonych przez Komisję Kodyfikacyjną stanowiła podwalinę prawodawstwa polskiego po II wojnie światowej²⁹.

Poglądy jurystów nie były jednakowe we wszystkich kwestiach związanych z tym wielkim wyzwaniem stojącym przed organami nowo odrodzonego państwa polskiego. Prawnicy wysuwali odmienne postulaty dotyczące priorytetowych gałęzi prawa wymagających jak najszybszej unifikacji. Zazwyczaj przedstawiane przez nich propozycje związane były z ich przedmiotem pracy czy badań naukowych. Jednak wielu autorów uważało, że jednolite prawo cywilne (w szczególności prawo małżeńskie i opiekuńcze) jest niezbędne do właściwego uczestnictwa jed-

²⁵ A. Redzik, S. Milewski, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2011, s. 213.

²⁶ L. Górnicki, *Unifikacja i kodyfikacja prawa o spółkach akcyjnych w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1, s. 135.

²⁷ Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 roku o komisji kodyfikacyjnej, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 44, poz. 315.

²⁸ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, wyd. 4, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2020, s. 54–55.

²⁹ Szerzej zob. L. Górnicki, *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, struktura organizacyjna, podejmowanie decyzji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2019, z. 328, s. 109–151.

nostki w obrocie prawnym³⁰. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której obywatele z jednego końca Polski w określonym wieku uzyskują pełną zdolność do czynności prawnych, a obywatele z drugiego końca kraju, będący w tym samym wieku, nadal jej nie posiadają. W związku z powyższym należy zgodzić się z autorami, którzy wysuwali kwestie związane z prawem osobowym na pierwszy plan w kontekście planowej unifikacji.

Niektórzy autorzy na łamach czasopism prawniczych słusznie krytykowali także organy władzy państwowej za bierność w działaniach kodyfikacyjnych. W ich opinii ministerstwa powinny usystematyzować i przetłumaczyć na język polski akty prawne obowiązujące na terenach każdego byłego zaboru. Należy zgodzić się z tym poglądem doktryny prawniczej, gdyż używanie wydawnictw aktów prawnych nieautoryzowanych przez organy władzy państwowej sprawiało wiele problemów na etapie ich stosowania. W tym kontekście należy mieć na uwadze także wieloznaczność sformułowań używanych w kodyfikacjach zaborczych. Największe wyzwanie w tym zakresie dotyczyło byłego Królestwa Polskiego i zaboru rosyjskiego, gdzie akty normatywne umieszczane były w różnych dziennikach promulgacyjnych, a także istniały wątpliwości co do terytorialnego zakresu obowiązywania tych przepisów. Ponadto zwracano uwagę na brak komunikacji pomiędzy ministerstwami, które przygotowując doraźne projekty aktów prawnych nie komunikowały się ze sobą, co stało w sprzeczności z zasadą spójności prawa³¹.

Wobec wymienionych trudności nie sposób przecenić wpływu prac Komisji Kodyfikacyjnej, zwłaszcza w kontekście osiągnięć takich jak Kodeks zobowiązań (który wbrew nazwie obejmował też część ogólną prawa cywilnego)³² czy kodyfikacja karna wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r.³³ (tzw. kodeks Makarewicza)³⁴. Inicjatywy te znacząco i fundamentalnie wpłynęły na rodzimą doktrynę prawną. Warto podkreślić, że opracowania Makarewicza cytowane są w aktualnej literaturze naukowej, w tym w komentarzach kodeksowych³⁵.

³⁰ M. Krzesimowski, *Kolizje pomiędzy...*, *op. cit.*, s. 3; T. Bujak, *op. cit.*, s. 473–475; F. Fierich, *Rzut oka...*, *op. cit.*, s. 456.

³¹ J. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 2–3.

³² A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *op. cit.*, s. 53–54.

³³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571.

³⁴ P. Zawiejski, *Historia odpowiedzialności karnej – jej założenia i sposoby realizacji*, [w:] *Prawo Karne: wykład akademicki*, red. T. Dukiet-Nagórska, O. Sitarz, Wolters Kluwer Warszawa 2021, s. 51.

³⁵ Por. J. Kulesza, B. Kunicka-Michalska, Ł. Pohl, T. Przesławski, A. Walczak-Żochowska, *Zasady odpowiedzialności karnej*, [w:] *Kodeks Karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, wyd. 5, C.H. Beck, Warszawa 2020, s. 3–207; M. Rakowski, *Mędzywojenne piśmiennictwo i orzecznictwo*.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No 117 DPP, obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie, przeł. na jęz. pol. oraz zaopatrzył przeglądem orzecznictwa i ustawodawstwa pol. J. Przeworski, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.
- Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po roku 1918 wraz z ustawą wprowadczą do Kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r., przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, Spółka Pedagogiczna, Poznań 1920.
- Kodeks Karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1922.
- Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 roku o komisji kodyfikacyjnej, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 44, poz. 315.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571.

Literatura

- Bossowski F., *O naszych najbliższych zadaniach ustawodawczych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. 2, z. 1, s. 119–127.
- Bujak T., *Z praktyki międzydzielnicowego prawa małżeńskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, R. 51, nr 51, s. 473–475.
- Bzowski S., *Głos w sprawie ustawowego zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 18, s. 174–175.
- Fierich F.K., *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. 2, z. 4, s. 455–480.
- Fierich X., *Kilka uwag w sprawie obecnych zadań ustawodawstwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 15, s. 141–143.
- Górnicki L., *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, struktura organizacyjna, podejmowanie decyzji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2019, z. 328, s. 109–151.
- Górnicki L., *Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2008, nr 305, s. 79–94.
- Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Kolonia Limited, Wrocław 2000.

two we współczesnych podręcznikach prawa karnego oraz komentarzach do kodeksu karnego, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. XVII, s. 287–302.

- Górnicki L., *Rola parlamentu w powstaniu i działalności Komisji Kodyfikacyjnej II RP w zakresie kodyfikacji prawa prywatnego*, [w:] *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Józefowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2020, s. 149–193.
- Górnicki L., *Unifikacja i kodyfikacja prawa o spółkach akcyjnych w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1, s. 133–168.
- Górnicki L., *Założenia i koncepcja kodyfikacji prawa w II RP*, „Prawo i Więzy” 2022, nr 4, s. 618–661.
- Jastrzębski R., *Kodyfikacja i unifikacja polskiego prawa czekowego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, t. 10, s. 99–117.
- Kaczkowski J., *Ustawodawstwo a prawnicy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 1, s. 2–4.
- Krz. W., *Na tle różnic w prawodawstwach dzielnicowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 29, s. 235–236.
- Krzesimowski [M.], *Kolizje pomiędzy prawem cywilnem różnych dzielnic*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 1, s. 3.
- Krzesimowski M., *Nieco o naszej działalności prawodawczej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 46, s. 362–363.
- Kulesza J., Kunicka-Michalska B., Pohl Ł., Przesławski T., Walczak-Żochowska A., *Zasady odpowiedzialności karnej*, [w:] *Kodeks Karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, wyd. 5, C.H. Beck, Warszawa 2020, s. 3–207.
- Makowski W., *W sprawie ujednostajnienia ustawodawstwa*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 2–3, s. 13–15.
- Markiewicz J., *Kształtowanie się polskiego systemu prawa sądowego i jego twórcy w okresie międzywojennym 1919–1939 (Wybrane zagadnienia)*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2010, t. 3, s. 113–122.
- Pasek A., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej jako przykład instytucji działającej pro publico bono*, [w:] *Pro publico bono – idee i działalność*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, s. 169–178.
- Przeworski J., *Nowelizacja, czy wyczekiwanie nowej kodyfikacji*, „Palestra” 1924, nr 6–7, s. 328–334.
- Rakowski M., *Międzywojenne piśmiennictwo i orzecznictwo we współczesnych podręcznikach prawa karnego oraz komentarzach do kodeksu karnego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. XVII, s. 287–302.
- Redzik A., *Czasopisma prawnicze a unifikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3, s. 797–809.

- Redzik A., Milewski S., *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2011.
- Rogojski W., *Kilka uwag o źródłach, kodyfikacji i układzie nowego kodeksu cywilnego polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, R. 48, nr 19, s. 153–154.
- Stożkowski T., *Projekt dwóch potrzebnych ustaw*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, R. 51, nr 31, s. 269–274.
- Swadźba S., *System gospodarczy Polski w latach 1918–2018*, „Optimum. Economic Studies” 2019, nr 1(95), s. 19–31.
- Wiśniewska-Jóźwiak D., *Unieważnienie małżeństwa i jego skutki majątkowe w świetle prawa o małżeństwie z 1836 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, t. XIV, s. 131–144.
- Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, wyd. 4, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2020.
- Wniosek nagły posła dr-a Zygmunta Marka i tow. w sprawie powołania do życia komisji dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w Państwie Polskiem*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 15, s. 152.
- Zawiejski P., *Historia odpowiedzialności karnej – jej założenia i sposoby realizacji*, [w:] *Prawo Karne: wykład akademicki*, red. T. Dukiet-Nagórska, O. Sitarz, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, s. 37–59.
- Zoll F., *Nasze zadania najbliższe w dziedzinie międzynarodowego i międzydzielnicowego prawa prywatnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, R. 47, nr 23, s. 231–233.

MIKOŁAJ TRUSZKOWSKI

STUDENT, UNIwersYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4262-5776](https://orcid.org/0000-0002-4262-5776)

ADAM JERZY BIAŁAS

DR HAB., PROF. UM W ŁODZI, UNIwersYTET MEDYCZNY W ŁODZI;

STUDENT, UNIwersYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-3501-167X](https://orcid.org/0000-0002-3501-167X)

Doktrynalne koncepcje unifikacji prawa w okresie II Rzeczypospolitej na łamach warszawskich czasopism prawniczych

Kwestia unifikacji prawa w II Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości znalazła znaczący oddźwięk w warszawskich pismach prawniczych, takich jak „Gazeta Sądowa Warszawska”, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” czy „Palestra”. Na ich łamach przedstawiciele doktryny wysuwali swoje postulaty dotyczące gałęzi prawa, które wymagają działań priorytetowych pod kątem unifikacji. Znaczna część doktryny prawniczej wskazywała prawo cywilne jako dziedzinę do możliwie jak najszybszego ujednolicenia, gdyż

zapewniłoby to prawidłowość obrotu prawnego. Ponadto juryści krytykowali władze państwowe za bierność w procesie kodyfikacji. Ich zdaniem ministerstwa powinny usystematyzować i przetłumaczyć na język polski akty normatywne obowiązujące na obszarach każdego byłego zaboru. Największe wyzwanie w tym zakresie dotyczyło dawnego Królestwa Polskiego i zaboru rosyjskiego, gdzie akty prawne publikowano w różnych dziennikach promulgacyjnych. Wątpliwości budził także zasięg terytorialny tych przepisów. Ponadto zwracano uwagę na brak komunikacji pomiędzy ministerstwami, które nie konsultowały się ze sobą w związku z przygotowywaniem *ad hoc* projektów aktów prawnych, co jest sprzeczne z zasadą spójności systemu prawnego.

Słowa kluczowe: unifikacja prawa, spójność prawa, ujednolicanie prawa, doktryna prawnicza, czasopisma prawnicze, systemy prawne, II Rzeczypospolita

MIKOŁAJ TRUSZKOWSKI

STUDENT, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4262-5776](https://orcid.org/0000-0002-4262-5776)

ADAM JERZY BIAŁAS

PHD, DSC, ASSOCIATE PROFESSOR, MEDICAL UNIVERSITY OF ŁÓDŹ;

STUDENT, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-3501-167X](https://orcid.org/0000-0002-3501-167X)

The doctrinal concepts of the unification of law in the period of the Second Polish Republic in the pages of Warsaw legal journals

The issue of the unification of law in the Second Polish Republic after regaining independence gained a significant response in the pages of Warsaw legal magazines, such as: *Gazeta Sądowa Warszawska*, *Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego* or *Palestra*. The opinions of jurists varied significantly, including different postulates concerning priority branches of law for unification. However, a large part of the doctrine indicated civil law as a priorate for unification, in terms of the correctness of legal transactions. Moreover, lawyers criticized state authorities for their passivity in codifying process. In their opinion, the ministries should systematize and translate into Polish the legal acts in force in the areas of each former partition. The greatest challenge in this regard concerned the former Kingdom of Poland and the Russian partition, where normative acts were published in various promulgation journals. There were also doubts about the territorial scope of these provisions. Moreover, attention was drawn to the lack of communication between the ministries which did not communicate with each other when preparing *ad hoc* draft legal acts, which was contrary to the principle of legal consistency.

Keywords: unification of law, coherence of law, harmonization of law, legal doctrine, legal journals, legal systems, the Second Polish Republic

TOMASZ SZCZYGIEL

DR N. PR., UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7017-0000](https://orcid.org/0000-0002-7017-0000)

O materialnym elemencie definicji przestępstwa w projektach kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej 1944–1969

1. Wprowadzenie; 2. Pojęcie materialnego ujęcia przestępstwa; 3. Materialny element definicji przestępstwa w wojskowym prawie karnym materialnym Polski Ludowej 1944–1949; 4. Materialny element definicji przestępstwa a nowelizacja procedury karnej w latach 1949–1955; 5. Materialny element definicji przestępstwa jako zagadnienie kodyfikacyjne w latach 1947–1969; 6. Podsumowanie.

1

Do czasu wprowadzenia materialnego elementu przestępstwa do kodeksu karnego, co nastąpiło w 1969 r., rozważania nad nim doczekały się bogatej literatury, przede wszystkim dogmatycznoprawnej: od przepełnionej ideologią pracy Igora Andrejewa i Jerzego Sawickiego poświęconej istocie przestępstwa w Polsce Ludowej, po szczegółowe i wyważone analizy w dziele autorstwa Tomasza Kaczmarka¹. I chociaż szerokie spektrum publikacji w okresie przedkodyfikacyjnym wskazywałoby, że temat ten został w znacznej mierze wyczerpany, to tak jednak nie jest. Wciąż istnieją problemy niezbadane lub przynajmniej słabo akcentowane w literaturze. Co więcej, ze względu na aktualność zagadnienia na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu karnego z 1997 r. zasadne wydaje się pewne uporządkowanie przeanalizowanej dotychczas materii, zarówno pod względem merytorycznym, jak i chronologicznym.

Pierwszym zagadnieniem podjętym w niniejszej pracy jest rola i znaczenie prawa karnego wojskowego początków Polski Ludowej dla materialnego pojmowania przestępstwa. Należy rozważyć, czy rzeczywiście był to pierwszy obszar pojawienia się materialnej definicji przestępstwa w polskim prawie karnym. Drugim

¹ I. Andrejew, J. Sawicki, *Istota przestępstwa w Polsce Ludowej. Kilka uwag z zakresu teorii prawa karnego*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1949; T. Kaczmarek, *Spółeczne niebezpieczeństwo czynu i jego bezprawność jako dwie cechy przestępstwa*, Wrocław 1966 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 49, Prawo XVI) i tam powołana literatura.

zagadnieniem, któremu poświęcona jest niniejsza praca, jest wpływ zmian przepisów postępowania karnego na rozumienie materialnego elementu przestępstwa w prawie karnym PRL. Wreszcie trzecim zagadnieniem jest dyskusja nad materialnym ujęciem przestępstwa w toku prac kodyfikacyjnych nad projektem kodeksu karnego Polskiej Ludowej w latach 1947–1969. Nie wiemy bowiem, jak w tym ponad dwudziestoletnim okresie kształtowała się wizja materialnego elementu przestępstwa w kontekście przyszłego kodeksu karnego PRL i czy w ogóle jego wprowadzenie do kodeksu karnego było w nowych warunkach ustrojowych przesądzone².

Zasadnicze pytanie zatem brzmi: czym kierowały się osoby zaangażowane w proces kodyfikacji prawa karnego PRL, wprowadzając materialny element definicji przestępstwa? Czy przemawiały za tym względy praktyczne, czy może wyłącznie ideologiczne i polityczne? Czy zgłaszane w doktrynie prawa karnego wątpliwości przekładały się na dyskusję kodyfikacyjną i jej rezultaty? Czy podejście (negatywne/pozytywne) do materialnego elementu ulegało zmianie w poszczególnych okresach prac kodyfikacyjnych? Jeżeli było zmienne, to dlaczego?

Podstawę rozważań stanowią materiały archiwalne, projekty oraz literatura³.

2

Materialne ujęcie przestępstwa rozumiane było przez socjalistyczną doktrynę prawa karnego materialnego i orzecznictwo przez pryzmat materialistycznego, klasowego i dialektycznie zmiennego ujęcia przestępstwa w ogóle. Postrzegane one było jako realne, zmienne zjawisko społeczne, niebezpieczne (szkodliwe) dla określonego i dogodnego – dla klasy panującej – układu stosunków społecznych⁴. Przecistawiano mu ujęcie normatywne, któremu zarzucano nie tylko oderwanie od rzeczywistości (metafizyczność), ale przede wszystkim chęć maskowania jego klasowości⁵.

² I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, PWN Warszawa 1975, s. 67–68.

³ *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1951 [dalej: *Projekt z 1951 r.*]; *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956 [dalej: *Projekt z 1956 r.*]; *Projekt kodeksu karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1963 [dalej: *Projekt z 1963 r.*]; *Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966 [dalej: *Projekt z 1966 r.*]; *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1968 [dalej: *Projekt z 1968 r.*].

⁴ W. Świda, *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1960, s. 61–64; *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego (1945–1957). Zbiór analityczny w ujęciu przedmiotowym i artykułowym*, oprac. G. Auscaler, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958, s. 377–378; I. Andrejew, *Zarys prawa karnego...*, *op. cit.*, s. 65–66.

⁵ T. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 12; W. Świda, *op. cit.*, s. 61; I. Andrejew, *Zarys prawa karnego...*, *op. cit.*, s. 66.

Oprócz teoretycznego rozumienia materialnego elementu przestępstwa w doktrynie prawa karnego PRL podkreślano jego znaczenie praktyczne. Igor Andrejew w swoim studium na temat prawa karnego państw socjalistycznych wskazał, że w tego typu państwach materialne ujęcie służy do zróżnicowania ocen czynów, stosownie do polityki kryminalnej w skali całego kraju⁶. Według tego autora, w związku ze znacznym rozszerzeniem sfery stosunków publicznoprawnych w tego typu państwach bardzo łatwo popaść w kolizję z prawem karnym. Z tego względu niezbędna jest w tym systemie legalna podstawa służąca do oddzielenia czynów tylko formalnie zawierających znamiona przestępstwa od tych, które rzeczywiście powinny być podstawą ścigania i karania⁷.

Sporna w doktrynie była jednak terminologia określająca materialny element przestępstwa. Witold Świda opowiadał się za „społecznym niebezpieczeństwem”, wskazując, że w odróżnieniu od prawa cywilnego, prawo karne grozi sankcją nie tylko za czyny, które spowodowały szkodę, lecz również takie, które tylko wywołały niebezpieczeństwo jej powstania (np. usiłowanie przestępstwa)⁸. Podobnie Andrejew, który podkreślał, że „społeczna szkodliwość czynu”, jest pojęciem zbyt wąskim, odnoszącym się wyłącznie do obiektywnych (przedmiotowych) elementów, podczas gdy termin „społeczne niebezpieczeństwo” obejmuje także elementy subiektywne czynu, czyli zamiar i winę⁹. O przyjęciu lub odrzuceniu jednego z tych wariantów terminologicznych miała zdecydować dyskusja kodyfikacyjna w latach 1964–1969.

3

Jak słusznie zauważa się w literaturze, obszarem prawa, w obrębie którego władza komunistyczna dokonała od razu całkowitego odejścia od rozwiązań przedwojennych, było prawo karne wojskowe¹⁰. Znalazło to również swoje odzwierciedlenie w pojmowaniu istoty przestępstwa¹¹.

⁶ I. Andrejew, *Zarys prawa karnego...*, op. cit., s. 67.

⁷ *Ibidem*.

⁸ W. Świda, op. cit., s. 64–65.

⁹ I. Andrejew, *Zarys prawa karnego...*, op. cit., s. 67–68; idem, *Polskie prawo karne w zarysie*, PWN, Warszawa 1973, s. 79–80.

¹⁰ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Temida 2, Białystok 1999, s. 18.

¹¹ „[...] sądownictwo wojskowe od początku starało się stać na stanowisku marksistowskim. [...] Sprawa powiązania teorii z praktyką. Co nam dała nauka w zakresie opracowań marksistowskich? Nic. My przecież sądzymy o zbrodni stanu, szpiegostwo. Nauka, więc nie przyszła nam z pomocą” – *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1950, s. 69.

Co jednak w przepisach ówczesnego prawa wojskowego stanowiło przejaw tego nowego podejścia do prawa? Przede wszystkim były to art. 7¹² i art. 55 kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r.¹³ (dalej: k.k.W.P.). Ten pierwszy przepis – w przypadkach mniejszej wagi – pozwalał na pominięcie postępowania karnego i wymierzenie kary dyscyplinarnej. Ten drugi umożliwiał złagodzenie, a nawet uwolnienie od kary, jeżeli zachodziły szczególne okoliczności, w tym, jeżeli sprawca „[...] w chwili rozpatrywania sprawy przestał być niebezpieczny dla istniejącego porządku prawnego”¹⁴.

O przepisach tych Jerzy Sawicki i Leszek Lernell wyrazili się następująco: „Obydwie te normy zadały cios formalnemu określeniu przestępstwa, a wcielane na przestrzeni kilku lat w praktyce wojskowych organów wymiaru sprawiedliwości, zaszczepiły prawnictwu polskiemu postępową myśl i torowały drogę późniejszym przemianom ustawodawczym”¹⁵.

Czy aby na pewno? Jeśli spojrzymy na art. 32 kodeksu karnego wojskowego z 21 października 1932 r. (dalej: k.k.w.) oraz art. 2§1 kodeksu wojskowego postępowania karnego z 29 września 1936 r. (dalej: k.w.p.k.), to stwierdzimy natychmiast, że przewidywały one analogiczne rozwiązanie, pozwalające – w wypadkach mniejszej wagi – na odstąpienie od postępowania i karania sądowego, zezwalając na ukaranie dyscyplinarne¹⁶. Nie było zatem w tym żadnej nowości, a jedynie – lub

¹² „W przypadkach mniejszej wagi, gdy zła wola sprawcy jest nieznaczną, skutki czynu mało ważne albo gdy ściganie przestępstwa w drodze postępowania sądowego jest niecelowe, może być wymierzona, z pominięciem postępowania sądowego, kara dyscyplinarna, przewidziana w wojskowych przepisach dyscyplinarnych”.

¹³ „Jeżeli zachodzą wyjątkowe okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, sąd może, gdy uzna to za celowe, wymierzyć karę poniżej ustawowego wymiaru kary, przewidzianego dla danego przestępstwa, albo poniżej ustawowej granicy danego rodzaju kary lub też może wymierzyć karę łagodniejszego rodzaju, nieprzewidzianą w przepisie ustawy dla danego przestępstwa (§1). Jeżeli sąd uzna, że sprawca działał w interesie Państwa Polskiego, Państw Sprzymierzonych albo w obronie honoru Narodu lub Wojska Polskiego przeciwko najeźdźcy lub jego poplecznikom, może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub od kary uwolnić (§2). Jeżeli sąd uzna, że oskarżony już chwili rozpatrywania sprawy przestał być niebezpieczny dla istniejącego porządku prawnego – może go od kary uwolnić (§3)” – Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. z 1944 r., nr 6, poz. 27.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Stan nauki prawa karnego..., op. cit., s. 93.*

¹⁶ „Zamiast kary zagrożonej, może być wymierzona, z pominięciem postępowania sądowego, kara dyscyplinarna przewidziana w wojskowych przepisach dyscyplinarnych: a) w przypadkach mniejszej wagi – za występki wojskowe zagrożone, jako najniższą karą, aresztem wojskowym i za występki pospolite zagrożone, jako najniższą karą – zależnie od wyboru sądu – aresztem do lat 2 lub grzywną, albo zagrożone karą aresztu nie wyższą niż 6 miesięcy, albo też grzywną, b) za

aż – specyficzna dla wojskowego wymiaru sprawiedliwości relacja między ściganiem karnosądowym a dyscyplinarnym.

I chociaż przywołani przedstawiciele doktryny prawa karnego podkreślali, że nie mogło być wątpliwości, że właśnie art. 7 k.k.W.P., wprowadzał materialne określenie przestępstwa, to jednak przyznawali jednocześnie, że czynił to w sposób niedoskonały. Pomijając pojęcie „społecznego niebezpieczeństwa”, dawał pole wykładni o charakterze procesualnym (oportunizm)¹⁷. Ta rzekoma niedoskonałość wynikała jednak właśnie z tego, że art. 7 k.k.W.P. był odbiciem art. 32 k.k.w. z 1932 r., który – wzorem powszechnego k.k. z 1932 r. – pojęciem „społecznego niebezpieczeństwa czynu” się nie posługiwał.

Więcej nowości w materialnym traktowaniu przestępstwa zawierał art. 55 k.k.W.P., pozwalający m.in. na uwolnienie od kary, jeżeli sprawca przestał być społecznie niebezpieczny, co sugerowało, że sąd nie tylko miał w ogóle badać społeczne niebezpieczeństwo zarzucanego mu czynu, ale także jego ilościowy stopień w chwili wyrokowania.

4

Wejście materialnego elementu przestępstwa do powszechnego prawa karnego materialnego nastąpiło inaczej niż w przypadku prawa karnego wojskowego, a mianowicie poprzez nowelizację kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (dalej: k.p.k.)¹⁸. Był to wzorzec sowiecki¹⁹. Na podstawie ustawy z 27 kwietnia 1949 r. wprowadzono przepis art. 55¹ umożliwiający prokuratorowi umorzenie śledztwa, jeżeli wniesienie oskarżenia do sądu byłoby niecelowe ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu. Nowelą k.p.k. z 20 lipca 1950 r. wprowadzono pojęcie znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu, którego wystąpienie w konkretnej sprawie upoważniało prokuratora do

wykroczenia, które prócz kary zasadniczej nie są zagrożone karą dodatkową” – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy, Dz.U. z 1932 r., nr 91, poz. 765. „Z pominięciem postępowania karnego można wymierzyć, zamiast kary grożącej za dane przestępstwo, karę dyscyplinarną wedle wojskowych przepisów dyscyplinarnych, jeżeli przestępstwo nadaje się do ukarania dyscyplinarnego w myśl przepisów kodeksu karnego wojskowego [...]” – Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowy postępowania karnego, Dz.U. z 1936 r., nr 76, poz. 537.

¹⁷ *Stan nauki prawa karnego...*, op. cit., s. 93; szerzej zob. K. Mioduski, *Art. 7 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 352–359.

¹⁸ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r., o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. z 1949 r., nr 32, poz. 238.

¹⁹ I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw...*, op. cit., s. 69.

umorzenia postępowania karnego (art. 54)²⁰. Nowością w porównaniu do dotychczasowego art. 55¹ k.p.k. było upoważnienie sądu do podjęcia takiej decyzji po wpłynięciu aktu oskarżenia, jednak tylko na wniosek prokuratora (art. 54 §2)²¹. Odniesienie do materialnego elementu definicji przestępstwa pojawiło się również w obrębie przepisów o postępowaniu rewizyjnym. Sąd rozpoznający środek zażalenia został umocowany do zmiany orzeczenia między innymi w przypadku rażącej niewspółmierności orzeczonej kary do szkodliwości społecznej przestępstwa (art. 384 pkt 2 k.p.k.).

Doktryna podkreślała, że choć wskazane nowele k.p.k. stanowiły niewątpliwie postęp w pojmowaniu istoty przestępstwa w nowych warunkach ustrojowych, to czyniły to w sposób niekonsekwentny. O ile bowiem w części ogólnej przepisów procesowych występowało pojęcie „społecznego niebezpieczeństwa”, to w części poświęconej postępowaniu rewizyjnym była to już „społeczna szkodliwość”²². Najistotniejszy jednak zarzut dotyczył tego, w jakim akcie nawiązanie do materialnego elementu przestępstwa się pojawiało. Według Henryka Holdera miejscem dla tego rodzaju uregulowania było prawo karne materialne, wzorem art. 7 k.k.W.P.²³. Na gruncie prawa karnego powszechnego postąpiono inaczej. Stało się tak ze względu na brak teoretycznego opracowania problemu materialnego elementu przestępstwa w nauce polskiej oraz trwające prace kodyfikacyjne nad pierwszym projektem kodeksu karnego Polsce Ludowej²⁴.

Nowelizacje procesowe z lat 1949–1950 wprowadzały możliwość umorzenia postępowania karnego w przypadku znikomości społecznego niebezpieczeństwa/szkodliwości czynu – a nie obowiązku. Wskazywało to zatem bardziej na pewną formę oportunistycznego procesowego, a nie postrzeganie materialnego ujęcia przestępstwa jako jego elementu konstytutywnego, niezbędnego dla jego bytu²⁵. Świadomości takiej możliwości główni przedstawiciele doktryny socjalistycznego prawa

²⁰ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r., o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. z 1950 r., nr 38, poz. 348.

²¹ W tekście jednolitym art. 49 §2 k.p.k., Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 1950 r., o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego, Dz.U. z 1950 r., nr 40, poz. 364.

²² I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1954, s. 227.

²³ *Stan nauki prawa karnego...*, op. cit., s. 112.

²⁴ Szerzej zob. T. Szczygiel, *„starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej na początku lat pięćdziesiątych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 2, s. 113–134.

²⁵ S. Śliwiński, *Zasadnicze problemy nowej kodyfikacji prawa karnego procesowego (streszczenie referatu wygłoszonego 19 grudnia 1956 roku na posiedzeniu Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 3, s. 3–4.

karnego końca lat 40. XX w. Igor Andrejew i Jerzy Sawicki podkreślali, że pomimo możliwości umorzenia postępowania, w przypadku znikomej szkodliwości społecznej czynu odpada jego materialny substrat²⁶. To pozwalało im na sformułowanie wniosku, że prawidłowa ocena istoty przestępstwa w państwie ludowym nie mogła być dokonywana wyłącznie w oparciu o formalną definicję kodeksu karnego z 1932 r. Należało bowiem – w myśl reguł wykładni systemowej – uwzględnić jego materialne ujęcie na gruncie przepisów procesowych (art. 49 i 384 k.p.k.)²⁷. Dopiero wówczas ta definicja była pełna.

Powyższym tropem podążyło orzecznictwo. W uchwale całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1953 r. (K.O. 13/53) zostało stwierdzone, że sąd ma obowiązek umorzyć postępowanie nie tylko wówczas, kiedy czyn zarzucany oskarżonemu nie był w ogóle określony w żadnej dyspozycji ustawy karnej, ale także wtedy, gdy czyn ten – choć pokrywał się z literą ustawy karnej – to jednak w konkretnej sytuacji, w jakiej został popełniony, pozbawiony był wszelkiego społecznego niebezpieczeństwa²⁸.

Pomimo tak istotnego sygnału, jakim dla praktyki była powołana uchwała całej Izby Karnej Sądu Najwyższego, stan prawny nadal budził wątpliwości. Podjęto próbę zaradzenia tej sytuacji. Na podstawie obszernej nowelizacji procedury karnej z dnia 21 grudnia 1955 r. dotychczasowy art. 49 k.p.k. uzyskał następujące brzmienie: „Jeżeli niebezpieczeństwo społeczne czynu jest znikome, prokurator umarza śledztwo lub dochodzenie; po wniesieniu aktu oskarżenia postępowanie umarza sąd”²⁹. Obligatoryjność umorzenia postępowania wyraźniej niż dotychczas wskazywała, że w istocie chodzi o element konstytutywny przestępstwa³⁰. Problemem był jednak fakt, że to rozwiązanie znajdowało się nadal w akcie o charakterze procesowym, a nie w przepisach kodeksu karnego materialnego, które oparte były wciąż na formalnej definicji przestępstwa z art. 1 k.k. z 1932 r. Taki stan rzeczy powodował nie tylko wątpliwości teoretyczne, ale i praktyczne.

Jako przykład tych ostatnich warto podać postanowienie z dnia 6 września 1956 r. (IV K.O. 45/55), w którym Sąd Najwyższy zastanawiał się nad kwalifikacją karnoprawną nabywania surowców lub półfabrykatów włókienniczych i prowadzenia ich zarobkowego przerobu bez wymaganej koncesji, ale wykonywanego

²⁶ I. Andrejew, J. Sawicki, *op. cit.*, s. 94, przypis nr 31.

²⁷ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *op. cit.*, s. 318–319.

²⁸ *Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953, t. IV, s. 135.

²⁹ Dekret z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. z 1955 r., nr 46, poz. 309.

³⁰ Szerzej zob. T. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 42 przypis nr 163 i tam powołana literatura.

przez producenta rolnego w celu kultywowania tradycji regionalnych³¹. I chociaż doszedł do wniosku, że „[...] byłoby sprzeczne z interesem społecznym ściganie twórców ludowych przemysłu artystycznego – chłopów i chłopek, którzy może od setek lat wytwarzają w swoich domostwach przedmioty, składające się na tradycyjny folklor regionalny”, a w rezultacie stwierdził, że nie jest to czyn w ogóle szkodliwy społecznie, to jednak polecił rozważenie zastosowania przepisu art. 49 k.p.k. stanowiącego o znikomej społecznej szkodliwości czynu.

Stanowisko to spotkało się ze zdecydowaną krytyką części doktryny jako zbyt zachowawcze. W głosie do tego orzeczenia Tadeusz Cyprian wytknął sądowi, że zamiast wprost stwierdzić, że działanie, które nie jest społecznie szkodliwe, nie może w ogóle pociągać za sobą odpowiedzialności karnej, a więc nie jest przestępstwem, sąd ten stwierdził jego znikomą szkodliwość na podstawie art. 49 k.p.k., czym jednocześnie sobie przeczył³². Jak trafnie zauważył ten autor „[...] działalność społecznie pożyteczna nie może być równocześnie społecznie znikomo szkodliwa”³³.

Odmienne stanowisko zajął Henryk Rajzman. Podkreślił, że orzeczenie pełnego składu Izby Karnej z 1955 r. (K.O. 13/53) wcale nie rozwiązywało wszelkich wątpliwości, a przede wszystkim tego, czy społeczne niebezpieczeństwo rzeczywiście warunkowało przestępczość czynu, czy nie³⁴. Według niego nie mogła tego zmienić również „[...] zapatrzona w ustawę radziecką polska doktryna”³⁵. Zarzucił jej przedstawicielom, czyli m.in. T. Cyprianowi, że błędnie odnosiła regulacje radzieckie do polskiego stanu prawnego. Ponieważ jego zadaniem, o ile art. 49 polskiego k.p.k. stanowił odpowiednik uwagi na marginesie do art. 6 k.k. RSFR, to jednak w polskim art. 1 k.k. z 1932 r., w przeciwieństwie do art. 1 k.k. RSFR, nawiązania do społecznego niebezpieczeństwa brakowało³⁶. Zdaniem Rajzmana, dopóki ta luka nie zostałaby usunięta, art. 49 k.p.k. był jedynym rozwiązaniem tego rodzaju sytuacji³⁷. Niewątpliwie niezbędna była reakcja ustawodawcy na gruncie kodeksu karnego.

³¹ Postanowienie SN z dnia 6 września 1956 r., IV K.O. 45/55, „Państwo i Prawo” 1957, nr 2, s. 425–426.

³² T. Cyprian, *Glosa do postanowienia z dnia 6 września 1956 r., (IV K.O. 45/55)*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 2, s. 428.

³³ *Ibidem*.

³⁴ H. Rajzman, *Gwoli ścisłości. Uwagi na marginesie glosy prof. T. Cypriana*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 7–8, s. 221.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, s. 222.

5

Materialne ujęcie przestępstwa stanowiło przedmiot dyskusji kodyfikacyjnej już w 1947 r., a więc przed uchwaleniem omówionej wcześniej noweli k.p.k. Na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego” Leszek Lernell napisał, że jego zdaniem obowiązujący jeszcze wówczas kodeks karny z 1932 r. nie zawierał w ogóle definicji przestępstwa. W jego ocenie nie było nią stwierdzenie w art. 1 tego kodeksu, że przestępstwo polega na sprzeczności czynu z ustawą, za co grozi sprawcy kara³⁸. Uważał, że takie rozwiązanie pomija treść stosunków społecznych i służy zamaskowaniu treści klasowej ochrony karnej w danym państwie³⁹.

Przebieg dyskusji kodyfikacyjnej w latach 1947–1950 podał w wątpliwość pogląd Lernella. Podnoszono bowiem, że materialne ujęcie przestępstwa prowadzi do podziału dóbr na te chronione w „interesie ludu pracującego” i „inne” – taką ochroną nieobjęte⁴⁰. Było to bezpośrednie nawiązanie do słów Juliusza Makarewicza, który omawiając zasady kodeksu sowieckiego z 1926 r., w tym art. 5⁴¹, 6⁴² i 10⁴³ tegoż, powiedział m.in.: „[...] wszystkie te postanowienia wskazują, że mamy do czynienia z kodeksem karnym o charakterze politycznym, rewolucyjnym, że uwaga ustawodawcy skierowana jest na tępienie ludzi o przeciwnym,

³⁸ L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma prawa karnego materialnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 26.

³⁹ *Ibidem*; L. Lernell, *Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego. Czy konieczna reforma części ogólnej k.k.?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 29.

⁴⁰ „Obawiam się wyroków w sądach o następującej treści: wprowadzie X dopuścił się kradzieży na szkodę Y, ale Y jest człowiekiem mało wartościowym, bo nie pracuje” – Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Materialnego z 6 listopada 1947 roku, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości [dalej: AAN, MS], sygn. 285/1941, s. 4.

⁴¹ „Kodeks Karny S.S.S.R. ma za zadanie ochronę prawną państwa ludzi pracy przed przestępstwami oraz przed czynnikami społecznie niebezpiecznymi, a zadanie to urzeczywistnia drogą stosowania kar lub innych środków ochrony socjalnej do osób naruszających rewolucyjny porządek prawny” (art. 5) – *Kodeks karny republik sowieckich*, tł. z oryg. R. Lemkin i T. Kochanowicz; przy współud. L. Dworzaka, Z. Papierkowskiego, R. Piotrowskiego; słowo wstępne J. Makarewicz, Warszawa 1927, s. 48.

⁴² „Za przestępstwo poczytuje się wszelkie społecznie niebezpieczne działanie lub zaniechanie, zagrażające podstawom ustroju sowieckiego oraz porządkowi prawnemu, który przez Władzę Robotniczo-Włościańską ustanowiony został na przejściowy okres czasu, prowadzący do ustroju komunistycznego” (art. 6) – *ibidem*.

⁴³ „W razie braku w Kodeksie Karnym bezpośrednich wskazówek co do poszczególnych rodzajów przestępstw, wymierza się kary względnie środki ochrony socjalnej zgodnie z tymi artykułami Kodeksu Karnego, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do doniosłości i rodzaju, z zachowaniem przepisów ogólnej części niniejszego Kodeksu” (art. 10) – *ibidem*, s. 49.

niż panujący, poglądzie społecznym i prawnym”⁴⁴. Pojawił się także zarzut niekonstytucyjności takich rozwiązań w świetle art. 98 ustawy⁴⁵ z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i obawa przed analogią⁴⁶. Argumenty te nie przełożyły się na konkretne rozwiązania, albowiem w połowie 1949 r. prace uległy przerwaniu.

Kiedy na podstawie uchwały Prezydium Rządu z 27 września 1950 r. sprawa kodyfikacji stała się sprawą państwową (a nie tylko wewnętrzną Ministerstwa Sprawiedliwości, jak to miało miejsce w latach 1947–1950), zagadnienie materialnej definicji przestępstwa kodeksu karnego Polski Ludowej powróciło. Prace projektowe spoczywały w rękach Leszka Lernella⁴⁷. Był on wówczas zadeklarowanym zwolennikiem mieszanego, materialno-formalnego ujęcia przestępstwa w kodeksie karnym Polski Ludowej.

Tak też się stało. W opublikowanym w 1951 r. projekcie części ogólnej kodeksu karnego zamieszczono przepis art. 2 o treści następującej: „Przestępstwo jest to czyn społecznie niebezpieczny, zabroniony pod groźbą kary przez ustawę, popełniony z winy sprawcy”. Jednocześnie w §2 zawarta została definicja czynu społecznie niebezpiecznego, którym był zamach na polityczny lub gospodarczy ustrój Polski Ludowej, na jej suwerenność, na interesy narodu, na władzę ludu pracującego⁴⁸. W opublikowanej w 1956 r. całościowej wersji, a więc obejmującej także część szczególną, materialny element został również uwzględniony. Samo pojęcie „społecznego niebezpieczeństwa czynu” zostało podtrzymane⁴⁹. Projekt jednak nie stał się prawem obowiązującym.

W latach 1956–1963 doszło do zaskakującej sytuacji. Otóż Zespół Prawa Karnego Materialnego pod przewodnictwem Mieczysława Szerera i z udziałem przede wszystkim Władysława Woltera i Stanisława Śliwińskiego uznał, że materialny

⁴⁴ *Ibidem*, s. 12.

⁴⁵ „Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami, wydanymi przed popełnieniem czynu karygodnego. Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy [podkr. T.S.]. Kary, połączone z udręczeniami fizycznymi są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może. Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty” – Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267.

⁴⁶ J. Potępa, Uwagi do projektu nowelizacji rozdziału I k.k., opracowanego przez L. Lernella naczelnika Wydziału Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości (6 listopada 1947 roku), AAN, MS, sygn. 285/1941, s. 1; Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Materialnego z 6 listopada 1947 roku, AAN, MS, sygn. 285/1941, s. 3.

⁴⁷ J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 13.

⁴⁸ *Projekt z 1951 r.*, s. 3.

⁴⁹ *Projekt z 1956 r.*, s. 5.

element definicji przestępstwa w przyszłym kodeksie jest zbędny. Jego istnienie rozważano jedynie w ramach preambuły do kodeksu, a nie w treści przepisów. Jak wskazywał przewodniczący Szerer, uznano, że „[...] o rzeczywistym charakterze kodeksu rozstrzyga jego treść, a nie deklaracja wysunięta na jego czoło [...]. Podanie materialnej definicji przestępstwa może mieć praktyczne znaczenie jedynie wówczas, gdy dopuszcza się stosowanie analogii. O wprowadzeniu zaś analogii w prawie karnym materialnym nikt u nas nie myśli”⁵⁰.

Konkretnych powodów takiego stanowiska nie znamy. Należy sądzić, że dała tym samym o sobie znać – także w sferze pracy naukowej – odwilż roku 1956 r. Co jednak jeszcze bardziej zaskakujące, to to, że pomimo powyższej odważnej ideologicznie deklaracji, w opublikowanym projekcie z 1963 r. materialny element został jednak uwzględniony⁵¹. Możemy ponownie sądzić, że po okresie względnej euforii liberalizacją życia, nastąpił moment reakcji, skutkujący u kodyfikatorów większym realizmem, jeśli chodzi o wymiar polityczno-ideologiczny ich posunięć kodyfikacyjnych. I chociaż nie była to tak klasowo konkretna konstrukcja, jak w kodeksie karnym RSFR z 1960 r.⁵², to jednak pojęcie społecznego niebezpieczeństwa zostało wykorzystane. Warto jednak podkreślić, że w projekcie tym po raz pierwszy dała o sobie znać osobliwa kontrowersja w zakresie terminologii używanej dla wyrażenia materialnego elementu przestępstwa, a więc „społeczne niebezpieczeństwo” czy „społeczna szkodliwość”⁵³.

W czwartym okresie prac nad kodeksem karnym, czyli w latach 1964–1969, sprawa wprowadzenia do projektu k.k. materialnego ujęcia przestępstwa była przesądzona. Wyraźnie stanowiły o tym „Założenia społeczno-polityczne k.k.,” czyli podlegający akceptacji politycznej dokument wyznaczający dyrektywy dla referentów projektu kodeksu karnego PRL. W opracowaniu tym przyjęto, że tylko

⁵⁰ M. Szerer, *Po wstępnych pracach nad kodeksem karnym*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8, s. 97; D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, IPN, Białystok 2016, s. 214.

⁵¹ „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu, który jako społecznie niebezpieczny jest zabroniony przez ustawę karną obowiązującą w czasie jego popełnienia” – *Projekt z 1963 r.*, s. 2.

⁵² „Za przestępstwo uważa się przewidziany w Części szczególnej niniejszego kodeksu społecznie niebezpieczny czyn (działanie lub zaniechanie), godzący w radziecki ustrój społeczny lub państwowy, w socjalistyczny układ gospodarczy, we własność socjalistyczną, w osobę, w polityczne oraz wynikające ze stosunków pracy, majątkowe i inne prawa obywateli, oraz każdy inny czyn społecznie niebezpieczny, godzący w socjalistyczny porządek prawny, a przewidziany w Części szczególnej niniejszego kodeksu. Nie jest przestępstwem działanie lub zaniechanie, nawet zawierające formalnie znamiona jakiegokolwiek czynu przewidzianego w Części szczególnej niniejszego kodeksu, jeżeli ze względu na swą nieznaczną wagę nie stanowi społecznego niebezpieczeństwa” (art. 7).

⁵³ T. Kaczmarek, *Społeczne niebezpieczeństwo czynu...*, s. 33.

poprzez materialne ujęcie przestępstwa można je prawidłowo ocenić z punktu widzenia jego społecznej treści. Materialna definicja przestępstwa miała pozwalać również – zdaniem nowego Zespołu Prawa Karnego Materialnego pod przewodnictwem Franciszka Wróblewskiego – zaniechać ścigania karnego czynów, których społeczne niebezpieczeństwo byłoby znikome⁵⁴. Prawne uregulowanie tego rodzaju koncepcji miało również wpływać pozytywnie na rozwój sądownictwa społecznego, którego zakres działalności stawałby się w przyszłości „szeroki i elastyczny”⁵⁵. Dyrektywa przyjęcia w przyszłym projekcie materialnego ujęcia przestępstwa była jasna, brak było jednak konkretnych wskazań, jak ją zrealizować. Pomóc w tym zakresie miały dwie analizy, przygotowane przez Władysława Woltera i Henryka Rajzmana⁵⁶.

W swojej analizie Wolter wykazał, że aby rozwiązać problem materialnego ujęcia przestępstwa nie wystarczy obok elementu formalnego, jako warunku koniecznego, wymienić drugi równorzędny warunek – ten materialny, albowiem ten nie jest czymś odrębnym od tego pierwszego, jest bowiem „[...]” czymś, co tkwi w czynniku formalnym, stanowi jego treść merytoryczną, jego rację społeczną, niezależnie od tego, czy się go wyraźnie wymienia, czy też się go przemilcza, jak to czynią ustawy państw burżuazyjnych”⁵⁷. Innymi słowy, według niego, przestępstwo to nie czyn o pewnej materialnej treści oraz zakazany przez ustawę pod groźbą kary, ale „[...]” czyn formalnie zakazany ze względu na określoną formalnym kształtem materialną treść”⁵⁸. Przedstawił dwa podejścia. Pierwsze, występujące na gruncie k.k. RSFRR z 1960 r.⁵⁹, oraz drugie, wykorzystane w k.k. CSRS z 1961 r.⁶⁰.

⁵⁴ Założenia społeczno-polityczne do projektu kodeksu karnego (K. Kod. 147/22/1/64), wersja I, AAN, MS, sygn. 285/220, s. 3–4.

⁵⁵ *Ibidem*; Szerzej na temat ustawy z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych (Dz.U. z 1965 r., nr 13, poz. 92) zob. Z. Krauze, *Sądy społeczne przestają być eksperymentem*, „Ławnik Ludowy” 1965, nr 6, s. 1–6.

⁵⁶ W. Wolter, *Materialne ujęcie przestępstwa*, (K.Kod.147/5/1/64), AAN, MS, sygn. 220, s. 1–14; H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji przestępstwa* (K.Kod.147/9/1/64, pismo z dnia 7 lipca 1964), s. 1–3 oraz projekt przepisów (AAN, MS, sygn. 220).

⁵⁷ W. Wolter, *op. cit.*, s. 5–6.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 1–2.

⁵⁹ K.k. RSFRR z 1960 r. w art. 1 wymieniał zadania kodeksu, wskazując konkretne przedmioty ochrony, natomiast w art. 7 stanowił, że za społecznie niebezpieczny uznaje się taki czyn, który godzi w poszczególne przedmioty ochrony, m.in. ustrój, układ gospodarki, własność socjalistyczną – *ibidem*; zob. także A. Lityński, *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR” z 1958 r. oraz o kodeksie karnym RSFRR z 1960 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 179.

⁶⁰ W §1 k.k. CSRS z 1961 r. wymieniono dobra prawne, których ochronie ma służyć ustawa karna, natomiast w §3 ograniczono się do stwierdzenia, że przestępstwem jest „czyn społecznie niebezpieczny, którego znamiona zostały wymienione w przepisie prawnym” – W. Wolter, *op. cit.*, s. 1.

Rozwiązanie czechosłowackie, zawarte również w polskim projekcie z 1963 r., którego Wolter był współautorem, było jego zdaniem najwłaściwsze, albowiem za sprawą jednego elementu społeczno-ocennego można było uniknąć zbędnych powtórzeń odnośnie do przedmiotów ochrony, których dotyczyłyby czyny społecznie niebezpieczne⁶¹. Podobnie do zagadnienia podszedł Rajzman, który opowiedział się za syntetyczną konstrukcją⁶².

Obaj referenci odnieśli się również do problematyki terminologii. Wolter zadał pytanie: Czy ma to być „społeczne niebezpieczeństwo”, czy „społeczna szkodliwość czynu”? Przedstawiając argumenty za jednym jak i drugim pojęciem, podkreślił, że to pierwsze jest odpowiedniejsze, ze względu na fakt, że społeczne niebezpieczeństwo odnosi się lepiej do strony podmiotowej czynu zabronionego niż społeczna szkodliwość. Uważał, że ta ostatnia zorientowana była semantycznie przede wszystkim na stronę przedmiotową, dlatego zarekomendował, aby w kodeksie posługiwać się obiema formami ujęcia w zależności od tego, czy przepis miałby wskazywać na podmiotową, czy przedmiotową stronę przestępstwa⁶³.

Henryk Rajzman, inaczej niż Władysław Wolter, opowiedział się wyłącznie za społeczną szkodliwością czynu⁶⁴. Sprzeciwił się koncepcji Woltera, wedle której „społeczne niebezpieczeństwo” miałyby być traktowane nadrzędnie względem występującej „obok” społecznej szkodliwości czynu. Uznał taką dwoistość za wysoce niepożądaną⁶⁵.

Poza kontrowersjami dotyczącymi terminologii na określenie materialnego elementu przestępstwa problemy kodyfikacyjne stwarzał także element ilościowy społecznego niebezpieczeństwa czynu. Władysław Wolter w ogóle był przeciwnikiem jakiegokolwiek ilościowego wartościowania społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa. Wyraził także wątpliwość, czy aby na pewno możliwe jest, by przestępstwo – jako czyn społecznie niebezpieczny i dlatego przecież zakazany ustawowo – „przekształcało się” w określonych sytuacjach w czyn o znikomym niebezpieczeństwie⁶⁶.

Drugi z referentów tego zagadnienia, czyli Henryk Rajzman, nie tylko nie rozwiązał wątpliwości podnoszonych przez Woltera, ale spowodował ich nasilenie. Nie tylko bowiem zaproponował posługiwanie się pojęciem „społecznej szkodliwości”

⁶¹ *Ibidem*, s. 2.

⁶² H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej...*, s. 1.

⁶³ W. Wolter, *op. cit.*, s. 5–6.

⁶⁴ H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej...*, s. 1.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 2.

⁶⁶ W. Wolter, *op. cit.*, s. 7.

zamiast „społecznego niebezpieczeństwa”, ale ponadto nie wskazał, co miałyby się stawać z czynami o znikomej społecznej szkodliwości, choć takie rozwiązanie w przyszłym kodeksie rekomendował⁶⁷.

Dyskusja kodyfikacyjna w gronie członków Zespołu pokazała także, że wyraźny w drugiej połowie lat 40. XX w. lęk przed analogią, w związku z konstrukcją materialnego elementu przestępstwa wciąż występował. Profesor Wolter przypomniał słowa Juliusza Makarewicza, który powiedział, że: „sędzia w Sowietach najpierw stwierdza, że działanie jest w ogóle społecznie niebezpieczne, a potem wyszukuje jakiś artykuł, który mniej więcej jest zbliżony do danego wypadku”⁶⁸.

Narastające kontrowersje przeciął jednak główny referent projektu Igor Andrejew, który zaznaczył, że skoro dwa rozwiązania problemu są równie dobre, to decydujące znaczenie ma pogląd referentów, a ci jednogłośnie opowiedzieli się za „społecznym niebezpieczeństwem czynu”⁶⁹. Stanowisko Woltera przemilczał. Ta uwaga Andrejewa pokazywała jednak, że w istocie przesądziła sprawę materialnego ujęcia przestępstwa ideologia, albowiem „społeczne niebezpieczeństwo” miało przecież – jak powiedział Igor Andrejew – „utrwaloną pozycję w literaturze państw socjalistycznych”⁷⁰. Lęk przed zagrożeniem dla zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori* był jednak faktem.

W redakcji art. 1 projektu k.k. z 1968 r. materialny element przestępstwa został wyrażony za pomocą pojęcia „społeczne niebezpieczeństwo”⁷¹. W oficjalnym uzasadnieniu wyjaśniono, że takie określenie oddaje całokształt – zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych – właściwości czynu⁷². Andrejew podkreślał, że materialny element przestępstwa nie tylko jest specyficzną instytucją prawa socjalistycznego ze względu na „nieskrywaną klasowość”, ale przede wszystkim pozwala na przełamywanie nieżyłowego formalizmu, do którego może dochodzić między formalnym elementem a jego treścią społeczną⁷³.

⁶⁷ H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej...*, s. 1.

⁶⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1938, s. 50.

⁶⁹ Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 roku, cz. I, AAN, MS, sygn. 285/1844, s. 9.

⁷⁰ A. Gercenzon, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952, s. 292–293; W.D. Mieński, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952, s. 273–274.

⁷¹ *Projekt z 1968 r.*, s. 3.

⁷² *Ibidem*, s. 94; szerzej zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 23.

⁷³ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, *op. cit.*, s. 77–78.

6

Doszukiwanie się genezy materialnego elementu przestępstwa na gruncie prawa karnego wojskowego było oczywistym nadużyciem ze strony przedstawicieli doktryny prawa karnego PRL. Przepisy k.k.W.P., na które się powoływano, stanowiły po prostu charakterystyczne dla prawa karnego wojskowego instytucje, znane już ustawodawstwu karłowemu wojskowemu okresu międzywojennego. Nie były one – poza §3 art. 55 k.k.W.P. – w niczym nowatorskie, jeśli chodzi o podejście do przestępstwa w ogóle. Przepisy te były po prostu konsekwencją przenikania się odpowiedzialności karnej z dyscyplinarną w wojsku, a nie przejawem *stricte* materialnego spojrzenia na istotę przestępstwa. Prawidłowa zatem geneza materialnego ujęcia wiąże się z postrzeganiem materialnego elementu przestępstwa jako instytucji uelastyczniającego politykę karną, za sprawą kryterium jego znikomości w przepisach proceduralnych. Wprowadzenie takiego rozwiązania nastąpiło w prawie polskim w pierwszej kolejności – wzorem sowieckim – na gruncie procesowym, a nie wojskowym. Fakt ten był jednak trudny do zaakceptowania, dlatego doszukiwano się „korzeni” wcześniej, czyli w przepisach k.k.W.P.

Obrona funkcjonowania materialnego ujęcia przestępstwa na gruncie procesowym wskazywała z kolei na bezsilność polskiej doktryny prawa karnego oraz ewidentny przejaw kopiowania wzorców sowieckich. Dlatego też moim zdaniem starano się nawiązywać do przepisów prawa karnego wojskowego, dodając im ideologicznie poprawną otoczkę – jakoby „zadały cios formalnemu rozumieniu przestępstwa”. Do momentu jednak opracowania nowego projektu kodeksu karnego materialnego, który wyrażałby materialną treść przestępstwa, jakiegokolwiek odniesienie na gruncie przepisów procesowych musiało budzić wątpliwości.

Jeśli chodzi z kolei o problem materialnego ujęcia przestępstwa w kontekście prac kodyfikacyjnych, to do momentu wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r. przeszedł on znamiennej drogę. Od widma analogii i obawy o jego zgodność z normami konstytucji, po budzący wątpliwości terminologiczne spór w trakcie prac kodyfikacyjnych w okresie 1964–1969, rozstrzygnięty *de facto* jednoosobowo przez Igora Andrejewa bez merytorycznego uzasadnienia. Fakty te dowodzą, że przyjęcie materialnego elementu definicji przestępstwa nie było wcale przesądzone i zależało od aktualnej sytuacji politycznej w powojennej Polsce. Przedstawiciele doktryny ewidentnie obawiali się tej konstrukcji. Byli przyzwyczajeni do formalnej konstrukcji z art. 1 k.k. z 1932 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nawet zapowiedź mieszanej – formalno-materialnej – definicji nie rozwiewała wszystkich obaw o to, że to nie sędzia, a ustawodawca będzie decydował, jakie typy czynów są społecznie szkodliwe, a jakie nie. Wyraźnie nie było przekonania i zaufania, że

społeczne niebezpieczeństwo czynu będzie oceniane jedynie w warunkach konkretnego zachowania realizującego znamiona typu czynu zabronionego, a i to nie wzbudzało entuzjazmu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Potępa J., Uwagi do projektu nowelizacji rozdziału I k.k., opracowanego przez L. Lernella naczelnika Wydziału Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości (6 listopada 1947 roku), AAN MS, sygn. 285/1941.
- Problematyka wstępna części ogólnej kodeksu karnego (załącznik nr 1 do wniosku o podjęcie uchwały w sprawie opracowania nowego kodeksu karnego), AAN, MS, sygn. 285/1936.
- Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Materialnego z 6 listopada 1947 roku, AAN, MS, sygn. 285/1941.
- Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 roku, cz. I, AAN, MS, sygn. 285/1844.
- Rajzman H., Zagadnienie materialnej definicji przestępstwa, (K.Kod.147/9/1/64, pismo z dnia 7 lipca 1964), oraz projekt przepisów (AAN, MS, sygn. 220).
- Wolter W., Materialne ujęcie przestępstwa (K.Kod.147/5/1/64), AAN, MS, sygn. 220.
- Założenia społeczno-polityczne do projektu kodeksu karnego (K. Kod. 147/22/1/64), wersja I, AAN, MS, sygn. 285/220.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy, Dz.U. z 1932 r., nr 91, poz. 765.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego, Dz.U. z 1936 r., nr 76, poz. 537.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. z 1944 r., nr 6, poz. 27.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r., o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. z 1949 r., nr 32, poz. 238.
- Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r., o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. z 1950 r., nr 38, poz. 348.
- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 1950 r., o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego, Dz.U. z 1950 r., nr 40, poz. 364.
- Dekret z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. z 1955 r., nr 46, poz. 309.
- Ustawa z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych, Dz.U. z 1965 r., nr 13, poz. 92.

Projekty

- Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1951.
- Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956.
- Projekt kodeksu karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1963.
- Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966.
- Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1968.

Literatura

- Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, PWN, Warszawa 1973.
- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1954.
- Andrejew I., Sawicki J., *Istota przestępstwa w Polsce Ludowej. Kilka uwag z zakresu teorii prawa karnego*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1949.
- Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973.
- Andrejew I., *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, PWN, Warszawa 1975.
- Cyprian T., *Glosa do postanowienia z dnia 6 września 1956 r.*, (IV K.O. 45/55), „Państwo i Prawo” 1957, nr 2, s. 426–428.
- Gercenzon A., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952.
- Kaczmarek T., *Społeczne niebezpieczeństwo czynu i jego bezprawność jako dwie cechy przestępstwa*, Wrocław 1966 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 49, Prawo XVI).
- Kochanowski J., *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 11–18.
- Kodeks karny republik sowieckich*, tł. z oryg. R. Lemkin i T. Kochanowicz; przy współud. L. Dworzaka, Z. Papierkowskiego, R. Piotrowskiego; słowo wstępne J. Makarewicz, Warszawa 1927.
- Krauze Z., *Sądy społeczne przestają być eksperymentem*, „Ławnik Ludowy” 1965, nr 6, s. 1–6.
- Lernell L., *Kodyfikacja czy reforma prawa karnego materialnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 22–29.
- Lernell L., *Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego. Czy konieczna reforma części ogólnej k.k.?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 26–31.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Temida 2, Białystok 1999.
- Lityński A., *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR” z 1958 r. oraz o kodeksie karnym RSFR z 1960 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 175–193.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1938.

- Maksimiuk D., *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, IPN, Białystok 2016.
- Mieński W.D., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952.
- Mioduski K., *Art. 7 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 352–359.
- Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953, t. IV.
- Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego (1945–1957). Zbiór analityczny w ujęciu przedmiotowym i artykułowym*, oprac. G. Auscaler, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958.
- Postanowienie SN z dnia 6 września 1956 r., IV K.O. 45/55, „Państwo i Prawo” 1957, nr 2, s. 425–426.
- Rajzman H., *Gwoli ścisłości. Uwagi na marginesie glosy prof. T. Cypriana*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 7–8, s. 219–222.
- Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1950.
- Szczygiał T., *Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej na początku lat pięćdziesiątych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 2, s. 113–134.
- Szerer M., *Po wstępnych pracach nad kodeksem karnym*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8, s. 92–98.
- Śliwiński S., *Zasadnicze problemy nowej kodyfikacji prawa karnego procesowego (streszczenie referatu wygłoszonego 19 grudnia 1956 roku na posiedzeniu Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 3, s. 3–8.
- Świda W., *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1960.

TOMASZ SZCZYGIAŁ

DR N. PR., UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7017-0000](https://orcid.org/0000-0002-7017-0000)

O materialnym elemencie definicji przestępstwa w projektach kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej 1944–1969

Artykuł dotyczy kwestii genezy materialnego elementu definicji przestępstwa w projektach kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej 1944–1969. W pracy została przedstawiona problematyka wpływu przepisów prawa karnego wojskowego, przede wszystkim kodeksu karnego Wojska Polskiego, na kształt przyjętych następnie rozwiązań prawa karnego powszechnego. Ponadto został ukazany proces ewolucji rozwiązań proceduralnych mających przekładać się na postrzeganie przestępstwa jako czynu społecznie szkodliwego. Główny wątek opracowania poświęcony został trwającej ponad dwadzieścia lat dyskusji kodyfikacyjnej nad wprowadzeniem materialnego ujęcia przestępstwa do przyszłego kodeksu karnego. Poruszone zostały kluczowe wątpliwości związane z takim

pojmowaniem przestępstwa na gruncie obowiązującego wówczas prawa. Ponadto rozwiązania zawarte w projektach kodeksu karnego z lat 1951, 1956, 1963 i 1968 zostały scharakteryzowane w konfrontacji z sowieckimi regulacjami z lat 1926 i 1960.

Słowa kluczowe: przestępstwo, prawo karne, Polska Rzeczpospolita Ludowa, prawo karne wojskowe

TOMASZ SZCZYGIEL

PHD, UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7017-0000](https://orcid.org/0000-0002-7017-0000)

*On the material element of the definition of crime in the projects
of codification of the substantive criminal law of Poland 1944–1969*

The article concerns the issue of the genesis of the material element of the definition of crime in the projects of codification of the substantive criminal law in Poland 1944–1969 (1944–1952: Republic of Poland; from 1952 onwards: People's Republic of Poland). The work presents the impact of the provisions of military criminal law, primarily the Penal Code of the Polish Army, on the shape of the subsequently adopted solutions of common criminal law. In addition, the process of evolution of procedural solutions that translates into the perception of crime as a socially harmful act was shown. The main topic of the study was devoted to the codification discussion lasting over twenty years on introducing a material approach to crime into the future Penal Code. Key doubts were raised regarding this understanding of crime under the law in force at that time. Moreover, the solutions included in the drafts of the penal code from 1951, 1956, 1963, and 1968 were also characterized by confrontation with the Soviet regulations from 1926 and 1960.

Keywords: crime, criminal law, Polish People's Republic, military criminal law

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK
DR, ADIUNKT, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-0733-7709](https://orcid.org/0000-0003-0733-7709)

Zezwolenie na małżeństwo opiekunki naturalnej na podstawie akt łódzkiego magistratu z lat 1832–1876

1. Wstęp; 2. Inicjatywa: 2.1. Rodzina, 2.2. Opiekun naturalny: 2.2.1. Matka, 2.2.2. Ojciec; 3. Uchwała rady rodzinnej: 3.1. Matka, 3.2. Ojciec; 4. Podsumowanie.

1

W razie utraty współmałżonka, pozostający przy życiu stawał się opiekunem naturalnym dzieci zrodzonych w zakończonym śmiercią małżeństwie. Zgon małżonka przywracał pozostającemu przy życiu zdolność małżeńską. Jednak prawo nie traktowało jednakowo wdowy i wdowca w tym względzie. W takiej sytuacji mężczyzna odzyskiwał pełną zdolność, kobieta podlegała dyskryminacji. Prawo wymagało, by ubiegała się o zgodę, jeśli jako opiekunka naturalna sprawowała opiekę nad dziećmi z tego małżeństwa. Organem uprawnionym do wydania zezwolenia była rada rodzinna (organ nadzorujący opiekę)¹.

Dysponujemy bogatą literaturą omawiającą obowiązujące przepisy regulujące funkcjonowanie rad rodzinnych². Nie ma też problemu z dostępem do wydawnictw publikujących odpowiednie przepisy³.

¹ A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 165–170; J. Machut-Kowalczyk, *Rada rodzinna pod powagą sądu pokoju w świetle akt łączących, ziemskich i łódzkich z lat 1809–1876*, Wydawnictwo Head Republic, Łódź 2014 [dalej: J. Machut-Kowalczyk, *Rada rodzinna*], s. 106–107.

² *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z R. 1825)*, objaśniony motywami do prawa i jursprudencją, zebrał J. Walewski, ks. I, Warszawa 1872; K. Hube, *Prawo Cywilne obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, Warszawa 1877; A. Okolski, *op. cit.*; M. Tkaczuk, *Rada rodzinna jako instytucja systemu opieki w Polsce w XIX i w XX w.*, [w:] *Rodzina w naukach prawnych*, red. M. Tkaczuk, R. Jaworska-Stankiewicz, Uniwersytet Szczeciński. Wydział Prawa i Administracji, Szczecin 2012; J. Machut-Kowalczyk, *Rada rodzinna*; eadem, *Ustalenie składu rady rodzinnej na podstawie Kodeksu Napoleona na obszarze działania łączącego sądu pokoju*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, t. XIV, s. 183–197.

³ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* [dalej: DPKP], 1825, t. 10; S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. I, Warszawa 1860.

Strukturę, organizację i zasady działania rad rodzinnych (dalej: RF) opisuje Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r. W miastach przewodniczenie RF sprawującym nadzór nad uboższymi pupilami (opieki „mniejsze”⁴) powierzył on⁵ prezydentom, burmistrzom⁶. Z działalności tych organów w Łodzi zachowało się kilkaset akt pupilarnych z lat 1832–1876, w zespole archiwalnym nr 221 „Akta Miasta Łodzi”⁷. Wśród jednostek archiwalnych są akta poszczególnych opiek (1842–1876 r.)⁸ i akta ogólne (1832–1871 r.)⁹. W literaturze opracowany został już system gromadzenia i dokumentowania akt opiekuńczych¹⁰, a także zwoływania RF dla opiek „mniejszych”¹¹. Następnym zadaniem jest analiza uchwał tego organu i opisanie jego funkcjonowania. W pierwszej kolejności przedmiotem naszych rozważań będą uchwały RF podejmowane w przedmiocie nowego małżeństwa opiekunki naturalnej¹². Artykuł ma za zadanie przedstawić wymogi prawne, proces ubiegania się i uzyskiwania zezwolenia RF na małżeństwo rodzica-opiekuna

⁴ Więcej na temat rozróżnienia na opieki „mniejsze” i „większe” zob. J. Machut-Kowalczyk, *Dokumentowanie czynności przy opiekach „mniejszych” przez łódzki magistrat w latach 1832–1876*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, t. XXV, s. 159–160.

⁵ Art. 374 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego [dalej: KCKP]: „Jeżeli do małoletniego nie należy majątek nieruchomy ziemski, prawem własności albo zastawu, ani dzierżawa dóbr ziemskich lub folwarku, Rada rodzinna zwołaną będzie po miastach przez miejscowego Prezydenta lub Burmistrza, a po wsiach przez miejscowego Wóytę. Gdy się z inwentarza majątku okaże, iż Masa czynna majątku wynosi dziesięć tysięcy złotych, albo czyni pięćset złotych rocznego dochodu, Prezydent, Burmistrz lub wójt winien zaraz uwiadomić Sąd właściwy; który Radę rodzinną zwoła w celu urządzenia opieki podług przepisów Sądom służących”. DPKP, 1825, t. 10, s. 200–201.

⁶ Art. 386 KCKP: „Na Radzie rodzinnej prezydować będzie Sędzia, Prezydent, Burmistrz lub Wójt, do których należało zwołanie Rady rodzinnej, z głosem stanowczym, i w przypadku równości zdań przeważającym”. *Ibidem*, s. 210.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], zespół nr 221, „Akta Miasta Łodzi” [dalej: AMŁ].

⁸ APŁ, AMŁ, sygn.: 1062–1442. Bez sygn.: 1080, 1090, 1101, 1106, 1110, 1111, 1115, 1119, 1139, 1144, 1146, 1150, 1157, 1167, 1181, 1185, 1187, 1204, 1228, 1266, 1269, 1274, 1279, 1299, 1320, 1326, 1327, 1340, 1346, 1352, 1360, 1375, 1385, 1386, 1406, 1412, 1413, 1423, 1430 (akta dotyczące się jedynie spisu inwentarzy, licytacji); 1068, 1238 (akta sądowe).

⁹ APŁ, AMŁ, sygn.: 653 (1832–1857 r.), 985 (1838–1852 r.), 986 (1850–1862 r.), 987 (1856–1871 r.), 1012 (1845–1861 r.), 1443 (1853–1857).

¹⁰ J. Machut-Kowalczyk, *Dokumentowanie czynności przy opiekach „mniejszych” przez łódzki magistrat...*, *op. cit.*, s. 159–173.

¹¹ Eadem, *Tryb zwoływania rad rodzinnych opiek „mniejszych” na podstawie akt łódzkiego i zgierskiego magistratu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2023, t. XXVI, s. 35–47.

¹² Art. 349 KCKP: „Po rozwiązaniu małżeństwa przez śmierć jednego z małżonków, opieka nad dziećmi małoletnimi, a nieusamowolnionymi należy samemu przez się prawem, do pozostałego przy życiu ojca lub matki”. DPKP, 1825, t. 10, s. 187–188.

w praktyce w latach 1832–1876 r.¹³. Spróbujemy skonfrontować sytuacje matki i ojca w podobnych okolicznościach. Konsekwencje związane z niedopełnieniem przedstawianych formalności będą przedmiotem odrębnej pracy.

2

Zarówno ojciec, jak i matka byli zobligowani do zwołania po śmierci współmałżonka RF w celu mianowania opiekuna przydanego i dokonania spisu inwentarza pozostałych po zmarłym ruchomości. Art. 391 KCKP przewidywał konsekwencje zaniechania spełnienia przez opiekuna naturalnego tego obowiązku¹⁴, nakazując, by ojciec lub matka zwołali RF niezwłocznie, mimo że opieka należała do nich z mocy samego prawa¹⁵.

Odrębną okolicznością, w której prawo przewidywało zwołanie RF, było nowe małżeństwo opiekunki naturalnej. Matka-opiekunka, chcąc wyjść za mąż, powinna zgodnie z art. 361 KCKP¹⁶ postarać się o zwołanie RF. Prawo traktowało małżeństwo opiekunki naturalnej jako ewentualne zagrożenie dla interesów jej dzieci. Natomiast ponowne małżeństwo ojca nie miało wpływu na jego pozycję (pozostawał głową rodziny). Matka, wchodząc pod władzę męża, przechodziła do innej rodziny, nie mogła w pełni samodzielnie podejmować czynności dla dobra swoich dzieci¹⁷.

W praktyce łódzkiej obserwujemy aktywność w tym zakresie również krewnych lub powinowatych zmarłego rodzica. To ich wniosek niejednokrotnie miał wpływ na wywiązanie się przez opiekuna naturalnego z obowiązku ustanowienia opieki. Niepokój rodziny wzbudzała chęć zawarcia ponownych związków małżeńskich (zarówno przez matkę, jak i ojca). Dlatego rozpoczniemy nasze rozważania od opisanie roli rodziny, w procesie informowania o zamiarze zawarcia ponownego małżeństwa przez opiekuna naturalnego.

¹³ Zgodnie z datami granicznymi dokumentów zebranych w AMŁ.

¹⁴ Drugi akapit art. 391 KCKP stanowił: „Gdyby się przed dopełnieniem téj formalności mieszał w sprawowanie opieki, Rada familijna, bądź na żądanie krewnych lub powinowatych, wierzycieli, lub innych stron interesowanych, bądź z urzędu przez Sąd, Prezydenta, Burmistrza, lub Wóytę zwołana, będzie mogła, jeżeli z strony opiekuna zachodzi podstęp, odjąć mu opiekę, zachowując wynagrodzenie małoletniemu należące”. DPKP, 1825, t. 10, s. 212–213.

¹⁵ J. Machut-Kowalczyk, *Rada familijna*, s. 103.

¹⁶ Art. 361 KCKP stanowił: „Jeżeli matka opiekunka chce iść za mąż, powinna przed zawarciem ślubów małżeńskich żądać zwołania Rady familijnyéj, która postanowi, czyli opieka przy niéy ma pozostać. Gdyby tego zaniedbała, utraci opiekę samem przez się prawem, a nowy jéy mąż solidarnie będzie odpowiedzialnym za wszelkie wypadki z opieki, którą żona nieprawnie zachowała”. DPKP, 1825, t. 10, s. 193–194.

¹⁷ A. Okolski, *op. cit.*, s. 169–170; J. Machut-Kowalczyk, *Rada familijna*, s. 106.

2.1. Niekiedy RF odbywała się dopiero pod wpływem interwencji krewnych pochodzących z rodziny zmarłego małżonka (trzykrotnie w przypadku ojca¹⁸ i dziesięciokrotnie w przypadku matki¹⁹). Zdecydowana większość skarg i wniosków rodziny wpływała dopiero po zawarciu małżeństwa (9 z 13). Z wnioskiem do Prezydenta Miasta Łodzi (dalej: PMŁ) występowało niekiedy pełnoletnie rodzeństwo pupili²⁰. I tak 6 lutego 1848 r. o zwołanie RF wystąpiła pełnoletnia siostra małoletnich. Domagała się spisania inwentarza po zmarłej matce i ustanowienia opieki. Skarżyła się na ojca, który zawarł kolejne małżeństwo bez dopełnienia tych formalności:

Przeszło rok jak nasza matka Elżbieta Regner z Pliszków umarła, a Ojciec nasz Józef Regner już się ożenił i do tego czasu jeszcze Spisu Inwentarnego nieuczynił, gdzie dwa domy to jest pod Nrm 70. i 109. przy Ulicy Zarzewskiej pozostały, jako też rzeczy różne po naszej matce. – Przewidując my dzieci, że się nam przez Macochę Krzywdą dzieje, więc mamy zaszczyt Szanownego Magistratu upraszać jaknajpokorniej aby łaskawie nam termin do Spisu Inwentarza jako też obrania Rady Familijnej nad małoletnimi dziećmi wyznaczył²¹.

5 października 1863 r. do PMŁ wpłynęło zażalenie Frydrycha Sztache (zięcia) przeciwko Eleonorze Brode (teściowej) i Albertowi Pusz (19-letniemu bratu jego żony) o niewłaściwe wypuszczenie gruntu po zmarłym Ignacym Pusz (teściu). Od jego śmierci minęło 16 lat. Wówczas jego córka (obecnie żona skarżącego) miała 4 lata, a jej brat Albert – 2. Wdowa z powodu choroby nie dbała należycie o swoje dzieci: były głodne, zmuszone „chodzić po prośbie dla utrzymania jej”²². Nie posłała ich do szkoły. Ponadto podejmowała niekorzystne decyzje majątkowe. I do tego: „poszła za mąż za młodego Mularza, z którym poprzednio na wiarę przez trzy lata mieszkała i nam tylko wstyd robiła”²³. Ingerencja zięcia doprowadziła do zwołania rady familijnej 30 września/ 12 października 1863 r. i ustanowienia opieki nad Albertem Pusz, bez udziału wdowy²⁴.

Rodzeństwo zmarłego rodzica również było aktywne. Józef Brajer po śmierci ojca i brata 8 stycznia 1857 r. wystosował wniosek o zwołanie rady familijnej dla

¹⁸ APŁ, AMŁ, sygn.: 985, s. 302–303 (1848 r.); 1074, s. 1–4 (1864 r.); 987, s. 352 (1868 r.).

¹⁹ APŁ, AMŁ, sygn.: 986, s. 169 (1855 r.), s. 394–397 (1856 r.); 1087, s. 1–2 (1857 r.); 1160, s. 4–7 (1857–1858 r.); 1062, s. 1–6 (1858 r.); 1424, s. 1–2 (1858 r.); 1379, s. 1 (1859 r.); 1329, s. 1–4 (1863 r.); 1099, s. 1–5 (1864 r.); 1100, s. 3–4 (1867 r.).

²⁰ Np.: APŁ, AMŁ, sygn. 987, s. 352 (1868 r.).

²¹ APŁ, AMŁ, sygn. 985, s. 302.

²² APŁ, AMŁ, sygn. 1329, s. 1.

²³ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁴ *Ibidem*, s. 4–5.

nieletnich bratanków. Skarżył się na postępowanie swojej szwagierki: „obecnie poszła za mąż i przywłaszcza sobie cały majątek po moim ojcu, z którego mnie się część należy i gotowa także ogołocić dzieci po bracie moim pozostałe, na które także połowa majątku przypada”²⁵.

Nie zawsze takie skargi były uzasadnione. W aktach natrafiamy na przypadek, gdy brat zmarłej matki dwa lata po jej śmierci złożył wniosek do PMŁ o zwołanie RF 5/17 lutego 1862 r. dla małoletnich Lawin, po tym jak pozostały ojciec wszedł w nowe związki małżeńskie. Na wniosku znajduje się adnotacja, aby wezwać Józefa Lawin wraz z członkami RF, a poniżej informacja, że ojciec udowodnił, że RF odbyła się przed sądem pokoju i rejent miał sporządzić inwentarz majątku²⁶.

W innym przypadku ojciec małoletnich Wolf Bern (piekarz) złożył wniosek o zwołanie RF 8 grudnia 1864 r. Jego żona zmarła w listopadzie 1864 r. Pod koniec wniosku napisał: „Nadmieniam przy tym, że Żona moja żadnego majątku do mnie nie wniosła. – Ani też Intercyza przedślubna niebyła zawarta. – W tak ważnym przedmiocie spiesznego skutku dopraszam się”²⁷. Tego samego dnia podanie napisał mąż siostry zmarłej. Twierdził, że zmarła matka nieletnich pozostawiła po sobie „drobny majątek w Gotowiźnie i ruchomości”. Dalej czytamy: „Powziąwszy wiadomość, że wspomniony Wolf Bern ma zamiar wstąpić w powtórne związki małżeńskie – aby więc małoletnie dzieci bez Opieki niepozostawić – Upraszamy Wgo Prezydenta jako Stryi tychże nieletnich, aby Spis Inwentarza pozostałości w mieszkaniu Wolfa Bern w Domu pod ~~N~~ spisał – Radę familijną zwołał, i Opiekę nad nieletnimi ustanowić Raczył”²⁸.

8/20 listopada 1867 r. z podaniem do PMŁ wystąpiła Katarzyna Jasińska – siostra zmarłego Andrzeja Czekalskiego. Jej niepokój wzbudzały plany matrymonialne pozostałej wdowy i brak sporządzonego spisu inwentarza majątku po jej bracie²⁹.

Z inicjatywą uregulowania opieki wystąpiła też babka ze strony ojca. 12 grudnia 1858 r. Karolina Adamek pisała do PMŁ: „Przed lat dwoma zmarł syn mój Ignacy Adamek pozostawiwszy po sobie sprzęty domowe, – dwoje nieletnich dzieci, oraz Żonę, która niedopełniwszy po jego śmierci żadnych formalności co do ustanowienia opieki nad małoletnimi, jako też zdziałania spisu Inwentarza poważyła się wejść w związki małżeńskie z nazwiska mi niewiadomem – aby więc zabezpieczyć powyższą pozostałość na przyszłość dla pozostałych dzieci – upraszam

²⁵ APŁ, AMŁ, sygn. 1087, s. 1–2.

²⁶ APŁ, AMŁ, sygn. 986, s. 665–666.

²⁷ APŁ, AMŁ, sygn. 1074, s. 1–2.

²⁸ *Ibidem*, s. 3–4.

²⁹ APŁ, AMŁ, sygn. 1100, s. 1–2 (1867 r.).

Wielmożnego Prezydenta o sporządzenie Spisu Inwentarza, jako też ustanowienie opieki nad nieletnimi”³⁰.

2.2. W zdecydowanej większości przypadków zwołanie RF inicjował rodzic. Tabela nr 1 pokazuje, że na 66 opiek, w których doszło do ponownego małżeństwa, w 53 RF odbyła się bez formalnej ingerencji rodziny. Rodzic niekiedy zmuszony był postarać się o uchwałę RF przy podejmowaniu decyzji majątkowych – głównie spadkowych – i to wówczas determinowało rozpoczęcie przez niego procedury. Organy sądowe i administracyjne w kilku przypadkach zagnały prezydenta do dopilnowania sprawy, domagając się nadesłania uchwały RF. Skutek zawsze był ten sam. Rodzic składał wniosek o zwołanie RF³¹.

Tabela 1. Informowanie rady familijnej o małżeństwie opiekuna naturalnego

Inicjatywa	Przed zawarciem małżeństwa		Po zawarciu małżeństwa	
	matka	ojciec	matka	ojciec
własna	24	11	14	4
rodziny	2	2	8	1
Suma	26	13	22	5

Źródło: opracowanie własne, na podstawie akt pupilarnych zachowanych w Archiwum Państwowym w Łodzi, zespół nr 221: „Akta Miasta Łodzi”.

Niżej proces wnioskowania o zezwolenie RF na zawarcie ponownego małżeństwa został opisany osobno dla matki i ojca.

2.2.1. Wdowy, chcąc wyjść powtórnie za mąż, z obawy przed utratą opieki niekiedy starały się uzyskać zgodę RF. Tabela nr 1 uwzględnia 48 opiek, w których mamy informację o ponownym małżeństwie wdowy. W 14 przypadkach wdowa zwołała RF dopiero po zawarciu powtórnego związku³², a w 24 – postarała się o jej zezwolenie przed³³. Warto przytoczyć kilka przykładów.

³⁰ APŁ, AMŁ, sygn. 1062, k. 1–2.

³¹ Należy brać pod uwagę, że organy te ingerowały z reguły z przyczyn proceduralnych: potrzebowały uchwały rady familijnej, np. APŁ, AMŁ, sygn.: 1107, s. 7 (1851 r.); 1172, s. 1–3 (1853 r.). Niekiedy w korespondencji urzędowej widać wpływ rodziny: APŁ, AMŁ, sygn. 986, s. 394–399 (1856 r.).

³² Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1012, s. 36–40 (1834 r.); 1308, s. 3–5 (1854 r.); 1250, s. 1–2 (1857 r.); 1114, s. 1–2 (1862 r.); 1082, s. 1–2 (1865 r.); 1121, s. 2–3 (1868 r.); 1238, s. 1–3 (1875 r.).

³³ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 985, s. 100–101 (1845 r.), s. 261–262 (1847 r.), s. 341 i 347 (1848 r.); 1382, s. 1–4 (1849 r.); 1151 (1855–1856 r.); 987, s. 57, 84 (1857 r.); 1127, s. 3–5 (1858 r.), 1176, s. 12–14 (1860 r.); 1332, s. 1 (1864 r.); 1141, s. 1 (1867 r.).

I tak w protokole RF z 30 czerwca/ 12 lipca 1845 r., zebranej na wniosek wdowy, Johanny Krystyanny z Milbachów Schmit (mąż zmarł 24 marca 1844 r.), czytamy: „gdy zamiarem jej jest wejść w powtórne związki małżeńskie z Marcinem Schmit, Tkaczem, przeto dla zapewnienia Dzieciom w pierwszym małżeństwie spłodzonym przyzwoitej Opieki, jak niemniej ustanowienia Massy pozostałości uprasza tak o przydanie jej Opiekuna jako też upoważnienia do sporządzenia Spisu Inwentarza pozostałości”³⁴.

Wdowa Rozalia Adamczewska wniosowała o zwołanie RF 27 stycznia/ 8 lutego 1853 r.³⁵. Posiedzenie rady odbyło się tego samego dnia. W protokole czytamy: „wnosi ażeby nad tym dzieckiem była ustanowiona opieka i dopełnionym został spis Inwentarza pozostałości, tem więcej że nateraz zamyśla wejść w powtórne związki Małżeńskie z Wojciechem Jugowiczem”³⁶.

W protokole z posiedzenia RF z 15/23 października 1857 r. zapisano wniosek innej wdowy: „mając zamiar wejść w powtórne związki Małżeńskie z Janem Pische, a niechcąc utracić prawa do Opieki nad nieletniemy przeto wnoszę, ażeby Rada familiina na zawarcie związków małżeńskich zezwolenie swe udzieliła i przy dalszej Opiece one utrzymała”³⁷.

Wdowa, opiekunka główna, Erazma Hoffman pisała do PMŁ (pismo wpłynęło 1 września 1860 r.), użalając się na kradzieże i brak poczucia bezpieczeństwa: „a będąc obciążoną gospodarstwem i Szynkiem do czego niemam żadnej pomocy, – niemając mężczyzny w domu, – trafia mi się za męża za Józefa Berger któremu żadnego zapisu czynić niemyślę – tylko dlatego abym miała pomoc i bezpieczeństwo domowe, przytem i ulgę w gospodarstwie, niechcąc takowego utracić, owszem pomnożyć – wczem dzieci starsze sprzeciwiają się i nie chcą na to dozwolić przyczem buntują młodsze przymnie zostające”³⁸. Kolejny dokument to krótki wniosek o zwołanie RF z 4 września 1860 r.³⁹.

2.2.2. W 11 przypadkach na 18 RF otrzymała informację o planach matrymonialnych z inicjatywy wdowca⁴⁰.

W tej sytuacji możliwe było proste oświadczenie nupturienta: 21 sierpnia 1854 r. jeden z ojców, wnioskując o zwołanie RF, oświadczył: „życzeniem moim

³⁴ APŁ, AMŁ, sygn. 985, s. 100.

³⁵ APŁ, AMŁ, sygn. 1063, k. 1.

³⁶ Mąż zmarł 7 czerwca 1851 r., *ibidem*, k. 2.

³⁷ APŁ, AMŁ, sygn. 987, s. 57.

³⁸ APŁ, AMŁ, sygn. 1176, s. 12–13.

³⁹ *Ibidem*, s. 14.

⁴⁰ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1226, s. 8 (1845 r.); 1213, s. 4 (1851 r.); 1174, s. 1–2 (1856 r.); 1085, s. 1–2 (1859 r.); 1224, s. 3–4 (1860 r.); 1177, s. 8–10 (1866 r.); 1293, s. 6–7 (1867 r.).

jest wejść w nowe związki małżeńskie”. Wskazał, że na skutek tego postanowił uregulować opiekę i sporządzić inwentarz⁴¹.

W protokole RF z 13/25 lipca 1855 r. odnotowano nawet prośbę wdowca o zgodę na zawarcie takiego związku, mimo że prawo tego nie wymagało: „gdy zaś pomieniona Żona na dniu 28 Kwietnia rb 1855. życie zakończyła, a jest Jego zamiarem wejść w powtórne związki Małżeńskie, przeto wnosi, ażeby wtém względzie zezwolenie otrzymał”⁴².

19 grudnia 1859 r. opiekun naturalny, chcąc zawrzeć nowe małżeństwo, pisał do PMŁ: „że zaś pozostał się także i spadek, wspólnie z żoną [zmarłą] zapracowany, składający się z Nieruchomości⁴³ i Ruchomości, a ja zamierzam zawrzeć nowe związki Małżeńskie, – przeto upraszam W^z Prezydenta o zwołanie Rady Familijnej”⁴⁴.

Inny wdowiec 25 czerwca/ 7 lipca 1860 r. tak tłumaczył RF chęć zawarcia ponownego związku małżeńskiego: „Że spowodu prowadzonego Gospodarstwa bez Gospodyni obéjść się nie podobna i powtórne związki Małżeńskie z Małgorzatą Borowską zawrzeć zamierza, przeto dla tego wnosi ażeby była nad nieletniemy ustanowiona Opieka i do sprawowania takowej dodanym mu został przydany Opiekun, a nadto dla Uregulowania Stosunków Majątkowych został upoważniony do sporządzenia Spisu Inwentarza łącznie z przydanym Opiekunem”⁴⁵.

3

Ze względu na duże korzyści dla nieletnich, które mogły się wiązać z ponownym ślubem matki, prawo uprawniało RF do wyrażenia zgody na nowy związek i utrzymanie matki przy opiece. W przypadku ojca prawo nie wymagało zezwolenia na nowe małżeństwo⁴⁶.

3.1. RF często oceniała, czy przyszły ojczym jest człowiekiem gwarantującym właściwe sprawowanie dalszej opieki, czy też małżeństwo matki rodzic może zagrożenie dla majątku małoletnich⁴⁷. W uchwałach wyrażających zgodę

⁴¹ Żona zmarła 10 marca 1854 r., APŁ, AMŁ, sygn. 1112, s. 1–2.

⁴² APŁ, AMŁ, sygn. 1254, s. 5–6.

⁴³ Co do zasady, jeżeli w skład majątku pupila wchodziła nieruchomość, opiekę zgodnie z art. 374 KCKP urządzano przy sędzię pokoju (tzw. opieka większa), zob. J. Machut-Kowalczyk, *Rada familijna*, s. 57.

⁴⁴ APŁ, AMŁ, sygn. 1075, s. 1.

⁴⁵ Żona zmarła 27 lutego 1860 r., APŁ, AMŁ, sygn. 1224, s. 4.

⁴⁶ J. Machut-Kowalczyk, *Rada familijna*, s. 106.

⁴⁷ Art. 362 KCKP: „Gdy zwołana rada familijna utrzyma matkę przy opiece lub ją do niej przywróci, winna jej dodać koniecznie nowego jéy męża za współopiekuna, który ze sprawowania

na małżeństwo niekiedy znajdujemy adnotację o dobrym prowadzeniu się przyszłego ojczyma⁴⁸.

W 23⁴⁹ na 48 przypadków wdowy uzyskały zgodę RF przed zawarciem nowego związku małżeńskiego⁵⁰. Więcej rad rodzinnych odbywało się już po zawarciu małżeństwa⁵¹.

Rada rodzinna na posiedzeniu 27 stycznia/ 8 lutego 1853 r. utrzymała Rozalię Adamczewską przy opiece i mianowała podopieczną, zobowiązała ich do sporządzenia inwentarza i zezwoliła na związek małżeński: „Co do zawarcia związków Małżeńskich pozostałej wdowy z Wojciechem Jugowiczem nic do nadmienienia nie mają i na związek takowy zezwalają”⁵².

Inna RF 13/25 czerwca 1863 r. utrzymała wdowę przy opiece głównej, a na przydanego opiekuna wybrała dziada (ojca zmarłego). Dalej czytamy: „co do zezwolenia zawarcia powtórnych związków Małżeńskich owdowiałej Małgorzacie Dyzner z Janem Gottliebem Roll z uwagi na dobre prowadzenie się tegoż Rada rodzinna nic przeciwko temu nie ma”⁵³.

Kolejna wdowa uzyskała zgodę RF⁵⁴ 8/20 października 1866 r. (nieco ponad rok po śmierci swojego męża): „co do zawarcia powtórnych związków Małżeńskich

opieki od czasu zawartego małżeństwa stanie się odpowiedzialnym”. DPKP, 1825, t. 10, s. 194. Szerzej zob. *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z R. 1825)*, *op. cit.*, s. 143.

⁴⁸ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1151, s. 3 (1856 r.); 1345, s. 4–5 (1856 r.); 1271, s. 16 (1859 r.); 1336, s. 5–6 (1861 r.); 1104, s. 5–6 (1863 r.).

⁴⁹ W jednym przypadku mamy tylko wniosek o zwołanie rady rodzinnej w związku z planami matrymonialnymi wdowy. Nie został on tutaj uwzględniony. APŁ, AMŁ, sygn. 986, s. 169 (1855 r.).

⁵⁰ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 985, s. 100 (1845 r.), s. 264 (1847 r.), s. 341, 347 (1848 r.); 1063, k. 2 (1853 r.); 1151, s. 3 (1856 r.); 1411, s. 4–5 (1858 r.); 1176, s. 19–21 (1860 r.); 1100, s. 3–4 (1867 r.).

⁵¹ Przykład: 13 grudnia 1832 r. zmarł ojciec czworga dzieci. Przed śmiercią nabył z żoną dom o wartości 3000 zł w osadzie Łódka przy ul. Piotrkowskiej 48, z obowiązkiem spłaty w ciągu 10 lat (począwszy od 1 kwietnia 1833 r.). Wdowa zawarła w 1834 r. powtórny związek małżeński. Rada rodzinna zebrała się dopiero 2 lutego 1837 r. Wdowa wniosła o ustanowienie opieki i przepisanie tytułu własności nieruchomości na rzecz jej nowego męża, ze względu na utrzymywanie jej dzieci i spłacenie długów ich ojca. Tak uzasadniła swój wniosek: „Weszłam w roku 1834. w powtorne związki Małżeńskie z Meystrem Kober profesyi Tkackiej. Małżonek ten skutkiem swej pracowitości Zagospodarowanie Domowe do należytego przyprowadził stanu, fabrykę wyrobów bawełnianych znacznie powiększył, na rzecz długu z Kupna Domu pochodzącego Złotych 1,800 spłacił, i wychowaniem Dzieci oraz udzieleniem onymże nauki troskliwie zajmuje się”. APŁ, AMŁ, sygn. 1012, s. 36–40.

⁵² APŁ, AMŁ, sygn. 1063, k. 3 (1853 r.). Podobnie: APŁ, AMŁ, sygn.: 1176, s. 19–21 (1860 r.); 1104, s. 5–6 (1863 r.).

⁵³ APŁ, AMŁ, sygn. 1104, s. 5–6.

⁵⁴ APŁ, AMŁ, sygn. 1223, s. 1 (1856 r.)

pozostajej Wdowy Krystyny Konst z Augustem Schneider nie tylko przeciwko temu Rada familiina nic niema, ale owszem na to zezwala⁵⁵.

Warto w tym miejscu wskazać, że w AMŁ nie znaleźliśmy żadnej uchwały odmawiającej matce zgody na zawarcie małżeństwa.

Rada familijna, utrzymując matkę przy opiece głównej, powinna zgodnie z art. 394 KCKP ustanowić opiekuna przydanego (podopiecznego) z linii ojczystej⁵⁶ i dodać jej przysłego męża jako współopiekuna, zgodnie z art. 362 KCKP. Przepis ten przewidywał również możliwość przywrócenia matki do opieki⁵⁷, mimo zawarcia przez nią małżeństwa bez uprzedniej zgody. RF, korzystając z tego uprawnienia, powinna mianować ojczyma współopiekunem⁵⁸: „Gdy zwołana rada familijna utrzyma matkę przy opiece lub ją do niej przywróci, winna jej dodać koniecznie nowego jej męża za współopiekuna, który ze sprawowania opieki od czasu zawarcia tego małżeństwa stanie się odpowiedzialnym”⁵⁹.

Przy realizacji tego zadania praktyka była różnorodna. RF niekiedy wyrażały zgodę pod warunkiem solidarnej odpowiedzialności przysłego ojczyma za sprawowanie opieki⁶⁰. Niewielka liczba przypadków (jedynie pięć opiek) odnosi się do sytuacji, w których organy te podjęły w tym przedmiocie prawidłową uchwałę⁶¹. Na przykład: RF 8/20 października 1866 r. utrzymała matkę przy opiece głównej, na opiekuna przydanego wybrała stryja. Zezwoliła na małżeństwo wdowy. W uchwale czytamy dodatkowo: „wkładając wszakże na przysłego Małżonka przerzeczonego Augusta Schneider, aby z swęj Strony także Opiekę nad nieletniemy rozciągał”⁶².

⁵⁵ APŁ, AMŁ, sygn. 1223, s. 4.

⁵⁶ Art. 394 KCKP w drugim akapicie stanowił: „Opiekun przydany wybrany będzie z téj linii do której opiekun nie należy, wyjąwszy gdy są bracia rodzeni”. Art. 394, DPKP, 1825, t. 10, s. 214.

⁵⁷ Przykład: Wdowa zawarła nowy związek małżeński. RF 17/29 lipca 1868 r. postanowiła: „z mocy Art. 349 KCP. jako matkę i naturalną opiekunkę przy Głównej opiece pozostawia, a stosownie do Art. 362 tegoż Prawa Abrama Berger terażniejszego jej męża współopiekunem ustanawia za podopiecznego zaś z grona swego Kopla Wiarowskiego ojca zmarłego a dziada nieletnich wybiera”. APŁ, AMŁ, sygn. 987, s. 342–342. Podobnie m.in.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1012, s. 38–40 (1837 r.); 1121, s. 2–3 (1868 r.); 1238, s. 2–3 (1875 r.).

⁵⁸ Ojczym stawał się solidarnie odpowiedzialny za sprawowanie opieki z mocy samego prawa (art. 361 KCKP), jeżeli opiekunka naturalna nie wystąpiła o zgodę RF przed małżeństwem. A. Okolski, *op. cit.*, s. 169.

⁵⁹ Art. 362 KCKP, DPKP, 1825, t. 10, s. 194. Szerzej zob. *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z R. 1825)*, *op. cit.*, s. 143.

⁶⁰ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1275, s. 3–4 (1853 r.); 1271, s. 16 (1859 r.); 1339, s. 4–5 (1862 r.).

⁶¹ APŁ, AMŁ, sygn.: 987, s. 57, 84 (1857 r.); 1339, s. 4–5 (1862 r.); 1223, s. 4 (1866 r.); 1100, s. 3–4 (1867 r.); 1141, s. 6 (1867 r.).

⁶² APŁ, AMŁ, sygn. 1223, s. 4.

Rada familijna 15/23 października 1857 r. utrzymała matkę przy opiece, powołała przydanego opiekuna i zezwoliła matce na wejście w związek małżeński z Janem Pische. Zobowiązała ją i przyszłego męża, ażeby: „nad wychowaniem nieletnich czuwali, i przyszły los tychże należycie zabezpieczyli, ato pod solidarną odpowiedzialnością”⁶³.

Kilkukrotnie RF jedynie mianowały podopiekuna, nie uwzględniając przyszłego męża przy opiece. W protokole posiedzenia nie ma wyjaśnienia takiej decyzji⁶⁴.

Warto podkreślić, że znajdujemy też uchwały, w których RF błędnie mianowała przyszłego męża podopiekunem zamiast współopiekunem, nie powołując przy tym opiekuna przydanego z linii ojczystej małoletnich⁶⁵. Tak na przykład postąpiła RF w dniu 28 kwietnia/ 10 maja 1854 r.: „Rada Familiina po roztrząśnieniu wniosków wspomnianej wdowy najwprzód ją przy głównej Opiece jako Matkę utrzymuje, zaś na przydanego Opiekuna z Uwagi na dobre prowadzenie się Jana Filip przyszłego małżonka dodaje”⁶⁶. Ponieważ nie włączono do tej decyzji jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego odstępstwa od nakazu ustawy, możemy jedynie przypuszczać, że składająca się z prostych ludzi RF nie zdawała sobie sprawy z tego, że postępuje wbrew prawu.

3.2. W przypadku ojca-opiekuna naturalnego najczęściej nie było reakcji na nowe małżeństwo. Było to konsekwencją innej roli społeczno-gospodarczej ojca. Prawo nie nakładało na niego obowiązku uzyskania zgody RF. Macocha nie stawiała się w tym przypadku solidarnie odpowiedzialna za sprawowanie opieki. KCKP nie wymagał powołania jej na współopiekunkę, ponieważ ojciec nadal pozostawał głową rodziny⁶⁷. Mimo braku takiej regulacji, w praktyce niektórzy ojcowie, wnioskując o ustanowienie opieki, informowali RF o chęci zwarcia związku małżeńskiego⁶⁸. Z reguły RF nie wypowiadała się w tej materii⁶⁹.

⁶³ APŁ, AMŁ, sygn. 987, s. 57, 84.

⁶⁴ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1063, k. 2–3 (1853 r.); 1127, s. 3 (1858 r.); 1176, s. 19–21 (1860 r.); 1336, s. 5–6 (1861 r.); 1104, s. 5–6 (1863 r.); 1332, s. 2–3 (1864 r.).

⁶⁵ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 985, s. 100–101 (1845 r.), s. 264 (1847 r.), s. 341, 347 (1848 r.); 1382, s. 2–4 (1848 r.); 1233, s. 8 (1855 r.); 986, s. 632–633 (1861 r.).

⁶⁶ APŁ, AMŁ, sygn. 1289, s. 3–4.

⁶⁷ A. Okolski, *op. cit.*, s. 169.

⁶⁸ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 1213, s. 4 (1851 r.); 1177, s. 8–10 (1866 r.).

⁶⁹ Np.: APŁ, AMŁ, sygn.: 985, s. 109–110 (1845 r.); 1213, s. 4 (1851 r.); 1089, s. 1–2, 4–7 (1858 r.); 1075, s. 3 (1859 r.); 1224, s. 4 (1860 r.); 1177, s. 8–10 (1866 r.); 1293, s. 6–7 (1867 r.); 1293, s. 6–7 (1868 r.).

W AMŁ znaleźliśmy cztery uchwały, w których RF stwierdziła, że nie ma nic przeciwko zawarciu ponownego małżeństwa przez ojca⁷⁰. Przedstawimy przykładowe sprawy.

I tak na posiedzeniu 9/21 sierpnia 1854 r. RF utrzymała ojca przy opiece głównej, mianowała opiekuna przydanego i stwierdziła: „a niemając nic przeciwko zawarciu powtórnych związków Małżeńskich do sporządzenia Inwentarza pozostałości po pomienionej Zmarłej Krystynie Teresie z Katalowskich Erentrant tak Głównego jako i przydanego Opiekuna upoważnia”⁷¹.

13/25 lipca 1855 r. RF utrzymała innego ojca opiekunem głównym nad jego dziećmi i małoletnim pasierbem, dodała opiekuna przydanego i zezwoliła na małżeństwo: „przeciwko zawarciu powtórnych związków owdowiałemu Józefowi Lisner nic niema, i na takowe zezwała”⁷².

Inny wdowiec⁷³ też otrzymał odpowiedź RF na swój wniosek, na posiedzeniu 10/22 lutego 1856 r.: „Wreszcie z Uwagi, że pozostały Małżonek Slama Lilman jako posiadający professyą Rzeźniczą i gospodarstwo, dla zarządzenia więc Domem potrzebuje pomocy, przeto przeciwko zawarciu związków powtórnych Małżeńskich niema nic do nadmienienia”⁷⁴.

4

Po analizie akt pupilarnych zachowanych w AMŁ nie można mieć wątpliwości, że głównym celem krewnych ingerujących w nowe małżeństwo było zmuszenie rodzica do uregulowania interesów majątkowych dziecka, którego ojciec lub matka wstępowali w nowy związek małżeński, a także ustanowienie sprawnie działającej w nowej rodzinie i odpowiedzialnej za majątek pupila opieki.

Wyrażanie zgody na małżeństwo opiekunki naturalnej, w przeważającej liczbie przypadków było związane z ustanowieniem opieki. Niejednokrotnie mijały lata, a nowe małżeństwo było momentem zwrotnym – przynaglało matkę do dopełnienia tych formalności. Skargi i groźby krewnych bądź powinowatych miały wpływ na przyspieszenie decyzji o złożeniu wniosku w celu uregulowania opieki i spraw majątkowych. Jednak dość często już po zawarciu przez kobietę nowego małżeństwa.

⁷⁰ APŁ, AMŁ, sygn.: 1112, s. 4 (1854 r.); 1254, s. 5–6 (1855 r.); 1255, s. 2–3 (1856 r.); 1407, s. 19 (1866 r.).

⁷¹ APŁ, AMŁ, sygn. 1112, s. 4.

⁷² APŁ, AMŁ, sygn. 1254, s. 5–6.

⁷³ Żona zmarła 6 grudnia 1855 r., APŁ, AMŁ, sygn. 1255, s. 2–3.

⁷⁴ APŁ, AMŁ, sygn. 1255, s. 2–3.

Rady rodzinne utrzymywały matki przy opiece. Nie znaleźliśmy żadnego przypadku, w którym RF odmówiła takiej zgody. Razi trochę niepoprawne powoływanie ojczymów na podopiecznych bądź w niektórych opiekach – nieuwzględnianie ich przy ustanawianiu opieki. Z biegiem lat widać wyraźną poprawę w stosowaniu przepisów KCKP przez prezydentów. Od II połowy lat 60. XIX w. RF już poprawnie powoływały ojczymów na współopiecznych, a podopiecznych wybierały z linii ojczystej małoletnich.

W przypadku ojca, któremu po śmierci żony również opieka należała się z mocy prawa, KCKP nie przewidywał obowiązku uzyskania zgody na zawarcie nowego małżeństwa. Praktyka nie odbiega w tym zakresie od przepisów prawa, choć widać obawę u ojców i potrzebę zabezpieczenia się przed utratą opieki. Z tego powodu dość często informują oni RF o chęci zawarcia nowego związku. W większości przypadków RF nie podejmowała uchwały w tej sprawie. Tylko w czterech przypadkach pojawiła się adnotacja o braku przeciwwskazań. Taka postawa ojców zapewne wynikała z chęci dopełnienia obowiązku powołania opiekuna przydanego po śmierci żony. Przed kolejnym ślubem interes małoletnich wymagał spisania inwentarza po zmarłej matce i uregulowania innych kwestii majątkowych.

W analizie poszczególnych spraw zwraca uwagę funkcja ponownego małżeństwa. Nie można się oprzeć wrażeniu, że interes gospodarczy rodziny odgrywał tu kluczową rolę. Tym bardziej że analizowane akta dotyczą opiek „mniejszych”, czyli uboższych pupili. W przypadku wdów widać chęć zapewnienia sobie i dzieciom utrzymania. Nie było łatwo samotnej kobiecie zachować status majątkowy po śmierci męża. Z drugiej strony wdowcowi samotnie wychowującemu dzieci brakowało wsparcia kobiety przy opiece nad nimi i pomocy w domu. Zatem ponowne małżeństwo mogło mieć pozytywny wpływ na dobro pupili: pomnożenie majątku, zapewnienie potrzebnych środków do życia i lepszego wykształcenia.

Wykaz skrótów

AMŁ – Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 221: „Akta Miasta Łodzi”,

APŁ – Archiwum Państwowe w Łodzi,

DPKP – Dziennik Praw Królestwa Polskiego,

KCKP – Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r.,

PMŁ – Prezydent Miasta Łodzi,

RF – rada rodzinna.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi:

zespół nr 221, „Akta Miasta Łodzi”, sygn.: 653; 985; 986; 987; 1012; 1013; 1062–1443.

Źródła drukowane

Dziennik Praw Królestwa Polskiego, 1825, t. 10.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z R. 1825), objaśniony motywami do prawa i jureprudencją, zebrał J. Walewski, ks. I, Warszawa 1872.

Zawadzki S., *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, t. I, Warszawa 1860.

Literatura

Bieda J., Machut-Kowalczyk J., *Doradca i opiekun przydany w świetle Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego – podobieństwa i różnice*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2012, t. XV, s. 87–95.

Hube K., *Prawo Cywilne obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, Warszawa 1877.

Machut-Kowalczyk J., *Dokumentowanie czynności przy opiekach „mniejszych” przez łódzki magistrat w latach 1832–1876*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, t. XXV, s. 159–173.

Machut-Kowalczyk J., *Dzieje opieki na ziemiach polskich*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2010, t. XIII, s. 57–73.

Machut-Kowalczyk J., *Kurator z powodu ciąży w świetle akt Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego i Sądu Pokoju w Łodzi w latach 1809–1876*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2, s. 167–181.

Machut-Kowalczyk J., *Rada rodzinna pod powagą sądu pokoju w świetle akt łęczyckich, zgierskich i łódzkich z lat 1809–1876*, Wydawnictwo Head Republic, Łódź 2014.

Machut-Kowalczyk J., *Ustalanie składu rady rodzinnej na podstawie Kodeksu Napoleona na obszarze działania łęczyckiego sądu pokoju*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, t. XIV, s. 183–197.

Machut-Kowalczyk J., *Tryb zwoływania rad rodzinnych opiek „mniejszych” na podstawie akt łódzkiego i zgierskiego magistratu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2023, t. XXVI, s. 35–47.

Okolski A., *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885.

Tkaczuk M., *Rada rodzinna jako instytucja systemu opieki w Polsce w XIX i w XX w.*, [w:] *Rodzina w naukach prawnych*, red. M. Tkaczuk, R. Jaworska-Stankiewicz, Uniwersytet Szczeciński. Wydział Prawa i Administracji, Szczecin 2012.

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

DR, ADIUNKT, UNIwersYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-0733-7709](https://orcid.org/0000-0003-0733-7709)

***Zezwolenie na małżeństwo opiekunki naturalnej na podstawie akt
łódzkiego magistratu z lat 1832–1876***

Zgodnie z Kodeksem Cywilnym Królestwa Polskiego w razie śmierci jednego z małżonków opiekunem naturalnym swoich dzieci stawał się pozostały przy życiu rodzic. Matka-opiekunka główna mogła wyjść ponownie za mąż, pod warunkiem uzyskania na to małżeństwo zezwolenia rady familijnej. Ożenek ojca takiej zgody nie wymagał. W Archiwum Państwowym w Łodzi, w zespole nr 221 zachowały się źródła dokumentujące kilkadziesiąt przypadków zawarcia ponownego małżeństwa przez opiekunów naturalnych. W praktyce 24 wdowy i 11 wdowców zdecydowało się poinformować radę familijną o swoim zamiarze. W aktach nie znaleźliśmy uchwały rady familijnej odmawiającej zgody na małżeństwo. Opiekunki dość często nie informowały rady familijnej o swoich planach i wychodziły za mąż bez zezwolenia.

Słowa kluczowe: rada familijna, opieka nad dzieckiem, opiekun naturalny, zezwolenie na małżeństwo, Prezydent Miasta Łodzi, Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, sąd pokoju, Królestwo Polskie, wdowiec, wdowa

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

PHD, ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-0733-7709](https://orcid.org/0000-0003-0733-7709)

***Permission for the natural female guardian's marriage based
on the magistrates' files from Łódź (1832–1876)***

After the spouse's death, a surviving parent was the natural guardian of their children according to the Civil Code of the Kingdom of Poland. The mother, as the main guardian, could remarry if she received permission from the family council. The father's marriage did not require such consent. In the State Archive in Łódź, in archival collection number 221, there are several dozen files confirming the next marriage of the natural guardian. In practice, 11 widowers and 24 widows decided to inform the family council of their intention. In the records, we did not find any resolution of the family council denying consent for marriage. Female guardians quite often did not inform the family council about their plans and got married without permission.

Keywords: family council, guardianship, natural guardian, marriage permission, President of Łódź, Civil Code of the Kingdom of Poland, court of peace, Kingdom of Poland, widow, widower

WOJCIECH WYDMAŃSKI
DOKTORANT, UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-9619-5062](https://orcid.org/0000-0002-9619-5062)

Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w okresie międzywojennym w świetle akt zespołu Sądu Okręgowego w Tarnowie¹

1. Wstęp; 2. Źródła; 3. Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego według austriackiej procedury cywilnej; 4. Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w kodeksie z 1930 r.; 5. Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego a inne instrumenty prawne; 6. Zarzuty podnoszone w skargach o uchylenie wyroku sądu polubownego; 7. Stanowisko sądów państwowych; 8. Zakończenie.

1

Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego (arbitrażowego)² stanowi jedną z podstawowych instytucji prawa arbitrażowego, czyli gałęzi prawa regulującej zasady funkcjonowania sądownictwa polubownego (arbitrażowego)³. Stanowi także podstawowy środek prawny mający na celu kontrolę przez państwo (sądownictwo państwowe) sądownictwa polubownego⁴.

¹ Praca naukowa dofinansowana z środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Perły Nauki” nr projektu PN/01/0259/2022 kwota dofinansowania 196.020,00 zł całkowita wartość projektu 196.020,00 zł

² W niniejszej pracy terminy „sąd polubowny” i „sąd arbitrażowy” są wykorzystywane jako synonimy, podobnie jak „skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego” oraz „skarga na wyrok sądu polubownego”.

³ T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 391–392.

⁴ Na temat relacji między sądownictwem polubownym a państwowym zob. M. Orecki, *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe wobec zasady nieingerencji sądu państwowego w działalność sądu polubownego i jego skład*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.

Przedmiotem niniejszej pracy jest instytucja skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego w świetle akt Archiwum Narodowego w Krakowie oddział w Tarnowie. Celem artykułu jest wykazanie, jak kształtowała się instytucja skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego w kontekście innych instytucji prawa arbitrażowego, w tym skargi o uchylenie zapisu na sąd polubowny. Ponadto w ramach pracy zostaną omówione zarzuty, jakie podnoszono skargach, oraz stanowisko sądów państwowych rozpatrujących skargi.

2

W zespole archiwalnym Sądu Okręgowego w Tarnowie⁵, znajdującym się w Archiwum Narodowym w Krakowie oddział w Tarnowie, zachowało się 20 jednostek dotyczących spraw związanych z sądownictwem polubownym. Ogółem sprawy te stanowią mniej niż 1% całego zespołu archiwalnego. Wśród nich możemy wyróżnić trzy kategorie spraw sądowych. Pierwsza dotyczy skarg o uchylenie wyroku sądu polubownego (11 jednostek⁶), druga to skargi na zapis na sąd polubowny (5 jednostek⁷), natomiast trzecia dotyczy wniosków o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniom sądów polubownych (4 jednostki⁸). Warto zaznaczyć, że omawiany materiał źródłowy dotyczy spraw arbitrażowych prowadzonych na ternie właściwości Sądu Okręgowego w Tarnowie, którego okręg w 1931 r. obejmował 350,5 tys. mieszkańców⁹. Materiał ten jest ciekawy z kilku powodów. Po pierwsze, wymienione wyżej akta zachowały się do dość dobrego stanu, po drugie aż 11 z 20 spraw dotyczy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, co stanowi większość w stosunku do spraw związanych z nadaniem klauzuli wykonalności wyroku sądu polubownego czy spraw o unieważnienie zapisu na sąd polubowny. W dwóch przypadkach sprawa trafiła do Sądu Najwyższego¹⁰.

Analizując akta postępowań sądowych związanych z sądami polubownymi, warto przyjrzeć się temu, jak funkcjonowały sądy arbitrażowe, a przede wszystkim – co było przedmiotem ich orzecznictwa oraz kto przed nimi występował. Otóż przedmiotem sporów rozpatrywanych przez sądy polubowne były przede

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie oddział w Tarnowie, zespół nr 33/93/0: „Sąd Okręgowy w Tarnowie” [1919–1939] [dalej: ANT, SOT].

⁶ ANT, SOT, sygn.: XIII Cg 53/29; Cg I 32/24; Cg I 144/28; Cg I 593/23; Cg XIII 74/26; Cg XVI 180/27; I CgJ. 149/32; I CgJ. 136/31; Cg 480/23; I CgJ. 441/32; I Cj 129/29.

⁷ ANT, SOT, sygn.: C XIII 308/23; Cg XIII 14/27; Cg XIII 228/25; Cg 281/93; Cg XV 214/25.

⁸ ANT, SOT, sygn.: I Kl 1/38; I Kl 2/38; I Kl 5/38; I Kl 2/39.

⁹ J. Maziarz, *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 162.

¹⁰ ANT, SOT, sygn.: XIII Cg 53/29; Cg I 32/24.

wszystkim transakcje handlowe, przez co stronami tych sporów byli zazwyczaj kupcy. Transakcje te dotyczyły różnych dziedzin, najczęściej sprzedaży nieruchomości¹¹ oraz towarów, np. drewna¹². Ponadto przedmiotem sporu były roszczenia związane z umową pożyczki¹³ czy wspólnym prowadzeniem działalności gospodarczej¹⁴. Warto zaznaczyć, że spory te miały często charakter złożony oraz dotyczyły więcej niż jednego roszczenia¹⁵. Wartość przedmiotu była liczona nie tylko w obowiązującej w II RP walucie (markach polskich, a następnie polskim złotym), lecz również w dolarach amerykańskich¹⁶.

¹¹ W sprawie o sygn. I C J. 129/31 strony nabyły po połowie nieruchomości w Mielcu. Powód miał zapłacić pozwanym 70 dolarów w celu pokrycia wszelkich kosztów związanych z podziałem nieruchomości. Pozwani byli zobowiązani do budowy muru odgradzającego nabytą nieruchomość od innych. Strony nie wywiązały się ze wszystkich zobowiązań i zdecydowały się poddać spór pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Zob. ANT, SOT, sygn. I C J. 129/31, Skarga na wyrok sądu polubownego, s. 3. W sprawie I Kl 1/38 strony prowadziły spór związany z pożyczką udzieloną pozwanemu, a także nabyciem nieruchomości przez powoda. Na mocy rozstrzygnięcia wyroku sądu polubownego pozwany miał w imieniu swoim oraz swojej żony i małoletniego syna zrzec się wszelkich praw (roszczeń) do zakupionej nieruchomości przez powoda. W sprawie I Kl 2/38 przedmiotem sporu była własność i prawo posiadania do nieruchomości położonych w miejscowościach Krzyż i Klikowa wraz ze wszystkimi przynależnościami, maszynami do wyrobu płyt zakupionymi od niemieckiej firmy z Lipska oraz wszystkimi akcesoriami do maszyn.

¹² W sprawie Cg I 144/28 przedmiotem sporu były roszczenia związane z zapłatą z tytułu zakupu drewna: kopalnianego (1000 m³) i klockowego (1000 m³). Podobnie w sprawie Cg I 593/23 przedmiotem sporu była zapłata za zakup drewna kopalnianego o wartości 29,5 mln marek polskich (1923 r.).

¹³ W sprawie I CgJ. 149/32 pozwany pożyczył od powoda w 1914 r. 8 tys. koron i nie zwrócił pożyczki w terminie. W sprawie I Kl 1/38 jednym z elementów sporu była pożyczka w wysokości 1500 zł na przedsiębiorstwo produkcji cukru i marmolady. W sprawie C XIII 308/23 przedmiotem sporu były również pożyczki wzajemne.

¹⁴ W sprawie Cg XIII 228/25 przedmiotem sporu było prowadzenie rachunków wspólnego przedsiębiorstwa zajmującego się wyrobem i handlem miodu i wina. W sprawie Cg XIII 281/23 przedmiotem sporu było prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa (sklepu) w centrum Tarnowa. Po rozwiązaniu umowy powstał między stronami spór dotyczący charakteru prawnego umowy (tj. czy była to umowa spółki handlowej, czy umowa o współpracy handlowej) oraz roszczeń związanych z wspólnym prowadzeniem sklepu, m.in. zwrotem towaru oraz podziałem i zapłatą zysków. Podobnie w sprawie Cg I 480/23 strony poddały pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spór dotyczący roszczeń związanych z zapłatą nadwyżki w sprzedaży wina w ramach wspólnie prowadzonej działalności handlowej.

¹⁵ Przykładem może być sprawa I Kl 1/38, gdzie przedmiotem sporu były roszczenia związane z nabyciem nieruchomości i weksli oraz pożyczką. Podobnie było w sprawie C III 308/23: przedmiotem sporu były pożyczki wzajemne oraz roszczenia związane z umową sprzedaży spirytusu.

¹⁶ W sprawie Cg XV 214/25 wartość przedmiotu sporu oszacowano w wyroku sądu polubownego na 300 dolarów (wartość 540 worków maki żytniej i usług). Również w sprawie I CgJ. 441/32 wartość przedmiotu sporu określono na 300 dolarów.

Stronami sporów arbitrażowych były w większości osoby fizyczne, tylko w jednym przypadku stroną sporu była spółka, w dodatku zagraniczna¹⁷. Wśród stron postępowania dominowali kupcy, w większości z Tarnowa, ale także m.in. z Mielca¹⁸, Lwowa¹⁹ czy Katowic²⁰. W co najmniej 14 sprawach arbitrażowych stronami były osoby pochodzenia żydowskiego. W czterech sprawach jedną ze stron sporu była kobieta²¹. Zdarzało się, że stronami sporu były osoby spokrewnione²². Strony były zastępowane przez adwokatów. Arbitrami byli najczęściej kupcy, ale także adwokaci²³. W każdej z omawianych spraw funkcjonował skład trzysobowy tj. dwóch arbitrów i jeden superarbitr (przewodniczący składu).

3

Instytucja skargi na wyrok sądu polubownego występowała w austriackiemu kodeksie postępowania cywilnego z 1895 r. (a.k.p.c.), obowiązującym na terenie właściwości Sądu Okręgowego w Tarnowie do czasu wprowadzenia ujednoliconego dla całego kraju kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r.²⁴. W różnych przepisach a.k.p.c. określał przesłanki do uchylenia wyroku sądu polubownego przez sąd państwowy. Zgodnie z art. 595 a.k.p.c. wyrok sądu polubownego był bezskuteczny, po pierwsze, jeżeli wcale nie było zapisu na sąd polubowny lub zapis taki był nieważny, utracił moc prawną przed wydaniem orzeczenia sądu polubownego lub stał się bezskuteczny w szczególnym przypadku. Po drugie, w przypadku nieuzyskania należytego posłuchania przed sędziami polubownymi (przez stronę składającą skargę) lub braku ustawowego zastępcy w postępowaniu. Po trzecie, jeżeli naruszono postanowienia prawne lub umowy o obsadzeniu sądu polubownego, albo jeżeli pierwopisu lub czystopisu orzeczenia sądu polubownego nie

¹⁷ ANT, SOT, sygn. Cg XV 214/25. Spółka Gottfried Ludwig Dampfmühle A.B. Bratislava pozwała tarnowskiego kupca o zapłatę za świadczenie usług.

¹⁸ ANT, SOT, sygn.: I CgJ. 149/32; I CgJ. 136/31; I C J. 129/9.

¹⁹ ANT, SOT, sygn. I Kl 2/38.

²⁰ ANT, SOT, sygn. I Cg I 144/28.

²¹ ANT, SOT, sygn.: XIII Cg J. 53/29 (powódka); Cg XIII 281/93 (powódka); I CgJ. 136/31 (pozwana, występująca razem z mężem); I Kl 5/38 (powódka, występująca obok męża przeciwko swojemu bratu).

²² W sprawie C XIII 308/23 powód i pozwany byli przyrodnim rodzeństwem, prowadzącym wspólne interesy handlowe (od 1912 r.). Podobnie w sprawie I Kl 5/38.

²³ W sprawie I CgJ. 441/32 przewodniczącym składu sądu polubownego był kupiec, natomiast pozostałymi dwoma arbitrami – adwokatami (posiadający stopień doktora nauk prawnych).

²⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. z 1930 r., nr 83, poz. 651.

podpisali wszyscy sędziowie polubowni. Po czwarte, jeżeli sąd polubowny odrzucił bezzasadnie wniosek o wyłączenie sędziego polubownego. Po piąte, jeżeli sąd polubowny przekroczył granice swego zadania. Po szóste, jeżeli orzeczenie sądu polubownego wykraczało przeciw przepisom prawnym bezwzględnie obowiązującym. Po siódme, jeżeli sąd polubowny zasądził orzeczeniem stronę na wykonanie czynności ustawowo niedopuszczalnej lub zabronionej²⁵. Podobne przesłanki przewidywał również niemiecki kodeks postępowania cywilnego z 1877 r.²⁶.

4

Przepisy austriackie i niemieckie stanowiły istotną inspirację dla członków Komisji Kodyfikacyjnej pracujących nad jednolitym dla całego kraju kodeksem postępowania cywilnego²⁷. W k.p.c. z 1930 r. przepisy dotyczące instytucji skargi na wyrok sądu polubownego zostały skodyfikowane w księdze trzeciej (poświęconej sądom polubownym) w rozdziale III k.p.c. (art. 510–512), natomiast przesłanki dotyczące uchylenia wyroku sądu polubownego unormowano w art. 510 § 1 k.p.c.²⁸. W porównaniu do przepisów ustawy austriackiej, polski kodeks w sposób mniej kazuistyczny, a przez to klarowny, określał przypadki, w których wyrok sąd arbitrażowego mógł zostać uznany przez sąd państwowy za nieskuteczny. Zgodnie z k.p.c. sąd państwowy uchylał wyrok sądu polubownego: jeżeli nie było zapisu na sąd polubowny albo gdy zapis był nieważny lub utracił moc; jeżeli stronę pozbawiono możliwości obrony swoich praw przed sądem polubownym; jeżeli nie zachowano przepisów postępowania, przewidzianych w zapisie lub w ustawie, zwłaszcza przepisów o składzie sądu, głosowaniu, wyłączeniu sędziów i o wyroku; jeżeli rozstrzygnięcie o żądaniach stron było niezrozumiałe, zawierało sprzeczności, przekraczało granice zapisu na albo treścią swą ubliżało porządkowi publicznemu lub dobrem obyczajom; jeżeli zachodziły przyczyny, które stanowiły podstawę skargi o wznowienie postępowania²⁹.

²⁵ R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne. Studium teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa obowiązującego w trzech dzielnicach Rzeczypospolitej, i polskiego kodeksu postępowania cywilnego z roku 1930*, Warszawa 1932, s. 166–168.

²⁶ S. Kocot, *Sądy polubowne w stosunkach handlowych*, Warszawa 1927, s. 16.

²⁷ Zob. J.M. Rosenberg, *Kodeks sądów polubownych*, Warszawa 1933, s. 39.

²⁸ J. Koredczuk, *Postępowanie przed sądem polubownym według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2011, nr 313, s. 173.

²⁹ S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks sądów polubownych*, Kraków 1933, s. 149–151.

Od skargi na wyrok sądu polubownego należy odróżnić tzw. apelację od wyroku sądu polubownego, czyli środek zaskarżenia wyroku sądu polubownego mający na celu merytoryczne rozpoznanie sporu przez wyższą instancję. W procedurze rosyjskiej apelacja od wyroku sądu polubownego była niedopuszczalna, natomiast procedury austriacka i niemiecka przewidywały, że strony sporu mogą w zapisie na sąd polubowny ustalić instancję apelacyjną. Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. oparł się na rozwiązaniach niemieckich i austriackich i stanowił w art. 508 § 1, że od wyroku sądu polubownego nie przysługuje odwołanie, jednakże dopuszczał, na co wskazywano w literaturze, możliwość ustanowienia polubownej instancji odwoławczej przez strony sporu arbitrażowego³⁰. Instytucja ta nie cieszyła się popularnością w obrocie prawym II RP³¹.

Od skargi na wyrok należy odróżnić też skargę na zapis na sąd polubowny³². Ta druga odnosi się bowiem do zapisu na sąd polubowny (umowy o arbitraż) jako stosunku obligacyjnego, będącego podstawą do wydania wyroku przez sąd polubowny³³. Podstawowe kryterium rozróżniające te instytucje odnosi się do tego, że celem skargi na zapis jest uchylenie przez sąd państwowy tej umowy³⁴, tj. stwierdzenie jej wadliwości i nieważności, a tym samym pozbawienie arbitrów mandatu do sprawowania ich funkcji. W analizowanym materiale archiwalnym zachowało się pięć spraw dotyczących unieważnienia zapisu na sąd polubowny³⁵. Warto

³⁰ R. Kuratowski, *op. cit.*, s. 162–164.

³¹ W analizowanym materiale źródłowym w ani jednej sprawie strony nie ustanowiły dwuinstancyjnego postępowania polubownego. Być może wynika to z faktu, że ustanowienie dwuetapowego postępowania polubownego przez strony wiązało się z dodatkowymi kosztami. W dodatku istota arbitrażu polega m.in. na tym, że strony sporu decydują się poddać pod rozstrzygnięcie określony spór osobom (arbitrom), które cieszą się szczególnym autorytetem i posiadają stosowne kompetencje. Tym samym konieczność istnienia instytucji odwoławczej, której celem jest merytoryczna ocena orzeczenia sądu I instancji, traci na znaczeniu. Na marginesie niniejszych rozważań warto zaznaczyć, że instytucja apelacji od wyroku sądu polubownego była przewidziana przez francuski kodeks postępowania cywilnego. Zob. R. Kuratowski, *op. cit.*, s. 162–163.

³² Z. Fenichel, *Wniesienie pozwu przed sąd państwowy przed orzeczeniem o wygaśnięciu zapisu na sąd polubowny*, „Polski Proces Cywilny” 1934, R. II, nr 16–17, s. 511.

³³ Zob. J. Koredczuk, *Zapis na sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, [w:] *Postępowanie polubowne w dziejach. Materiały IX Konferencji historyków państwa i prawa. Przemyśl, 7–10 lipca 2005*, red. P. Jurek, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historii Państwa i Prawa, Kolonia Limited, Wrocław 2006, s. 115–116.

³⁴ Idem, *Wygaśnięcie zapisu na sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2009, nr 310, s. 166.

³⁵ ANT, SOT, sygn.: C XIII 308/23; Cg XIII 14/27; Cg XIII 228/25; Cg XIII 281/93; Cg XIII 214/25.

zauważyć, że skargę (określaną czasem jako wniosek³⁶) składano zarówno przed powstaniem sporu (tj. ukonstytuowaniu się sądu polubownego), jak i w trakcie trwania postępowania przed sądem polubownym. Ciekawym przykładem jest sprawa Cg XIII 228/25, w której powód podnosił jako zarzut zwłokę (trwającą półtora roku) arbitrów w wydaniu wyroku, co miało naruszyć postanowienia zapisu³⁷.

Ponadto warto odróżnić skargę na wyrok sądu polubownego od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu sądu arbitrażowego. Ta druga instytucja stanowi instrument kontroli sądownictwa arbitrażowego przez państwo (sądownictwo powszechne). W świetle k.p.c. z 1930 r. sąd państwowy nadawał wyrokowi sądu polubownego klauzulę wykonalności na wniosek strony, jeżeli wyrok nie naruszał porządku publicznego lub dobrych obyczajów³⁸. W istocie przypadki nienadania klauzuli wykonalności zdarzały się stosunkowo rzadko³⁹.

6

Wśród stawianych w skargach o uchylenie wyroku sądu polubownego zarzutów dominowały te dotyczące zapisu na sąd polubowny. Jak wyżej wskazano, zapis na sąd polubowny stanowi źródło umocowania sądu polubownego (arbitrów) do wydania orzeczenia wiążącego strony. Jego wadliwość, szeroko rozumiana, stanowiła podstawę do uznania, że wyrok sądu jest nieważny (bezskuteczny) i jako taki podlega uchyleniu przez sąd państwowy.

W sprawie o sygn. Cg I 32/24 skarżąca podniosła w skardze, że zapis jako taki nie został przez strony zawarty⁴⁰. Za wadliwość zapisu podawano także niewłaściwe

³⁶ ANT, SOT, sygn. Cg XIII 228/25, Wniosek o uznanie zapisu na sąd polubowny z bezzskuteczny, s. 1.

³⁷ *Ibidem*, s. 1–3.

³⁸ Zob. S. Gołąb, *Klauzula wykonalności wyroku sądu polubownego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1930, R. LVIII, nr 15, s. 202.

³⁹ W analizowanym materiale archiwalnym zachowało się pięć spraw o nadanie klauzuli wykonalności. W każdej z nich sąd państwowy przychylił się do wniosku, choć w jednej sprawie (I KI 1/38) Sąd Okręgowy w Tarnowie pierwotnie odrzucił wniosek. Po złożeniu zażalenia na to postanowienie i wydaniu przez Sąd Apelacyjny w Krakowie (jako sąd II instancji) postanowienia o jego uchyleniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia, SO nadał klauzulę wykonalności.

⁴⁰ ANT, SOT, sygn. Cg I 32/24, Skarga, s. 3: „zapis na sąd polubowny zawierał jedynie wpierpowdy, który zawierał interes z pozwanym jako pełnomocnik powódki, nie zaś wtórpowódka, na którą firmę opiewa i która jest właścicielką przedsiębiorstwa handlowego o czym pozwany wiedział. Wprawdzie wtórpowódka w jakiś czas później podpisała w nieobecności pozwanego ów zapis, podpisała go jednak już gotowy nie ułożywszy się z pozwanym co do postanowień, które miały być w zapisie uwzględnione, czyli innymi słowy nie zawarła umowy na sąd polubowny z pozwanym wcale”.

oznaczenie stron sporu, w tym wskazanie podmiotu nieistniejącego⁴¹ oraz brak określenia przedmiotu sporu w zapisie⁴². Podnoszono także, że zapis na sąd polubowny nie istnieje. Ponadto wskazywano nieważność zapisu wynikającą z utraty mocy jego obowiązywania⁴³. Jedną z najliczniejszych grup zarzutów były te dotyczące właściwości sądu polubownego. Ciekawym przykładem takiego zarzutu jest uznanie przez stronę skarżącą, że w sprawie, w której orzekł sąd polubowny, występowała *res iudicata*, ponieważ strony rozstrzygnęły już dany spór przed sądem rabinackim⁴⁴. Zazwyczaj dowodzono, że arbitrzy orzekli poza granicami wyznaczonymi w zapisie na sąd polubowny⁴⁵. Warto dodać, że w praktyce arbitrażowej

⁴¹ ANT, SOT, sygn. Cg XVI 180/27, Skarga, s. 2: „zapis na sąd polubowny zawiera postanowienia nieistotne. Nie odpowiada zaś prawdziwemu stanowi rzeczy, tak że wymieniono jako osobę sporną firmę Berkerlhammer i ska, która jako taka nie istnieje; firma wtedy rzeczona nie mogła występować w roli strony procesowej ani też przeciw niej wyrok też nie mógł być wydany”.

⁴² ANT, SOT, sygn. XIII CgJ. 53/29, Skarga, s. 6. W sprawie tej strony zawarły ugodę przed sądem grodzkim w Tuchowie w sporze dotyczącym dzierżawy dóbr powódki w Tuchowie (85 morgów). W ugodzie zawarły klauzulę arbitrażową: „wszelkie wzajemne pretensje nieobjęte powyższą ugodą poddają strony pod załatwienie dwóch sędziów polubownych”. Zdaniem powódki takie sformułowanie nie przytacza żadnych konkretnych sporów ani roszczeń. Jak wskazała powódka: „wyrażenie «wszelkie wzajemne pretensje» nie stanowi żadnego ich oznaczenia, bo z jednej strony wyrażenie to może obejmować spory i roszczenia, których już ustawa nie pozwala poddać pod polubowne rozstrzygnięcie, z drugiej zaś strony w taki sposób określone spory ewentualnie roszczenia nie odpowiadają nieodzownemu wymogowi § 577”.

⁴³ ANT, SOT, sygn. Cg I 144/28, Skarga, s. 9. W sprawie tej strony zawarły umowę o sąd polubowny (zapis na sąd polubowny), która miała obowiązywać do 6 sierpnia 1928 r. i w tym terminie sąd polubowny miał wydać wyrok. Z uwagi na to, że wyrok sądu polubownego nie mógł zostać wydany do 6 sierpnia, strony zawarły 5 sierpnia nowy zapis przedłużający ważność poprzedniego, jednakże go nie podpisały. Sąd polubowny wydał wyrok 27 sierpnia 1928 r.

⁴⁴ ANT, SOT, sygn. Cg XIII 281/23, Skarga, s. 2: „Pozwany przyznaje, że 26/6 1922 zawarł z powódką umowę spółki względem prowadzenia kramu towarów mieszanych w lokalu powódki przy ul. Żydowskiej 27 na czas 1 roku od 1/7 1922 do 30/6 1923 i że dotyczącą umową poddały strony wszelkie spory z tego stosunku spółki wynikające mogące sądowi polubownemu, z wykluczeniem drogi sądowej, przyznaje również że już z końcem grudnia 1922 spółka ta została rozwiązana, choć spór ten między stronami już został przez orzeczenie rabinatu definitywnie załatwiony. [...] wedle umowy z dnia 25/6 1922 strony postanowiły wszelkie spory wynikające z tego interesu [...] z rozstrzygnięte z wykluczeniem drogi sądowej albo przez sąd polubowny albo przez sąd rabinacki”.

⁴⁵ ANT, SOT, sygn. XIII Cg J. 53/29, Skarga, s. 11. Powódka podniosła, że sąd polubowny przekroczył swoją właściwość, ponieważ orzekł o roszczeniach związanych z dzierżawą majątku powódki, a przedmiotem zapisu na sąd polubowny były roszczenia nieobjęte ugodą zawartą przed sądem grodzkim – a zdaniem pozwanej przedmiotem ugody były właśnie roszczenia związane dzierżawą majątku. W sprawie Cg XIII 74/26 strona powodowa w skardze (pozwie) do Sądu Rozjemczego przy Giełdzie Płodów Rolnych w Krakowie domagała się zasądzenia od pozwanego „sumy w dolarach nie efektywnych, wbrew postanowieniem w skardze oraz w zapisie, a w dodatku w sposób sprzeczny z prawem dewizowym”. Zob. ANT, SOT, sygn. Cg XIII 74/26,

strony często decydowały się określić w zapisie na sąd polubowny termin, w jakim sąd polubowny miał wydać wyrok. Również i w analizowanym materiale źródłowym zdarzały się takie przypadki, a przekroczenie takiego terminu było zarzutem wobec wyroków sądów polubownych⁴⁶.

Jako zarzuty przedstawiano naruszenie przez arbitrów przepisów bezwzględnie obowiązujących. Obiekcje te dotyczyły zobowiązania jednej ze stron do czynności bez podstawy prawnej⁴⁷. W skargach zarzucano również naruszenie przepisów

Skarga, s. 33. W sprawie I Cg 593/23 zdaniem skarżącego „sąd polubowny przekroczył granice swego zadania. Sąd polubowny umocowany jest tylko w ramach obowiązujących obie strony postanowień umownych. [...] Sąd polubowny idąc po linii żądań strony przeciwnej zasądził ode mnie nie tylko dostarczenie drzewa, jako dopełnienia umowy, ale nadto obok innych zupełnie nieusprawiedliwionych krzywdzących świadczeń na zapłacenie jakichś siedząc [?] wagodniowych i frachtunków w wysokości 2 900 000 MkP. [...] W jaskrawy sposób przekracza ramy umowne orzeczenie [...]. w miejsce umownego świadczenia, które jako takie jedynie mogło stanowić przedmiot orzecznictwa, orzeka ono dowolną samopomoc ze strony pozwanego w formie i treści, daleko ramy umowne przekraczając”. Zob. ANT, SOT, sygn. I Cg 593/23, Skarga, s. 7. Również w sprawie I Cj 129/32 skarżący zarzucił wyrokowi sądu polubownego, że „sędziowie polubowni przekroczyli granice swego zadania, naruszyli przepisy bezwzględnie obowiązujące, skoro uczynili orzeczenie swoje zależne od tego, czy powód złoży przysięgę, czy też nie. [...] W żadnym przypadku, nie może wyrok zasądzić którąkolwiek ze stron na to, by złożyła przysięgę i dopiero od tego czy przysięgę złoży, czy też nie, uczyni zawisłem orzeczenie. Tembardziej nie mogę i nie mogli sędziowie polubowni niniejszym wyrokiem orzec, że strony mają znowu poddać się ich orzecznictwu, gdyby powód zażądał odszkodowania za to, że pozwani zamurowali przestrzeń powietrza. Zapis na sąd polubowny nie zawierał żadnego postanowienia w tym kierunku, tak że sędziowie polubowni nie mieli prawa o tym decydować, zresztą wyrok nie może zawierać postanowienia, że strony mają po tem się jawić celem rozstrzygnięcia ewentualnej późniejszej kwestii”. Zob. ANT, SOT, sygn. I Cj 129/32, Skarga, s. 5.

⁴⁶ ANT, SOT, sygn. I Cg XVI 180/27, Skarga, s. 3: „sąd polubowny [...] rozprawy nie zakończył i żadnego wyroku nie wydał. [...] Mimo braków wyrok został wydany dopiero 12 względnie 14 grudnia 1925 r., a zatem 4 lub 6 dni po czasie oznaczonym w zapisie a przeto w terminie, w którym zapis utracił moc prawną”. Także we wniosku o uznanie zapisu na sąd polubowny za bezskuteczny w sprawie sygn. Cg XIII 228/25 jako zarzut wskazano przekroczenie terminu: „w toku tego sporu zawarłem z pozwanym ugodę w formie zapisu na sąd polubowny [...] z tem, że sędziowie polubowni winni byli wydać i ogłosić wyrok najdalej do dnia 15 lutego 1924, względnie ogłoszenie wyroku skutecznić na piśmie i listem poleconym. Ponieważ sędziowie polubowni w tym terminie wyroku nie wydali, przedłużyły strony sporujące termin ten do 25 lutego 1924 r. [...] Sędziowie polubowni przez strony ustanowieni urząd ten wprawdzie przyjęli, lecz mimo tego i mimo licznych urgensów ze strony powodowej pisemnego wyroku dotychczas nie wydali, tłumacząc się tem, że każdy z nich winę w przewlekaniu sprawy składał na drugiego. [...] Ponieważ przewłoka ta trwa już półtora lat, a powołany zapis uniemożliwia podpisanemu kontynuowanie sporu na wstępie pomienionego a temsamem zrealizowanie słusznych jego praw”. Zob. ANT, SOT, sygn. Cg XIII 228/25, Wniosek, s. 2–3.

⁴⁷ ANT, SOT, sygn. I CgJ. 136/31, Skarga, s. 4: „wyrok ten jest nieważny i wszelkich skutków prawnych pozbawiony [...], albowiem wyrok ten narusza bezwzględnie obowiązujące przepisy prawne oraz zasądził pozwanego na czynność ustawowo niedopuszczalną i niedozwoloną.

postępowania, które najczęściej polegało na naruszeniu praw strony postępowania poprzez jej niewysłuchanie⁴⁸ lub niewłaściwe doręczenie pism procesowych⁴⁹. Jako zarzut stawiano także wydanie wyroku zaocznego przez sąd polubowny⁵⁰. Ponadto

W szczególności wyrok ten nakłada na pozwanego obowiązek złożenia w ciągu 30-dni wobec sędziów polubownych przysięgi na rotę wyszczególnioną w tymże wyroku i określa obowiązki powodów na wypadek złożenia tejże przysięgi przez pozwanego, natomiast na wypadek nie złożenia przez pozwanego nakazanej przysięgi orzeka o obowiązku zapłacenia powodom przez pozwanego «przypadającej» sumy za połowę powyższej realności, nie wyszczególniając, jaką kwotę ta suma ma wynosić, wskutek czego wyrok ten nie da się wykonać w drodze egzekucji i w ogóle za tytuł egzekucyjny ze stanowiska obowiązujących przepisów ustaw uznany być nie może». Podobnie również w sprawie I Cj 129/31: „wyrok sądu polubownego jest niejasny, zawiera sprzeczności, które nie da się usunąć, sędziowie polubowni naruszyli przepisy bezwzględnie obowiązujące”. Skarżący uznał za naruszenie konieczność złożenia przysięgi przez jedną ze stron przed sądem polubownym, co miało także naruszać (wykraczać poza) zapis na sąd polubowny, co zostało wyżej opisane. Zob. ANT, SOT, sygn. I Cj 129/31, Skarga, s. 2.

⁴⁸ ANT, SOT, sygn. XIII Cg J. 53/29, Skarga, s. 6: „powódce nie dano w postępowaniu przed Sędziami polubownymi możności prawnego wysłuchania [...]. Jakkolwiek bowiem powódka została zaproszona na posiedzenie Sądu polubownego, to jednakże wbrew jej żądaniu, aby pozwolono jej złożyć oświadczenie i wyjaśnienia tak na roszczenie pozwanych, jak na ich oświadczenia i na zeznania świadków, odmówiono temu jej żądaniu przy zbyciu jej stałą na te jej żądania odpowiedzią, że już okoliczności, które ona chciała wyjaśnić i na które się chciała oświadczyć, są wyjaśnione”. Także w sprawie o sygn. Cg XVI 180/27 skarżący podniósł ten zarzut, lecz nie sprecyzował w skardze, na czym niewysłuchanie strony postępowania polubownego miało konkretnie polegać, a jedynie stwierdził, że: „wyrok jest nieważny w myśl par. 595 ust. 2 p.c. albowiem powodowi nie udzielono prawnego posłuchu, względnie odebrano mu możliwość rozprawienia się przed sądem polubownym”. Zob. ANT, SOT, sygn. Cg XVI 180/27, Skarga, s. 32.

⁴⁹ W sprawie Cg XIII 74/2 zdaniem skarżącego: „powodowi nie dano bowiem w postępowaniu przed Sądem Rozjemczym Giełdy możności prawnego wysłuchania, nie doręczono powodowi w należyty sposób wezwania do rozprawy, doręczenie bowiem skargi nie nastąpiło ani według postanowień statutu Giełdy Płodów Rolnych w Krakowie, ani też wedle przepisów proc. cyw. o doręczeniu skargi, odjęto zatem powodowi możliwość rozprawiania się przed Sądem. [...] Mimo iż na rozprawie dnia 13 listopada 1925 r. skonstatowano, że wezwanie do rozprawy nie zostało mnie należycie doręczone, wydał Sąd Rozjemczy Giełdy Płodów Rolniczych w Krakowie przeciwko powodowi wyrok zaoczny zasądzający w myśl żądania skargi. Skarga bowiem z wezwaniem do rozprawy nie mogła być powodowi w tym czasie doręczona, skoro powód przebywał parę dni poza domem; nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, jakoby powód odmówił przyjęcia skargi. A nawet gdyby prawdą było, że powód odmówił przyjęcia listu poleconego, który to list miał zawierać skargę z wezwaniem do rozprawy, należało zastosować przepisy proc. cyw. o doręczeniu skarg, a zatem zasądzić doręczenie skargi powodowi przez Sąd państwowy po myśli przepisu § 589 proc. cyw. To dotychczas się nie stało, zatem całe uprzednie postępowanie i wyrok zapadły jest nieważny i wobec powoda bezskuteczny”. Zob. ANT, SOT, sygn. Cg XIII 74/2, Skarga, s. 31.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 31: „Po myśli bowiem przepisu § 587 proc. cyw. tylko wówczas można wydać wyrok zaoczny, jeżeli jedna ze stron mimo należytego wezwania jej do rozprawy nie wdaje się

wskazywano na wadliwość wyroku sądu polubownego, zwłaszcza na jego nienależyte sporządzenie⁵¹, w tym niepodpisanie⁵².

Oprócz wskazywania podstaw do uchylenia wyroku sądu polubownego strony składały także inne wnioski. Najczęściej o zasądzenie kosztów postępowania, ale także o wstrzymanie egzekucji⁵³ („wydanie tymczasowego zarządzenia”) ⁵⁴ oraz przyznanie prawa ubogich. Te drugie wnioski były składane w okresie obowiązywania austriackiej procedury cywilnej, która zakładała, że to sam sąd polubowny nadaje swojemu orzeczeniu klauzulę wykonalności i dzięki temu prowadzono następnie postępowanie egzekucyjne. Kodeks z 1930 r. przewidywał natomiast instytucję nadawania klauzuli przez sąd państwowy, dlatego w skargach na orzeczenia sądów polubownych opartych na przepisach k.p.c. z 1930 r. nie było potrzeby składania jakichkolwiek wniosków o wstrzymanie egzekucji (wykonania) wyroku sądu polubownego. Z kolei wniosek o przyznanie prawa ubogich złożono w tylko jednej sprawie⁵⁵.

Ponadto należy zwrócić uwagę na kwestie terminologiczne. W omawianych sprawach skarga na wyrok sądu polubownego była określana jako „skarga o unieważnienie wyroku sądu polubownego”⁵⁶, „skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego”⁵⁷, „skarga o uznanie bezskuteczności wyroku sądu polubownego”⁵⁸,

w rozprawę przed sędziami polubownymi; i w tym nawet wypadku należy rozprawę przeprowadzić ze stroną jawiącą się i dopiero po przeprowadzeniu rozprawy orzec w sprawie samej. To także nie miało miejsca. Jak bowiem wynika z protokołu rozprawy przed Sądem polubownym, rozprawa wcale się nie odbyła; skonstatowano tylko akt, że Alter Strum odmówił przyjęcia pozwu i że na wniosek powoda, który również nawiasem mówiąc nie był zastąpiony należycie na rozprawie, wydano wyrok zaoczny”.

⁵¹ ANT, SOT, sygn. Cg XIII 14/27, Skarga, s. 1–2: „sąd ten polubowny wyroku na piśmie nie wydał i wydać nie może, gdyż termin na to wyznaczony już dawno minął”.

⁵² W sprawie Cg I 144/28 skarżący podniósł, że „wyrok sądu polubownego nie jest podpisany przez wszystkich trzech sędziów polubownych, a okoliczność, że według zapisu mogli obaj sędziowie wydać wyrok jeżeli trzeci się uchyla – jest bez znaczenia wobec wyraźnego przepisu § 598 i 599 ustęp 1 proc. cyw. i § 595 ust. 3 p.c.”. Zob. ANT, SOT, sygn. Cg I 144/28, Skarga, s. 3.

⁵³ Zob. ANT, SOT, sygn. Cg XIII 74/36, Skarga, s. 31.

⁵⁴ W sprawie Cg I 593/23 skarżący stwierdził: „Wobec grożącej mi niepowetowanej szkody z egzekucji zaczepionego orzeczenia, które przez Sędziów polubownych wyposażone z mocy prawa i wykonalności, upraszam o wydanie tymczasowego zarządzenia przez zakaz prowadzenia egzekucji z tego wyroku, a to aż do prawomocnego ukończenia sporu tego”. Zob. ANT, SOT, sygn. Cg I 593/23, Skarga, s. 8.

⁵⁵ Zob. ANT, SOT, sygn. XIII C 53/29.

⁵⁶ Zob. ANT, SOT, sygn. XIII C 308/23.

⁵⁷ Zob. ANT, SOT, sygn. XIII C 53/29.

⁵⁸ Zob. ANT, SOT, sygn.: Cg I 32/24; Cg I 144/28; Cg I 593/23; Cg XVI 180/27; I CgJ. 149/32; I CgJ. 136/31; I C J. 129/29.

„skarga o uznanie wyroku sądu polubownego za bezskuteczny i pozbawiony mocy prawnej”⁵⁹ czy „skarga o zniesienie wyroku sądu polubownego”⁶⁰. W jednym przypadku zamiast terminu „skarga” użyto „pozew o uznanie wyroku sądu polubownego za bezskuteczny”⁶¹.

7

Sądem właściwym do rozpoznania skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego był, zgodnie z art. 511 § 1 k.p.c. z 1930 r., sąd państwowy, który byłby właściwy do rozpoznania sprawy, gdyby strony nie zdecydowały się na arbitraż. Tym samym były to sądy okręgowe lub sądy grodzkie⁶². W analizowanym materiale źródłowym skargi na wyroki sądów polubownych kierowane były do sądów okręgowych⁶³ jako sądów I instancji, z jednym wyjątkiem. W sprawie o sygn. XIII CgJ. 53/29 skarżąca wniosła skargę do Sądu Grodzkiego w Tuchowie, lecz ten uznał swoją niewłaściwość i przekazał sprawę do Sądu Okręgowego w Tarnowie. Od orzeczenia sądu I instancji przysługiwała apelacja (rekurs) do sądu II instancji, którym w analizowanych sprawach był Sąd Apelacyjny w Krakowie. Natomiast od wyroków sądu apelacyjnego przysługiwała rewizja do Sądu Najwyższego.

W omawianych 11 sprawach, w których strony składały skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, w siedmiu przypadkach sądy ją rozpatrzyły i wydały orzeczenie⁶⁴. W trzech sprawach postępowanie zakończyło się na etapie I instancji (tj. Sądu Okręgowego w Tarnowie)⁶⁵, w dwóch – na etapie sądu apelacyjnego⁶⁶, natomiast – jak wyżej wskazano – w dwóch przypadkach sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy. Biorąc pod uwagę prawomocne orzeczenia, można zauważyć, że tylko w dwóch przypadkach sąd państwowy przychylił się do skargi i uchylił wyrok sądu polubownego⁶⁷. W pozostałych sprawach sądy nie uwzględniły skarg.

⁵⁹ Zob. ANT, SOT, sygn. Cg XIII 74/26.

⁶⁰ Zob. ANT, SOT, sygn. Cg I 480 /23.

⁶¹ Zob. ANT, SOT, sygn. I CgJ. 441/32.

⁶² R. Kuratowski, *op. cit.*, 181.

⁶³ We wszystkich analizowanych przypadkach był to Sąd Okręgowy w Tarnowie.

⁶⁴ Zob. ANT, SOT, sygn.: XIII Cg. J. 53/29; Cg I 32/24; Cg I 593/23; Cg XIII 74/26; Cg XVI 180/27; I CgJ. 441/32; I C J. 129/29.

⁶⁵ ANT, SOT, sygn.: Cg XVI 180/27; I CgJ. 441/32; I C J. 129/29.

⁶⁶ ANT, SOT, sygn.: Cg I 593/23; Cg XIII 74/26.

⁶⁷ ANT, SOT, sygn.: I Cj. 129/31, Wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 10 czerwca 1931 r. I Cg. J. 129/31, s. 21–23; I CgJ. 441/32, Wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie, Wydział I z dnia 22 listopada 1933 r. I CgJ. 441/33, s. 14–19; Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie Wydział II z dnia 26 czerwca 1934 r. sygn. II CA 373/34, s. 13. W sprawie tej sąd okręgowy uznał

Warto zwrócić uwagę na orzeczenia Sąd Najwyższego zapadłe w omawianych sporach. W jednym⁶⁸ SN ustalił, że choć zgodnie z zapisem na sąd polubowny powódka miała być wysłuchana przed sądem polubownym, to jednak nie stawiała się na rozprawę, zgodnie z wezwaniem sądu. W ocenie SN nieprzeprowadzenie dowodu z oświadczeń powódki nie stanowiło w tym przypadku naruszenia prawa do wysłuchania⁶⁹. Podobne stanowisko zajął SN w drugiej sprawie⁷⁰, również uznając, że nie stanowi naruszenia przepisów postępowania pominięcie dowodu z przesłuchania świadka⁷¹. W tej sprawie SN odniósł się również do innych zarzutów, w tym niewłaściwego oznaczenia sporu⁷², naruszenia prawa wysłuchania powódki⁷³

skargę i uchylił wyrok sądu polubownego. Powodowie złożyli apelację do Sądu Apelacyjnego, jednakże ją wycofali.

⁶⁸ ANT, SOT, sygn. Cg I 32/24.

⁶⁹ *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1925 r. III Rw. 407/24, s. 25: „Bezpodstawnie zarzucili powodowie nieważność wyroku sądu polubownego na tej podstawie, iż powódka [...] nie była przez ten sąd przesłuchaną. W tym kierunku zawiera zapis na sąd polubowny postanowienie, że sąd polubowny musi przesłuchać strony, ale w tym samym ustępie zapisu na sąd polubowny znajduje się dalsze postanowienie, że strona, która mimo wezwania nie jawi się do przesłuchania, nie może z tego powodu żalić się, że nie została przesłuchana. Sąd pierwszej instancji ustalił, że [...] była do przesłuchania wezwana, a jeżeli nie jawiła się to nie można powoływać się na nieważność z par. 595 L.2. p.c. zwłaszcza, że Sąd pierwszy podniósł, iż w sporze powodowie wyraźnie przyznali, że [...] działał w sporze jako pełnomocnik powódki. Nie była jej zatem odebrana możność posłuchu przed sądem polubownym”.

⁷⁰ ANT, SOT, sygn. XIII CgJ. 53/29, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1932 r. Rw. 2419/31/I, s. 345–349.

⁷¹ *Ibidem*, s. 345: „Nie stanowi wadliwości postępowania w rozumieniu par. L.2 p.c. pominięcie dowodu ze świadka [...] na fakt rzekomego nienależytego przesłuchanie powódki przed Sądem polubownym, skoro okoliczność ta została dostatecznie wyjaśniona wynikami rozprawy i dalsze jej badanie było zupełnie zbędne [...]”.

⁷² *Ibidem*, s. 346: „Bezzasadny jest w szczególności zarzut rzekomego nienależytego oznaczenia sprawy spornej oddanej pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, skoro z treści zapisu na sąd polubowny w łączności z ugodą sądową objętą protokołem [...] wynika niewątpliwie, że przedmiotem rozstrzygania przez sąd polubowny miały być roszczenia pozwanych z tytułu poczynionych wkładów w dzierżawę, którą to ugodą zgodnie rozwiązano, oraz roszczenia powódki z powodu poniesionych przez pozwanych korzyści w czasie trwania dzierżawy. Przedmiot sporu został zatem dokładnie oznaczony /par. 577 p.c./ i o tym też przedmiocie rozstrzygnął sąd polubowny [...]”.

⁷³ *Ibidem*, s. 347: „Chybiony jest również zarzut nieważności wyroku sądu polubownego na tem oparty, że sąd polubowny rzekomo nie dał powódce w postępowaniu przed nim możności prawnego wysłuchania /par. 587 ust. 1, par. 595/2 p.c./, skoro z ustaleń wynika, że powódka na wezwania sądu przedstawiła mu ustnie wykaz swoich roszczeń i na każdą wątpliwą pozycję w miarę potrzeby i uznania sądu /par. 587 p.c./ była wysłuchana. Na ten sposób postępowania sądu polubownego, jak niemniej na sposób słuchania przed tym sądem świadków nie może się powódka skutecznie żalić tem bardziej, że wobec braku unormowania postępowania w zapisie

oraz zasad głosowania arbitrów⁷⁴.

8

Podsumowując, skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego była podstawowym instrumentem prawnym wykorzystywanym w praktyce arbitrażowej. Na podstawie analizy źródeł archiwalnych możemy zaobserwować ewolucję języka prawniczego, czego przykładem może być sama nazwa tej instytucji, bowiem strony – zwłaszcza w sprawach z lat 20. XX w., tj. przed unifikacją polskiej procedury cywilnej, a więc i prawa arbitrażowego – stosowały różne określenia odnoszące się do uchylenia wyroku sądu polubownego czy orzeczenia jego bezskuteczności lub nieważności. Dzięki analizie zrzutów możemy stwierdzić, że częstą praktyką były zastrzeżenia co do zapisu na sąd polubowny, w tym jego naruszenia poprzez przekroczenie właściwości czy naruszenie zasad postępowania. Choć liczba skarg na orzeczenia sądu polubownego wydaje się (stosunkowo) duża, to jednak poziom ich uwzględniania był niski, ponieważ na 11 skarg sądy państwowe wydały orzeczenia tylko w siedmiu, z czego zaledwie w dwóch uchyliły (prawomocnie) wyroki sądów polubownych. Taka liczba może sugerować, że poziom orzecznictwa arbitrażowego był wysoki, tj. nie naruszał prawa arbitrażowego. W kolejnych badaniach nad instytucją skargi na wyrok sądu polubownego warto dokonać analiz porównawczych z aktami innych sądów, zarówno z b. zaboru austriackiego, jak i pozostałych dzielnic II Rzeczypospolitej. Dzięki temu możliwe będzie udzielenie odpowiedzi na pytanie, na ile specyficzna była praktyka składania skarg o uchylenie wyroków sądów polubownych do Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie oddział w Tarnowie, zespół nr 33/93/0: „Sąd Okręgowy w Tarnowie 1919–1939”, sygn.: C XIII 308/23; Cg I 32/34; Cg I 144/28; Cg I 480/23; Cg I 593/23; Cg XIII 14/27; Cg XIII 74/26; Cg XIII 228/25; Cg 281/93; Cg XV 214/25; Cg XVI 180/27; I CgJ 149/32; I CgJ 136/31; I CgJ 441/32; I Cj 129/31; XIII CgJ. 53/29; I Kl 5/38; I Kl 1/38; I Kl 2/38; I Kl 2/39; I Kl 3/39⁷⁵.

na sąd polubowny, sposób postępowania w tym zakresie zależał wyłącznie od uznania sądu polubownego /par. 587 p.c./”.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 347: „Nie stanowi również obrazy par. 595 L.3 p.c. sposób głosowania i zapadania uchwał w sądzie polubownym, polegający na tem, że superarbitr głosował tylko w przypadku braku zgodności między pozostałymi dwoma sędziami polubownymi, skoro w braku w tym względzie odmiennego postanowienia uchwały mogły zapadać bezwzględną większością głosów”.

⁷⁵ W każdym przypadku zachowano oryginalny sposób zapisu sygnatury stosowany w źródle.

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. z 1930 r., nr 83, poz. 651.

Bibliografia

- Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, LexisNexis Warszawa 2008.
- Fenichel Z., *Wniesienie pozwu przed sąd państwowy przed orzeczeniem o wygaśnięciu zapisu na sąd polubowny*, „Polski Proces Cywilny” 1934, R. II, nr 16–17, s. 510–516.
- Gołąb S., *Klauzula wykonalności wyroku sądu polubownego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1930, R. LVIII, nr 15, s. 202–204.
- Gołąb S., Wusatowski Z., *Kodeks sądów polubownych*, Kraków 1933.
- Kocot S., *Sądy polubowne w stosunkach handlowych*, Warszawa 1927.
- Koredczuk J., *Postępowanie przed sądem polubownym według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2011, nr 313, s. 159–177.
- Koredczuk J., *Wygaśnięcie zapisu na sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2009, nr 310, s. 151–167.
- Koredczuk J., *Zapis na sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, [w:] *Postępowanie polubowne w dziejach. Materiały IX Konferencji historyków państwa i prawa. Przemyśl, 7–10 lipca 2005*, red. P. Jurek, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historii Państwa i Prawa, Kolonia Limited, Wrocław 2006, s. 109–119.
- Kuratowski R., *Sądownictwo polubowne. Studium teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa obowiązującego w trzech dzielnicach Rzeczypospolitej, i polskiego kodeksu postępowania cywilnego z roku 1930*, Warszawa 1932.
- Maziarz J., *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Orecki M., *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe wobec zasady nieingerencji sądu państwowego w działalność sądu polubownego i jego skład*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.
- Rosenberg J.M., *Kodeks sądów polubownych*, Warszawa 1933.

WOJCIECH WYDMAŃSKI

DOKTORANT, UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-9619-5062](https://orcid.org/0000-0002-9619-5062)

**Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego
w okresie międzywojennym w świetle akt archiwalnych
zespołu Sądu Okręgowego w Tarnowie**

Artykuł ma na celu wskazanie, jak w świetle akt Sądu Okręgowego w Tarnowie zgromadzonych w Archiwum Narodowym w Krakowie oddział w Tarnowie kształtowała się w okresie międzywojennym jedna z instytucji prawa arbitrażowego – skarga na wyrok sądu

polubownego. W pracy postawiono tezę, że instytucja ta odgrywała istotną rolę w praktyce sądów polubownych, ponieważ była podstawowym instrumentem prawnym służącym uchynieniu orzeczenia sądu polubownego przez sąd państwowy. Jednocześnie na podstawie zachowanych materiałów można stwierdzić, że skargi te rzadko były uwzględniane przez sądy państwowe, co może dowodzić, że orzeczenia sądów polubownych były sporządzane i wydawane na wysokim poziomie. Analizując skargi na wyroki sądów polubownych, można również zaobserwować, co było w nich podnoszone jako zarzut, a także jak funkcjonowały sądy polubowne, co było przedmiotem sporów arbitrażowych, kto pełnił funkcję arbitra oraz kto był stroną tych sporów.

Słowa kluczowe: arbitraż, sądy polubowne, skarga na wyrok sądu polubownego, II Rzeczpospolita, Sąd Okręgowy w Tarnowie

WOJCIECH WYDMAŃSKI

PHD STUDENT, CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-9619-5062](https://orcid.org/0000-0002-9619-5062)

*Complaint for revocation of an arbitral award in the interwar period
in the light of the archival records of the complex
of the District Court in Tarnów*

The article aims to indicate how, in the light of the files of District Court in Tarnów collected in the National Archive in Cracow Branch in Tarnów, one of the institutions of arbitration law – a complaint against an arbitral award – was shaped in the interwar period. The thesis of the work assumes that this institution played an important role in the practice of arbitration courts, since it was the primary legal instrument for the annulment of an arbitral award by a state court. At the same time, on the basis of the surviving materials, it can be concluded that these complaints were rarely taken into account by state courts, which may prove that the judgments of the arbitration courts were drafted and issued at a high level. Analyzing complaints against arbitration awards, it is also possible to observe, what was raised as a plea, and how the arbitration courts functioned, what was the subject of arbitration disputes, who served as arbitrators, and who were the parties to these disputes.

Keywords: arbitration, arbitration courts, complaint against an arbitration award, Second Polish Republic, Tarnów Regional Court

ZDZISŁAW ZARZYCKI

DR HAB., UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4013-886X](https://orcid.org/0000-0002-4013-886X)

Kariera lojalnego urzędnika na prowincji Królestwa Polskiego na przykładzie Jana Alojzego Drabikowskiego (1794–1865) w Sandomierzu

1. Wprowadzenie; 2. Wykształcenie; 3. Przebieg kariery przed powstaniem listopadowym (1812–1830); 4. Przebieg kariery po powstaniu listopadowym (1831–1857); 5. Przykłady aktywności urzędniczej; 6. Organizator życia kulturalnego w sandomierskim i jego cenzor; 7. Stosunek Drabikowskiego do sprawy narodowej a carska polityka nagradzania; 8. Podsumowanie.

1

Niniejszy artykuł oparty jest głównie na źródłach archiwalnych, wśród których najprzydatniejsze są akta przebiegu służby Jana Drabikowskiego¹. Nie odnaleziono akt obwodu i powiatu sandomierskiego, zaś akta naczelnika powiatu sandomierskiego zachowały się w stopniu szczątkowym². Literatury historycznoprawnej o urzędzie komisarza obwodu sandomierskiego i naczelnika powiatu sandomierskiego nie ma³. Podobnie jest z opracowaniem przebiegu

¹ Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół: Rząd Gubernialny Radomski, akta personalne: Jan Drabikowski, sygn. 1219, nr mikrofilmu 901493 (dalej: APR, Drabikowski, akta personalne) i w tymże archiwum akta spadku Jana Alojzego Drabikowskiego, zespół: Kontrola Skarbowa Dochodów Stemplowych w Radomiu, sygn. 173 (dalej: APR, Drabikowski, akta spadku).

² J. Machut-Kowalczyk, *Baza źródłowa do badań nad administracją pośredniego szczebla w Królestwie Polskim do 1866 roku*, „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego” 2016, t. XIX, s. 202–203, przypis 19. Autorka podała, że w Archiwum Państwowym w Kielcach w oddziale w Sandomierzu zachował się zespół akt naczelnika powiatu sandomierskiego liczący 6 j.a. (0,19 m.b.) i jest to jednateczka „Przejazd znakomitych osób”, obejmująca lata 1855–1866 (sygn. 106); zob. www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespolt/-/zespolt/92495 [dostęp: 10.07.2024].

³ Pewne wątki tematyczne można znaleźć w: S. Marcinkowski, *Sandomierz w okresie Królestwa Polskiego (1815–1864)*, [w:] *Dzieje Sandomierza*, t. III: 1795–1918, red. H. Samsonowicz, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1993, s. 37–104 oraz J. Szczepański, *Urzednicy administracji państwowej Królestwa Polskiego w latach 1815–1866 (na przykładzie guberni radomskiej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2015, s. 144.

prowincjonalnej kariery urzędniczej Jana Alojzego Drabikowskiego, lojalnego wobec caratu, długoletniego naczelnika powiatu sandomierskiego⁴.

Drabikowski w ponad 40-letniej karierze urzędniczej przypadającej na okres ustrojowy istnienia Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego pracował w czterech miastach szczebla powiatowego. Przez 8 lat (1815–1823) zajmował stanowisko kancelisty w różnych urzędach państwowych w Olkuszach i sądzie w Jędrzejowie (a od 1820 r. w jego wydziale zamiejscowym w Chęcinach), a przez ponad 33 lata (1823–1857) pracował na stanowiskach kierowniczych w administracji rządowej szczebla obwodowego i powiatowego: najpierw w Opatowie jako adiunkt dozorca miast w tamtejszym obwodzie, a od 1831 r. na stanowisku komisarza obwodu sandomierskiego, zaś po reformach administracyjnych w 1842 r. pracował w Sandomierzu jako naczelnik powiatu. Swoją długoletnią służbę państwową zakończył w 1857 r. w randze urzędnika V klasy.

2

Dzieciństwo i młodość Jan Alojzy Drabikowski spędził na pograniczu Śląska i Małopolski. Urodził się 18 czerwca 1794 r. w Bieruniu Starym (niem. *Alt Berun*, ob. część miasta Bierunia) i został ochrzczony przez księdza Jana Żychonia (1754–1833) proboszcza bieruńskiej parafii rzymskokatolickiej pw. św. Bartłomieja Apostoła⁵. Rodzice jego – Józef Drabik (ur. ok. 1751, zm. 18 stycznia 1823 r.)⁶ i Jadwiga z Polaczków (ur. ok. 1752, zm. 14 marca 1808 r.)⁷ – mieli

⁴ Jan Alojzy Drabikowski nie ma swojego hasła w obszernej publikacji pt. *Urzednicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych* (red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, ss. 3559), mimo że swoje hasła mają tam inni urzędnicy tego samego szczebla z sandomierskiego, jak Ludwik Jelski, bezpośredni poprzednik Drabikowskiego na urzędzie komisarza obwodu sandomierskiego (A. Ostrowska, *Jelski Ludwik*, [w:] *Urzednicy Królestwa Polskiego...*, s. 1136) oraz Kajetan Mokulski, jego bezpośredni następca na stanowisku naczelnika powiatu sandomierskiego (A. Nowak, *Mokulski Kajetan*, [w:] *Urzednicy Królestwa Polskiego...*, s. 1959). Niniejszy artykuł jest moim pierwszym z cyklu o Janie A. Drabikowskim i innych urzędnikach oraz osobistościach prowincjonalnych ziem sandomierskiej.

⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Księgi metrykalne: parafia Bieruń Stary św. Bartłomieja Apostoła (dalej: AAKat, KM, Bieruń): chrzty (1792–1817), sygn. 50/12, k. 017r. Chrzestnymi Jana Alojzego Drabika byli: Franciszek Mialski oraz Domicella Christiana Schindlerin i Carolina Augusta Helena Klingierin.

⁶ AAKat, KM, Bieruń: pogrzeby (1797–1824), sygn. 50/23, pod datą 18.01.1823 (poz. 12).

⁷ *Ibidem*, k. 048v.

kilkoro dzieci⁸, legitymowali się obywatelstwem miejskim bieruńskim, ale żadnego majątku nieruchomego nie posiadali. Ojciec był organistą w miejscowym kościele i nauczycielem w bieruńskiej szkole parafialnej, znał bardzo dobrze język niemiecki i cieszył się dużym poważaniem w lokalnym środowisku⁹. Nie wiemy, dlaczego młody Drabik zmienił nazwisko na Drabikowski, a jedynie to, że już pod zmienionym nazwiskiem Drabikowski w dniu 15 sierpnia 1811 r., w wieku 17 lat, ukończył naukę w gimnazjum cysterskim w Rudach (Wielkich, niem. *Rauden* lub *Groß Rauden*) oddalonych o ok. 50 km na północny zachód od rodzinnego miasteczka¹⁰. W kwestionariuszach osobowych wykazywał, że „oprócz języka polskiego posiada język niemiecki i łaciński i nauki przykazane szkół gimnazjalnych pozyskał w państwie pruskim przypisane”¹¹. Poprzedniego nazwiska, w korespondencji urzędowej nie używał, zaś jego drugie imię – Alojzy – pojawia się w dokumentach prywatnych (np. w testamencie z 1864 r.)¹².

Kiedy Drabik/Drabikowski miał 13 lat, zmarła mu matka, więc ciężar wychowania i kształcenia urzędnika spoczął na ojcu, który dostrzegł zdolności swojego syna do nauki szkolnej i odpowiednio ukierunkował jego wykształcenie do zawodu urzędnika rządowego. Józef Drabik, sam będąc nauczycielem bieruńskiej szkoły parafialnej i organistą, miał świadomość wymagań stawianych przez ówczesne władze rządowe Księstwa Warszawskiego (a później Królestwa Polskiego) dążące do rozwoju profesjonalnej kadry urzędniczej. W tym celu posłał syna do dobrego cysterskiego gimnazjum w Rudach, gdzie nauka była oparta na jezuickich wzorcach nauczania, a później na honorową 3-letnią aplikację sądową, którą na zasadzie wolontariatu odbył od 2 czerwca 1812 do 27 maja 1815 r. przy sądzie pokoju powiatu olkuskiego¹³. Jednak w tym czasie bardziej popularne były aplikacje w organach administracji państwowej, jako lepiej przygotowujące do kariery urzędniczej. Należy zauważyć, że wówczas aplikantów chętnie zatrudniano w sądownictwie i administracji, gdyż nie trzeba było im płacić pensji

⁸ AAKat, KM, Bieruń: chrzty (1763-1792), sygn. 50/973, k.096 (22.04.1792 Anzelm Józef Drabik), chrzty (1792-1817), sygn. 50/12; pogrzeby (1757-1797), sygn. 50/1914, k. 075 (11.01.1790 Maurycy Józef Drabik), pogrzeby (1797-1824), sygn. 50/23, k.004r (8.02.1798 Antoni Drabik), k.029r (8.08.1804 Karol Drabik).

⁹ Józef Drabik w 1817 r. sporządził testament: Acten des Organisten Joseph Drabik in Berun, który przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Katowicach, zespół akt nr 12/3113 Królewski Sąd Powiatowy w Pszczynie, sygn. 405.

¹⁰ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 2 i 22.

¹¹ *Ibidem*.

¹² APR, Drabikowski, akta spadku.

¹³ *Ibidem*, k. 45.

i liczono na ich przyszłe ambicje zawodowe, chociaż nie wszyscy aplikanci garnęli się chętnie do rzetelnej pracy¹⁴. Drabikowski dał się jednak poznać z dobrej strony i zatrudniono go na etacie kancelisty w Olkusz na trzy lata (1815–1819).

Wprowadzone w Królestwie Polskim przepisy pragmatyki służbowej urzędników cywilnych stawiały określone wymagania od kandydatów na urzędy w administracji rządowej, wśród których były egzaminy urzędnicze, aż do reform ustawodawstwa rosyjskiego o służbie cywilnej w 1859 r.¹⁵ Mając już odpowiednie doświadczenie zawodowe, Drabikowski złożył egzaminy wymagane od urzędników administracyjnych „na urzędy administracyjne klasy II [...] ze szczególnym dla Kraju użytkiem”¹⁶. Pierwszy z nich zdał dnia 19 lutego 1823 r. przed komisją egzaminacyjną w województwie krakowskim, pracując jeszcze w Chęcinach jako kancelista (wydziału zamiejscowego) jędrzejowskiego sądu policji poprawczej. Będąc już na stanowisku adiunkta dozoru opatowskiego, ale myśląc o awansie w hierarchii urzędniczej, złożył w dniu 18 października 1826 r. kolejny egzamin „na urzęda administracyjne klasy III potrzebne”¹⁷ przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną (działającą przy Radzie Stanu)¹⁸. Miał też wyznaczony kolejny egzamin ustny klasy III przed Komisją Instrukcyjną i Egzaminacyjną na dzień 16 lipca 1829 r.¹⁹ Jednak nie ma pewności, czy je złożył.

Urzędniczy egzamin komisyjny weryfikował nie tylko wiedzę merytoryczną, teoretyczną i praktyczną, ale także ogólne predyspozycje kandydata do służby państwowej. Egzaminatorzy zwracali też uwagę na jego cechy osobiste, tzn. „na jego rozsądek, na jego przytomność umysłu, pojętność, na wyobrażenie jasne, sposób tłumaczenia się dokładny, w pismach na charakter piśmienny, na ortografię, na styl, niezawisłość, na posiadanie rodowitego języka”²⁰.

¹⁴ Tak twierdzi M. Osiecka (*Urzędnicy Komisji Rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1867*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21, s. 180–181).

¹⁵ Postanowienie namiestnika Królestwa Polskiego z 12 listopada 1816 r. w sprawie powołania Komisji Egzaminacyjnej i egzaminów państwowych dla kandydatów ubiegających się o urząd publiczny, DPKP [Dziennik Praw Królestwa Polskiego] 1816, t. 2, s. 225–255.

¹⁶ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 45.

¹⁷ *Ibidem*, k. 22.

¹⁸ *Ibidem*. Wg J. Szczepańskiego (*op. cit.*, s. 54) w okresie od 1816 do 1830 r. egzaminy złożyło 2119 urzędników.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ M. Osiecka, *op. cit.*, s. 179.

3

Drabikowski karierę zawodową zaczął dnia 1 czerwca 1815 r.²¹ na stanowisku etatowego kancelisty w biurze podprefekta olkuskiego. Z dniem 28 września 1816 r. przeniesiono go na podobne stanowisko w magistracie olkuskim, w którym był formalnie zatrudniony do 12 lutego 1819 r. Od 3 listopada 1818 r. oddelegowano go na posadę kancelisty przy Biurze Komisarza Obwodu Olkuskiego²². Drabikowski pomimo częstej zmiany stanowisk pracy w ciągu niespełna 7-letniej aktywności zawodowej w Olkuszu uzyskał pozytywne opinie zawodowe od trzech różnych zwierzchników²³.

Następnie Drabikowski przeniósł się do Jędrzejowa, gdzie przez ponad cztery lata (od 13 lutego 1819 do 20 maja 1823 r.) pracował na stanowisku kancelisty w Wydziale Sądu Policji Poprawczej Obwodu Jędrzejowskiego²⁴. Stanowisko to było zaliczane do niższej klasy wśród hierarchii ówczesnych urzędników. Opinia przełożonych o jego pracy w jędrzejowskim sądzie była pochlebna. Daniel Baltazar Raciborski, podsędek tego sądu (wtedy już z siedzibą w Chęcinach), 12 października 1823 r. wystawił Drabikowskiemu taką opinię na odchodne:

[...] w przeciągu tego czasu okazał się z wszelką gorliwością w wypełnianiu powierzonych mu czynności, był pilnym, zdolnym, a w miarę coraz większego usposobienia się były mu powierzone czynności wyższego rzędu odpowiadał z zaufaniem temu wyborowi, a tak obok swej zdatności postępując moralnie, zasługuje ze wszech miar na względy Najwyższego Rządu²⁵.

W 1820 r. Drabikowski znalazł się w podkieleckich Chęcinach, ponieważ tu przeniesiono siedzibę jędrzejowskiego wydziału sądu policji poprawczej. Drabikowskiego z tym miastem, oprócz spraw zawodowych, wiązały także względy osobiste, bo 20 maja tegoż roku, mając 25 lat, ożenił się z niespełna 17-letnią Marianną Franciszką (ur. 16 sierpnia 1803 r. w Jędrzejowie), córką miejscowego urzędnika pocztowego Jana Majera. Tu urodziła się pierwsza trójka z ośmiorga jego dzieci, Romuald (1821–1822), Julia (1825–1845) i Stanisław (1825–1826), jednak obaj

²¹ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 47.

²² *Ibidem*, k. 50.

²³ *Ibidem*, k. 45, 48, 49 i 50. Drabikowskiemu opinii udzielili: Franciszek Bukowski, sędzia pokoju powiatu olkuskiego (27 maja 1815 r.); Kajetan Julian Lekszycki, burmistrz Olkusza (27 września 1816 r. i 2 listopada 1818 r.) i Dominik Raczyński, komisarz obwodu olkuskiego (3 listopada 1818 r.).

²⁴ *Ibidem*, k. 52–53. Drabikowski przysięgę urzędniczą złożył 13 lutego 1819 r. przed podsędkiem prezydującym Danielem Raciborskim.

²⁵ *Ibidem*, k. 54.

synowie zmarli w wieku niemowlęcym. Drabikowski po trzech latach pracy i życia w Chęcinach, na własną prośbę, przeniósł się do Opatowa i od dnia 26 maja 1823 r. objął stanowisko adiunkta dozorczy miast obwodu opatowskiego²⁶. Urzędowanie zaczął od złożenia przysięgi urzędniczej o następującej treści:

Ja, Jan Drabikowski, nowo mianowany adiunkt Dozorca Obwodu Opatowskiego, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, iż obowiązki urzędowania mego, do których jestem powołany, pilnie, wiernie i gorliwie dopełniać będę, iż dochoвам sekretu we wszystkich urzędowych czynnościach powierzonych mi, iż żadnych akt papierów i wypisów bez rozkazu przełożonego nikomu nie wydam, na koniec, że we wszystkim, co się tyczy urzędowania mego, powolnym będę mojemu przełożonemu. Tak mi, Panie Boże, dopomóż. Tak przysięgałem. (Podpisał Jan Drabikowski)²⁷.

Stanowisko zajmowane przez Drabikowskiego w tym czasie było nowe w całym aparacie prowincjonalnej administracji urzędniczej i było następstwem wydania przez namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka postanowienia z 14 sierpnia 1821 r. uzupełniającego organizację władz administracyjnych likwidującego urzędy dozorców miejskich (powołanych w 1818 r.). Adiunkt dozorca miast wówczas podlegał komisarzowi obwodowemu opatowskiemu i jego zadaniem było organizowanie administracji miejskiej i życia gospodarczego w miastach obwodu opatowskiego. Według ówczesnej hierarchii był to urzędnik VIII klasy. Drabikowski adiunktem dozorcą w Opatowie był ponad osiem lat (do 30 września 1831 r.)²⁸. Tu w 1830 r. otrzymał swoją pierwszą nagrodę („ozdobę honorową”) za 15 lat służby urzędniczej, chociaż jego wniosek z 11 maja 1829 r. o Order Świętego Stanisława IV klasy został załatwiony odmownie²⁹.

Z warunków pracy i płacy panujących w Opatowie Drabikowski też nie był zadowolony, pomimo że zarabiał 841 złp 84 gr rocznie. Chciał podwyżek

²⁶ Instytucja dozorów (urzędów świeckich) i dozorców znana była już w czasie powstania kościuszkowskiego, kontynuowana później w Królestwie Polskim. W.M. Bartel, *Dozory w insurekcji kościuszkowskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. VI, z. 2, s. 78–103; P. Cichoń, *Pozycja ustrojowa dozorczy w administracji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, nr 4, s. 53–72; W. Ćwik, *Dozorczy miast województwa mazowieckiego (1818–1821)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2000, t. V, s. 169–177; M. Osiecka, *op. cit.*, s. 171–196; E. Hoff, *Adiunkt dozorca miasta*, [w:] A. Kulecka, E. Hoff, *Urzędy, stanowiska i tytuły urzędowe w Królestwie Polskim (1815–1915). Materiały do słownika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Warszawa 2017, s. 126; J. Szczepański, *op. cit.*, s. 25.

²⁷ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 24.

²⁸ *Ibidem*, k. 55.

²⁹ *Ibidem*, k. 268.

i awansów zawodowych. Na krótko przed wybuchem powstania listopadowego (26 kwietnia 1830 r.) wnioskował o podwyżkę pensji do 1 tys. złp, którą uzasadniał „wzorową gorliwością i najuczciwszym charakterem odznaczającym się w służbie”³⁰. Jednak po odmowie przełożonych, na przełomie listopada i grudnia 1830 r. złożył wniosek o awans w hierarchii urzędniczej na stanowisko zastępcy komisarza obwodu opatowskiego (wówczas komisarzem był przychylny mu Leopold Domański)³¹. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji w Warszawie (działająca w latach 1815–1832), rozpoznając zgłoszone kandydatury, zaczerpnęła opinii o kandydatach od Komisji Województwa Sandomierskiego (dalej: KWS) z uwzględnieniem kryterium: „[...] któremu z tych kandydatów w teraźniejszych okolicznościach, z dobrem służby i mieszkańców mogły być powierzony urząd Komisarza Obwodu Opatowskiego”³². Drabikowski do awansu przedstawił aż cztery wyjątkowo pozytywne opinie zwierzchników z ostatnich pięciu lat urzędniczej służby³³. Niestety, ostatecznie urząd ten powierzono komu innemu³⁴.

Odmową podwyżki pensji i awansu zawodowego Drabikowski poczuł się zawiedziony, a brak regularnych wypłat pensji urzędniczej oraz przebieg zrywu rewolucyjnego (powstania listopadowego) dodatkowo skomplikowały jego trudną sytuację dochodową. Nie miał za co wyżywić siebie, żony i dwójki małoletnich dzieci, Julii (ur. ok. 1825) i Otoli (ur. 1828), oraz mieszkającego z nimi owdowiałego teścia Jana Meyera (Maiera), ur. ok. 1769 r.³⁵

³⁰ *Ibidem*, k. 32 i 36. Według W. Rostockiego (*Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830–1831 r.*, [w:] *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. 3: *Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 10) pensja komisarza obwodowego wynosiła wówczas 5 tys. złp rocznie i nie była waloryzowana od 1816 r.

³¹ Leopold Domański był komisarzem obwodu opatowskiego w latach 1826–1831 i dalej po powstaniu. W. Rostocki, *op. cit.*, s. 38; A. Ostrowska, *Domański Leopold*, [w:] *Urzednicy Królestwa Polskiego...*, s. 573–574.

³² APR, Drabikowski, akta personalne, k. 39.

³³ *Ibidem*, k. 56–60; Drabikowski do awansu przedstawił cztery opinie: dwóch komisarzy obwodu opatowskiego: Aleksandra Pomianowskiego z 1825 r. i Leopolda Domańskiego z 1 lipca 1829 r. oraz dwóch prezesów KWS: Stanisława Piwnickiego z 1826 r. i Zygmunta Henryka Deboli z 1829 r.

³⁴ *Ibidem*, k. 40. Ostatecznie w styczniu 1831 r. stanowisko zastępcy komisarza obwodu opatowskiego powierzono Janowi Kantemu Wasilewskiemu – ziemianinowi i zasłużonemu urzędnikowi (w przeszłości dwukrotnie wybieranym radcą województwa sandomierskiego). Zob. W. Rostocki, *op. cit.*, s. 27.

³⁵ Nędza i ciężka dola niższych urzędników była zjawiskiem „uniwersalnym i powszechnym” nie tylko w okresie powstania listopadowego. Zob. J. Szymański, *op. cit.*, s. 72.

4

Z dniem 1 października 1831 r. Drabikowski objął urząd komisarza obwodu sandomierskiego bezpośrednio po zwolnionym w dniu 10 lipca 1831 r. Leonie Jelskim (piastującym ten urząd od 1825 r.)³⁶. Był człowiekiem ambitnym i pracowitym, a przedstawione opinie przełożonych weryfikowały jego przydatność dla administracji rządowej. Jego kompetencje oraz lojalność zostały docenione przez władze rosyjskie zaraz po upadku powstania listopadowego i powierzono mu stanowisko kierownicze w powiecie sandomierskim. Był to awans w hierarchii urzędniczej, ale i społecznej, gdyż Sandomierz był wówczas miastem większym niż Opatów, z większym komfortem życia oraz możliwościami pokazania się zwierzchności. Nie bez znaczenia w warunkach administracji sandomierskiej (wówczas miasta portowego i przygranicznego) pozostawała też biegła znajomość przez Drabikowskiego języka niemieckiego.

Znakomita większość mianowanych po 29 listopada 1830 r. komisarzy obwodowych w Królestwie Polskim awansowała podobnie ze stanowisk adiunktów-dozorców. Władze rosyjskie liczyły zapewne, że ci urzędnicy będą skłonni wykonywać ich rozkazy z wdzięczności za taki awans urzędniczy i społeczny³⁷. Zresztą władze rządowe po 1831 r. znacznie zmieniły wymagania stawiane urzędnikom (i kandydatom), bo zaczęły szczególną uwagę przywiązywać także do nieposzlakowanej przeszłości kandydata na urząd państwowy. Chodziło tu nie tylko o należytą postawę moralną i polityczną oraz niekaralności za przestępstwa kryminalne. W ówczesnym stanie prawnym oraz faktycznym od dobrego urzędnika (oraz kandydata) oczekiwano: „wierności służbie, gorliwości dla dobra publicznego, pilności w urzędowaniu i dobrej woli w wykonywaniu poruczeń, uczciwości, bezinteresowności i opieki dla niewinnego szukającego prawnej ochrony”³⁸. Co do lojalności, pilności i przydatności Drabikowskiego władze carskie się nie pomyliły. Wydaje się, że istotnym atutem był brak w jego życiorysie służby w wojsku polskim epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Na pewno koronnym argumentem było to, że w ślad za swoim szefem Zygmuntem Deboli „w latach 1830–1831 nie wykonywał poleceń Rządu

³⁶ Według T. Osińskiego [*Komisarze obwodu (naczelnicy powiatu) zamojskiego w latach 1816–1866*, „Rocznik Lubelski” 2009, nr 35, s. 137] na terenie zamojskiego mamy przypadki służby wśród komisarzy i naczelników od 2 do 14 lat. Zob. także A. Ostrowska, *Jelski Ludwik...*, s. 1136; T. Łepkowski, *Jelski Ludwik*, „Polski Słownik Biograficzny” 1965, t. 11, s. 156–158.

³⁷ Zob. W. Rostocki, *op. cit.*, s. 26.

³⁸ *Ibidem*.

Narodowego³⁹ oraz że pomógł wojskom carskim w lecie 1831 r. przeprowadzić się na lewy brzeg Wisły w okolicach Zawichostu, a następnie zająć Sandomierszczyznę, co w rezultacie przyczyniło się do upadku powstania listopadowego w sandomierskim⁴⁰.

Drabikowski w Sandomierzu na stanowiskach kierowniczych pracował bez przerw prawie 26 lat. Najpierw przez 11 lat (od 1 października 1831 do 28 września/10 października 1842 r.) był komisarzem obwodu sandomierskiego, a następnie po reorganizacji administracji przez kolejne prawie 15 lat (od 29 września/11 października 1842 do 8/20 czerwca 1857 r.) piastował urząd naczelnika powiatu sandomierskiego. Gdy Drabikowskiemu zsumujemy dodatkowo czas pracy w Olkuszu, Jędrzejowie (i Chęcinach) oraz w Opatowie z uwzględnieniem jeszcze 3-letniej aplikacji w Olkuszu, daje to łącznie 45 lat i 6 dni służby urzędniczej. Żaden z ówczesnych jego kolegów-prowincjonalnych urzędników szczebla kierowniczego w Królestwie Polskim nie mógł wylegitymować się tak długim stażem nieprzerwanej służby „bez skazy” (jak sam wielokrotnie w podaniach do zwierzchników podkreślał)⁴¹.

Należy zauważyć, że zakresy obowiązków komisarza obwodowego do 1842 r.⁴² i później naczelnika powiatu były takie same⁴³. Do ich kompetencji należały sprawy z zakresu administracji rządowej, wojskowej, szkolnej, skarbowo-podatkowej, infrastruktury komunikacyjnej, porządku, policji, więziennictwa, szpitalnictwa, wyznań religijnych, kultury i organizacji handlu. Wymagano od nich także, żeby zapobiegali nadużyciom i zaniedbaniom, upominali nieposłusznych, współpracowali z administracją sądową, policją miejscową i lekarską, a w szczególności zapobiegali epidemiom i nadzorował własność publiczną na terenie obwodu/powiatu itp. Niemniej samodzielność decyzyjna takich komisarzy/naczelników była mocno ograniczona w następstwie zarówno wprowadzonych rozwiązań normatywnych, jak i krzyżujących się w praktyce różnych kompetencji urzędniczych. Zakres jego samodzielności uprawnień można nazwać raczej związanymi niż swobodnymi. Tempo podejmowanych przez niego decyzji było wydłużone z uwagi

³⁹ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 60. Zob. A. Ostrowska, *Deboli Henryk Zygmunt Mamer*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego...*, s. 522 i E. Hoff, *Deboli Henryk*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego...*, s. 521–522.

⁴⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Miles, Kraków 2021, ss. 656.

⁴¹ APR, Drabikowski, akta personalne.

⁴² Postanowienie namiestnika z dnia 5 lutego 1816 r. o organizacji władz administracyjnych, DPKP 1816, t. 2, s. 31–68; Ukaz Mikołaja I z dnia 29 września/11 października 1842 r. [o zastąpieniu obwodów powiatami], DPKP 1842, t. 30, s. 281–285, ogłoszony 12/24 listopada 1842 r.

⁴³ A. Kulecka, *Komisarz delegowany w obwodzie*, [w:] A. Kulecka, E. Hoff, *op. cit.*, s. 46 i eadem, *Naczelnik powiatu (1842 r.)*, [w:] A. Kulecka, E. Hoff, *op. cit.*, s. 69.

na konieczność ich konsultowania ze zwierzchnikami lub innymi organami. Był on „jedynie wykonawcą poleceń i rozkazów”⁴⁴ rządowych i „bliższym dozorcą”⁴⁵, a ponadto „nic on z własnej swojej woli i domysłu nakazywać, niczego wymagać nie może, bez upoważnienia”⁴⁶.

Administracyjną rolę takiego komisarza obwodowego/naczelnika powiatu można zdefiniować jako swoistego pośrednika pomiędzy różnymi organami i urzędami wojewódzkimi (gubernialnymi) a władzami miejskimi (municipalnymi), gminami wiejskimi oraz obywatelami. Otrzymane z województwa (guberni) decyzje i zadania przekazywał do wykonania burmistrzom, wójtom i innym organom lokalnym oraz obywatelom, a z drugiej strony petycje i sprawy kierowane od tychże do województwa (i guberni) szły przez jego ręce.

Komisarz obwodowy, a później naczelnik powiatu sandomierskiego, był jednoosobowym organem władzy administracyjnej działającym w województwie sandomierskim i następnie (od 1837) guberni radomskiej i jako organ administracyjny istniał do 31 grudnia 1866 r. Do pomocy miał urzędników biura. Urząd powiatowy formalnie nie dzielił się na komórki organizacyjnie, a zadania rozdzielał zwierzchnik doraźne lub na stałe. Biuro naczelnika powiatu sandomierskiego mieściło się w rynku sandomierskim (w kamienicy Gilka) w trzech pokojach i czterech małych izbach, gdzie z powodu „braku dachu za najmniejszym deszczem, archiwa, stoliki urzędników zalewane są – urzędnicy – rozchodzą się po mieszkaniach własnych zabierając ze sobą akta i papiery do pracy – a – zdrowie urzędników na uszczerbek, a władza rządowa na utratę właściwej powagi są narażone”⁴⁷. W tym miejscu warto przywołać także wygląd Sandomierza z czasów urzędowania w nim Drabikowskiego na stanowisku naczelnika powiatu według opisu sprzed 1850 r. sporządzonego przez ówczesnego publicystę Jana Nepomucena Chądzyńskiego (żyjącego w latach 1813–1868):

[miasto] mieści w sobie 3,500 dusz, a pomiędzy temi: osób stanu duchownego 88, zakonnic 22, nauczycieli 8, lekarzy 2, akuszerki 2, aptekarz 1, urzędników i offiyalistów sądowych 24, urzędników administracji 13, urzędników policyjnych 8, urzędników skarbowych 5, kupców 3, szynkarzy 16, reszta trudni się przekupstwem, rolnictwem i rzemiosłem. Miasto składa się z 400 domów mieszkalnych, pomiędzy temi jest kamienic piętrowych murowanych 18, śpichlerzów wielkich drewnianych 5, i jeden

⁴⁴ Takich określeń używa też T. Osiński (*op. cit.*, s. 116), który powołuje się na: „DPKP, t. II, s. 48”.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Cyt. za: J. Szczepański, *op. cit.*, s. 59. Natomiast Drabikowski z rodziną mieszkał w Sandomierzu pod nr 20.

trzypiętrowy murowany, kościołów mszalnych sześć i jeden opustoszały. Ulic jest pięć. 1. Opatowska, 2. Panny Maryi, 3. Podmurze, 4. Zawichostska, 5. Żydowska. Rynek kwadratowy w środku miasta, na pochyłości wzgórza, na którym wznosi się starożytny wspaniały ratusz i plac targowy na wzgórzu przy ulicy Zawichostskiej, dwie tylko z tych ulic są brukowane, i nieco porządniej zabudowane, to jest: Opatowska, i Panny Maryi, reszta na imię tylko dróg i to w najgorszym stanie zasługiwać może. W ratuszu mieści się magistrat miasta, w rynku, w kamienicy Gilka, biuro naczelnika powiatu, w kamienicy Rajszla, sąd pokoju. W ulicy zaś Panny Maryi, w kamienicy przez Rząd od ś.p. Paklerskiej kupionej, jest rezydencja JW. Biskupa diecezji sandomierskiej, dalej w kamienicy Henela na parterze apteka, a na piętrze pomieszczony jest sąd policji poprawczej. Przy samej katedrze stoją dwa dość porządne gmachy, z których w jednym seminarium a w drugim kassa powiatowa i wikariusze katedry są ulokowani, w gmachach pojezuickich mieszczą się szkoły powiatowe⁴⁸.

Drabikowski, obejmując 1 października 1831 r. urząd komisarza obwodu sandomierskiego, zaszerogowany został do VII klasy w tabeli urzędniczej kariery (tabeli rang) z tytułem radcy dworu (radcy nadwornego) i z uposażeniem 900 rubli srebrem (dalej: rs.) rocznie, w tym 750 rubli uposażenia podstawowego i 150 rubli dodatkowego na rozchody/wydatki, z czasem zwiększonego do 225 rubli⁴⁹. Awans do V klasy w urzędniczej hierarchii z tytułem radcy stanu uzyskał dopiero 5 stycznia 1854 r. w nagrodę „za wysługę 20 lat [w istocie ponad 22 lat] nieskazitelnej pracy (służby) urzędniczej na stanowisku naczelnika powiatu”⁵⁰. W tym awansie urzędniczym przeskoczył zatem o dwie klasy (rangi), pomijając niejako VI klasę (z tytułem radcy kolegialnego), co nie było zjawiskiem częstym w praktyce awansów urzędniczych w tamtym czasie⁵¹. Ponadto Drabikowski od

⁴⁸ J.N. Chądzyński, *Wspomnienia sandomierskie i opis miasta Sandomierza w dwóch częściach*, Drukarnia Jana Kaczanowskiego, Warszawa 1850, s. 125–126.

⁴⁹ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 214–216. Od 1 maja 1844 r. pensję podstawową podniesiono mu do kwoty 863 rs. rocznie. Z kolei jesienią 1849 r. pensja jego wzrosła do 937 rs. i 50 kopiejek.

⁵⁰ „Warszawska Gazeta Policyjna” z dnia 26 stycznia/7 lutego 1854 r., nr 38, s. 1; G. Smyk (*Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, ss. 282) ustalił, że car Piotr I, przeprowadzając reformy administracji państwowej w Rosji, w 1722 r. wprowadził tzw. tabelę rang (ros. *Табель о рангах*). Przewidywała ona 14 rang, czyli czynów, przy czym 14. była najniższa, a 1. najwyższa. Tabela ta ze zmianami przetrwała do 1917 r. Urzędnik, który uzyskał odpowiednio wysoką rangę, mógł zdobyć tytuł szlachecki (osobisty, a nawet dziedziczny), a gdy uzyskał 4. rangę to nawet prawo osobistej audiencji u samego cara. Zatem Drabikowskiemu pod koniec kariery na stanowisku naczelnika powiatu sandomierskiego zabrakło awansu tylko o jeden stopień (rangę), by mógł korzystać z prawa osobistej audiencji u samego cara Rosji, ale tytuł szlachecki i własny herb uzyskał.

⁵¹ J. Szczepański, *op. cit.*, s. 35.

zwierzchników otrzymywał regularnie jednorazowe nagrody i zapomogi pieniężne⁵². Drabikowski w dorobku ma także niepieniężne nagrody pochwalne ogłaszane publicznie⁵³. Jednak nie wszystkie wnioski nagrodowe dla Drabikowskiego znalazły uznanie władz zwierzchnich⁵⁴. Drabikowski w czasie urzędowania w Sandomierzu miał też różne przeżycia osobiste; tu urodziła się mu kolejna czwórka dzieci: Maria (1834), Anna (1837), Jan Kanty (1837) i Aniela (1842), oraz zmarło dwoje: dwuletnia Anna (1839) i 20-letnia Julia w Ryłowicach (1845) oraz żona Marianna Franciszka w 45. roku życia (1848), a także jego teść Jan Majer (w 1850). Niemniej po ponad trzech latach wdowieństwa w 1851 r. (wieku 57 lat) ożenił się z Heleną Lessel⁵⁵.

Drabikowski po osiągnięciu 45 lat stażu pracy urzędniczej, będąc w randze „radcy dworu” „najwyższym rozkazem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości” [Aleksandra II] nr 97 z dnia 7 maja 1857 r.⁵⁶, na własne żądanie z dniem 8/20 czerwca 1857 r. „został uwolniony od służby [...] z wynagrodzeniem przy uwolnieniu rangą Radcy Kollegialnego [urzędnika VI klasy] i z mundurem do urzędu przywiązanym”⁵⁷. Na stanowisku naczelnika powiatu sandomierskiego zastąpił go asesor kolegiálny Kajetan Mokulski (ur. ok. 1808, zm. 7/19 grudnia 1890 r.), dotychczasowy jego pomocnik (zastępca). Drabikowski na emeryturze zamieszkał w swoim folwarku w Trzykosach (kupionym w 1847 r.) wraz z drugą żoną Heleną i dwójką dzieci z pierwszego małżeństwa (Janem Kantym i Anielą), które były jeszcze stanu wolnego. Dbał o swój folwark, m.in. oddłużył go i w latach 1849-1851 wytyczył jego granice z sąsiadującymi od wschodu Gnieszowicami (wówczas już wsią

⁵² APR, Drabikowski, akta personalne. Otrzymał nagrody pieniężne, przykładowo: w 1836 r. 300 rs. na poratowanie zdrowia (k. 238–239), w 1839 r. 250 rs. tytułem nagrody za „sprężyste egzekwowanie podatków skarbowych w roku 1838” (k. 4, 238–239), w 1846 r. 750 rs. „za wierne i gorliwe pełnienie służby” (k. 4, k. 238–239), i w 1852 r. 1500 rs. „za szczególną gorliwość 40 lat służby oraz za przywiązanie i przychylność prawowego Rządu” (k. 266).

⁵³ *Ibidem*, k. 238–239; od namiestnika Królestwa Polskiego otrzymał 21 grudnia 1835 r./2 stycznia 1836 r. oświadczenie „zupełnego zadowolenia” za zorganizowanie w Sandomierzu teatru amatorskiego na terenie miejscowego Szpitala Sióstr Miłosierdzia i 2000 złp za „gorliwość i dobre chęci przy obchodzie w Sandomierzu dnia 30 sierpnia/11 września 1837 r. uroczystości (»gali«) imienin Wielkiego X. Aleksandra Następcy Tronu”.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 97 i 255–256. Wnioski takie złożył m.in. wiosną 1843 r. i 6/18 grudnia 1851 r.

⁵⁵ Helena Amalia Lessel była wówczas 34-letnią panną, córką znanego warszawskiego architekta Fryderyka Alberta Lessela, pochodzenia niemieckiego. Ojciec jej zmarł w 1822, a matka w 1845 r.

⁵⁶ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 25 czerwca/7 lipca 1857 r., nr 146, s. 1117.

⁵⁷ Potwierdzono to rozkazem cara z 21 listopada 1857 r. (nr 226). Zob. APR, Drabikowski, akta personalne, k. 340; „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z dnia 20 stycznia 1858 r., nr 23, s. 163.

rządową), odbudował zabudowania dworskie, zbudował nowy młyn wodny nad Koprzywianką, a w latach 1858–1861 działał w oddziale staszowskim Towarzystwa Rolniczego. Zmarł w Radomiu 21 marca/2 kwietnia 1865 r.

5

Drabikowski był aktywny w wielu obszarach życia powiatu sandomierskiego i samego Sandomierza. Przede wszystkim dał się poznać jako sprawny dysponent środków publicznych i inspirator aktywności gospodarczej oraz propagator życia kulturalnego. W styczniu 1836 r. zorganizował fabrykę sukna przy sandomierskim więzieniu oraz wybudował nowy pawilon Szpitala Sióstr Miłosierdzia Św. Ducha w Sandomierzu na ok. 400 osób (pacjentów)⁵⁸. Dbał o należyty stan majątku publicznego i finansów powiatu sandomierskiego. Systematycznie zarządzał licytacyjne wydzierżawianie dochodów z propinacji i domów zajezdnych w Sandomierzu i Zawichoście (na lata 1848–1849)⁵⁹ oraz w Połańcu (na lata 1852–1854)⁶⁰. W 1852 r. zlecił wybudowanie w Sandomierzu jatek rzeźniczych i wykopanie (urządzenie) w mieście kilku studni⁶¹. Jako urzędnik obwodowy/powiatowy dość dobrze odnajdywał się w kontaktach zawodowych (i nawet towarzyskich) z lokalnymi elitami ziemiańskimi i ówczesnymi przedsiębiorcami oraz urzędnikami⁶².

Do jego kompetencji należało wykonywanie nadzoru administracyjnego państwa nad Kościołami i związkami wyznaniowymi w obwodzie/powiecie sandomierskim. Na szczeblu centralnym taki nadzór administracyjny sprawowała Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (w latach 1832–1861 zw. Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego; dalej: KWRiOP), zaś w każdym województwie działała paralelnie komisja wojewódzka. Drabikowski jako komisarz obwodu sandomierskiego

⁵⁸ *Ibidem*, k. 66–67.

⁵⁹ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z dnia 16/28 lipca 1848 r., nr 165, s. 1361–1362; „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” z dnia 26 czerwca/8 lipca 1857 r., nr 174, s. 1.

⁶⁰ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z dnia 22 lipca/3 sierpnia 1852 r., nr 169, s. 1209.

⁶¹ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z dnia 2/14 maja 1852 r., nr 106, s. 728.

⁶² Od 1847 r. przewodniczył specjalnej komisji powiatowej, której zadaniem było udzielenie pomocy finansowej ziemianom z powiatu sandomierskiego znajdującym się w trudnej sytuacji losowej. Komisja ta rozdzielała corocznie specjalną kwotę 1518 złp 20 gr tzw. partycypacyjną z beneficjum ustanowionego przez ziemianina Lipnickiego w kwocie 15 tys. złp na zaspokojenie podatków. Zob. „Biblioteka Warszawska” 1855, t. 4, w dziale „Rozmaitości” *Wspomnienie* Jana Lipnickiego, s. 381.

musiał w praktyce rozwiązywać różne problemy, które pojawiły się na styku państwa i Kościoła katolickiego, którego w terenie reprezentował biskup sandomierski stojący na czele miejscowej diecezji i jako rektor seminarium duchownego⁶³. Sporo trudu urzędniczego poświęcił remontowi mocno zaniedbanej siedziby seminarium duchownego, które początkowo znajdowało się w budynku księży emerytów przy ulicy Panny Maryi⁶⁴.

Mianowicie wiosną 1839 r. odnotowano w seminarium zachorowania na tyfus wśród alumnów (i śmierć dwóch z nich) i ciężkie choroby zakaźne u innych. W związku z powyższym w budynku seminarium w dniu 23 marca 1839 r.⁶⁵ inspekcję przeprowadziła trzyosobowa komisja urzędnicza na czele z Drabikowskim i przy udziale lekarza obwodowego Synowskiego oraz regensa Jakuba Gierasieńskiego. Komisja orzekła, że powodem pojawienia się tyfusu w sandomierskim seminarium były złe warunki lokalowe. Drabikowski o swoich wynikach od razu zawiadomił sandomierskiego gubernatora cywilnego Aleksandra Bechtiajewa⁶⁶, który sam zwizytował lokal w dniu 21 maja 1839 r. i wydał podobną w treści opinię. Drabikowski na rozkaz władz carskich załatwił sprawę szybko i rzeczowo, chociaż tylko doraźnie⁶⁷. Później okoliczność ta była dogodnym argumentem w staraniach Drabikowskiego i strony kościelnej u centralnych władz rządowych o gruntowny remont lokalu seminarium duchownego. Ostatecznie w dniu 19 kwietnia 1843 r. KWRiOP przydzieliła na ten cel odpowiednie fundusze⁶⁸. Drabikowski jeszcze później współpracował z miejscowym biskupem Józefem Goldtmannem (urzędującym w latach 1844–1852) w pozyskiwaniu funduszy rządowych na inwestycje sakralne w diecezji, np. na odrestaurowanie katedry sandomierskiej z okazji sprowadzenia do niej relikwii bł. Wincentego

⁶³ Diecezja sandomierska była formalnie erygowana przez papieża Piusa VII bullą *Ex imposita nobis* z 30 czerwca 1818 r.

⁶⁴ S. Kotkowski, H.I. Szumił, *Seminarium duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1926*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2010, s. 31.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 47.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 47–48.

⁶⁷ *Ibidem*. Drabikowski wymógł, żeby administrator diecezji sandomierskiej, bp Klemens Bąkiewicz, zarządził przymusowy wyjazd większości alumnów na kilka tygodni do domów rodzinnych na okres ferii i Świąt Wielkanocnych. W tym czasie budynek seminarium miał być wybielony w środku, podłogi pozmywane, a pomieszczenia przewietrzane.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 48–49. Rektorami Seminarium Duchownego w Sandomierzu za czasów Drabikowskiego byli kolejno: bp Klemens Bąkiewicz (1830–1831), ks. Kazimierz Stokowski (1831–1835), ks. Anastazy Pętkowski (1835–1836), ks. Karol Teliga (1836–1838), ks. Jakub Gierasieński (1838–1846 i 1852–1855), ks. Tomasz Markowski (1846–1852) i ks. Antoni Misiórski (1855–1864).

Kadłubka w 1847 r. i formalnego ustanowienia honorowego patronatu (*patronus civitatis episcopalis*) nad miastem i diecezją⁶⁹.

Drabikowski aktywnie przyczyniał się do rozwiązywania różnych trudności organizacyjnych, kadrowych i finansowych w nadzorowanych przez siebie szkołach sandomierskich, w tym wyższej szkole żeńskiej ss. Benedyktynek. Funkcjonowała ona od 1616 r. jako szkoła zakonna (kościelna) w Sandomierzu, a od 1807 r. jako szkoła rządowa. Od czasu uchwalenia ustawy szkolnej z 1833 r. szkoła podlegała inspektorowi szkoły obwodowej, podobnie jak wszystkie inne szkoły w sandomierskim. Władze klasztorne i szkolne⁷⁰ wielokrotnie w latach 40. i 50. interweniowały u Drabikowskiego w różnych sprawach, w tym lokalowych, remontowych i przede wszystkim finansowych. Zaslugą Drabikowskiego jest monitowanie sprawy przed władzami rządowymi i sfinansowanie remontów lokalu tej zasłużonej placówki edukacyjnej w Sandomierzu, tym bardziej że była to w zasadzie jedyna wówczas szkoła elementarna dla dziewcząt⁷¹.

Problemy lokalowo-finance nie ominęły także męskiej szkoły powiatowej w Sandomierzu, której początki sięgają 1810 r.⁷² Od roku szkolnego 1833/1834 przekształcono ją w szkołę obwodową⁷³, a od lat 40. w powiatową. Drabikowski, realizując polecenie (obowiązki administracyjno-szkolne) Rady Wychowania Publicznego, w dniu 31 maja 1834 r. przedstawił do zatwierdzenia KWS listę kandydatów na opiekunów 14 szkół i wszystkich zakładów działających w obwodzie sandomierskim. W tym gronie znalazło się aż 12 księży proboszczów rzymskokatolickich i tylko dwie osoby świeckie⁷⁴. Ostatecznie Rada Wychowania

⁶⁹ *Ibidem*. Główne uroczystości kościelne odbyły się w katedrze sandomierskiej 11 i 12 października 1845 r., na które zaproszono m.in. naczelnika powiatu sandomierskiego Drabikowskiego – zob. E. Hapak, *Okoliczności, przebieg i następstwa sprowadzenia relikwii bł. Wincentego Kadłubka do katedry sandomierskiej w 1845 r.*, „Studia Sandomierskie” 2022, t. 29, s. 11, przypis 37.

⁷⁰ Za Drabikowskiego urząd ksieni klasztornej sprawowały: B. Staszewska (1830–1853) i A. Majewska (1853–1877). Zob. A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, s. 11 i 192.

⁷¹ *Ibidem*, s. 172–175. Zapisywano do niej dziewczynki najczęściej w wieku od 9 do 11 lat, ale były też i pięciolatki i siedmiolatki, a także panny czternasto–siedemnastoletnie, a nawet bardzo ubogie starsze panny (do 23 lat), ok. 75% było pochodzenia miejskiego, 16% z rodzin urzędniczych, po 2,5% z rodzin szlacheckich i chłopskich.

⁷² P. Sławiński, *Szkolnictwo elementarne Sandomierza w latach 1815–1914*, Armoryka–Spichlerz, Sandomierz 2012, ss. 300.

⁷³ K. Poznański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. 1: *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831–1839*, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2001, s. 88–90.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 126–127.

Publicznego zaaprobowała wszystkie kandydatury zgłoszone przez Drabikowskiego. Z kolei 8/20 września 1836 r. Drabikowski przedstawił raport do KWRiOP, z którego wynika, że w obwodzie sandomierskim założono 3 nowe szkoły wiejskie, tj. w Rytwianach, Sobótce i we wsi Szczeka, oraz 13 szkół miejskich, w Bogorii, Iwaniskach, Klimontowie, Koprzywnicy, Lasocinie, Osieku, Ożarowie, Połańcu, Rakowie, Sandomierzu, Staszowie, Tarłowie i Zawichoście⁷⁵.

Ponadto Drabikowski znajdował się wśród prekursorów uruchomienia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Sandomierzu. Realizując ten pomysł, naraził się miejscowym organizacjom cechowym i starym rzemieślnikom, którzy chcieli zachować dotychczasowy monopol cechowy na edukację młodzieży w zawodach rzemieślniczych. Szkołę tego typu w Sandomierzu utworzono w styczniu 1839 r. i była to druga tego rodzaju w sandomierskim, po staszowskiej (1836)⁷⁶. Początkowo szkoła została ulokowana w budynku dotychczasowej męskiej szkoły elementarnej przy ul. Panny Marii nr 76 (ob. ul. Katedralna 1)⁷⁷. Od początku szkoła ta zmagiała się z poważnymi problemami finansowymi. Jedyne nauczyciel tej szkoły Antoni Nowakowski miał skromne 900 złp (ok. 135 rs.) pensji rocznej. Sam Drabikowski na przełomie grudnia 1837 r. i stycznia 1838 r. wystarał się w KWRiOP o dodatek do pensji dla tego nauczyciela (od 1841 r.) w kwocie 150 złp (czyli 22,50 rs.) rocznie. Dodatkowo załatwił mu prawo do mieszkania służbowego i deputatu drzewnego oraz potrzebne materiały piśmienne do prowadzenia zajęć.

Problem wynagradzania nauczyciela odżył w maju 1843 r. Wówczas Drabikowski zawarł z prezydentem miasta Sandomierza i inspektorem szkoły powiatowej kompromis i przyznał nauczycielowi podwyżkę uposażenia dodatkowego do kwoty 52,50 rs. rocznie (czyli 350 złp) z funduszy skrzynek zgromadzeń rzemieślniczych, a także udzielił jednorazowego zasiłku w kwocie 30 rs. (czyli 200 złp). Niemniej istniał wówczas mocny konflikt interesów pomiędzy władzami powiatowymi a centralnymi, której tłem było funkcjonowanie szkół rzemieślniczo-niedzielnych. Z jednej strony rządowa władza powiatowa (na czele z Drabikowskim) i miejska widziała sens edukacji młodzieży w zawodach, a z drugiej stronu starzy majstrowie byli temu przeciwni, gdyż bali się nowych wykształconych terminatorów, którzy ponadto byli potrzebni im do pracy w warsztatach⁷⁸.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 131, 167–168, w tym przypis 201.

⁷⁶ P. Sławiński, *Szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Sandomierzu w latach 1839–1906*, Armoryka, Sandomierz 2008, ss. 84.

⁷⁷ K. Poznański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. 2: *Szkoły rzemieślniczo-niedzielne*, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2001, s. 32, tabela nr 3 i s. 42, tabela 6.

⁷⁸ P. Sławiński, *Szkoła rzemieślniczo-niedzielna...*, s. 13.

Pierwszy i ostatni dzień zając w roku szkolnym w Sandomierzu był obchodzony bardzo uroczyście (galowo) i wtedy miały miejsce egzaminy końcowe i tzw. popisy szkolne, w których uczestniczyła młodzież szkolna kończąca dany rok szkolny. Uroczystości rozpoczynały się porannym nabożeństwem w miejscowej Katedrze NMP, po czym wszyscy uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście, na czele z prezydentem miasta Sandomierza i komisarzem obwodowym/ naczelnikiem powiatu sandomierskiego, udawali się do szkoły⁷⁹. Drabikowski takie popisy zorganizował w latach 1837⁸⁰, 1841 i 1846. Towarzyszyło im wiele wydarzeń kulturalnych (m.in. występy muzyczne), w których uczestniczyli urzędnicy miejscy i powiatowi wraz z rodzinami.

6

Sandomierz w latach 1815–1862 był zaliczany do miast drugiej kategorii w Królestwie Polskim, jeżeli chodzi o poziom organizacji i zakres przedsięwzięć artystycznych⁸¹. Aktywność grup teatralnych w tym mieście zaczęła się zaraz po upadku powstania listopadowego⁸². Duży udział w ich organizacji miał sam Drabikowski, który jako komisarz obwodu sandomierskiego wspomagał rozwój życia kulturalnego w Sandomierzu na wielu płaszczyznach. Dysponował on zarówno pewnym funduszem rządowym na ten cel, jak i aparatem urzędniczym oraz pomysłami organizacyjnymi. Przykładowo na polecenie Drabikowskiego w 1832 r. powstało w Sandomierzu amatorskie koło teatralne zwane też Towarzystwem Amatorów Zabaw Teatralnych⁸³. Założone zostało przy miejscowej organizacji

⁷⁹ *Ibidem*, s. 28.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 28. Zob. też P. Sławiński, *Kształcenie młodzieży w Sandomierzu w latach 1815–1914*, Libron, Kraków 2013, s. 75; A. Ostrowska, *Malczewski Salezy*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego...*, s. 1791. Na wezwanie komisarza obwodu Drabikowskiego w Sandomierzu w 1837 r. na egzaminach i popisach publicznych młodzieży szkolnej kończącej rok szkolny 1836/1837 sędziami byli m.in. Franciszek Salezy Malczewski (ok. 1788–1857), jeden z dwóch sędziów pokoju z powiatu staszowskiego i jednocześnie zarządzający folwarkami-ojcowizną swojej żony (w Kamieńcu i Trzykosach) oraz Samuel (Sammuel) Zieliński, dziedzic majątku ziemskiego w Sulisławicach. Niewątpliwie było to zajęcie dość zaszczytne. Można było przy okazji załatwić wiele spraw prywatnych, bo np. Drabikowskiemu udało się kupić od żony Malczewskiego w 1847 r. podupadający i zadłużony folwark w Trzykosach.

⁸¹ Obraz życia kulturalnego w 19-wiecznym Sandomierzu przybliżył W. Tomaszewski (*Między salonem a jarmarkiem: życie muzyczne na prowincji Królestwa Polskiego w latach 1815–1862*, t. 14: *Z dziejów kultury czytelnicej w Polsce*, Biblioteka Narodowa, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002).

⁸² S. Marcinkowski, *op. cit.* s. 37–104.

⁸³ *Teatr w Sandomierzu*, www.szukajwarchiwach.gov.pl/kolekcje/-/kolekcje/29191 [dostęp: 10.07.2024].

opiekuńczej, czyli Szpitalu św. Ducha prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia⁸⁴. W skład komitetu organizacyjnego weszli m.in. urzędnicy miejscy i władze obwodowe, a później z budżetu kasy obwodowej finansowano jego działalność i wynajem lokalu oraz pokrywano koszty ściągnięcia do miasta ludzi artystycznie uzdolnionych⁸⁵. Sandomierski teatr amatorski był jednym z pierwszych tego rodzaju w Królestwie⁸⁶. W pierwszym roku działalności koło zorganizowało różne przedstawienia teatralne, z których dochody przeznaczono na pomoc ofiarom powodzi Wisły z 1831 r. Drabikowski w 1835 r. wystarał się o przydzielenie na potrzeby artystów obszernego budynku w mieście usytuowanego w części ogrodu należącego do Szpitala św. Ducha – zwanego potocznie teatrem Amatorskim na ok. 400 osób/widzów⁸⁷. Dobrostan teatru nie trwał długo, bo dwa lata później KWRiOP nakazała budynek ten – „uprzątnąć i przeznaczyć dla koni żandarmerii”⁸⁸. Drabikowski, jako komisarz obwodu sandomierskiego, miał inne zdanie na ten temat i w piśmie do Rządu Gubernialnego Radomskiego bronił dotychczasowego przeznaczenia budynku słowami:

iż jak z jednej strony założenie i uporządkowanie wzmiankowanego teatru amatorskiego dość dużo pociągnęło za sobą wydatków, tak z drugiej strony zakład ten znacznie już w obecnym czasie przynosi korzyści – niweczyć na teraz tak chlubne poświęcenie się amatorów stałoby się przyczyną upadku pięknych zasiłków dla cierpiącej ludzkości⁸⁹.

Działalność koła przynosiła Sandomierzanom podwójną korzyść, gdyż rozwijała życie kulturalne w mieście i powiecie, a także w ramach jego aktywności zbierano fundusze i datki rzeczowe z przeznaczeniem na działalność charytatywną dla pacjentów miejscowego Szpitala św. Ducha. Drabikowski wprost podkreślił, że towarzystwo amatorów teatralnych w Sandomierzu „prowadziło działalność charytatywną na rzecz ludzi biednych i chorych, przebywających w miejscowym Szpitalu św. Ducha, a szczególnie otaczało opieką chore dzieci”. Koło formalnie

⁸⁴ J. Zub, *Działalność budowlana Sióstr Miłosierdzia w sandomierskim Szpitalu Św. Ducha*, „Zeszyty Sandomierskie” 1997, nr 6, s. 21–25.

⁸⁵ Członkami tego towarzystwa byli pracownicy urzędów miejskich, np. Dionizy Skorupski, kasjer miejski, który zajmował się prowadzeniem spraw finansowych towarzystwa, zaś aplikant sądowy 20-letni Feliks Zalewski (ur. 1815) rozprowadzał bilety teatralne. S. Marcinkowski (*op. cit.*, s. 92–93) powołuje się na źródło: „AP w Sandomierzu, AmS, sygn. 111, k. 16”.

⁸⁶ Podobne instytucje powstały m.in. w: Kielcach (1835–1851), Piotrkowie (1838–1842), Lublinie (1841–1860), Radomiu (1843–1863), Kaliszu (1847–1861), Miechowie (1853–1860) i Olszku (1840).

⁸⁷ W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 291.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 93, gdzie Tomaszewski powołał się na źródło: „AGAD, KRSW, sygn. 2947, k. 13”.

zaprzestało stałej działalności w 1837 r., chociaż niektórzy jeszcze później działali artystycznie w pojedynkę. Drabikowski w 1835 r. umożliwił ściągnięcie z Krakowa profesjonalnego aktora teatralnego Franciszka Salezego Żebrowskiego (żyjącego w latach 1787–1854)⁹⁰ oraz kilkusobowej orkiestry amatorskiej⁹¹. Jako komisarz, a następnie jako naczelnik, umożliwiał także występy zawodowych teatrów wędrownych w Sandomierzu⁹².

W okresie międzypowstaniowym Drabikowski, jako lojalny urzędnik carski, dał się też poznać jako cenzor życia artystycznego⁹³. Dla przykładu należy przywołać sytuację z końca grudnia 1842 r., gdy w mieście przebywał (po raz kolejny) zespół zawodowych teatrów wędrownych Wincentego Raszewskiego⁹⁴. Kiedy próbował on wystawić operę pt. *Waleczny ułan*⁹⁵, która była przez władze

⁹⁰ S. Krześciński, *Koleje życia czyli materiały do historii teatrów prowincjonalnych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957, s. 242; *Żebrowski Franciszek Salezy*, [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, red. Z. Raszewski et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 861.

⁹¹ *Ibidem*, s. 242. Żebrowskiemu powierzono stanowisko kierownika artystycznego i reżysera przedstawień artystycznych. Z przekazu pamiętnikarskiego wiadomo, że „dobrze mu [Żebrowskiemu] się powodziło: miał mieszkanie bezpłatne i płacę miesięczną oraz dwa przedstawienia w roku na swą wyłączną korzyść”.

⁹² W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 94. W końcu grudnia 1842 r. i w 1843 r. po raz kolejny w Sandomierzu występowali aktorzy zespołu zawodowego teatru wędrownego Wincentego Raszewskiego z Krakowa. Przez siedem tygodni okresu letniego (od 27 czerwca do 15 sierpnia) 1849 r. w Sandomierzu przebywał zespół teatru wędrownego Jana Chrzyciela Okońskiego. Z kolei w 1855 r. w Sandomierzu przebywał zespół wędrowny prowadzony przez 34-letniego Ignacego Kaczkowskiego i jego żonę Eufemię.

⁹³ W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 151. Ówczesni urzędnicy rządowi ingerowali w swobodę działalności artystycznej na różne sposoby. Przede wszystkim dbali o obligatoryjne egzekwowanie opłat od działalności muzycznej i odprowadzanie dochodów od zakupionych biletów wstępu na rzecz kasy miejskiej oraz szczegółowej kontroli poszczególnych przedsięwzięć artystycznych pod względem zapewnienia bezpieczeństwa widowni, ale i prawidłowej treści prezentowanych utworów.

⁹⁴ Zob. Raszewski, Raszowski, Wincenty, [w:] *Słownik...*, s. 585.

⁹⁵ Z ustaleń S. Marcinkowskiego (*op. cit.*, s. 92–93), który powołuje się na źródło: „AP w Sandomierzu, AmS, sygn. k. 111, k. 43”, wynika, że zespół Raszewskiego w Sandomierzu planował wystawić sztukę pt. *Mirandolina*, czyli *piękna gosposia* Carla Goldoniego oraz dodatkowo operę pt. *Szarlatan* Karola Kurpińskiego. Tymczasem zamiast tej ostatniej opery wystawił inną, pt. *Waleczny ułan*, którą ówczesne rosyjskie władze cenzorskie zabroniły upubliczniania. Oczywiście podmiana sztuk się szybko wydała i niezwłocznie został wezwany do Naczelnika Powiatu sandomierskiego Jana Drabikowskiego: „do natychmiastowego wyjaśnienia [...], dlaczego nie postarał się, aby ogłoszona afiszem opera w teatrze wystawioną była, a przez to zrzucił publiczności zawód oraz dlaczego poważył się odegrać sztukę pod tytułem *Waleczny Ułan*, skoro takowa przez cenzurę rządową nie jest upoważnioną, tym bardziej, gdy przy pierwszym wstępie do Sandomierza ze strony Naczelnika Powiatu Sandomierskiego był uprzedzonym, że tylko

carskie wówczas wpisana na indeks utworów zakazanych, to Drabikowski nakazał artyście natychmiastowe opuszczenie Sandomierza. Ponadto na przełomie lat 40. i 50. występy w Sandomierzu miał teatr Juliusza Pfejffera z Krakowa. Cieszył się on wielką popularnością wśród mieszkańców Sandomierza, ale nieufnością rosyjskich władz cenzorskich, w tym powiatowych. Zanim wystąpił na przełomie lata i jesieni 1855 r., to Jan Drabikowski, jako naczelnik powiatu, wystosował pismo do prezydenta miasta Sandomierza z ostrzeżeniem, że „aby w razie przybycia w zakresie jego urzędowania trupy aktorów pod dyktando Pfejffera rozciągał nad tą trupą najściślejszy nadzór”⁹⁶. Widocznie Pfejffer tym razem nie naraził się cenzurze carskiej, skoro w listopadzie 1855 r. Drabikowski pisał do prezydenta miasta Sandomierza, że „na zasadzie doniesienia Naczelnika III Okręgu Korpusu Żandarmerii o dobrym sprawowaniu się [...] Pfejffera nakazał zaprzestać rozciągającego nad nim dozoru”⁹⁷.

Z powyższego wynika, że Drabikowski, jako piastun stanowiska rządowego na prowincji, gorliwie wykonywał rosyjskie zarządzenia cenzorskie i czuwał nad właściwą treścią wystawianych sztuk teatralnych w Sandomierzu. Widocznie zarówno Drabikowski, jak i cały aparat urzędniczy, był wyczulony na to, że artyści z zespołów teatrów wędrownych powszechnie próbowali wprowadzać na scenę sztuki zakazane lub zmieniać treści neutralne na patriotyczne w niektórych tekstach sztuk dozwolonych czy też wplatać zakazane pieśni do przedstawień operowych⁹⁸.

Za sprawą osobistych koneksji i starań Drabikowskiego w sandomierskich szkołach uczono śpiewu i odbywały się występy artystyczne. Również popisy szkolne i dni galowe były uświetniane występami muzycznymi⁹⁹. W sandomierskiej szkole obwodowej (powiatowej) po 1835 r.¹⁰⁰ zatrudniony był osobny nauczyciel śpiewu kościelnego. Oprócz typowo edukacyjnych obowiązków szkolnych zajmował się on zwykle uczniowskim zespołem wokalnym, który prezentował swoje umiejętności podczas uroczystości szkolnych i galowych. Wskazują na to „poparcie, jakiego udzielał mu w latach 40 ówczesny komisarz

takie sztuki w teatrze tutejszym może przedstawić, jakich spis, czyli katalog znajduje się w biurze, tudzież, że przed ogłoszeniem każdej reprezentacji porozumieć się w tej mierze z Naczelnikiem Powiatu powinien”. Zob. także A. Kuligowska, *Trudne początki. Teatr łódzki w latach 1844–1863*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 55.

⁹⁶ S. Marcinkowski *op. cit.*, s. 92–93 powołuje się na źródło: „AP w Sandomierzu, AmS, sygn. k. 111, k. 63–64”.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ Tak ustalił S. Marcinkowski (*op. cit.*, s. 94).

⁹⁹ Tomaszewski, *op. cit.*, s. 99.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 111 i 192.

obwodu sandomierskiego Jan Drabikowski, oraz przeznaczanie dochodów z przedstawień na potrzeby cierpiącej ludzkości¹⁰¹.

7

Powstanie listopadowe dla rozwoju kariery urzędniczej Drabikowskiego miało przełomowe znaczenie. Bezpośrednio przed jego wybuchem, pracując na etacie adiunkta dozoru opatowskiego, żądał od przełożonych podwyżki pensji i awansu urzędniczego. Wiadomo, że był przeciwny zrywowi narodowemu i nawet czynnie współpracował z Rosjanami i sprzyjał wojskowym oraz cywilnym władzom rosyjskim, o czym świadczą krótkie i lakoniczne wzmianki przypominające „jego zasługi” dla rządu krajowego zamieszczane kilkakrotnie przez samego Drabikowskiego w różnych podaniach i pismach kierowanych do zwierzchników¹⁰². Te i inne jeszcze zachowania lojalnościowe Drabikowskiego zostały dostrzeżone przez władze rosyjskie i odpowiednio nagrodzone nie tylko posadą komisarza obwodowego w Sandomierzu, ale również trzema odznakami honorowymi (trzema orderami). Mianowicie KWS pismem z dnia 2 marca 1832 r., z inicjatywy Naczelnika Wojennego, rosyjskiego gen. Chrystiana Nikołajewicza-Buszena¹⁰³, z dnia 16/28 lutego 1832 r. złożyła Drabikowskiemu podziękowanie przez pisma publiczne ogłoszone „za usilne starania i pokonane trudności przy przeprowadzaniu nowych cesarsko-rosyjskich władz pod ich dowództwem i zwierzchnością”¹⁰⁴. Następnie w dniu 24 czerwca 1832 r. Drabikowski „Za gorliwość i czynność w powyższym przedmiocie został ozdobiony orderem Św. Stanisława IV klasy”¹⁰⁵. Z kolei drugi

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 66.

¹⁰² Brak szczegółowszych źródeł pamiętnikarskich lub innych nie pozwala opisać zachowania Drabikowskiego w tym okresie. Z innych terenów Królestwa wiadomo, że często komisarze obwodowi i urzędnicy jego biura odmawiali noszenia przy ubraniu „kokard jako znaku narodowego powstania” i kazali je przypinać sługom „jakoby na pogardę”. Tak pisał T. Osiński, *op. cit.*, s. 118–119.

¹⁰³ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 62. Generał major piechoty Chrystian Nikołajewicz Buszen (1787–1867) był jednym z rosyjskich urzędników w Królestwie Polskim, u którego w razie trudności mógł interweniować Drabikowski. W latach 1832–1839 był on naczelnikiem wojennym województwa sandomierskiego, w latach 1839–1849 dowodził 12. dywizją piechoty, a w 1849 r. wszedł w skład rosyjskiego generalnego audytoriatu ministerstwa wojny. W 1831 r. dowodził brygadą 1. dywizji grenadierów, która tłumiała powstanie listopadowe, i za szturm na Warszawę otrzymał złoty rewolwer z brylantami. Zob. J. Kukulski, *Generałowie carscy i ich majątki ziemskie w Królestwie Polskim (1835–1920)*, Neriton, Warszawa 2007, s. 314; A. Ostrowska, *Buszen Kristian*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego...*, s. 346.

¹⁰⁴ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 21.

¹⁰⁵ *Ibidem*, k. 17.

swój order – Order Świętej Anny III klasy – otrzymał 4/16 kwietnia 1834 r. (poprzedzony publiczną pochwałą) „za gorliwe i zupełne poświęcenie się ku wysłaniu bandy uzbrojonych ludzi z Galicji Austriackiej do Królestwa potajemnie przybyłych”¹⁰⁶ – jak napisano w uzasadnieniu. Trzeci order – Św. Włodzimierza IV klasy – nadał Drabikowskiemu car na wniosek namiestnika Królestwa Iwana Paskiewicza w Warszawie 2 sierpnia 1842 r., też za szczególne zasługi urzędnicze¹⁰⁷.

Wymierną i cenioną społecznie formą nagrody carskiej dla Drabikowskiego było tzw. przyznanie mu szlachectwa¹⁰⁸ w Królestwie Polskim w 1841 r., umożliwienie zakupu w dniu 10/22 czerwca 1847 r. od prywatnego właściciela (Anny Malczewskiej ze Skotnik) folwarku we wsi Trzykosa koło Koprzywnicy i wreszcie w 1853 r. nadanie herbu Trzy Kosy, który sobie sam ułożył od posiadanych już dóbr (majątku) Trzykosa¹⁰⁹. Była to swoista nobilitacja za wiernopoddaną służbę. O tym istotnym wydarzeniu prawnym, społecznym i towarzyskim, nie tylko w sandomierskim, informowały wówczas aż trzy gazety warszawskie: „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego”, „Gazeta Codzienna” i „Kurier Warszawski”¹¹⁰.

Drabikowski bardzo często upominał się u zwierzchników o nagrody i zapomogi finansowe oraz podwyżki pensji lub dodatków do niej. Przykładowo KWRiOP pismem z dnia 29 marca/10 kwietnia 1845 r. poleciła Rządowi Gubernialnemu Radomskiemu wypłacanie Drabikowskiemu „pensji po rs. 863 rocznie od dnia 1 maja 1844 r. z kasy powiatu sandomierskiego”¹¹¹. Decyzją centralnych władz zwierzchnich z 9/21 lipca 1846 r. Drabikowski otrzymał jednorazową nagrodę w wysokości 750 rs. za wiernie i gorliwie pełnienie służby. Dość charakterystyczne w treści jest podanie Drabikowskiego do KWRiOP z dnia 6/18 grudnia 1851 r. o „wyznaczenie mu dodatku do pensji lub oddanie w długoletnią dzierżawę odpadku ziemi od

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ J. Szczepański, *op. cit.*, s. 33–34.

¹⁰⁸ *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, oprac. E. Sęczys, przyg. do druku S. Górzyński, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007 (w ramach serii „Szlachta Polska” pod red. S. Górzyńskiego), s. 140; *Szlachta Guberni Augustowskiej, Lubelskiej i Radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, oprac. E. Sęczys, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2018, s. 90.

¹⁰⁹ *Ibidem*, a także: S. Uruski, A.A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina, herbarz szlachty polskiej*, t. 3, Gebethner i Wolff (S. Orgelbranda i Synowie), Warszawa 1906, s. 242; oraz *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 5: *Wykazy polskich rodzin szlacheckich*, t. 2, oprac. S.J. Starykoń-Kasprzycki, M. Dmowski, Wydawnictwo Instytutu Kultury Historycznej, Warszawa 1936, s. 139.

¹¹⁰ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z dnia 28 września/10 października 1853 r., nr 225, s. 1687; „Gazeta Codzienna” z dnia 29 września/11 października 1853 r., nr 267, s. 1; i „Kurier Warszawski” z dnia 29 września/11 października 1853 r., nr 267, s. 1305.

¹¹¹ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 214-216.

zaokrąglenia dóbr Rządowych pozostałego”¹¹². W podaniu tym Drabikowski po-
wołał się na „40 lat nieskazitelnej służby, w ciągu której lat 20 na jednej posadzie
zostaje, tudzież na usługi wyświadczone Rządowi w latach 1831, 1846 i 1848”¹¹³.
Wprawdzie dzierżawy folwarku rządowego lub jego części („odpadku ziemi”) nie
dostał, bo już od ponad trzech lat władał folwarkiem w Trzykosach, ale decyzją
Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 24 lipca/5 sierpnia 1852 r. otrzymał
jednorazową nagrodę 1500 rs. „za szczególną gorliwość 40 lat służby oraz za przy-
wiązanie i przychyłność prawowego Rządu”¹¹⁴.

Drabikowski nagradzany był w ramach przysługujących mu praw pracowni-
czych urzędnika państwowego w formie urlopów wypoczynkowych: kilkudnio-
wych dla załatwienia „interesów familijnych”¹¹⁵ lub rzadziej na wyjazdy do zagra-
nicznych wód leczniczych, modnych wówczas wśród wyższych urzędników¹¹⁶.
Pierwsze z tych przywilejów urlopowych uzyskiwał dość systematycznie od ok.
1839 r., przynajmniej dwa, trzy razy do roku na okres od 6 do 8 dni celem od-
prowadzenia bądź przyprowadzenia „do domu rodzicielskiego” w Sandomierzu
kształcącej się piątki jego dzieci (czterech córek: Julii, Otolii, Mari i Anieli oraz
syna Jana Kantego) w Warszawie (córkę w Aleksandryjsko-Maryjskim Instytucie
Wychowania Panien, a syn w Szlacheckim Instytucie Naukowym)¹¹⁷. Z kolei do
wód leczniczych za granicą jeździł z rodziną zwykle na urlopy 28-dniowe lub dłuż-
sze, podparte zaświadczeniami trzech lekarzy urzędowych, najczęściej warszaw-
skich, którzy na zaświadczeniach jako cel jego wyjazdu najczęściej wpisywali: dla
poratowania zdrowia nadszarpniętego wieloletnią służbą. W 1836 r., po 20 latach
nieskazitelnej służby otrzymał nagrodę w formie prawa do paszportu i możliwości
wyjazdu (po raz pierwszy) do wód leczniczych w Karlsbadzie (ob. Karlowe Wa-
ry)¹¹⁸ i dodatkowo od księcia namiestnika Królestwa zapomogę 2000 złp celem
pokrycia tych kosztów. Kolejne nagrody, tj. wyjazdy do wód leczniczych – Kąpieli
Trenczyńskich (ob. Uzdrowisko Trenczyńskie Cieplice) miał w lecie 1844, 1845

¹¹² APR, Drabikowski, akta personalne, k. 255–256.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 214–216 i 266.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 247, 294.

¹¹⁶ J. Szymański, *op. cit.*, s. 66.

¹¹⁷ APR, Drabikowski, akta personalne, k. 241. Wyjazdy Drabikowskiego do Warszawy przy-
padały z reguły na przełom czerwca i lipca lub początek lipca oraz w połowie grudnia każdego
roku.

¹¹⁸ *Ibidem*, k. 69–70 i 73: „Nadwątłone zdrowie moje, w chwilach większego doznaje uszczerb-
ku – najkorzystniejsza pora do przedsięwzięcia zaordynowanej mi przez doktorów kuracji
u źródła wód zagranicznych upływa [...] przez wgląd na 24-letnie zasługi i stargane w służbie
siły, nieodzowne dla mnie wsparcie na pokrzepienie zdrowia [...]”.

i 1850 r.¹¹⁹ Zgoda władz na wyjazd była obciążona jego pisemnym zobowiązaniem do powrotu do miejsca zamieszkania i dalszego podjęcia służby, a pod jego nieobecność w pracy „urządzenie zastępstwa”; do wód leczniczych jeździł raz „bez pensji”, a jak miał wskazania lekarskie, to z „połową pensji”¹²⁰.

8

Jan Drabikowski z dniem 1 października 1831 r. został awansowany na urząd komisarza obwodu sandomierskiego dlatego, że w ocenie władz rosyjskich dawał rękojmię lojalnego sprawowania urzędu. Zadecydowała kumulacja różnych jego zalet osobistych i sytuacji zewnętrznych. Niewątpliwie ważne było jego dotychczasowe 19-letnie (1812–1831) doświadczenie urzędnicze na różnych stanowiskach w administracji lokalnej (w tym kierownicze – adiunkta dozoru w Opatowie), odpowiednie przygotowanie urzędnicze (plus zdane egzaminy urzędnicze 2. i 3. stopnia oraz odbyta 3-letnia aplikacja sędziowska i biegła znajomość języka niemieckiego) oraz nieszlacheckie pochodzenie społeczne bez zaplecza w postaci majątku ziemskiego i towarzyskich uwikłań. Pewnie dodatkowym atutem był brak w jego życiorysie służby w wojsku Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Koronnym argumentem było to, że Drabikowski, jako lokalny urzędnik opatowski niskiego szczebla, pomógł wojskom carskim w lecie 1831 r. przeprowadzić się na lewy brzeg Wisły w okolicach Zawichostu, co następnie umożliwiło im zajęcie militarnie Sandomierszczyzny, a w efekcie – upadek całego powstania listopadowego.

W okresie popowstaniowym władze carskie na kierownicze stanowiska w urzędach lokalnych Królestwa Polskiego awansowały osoby, które miały już jakieś wcześniejsze doświadczenie urzędnicze i nie legitymowały się szlacheckim pochodzeniem – tak jak Jan Drabikowski. Z badań naukowych wynika, że w latach 1833–1856 na łączną liczbę 31 komisarzy obwodowych i naczelników powiatowych oraz prezesów komisji wojewódzkich tylko 4 miało pochodzenie szlacheckie¹²¹. Zdecydowana większość z nich miała rodowód mieszczański lub uzyskała szlachectwo w dowód zasług urzędniczych. Dla rodowej szlachty prowincjonalne stanowiska urzędnicze nie były ani opłacalne, ani zaszczytne. Dla awansu zawodowego Drabikowskiego istotne znaczenie miało również to,

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 193–195, 218–220, 225, 228, 241, 247.

¹²⁰ *Ibidem*, k. 69–71, 73, 193–195, 228, 247.

¹²¹ W. Caban, *Ziemiaństwo Królestwa Polskiego wobec ruchu niepodległościowego w latach 1833–1856*, [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. idem, M.B. Markowski, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1994, s. 15–16.

że bezpośrednim jego zwierzchnikiem był Henryk Zygmunt Deboli¹²², lojalny sprawie rosyjskiej ziemianin, który w KWRiOP w okresie przed i po powstaniu (od 28 lutego 1826 do 1837 r.) piastował urząd prezesa KWS z siedzibą w Radomiu, a przez kilka miesięcy przed śmiercią (2 marca 1838 r.) był gubernatorem cywilnym sandomierskim¹²³. Deboli zasłynął tym, że „w latach 1830–1831 nie wykonywał poleceń Rządu Narodowego” i tego samego oczekiwał zapewne od swoich podwładnych, w tym od Drabikowskiego¹²⁴. Na pewno osobiste zalety charakteru Drabikowskiego zadecydowały, że był rekordzistą na tym stanowisku kierowniczym w skali Królestwa Polskiego, piastując go przez prawie 26 lat (1831–1857).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Księgi metrykalne: parafia Bieruń Stary św. Bartłomieja Apostoła: chrzty (1763–1792), sygn. 50/973 (1792–1817), sygn. 50/12; pogrzeby (1757–1797), sygn. 50/1914 (1797–1824), sygn. 50/23.

Archiwum Państwowe w Katowicach

Zespół: Królewski Sąd Powiatowy w Pszczynie, akta nr 12/3113, testament: Acten des Organisten Joseph Drabik in Berun, sygn. 405.

Archiwum Państwowe w Radomiu

Zespół: Kontrola Skarbowa Dochodów Stemplowych w Radomiu, akta spadku Jana Alojzego Drabikowskiego, sygn. 173.

Zespół: Rząd Gubernialny Radomski, akta personalne: Jan Drabikowski, vol. I, sygn. 1219 (nr mikrofilmu 901493).

Archiwum Państwowym w Kielcach oddział w Sandomierzu

Zespół: Naczelnik Powiatu Sandomierskiego, akta przejazdu znakomitych osób, sygn. 1.

¹²² Zygmunt Henryk Deboli (ur. 1783, zm. 2.03.1838), prezes KWS, w opinii z dnia 3 lipca 1829 r. napisał o Drabikowskim, że obowiązki adiunkta dozoru opatowskiego: „które dotąd ciągle sprawuje, dał nie tylko dowód gorliwości swojej, wzorowej pilności i znakomitej zdatości ułatwiając najważniejsze Komissoriów nie tylko co swoje, lecz i w obydwu obwodach województwa naszego, obok aktualnego wypełniania właściwych swych doczynień, ale nadto postępowanie swoje co do Monarchów okazał najchwalebniejsze, stąd na pochwałę i względy Rządu niezaprzeczenie zasłużył”. O Henryku Deboli pisali: A. Ostrowska, *Deboli Henryk Zygmunt Mamert*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego...*, s. 522; E. Hoff, *Deboli Henryk*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego...*, s. 521–522.

¹²³ W. Caban, *op. cit.*, s. 15; A. Patkowski, *Deboli Henryk*, „Polski Słownik Biograficzny” 1939–1946, t. 5, s. 41–42.

¹²⁴ *Ibidem*.

Akty prawne

Dziennik Praw Królestwa Polskiego

Postanowienie namiestnika z dnia 5 lutego 1816 r. o organizacji władz administracyjnych, DPKP 1816, t. 2, s. 31–68.

Postanowienie namiestnika Królestwa Polskiego z 12 listopada 1816 r. w sprawie powołania Komisji Egzaminacyjnej i egzaminów państwowych dla kandydatów ubiegających się o urząd publiczny, DPKP 1816, t. 2, s. 225–255.

Ukaz Mikołaja I z dnia 29 września/11 października 1842 r. [o zastąpieniu obwodów powiatami], DPKP 1842, nr 79, t. 30, s. 281–285.

Prasa

„Biblioteka Warszawska” 1855, t. 4, s. 381.

„Gazeta Codzienna” z 29 września/11 października 1853 r., nr 267, s. 1.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 16/28 lipca 1848 r., nr 165, s. 1361–1362.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 2/14 maja 1852 r., nr 106, s. 728.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 22 lipca/3 sierpnia 1852 r., nr 169, s. 1209.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 28 września/10 października 1853 r., nr 225, s. 1687.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 25 czerwca/7 lipca 1857 r., nr 146, s. 1117.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” z 20 stycznia/1 lutego 1858 r., nr 23, s. 163.

„Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” z 26 czerwca/8 lipca 1857 r., nr 174, s. 1.

„Kurier Warszawski” z dnia 29 września/11 października 1853 r., nr 267, s. 1305.

„Warszawska Gazeta Policyjna” z 26 stycznia/7 lutego 1854 r., nr 38, s. 1.

Opracowanie

Bartel W.M., *Dozory w insurekcji kościuszkowskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6, z. 2, s. 78–103.

Caban W., *Ziemiaństwo Królestwa Polskiego wobec ruchu niepodległościowego w latach 1833–1856*, [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1994, s. 7–16.

Chądzyński J.N., *Wspomnienia sandomierskie i opis miasta Sandomierza w dwóch częściach*, Drukarnia Jana Kaczanowskiego, Warszawa 1850, ss. 184.

Cichoń P., *Pozycja ustrojowa dozorczy w administracji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, nr 4, s. 53–72.

Ćwik W., *Dozorczy miast województwa mazowieckiego (1818–1821)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2000, t. V, s. 169–177.

Hapak E., *Okoliczności, przebieg i następstwa sprowadzenia relikwii bł. Wincentego Kadłubka do katedry sandomierskiej w 1845 r.*, „Studia Sandomierskie” 2022, t. 29, s. 5–22.

Hoff E., *Adiunkt dozorca miasta*, [w:] A. Kulecka, E. Hoff, *Urzędy, stanowiska i tytuły urzędowe w Królestwie Polskim (1815–1915). Materiały do słownika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Warszawa 2017, s. 126.

- Hoff E., *Deboli Henryk*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 521–522.
- Kotkowski S., Szumił H.I., *Seminarium duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1926*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia – Sandomierz, Sandomierz 2010, ss. 560.
- Krzesiński S., *Koleje życia czyli materiały do historii teatrów prowincjonalnych*, oprac. S. Dąbrowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957, ss. 547.
- Kukulski J., *Generałowie carscy i ich majątki ziemskie w Królestwie Polskim (1835–1920)*, Neriton, Warszawa 2007, ss. 393.
- Kulecka A., Hoff E., *Urzędy, stanowiska i tytuły urzędowe w Królestwie Polskim (1815–1915). Materiały do słownika*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, ss. 518.
- Kulecka A., *Komisarz delegowany w obwodzie*, [w:] A. Kulecka, E. Hoff, *Urzędy, stanowiska i tytuły urzędowe w Królestwie Polskim (1815–1915). Materiały do słownika*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 46.
- Kulecka A., *Naczelnik powiatu (1842 r.)*, [w:] A. Kulecka, E. Hoff, *Urzędy, stanowiska i tytuły urzędowe w Królestwie Polskim (1815–1915). Materiały do słownika*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 69.
- Kuligowska A., *Trudne początki: teatr łódzki w latach 1844–1863*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, ss. 130.
- Łepkowski T., *Jelski Ludwik*, „Polski Słownik Biograficzny” 1965, t. 11, s. 156–158.
- Machut-Kowalczyk J., *Baza źródłowa do badań nad administracją pośredniego szczebla w Królestwie Polskim do 1866 roku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2016, t. XIX, s. 199–209.
- Marcinkowski S., *Sandomierz w okresie Królestwa Polskiego (1815–1864)*, [w:] *Dzieje Sandomierza*, t. III: 1795–1918, red. H. Samsonowicz, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1993, s. 37–104.
- Nowak A., *Mokulski Kajetan*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 1959.
- Osiecka M., *Urzędnicy Komisji Rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1867*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21, s. 171–196.
- Osiński T., *Komisarze obwodu (naczelnicy powiatu) zamojskiego w latach 1816–1866*, „Rocznik Lubelski” 2009, nr 35, s. 116–137.
- Ostrowska A., *Buszen Kristian*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 346.
- Ostrowska A., *Deboli Henryk Zygmunt Mamert*, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 522.

- Ostrowska A., Domański Leopold, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 573–574.
- Ostrowska A., Jelski Ludwik, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 1136.
- Ostrowska A., Malczewski Salezy, [w:] *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 1791.
- Patkowski A., *Deboli Henryk*, „Polski Słownik Biograficzny” 1939–1946, t. 5, s. 41–42.
- Drabikowski, [w:] *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 5: *Wykazy polskich rodzin szlacheckich*, t. 2, oprac. S.J. Starykoń-Kasprzycki, M. Dmowski, Wydawnictwo Instytutu Kultury Historycznej, Warszawa 1936, s. 139.
- Poznański K., *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. 1: *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831–1839*, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2001, ss. 190.
- Poznański K., *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. 2: *Szkoły rzemieślniczo-niedzielne*, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2001, ss. 155.
- Raszewski, Raszowski, Wincenty, [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, red. Z. Raszewski et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 585.
- Rostocki W., *Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830–1831 r.*, [w:] *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. 3: *Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 5–45.
- Sławiński P., *Kształcenie młodzieży w Sandomierzu w latach 1815–1914*, Libron, Kraków 2013, ss. 297.
- Sławiński P., *Szkolnictwo elementarne Sandomierza w latach 1815–1914*, Armoryka–Spi-chlerz, Sandomierz 2012, ss. 300.
- Sławiński P., *Szkoła rzemieślniczo-niedzielną w Sandomierzu w latach 1839–1906*, Armoryka, Sandomierz 2008, ss. 84.
- Smyk G., *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, ss. 282.
- Szczepański J., *Urzędnicy administracji państwowej Królestwa Polskiego w latach 1815–1866 (na przykładzie guberni radomskiej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2015, ss. 144.
- Szlachta Guberni Augustowskiej, Lubelskiej i Radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. E. Sęczys, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2018, s. 90.
- Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. E. Sęczys, przyg. do druku S. Górzyński, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007, ss. 854.

- Szylar A., *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, ss. 247.
- Teatr w Sandomierzu*, www.szukajwarchiwach.gov.pl/kolekcje/-/kolekcje/29191 [dostęp: 10.07.2024].
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Miles, Kraków 2021, ss. 656.
- Tomaszewski W., *Między salonem a jarmarkiem: życie muzyczne na prowincji Królestwa Polskiego w latach 1815–1862*, t. 14: *Z dziejów kultury czytelniczej w Polsce*, Biblioteka Narodowa, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002, ss. 479.
- Uruski S., Kosiński A.A., Włodarski A., *Rodzina, herbarz szlachty polskiej*, t. 3, Gebethner i Wolff (S. Orgelbranda i Synowie), Warszawa 1906, s. 242.
- Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815–1915). Materiały do biogramów. Wpisy z bazy danych*, red. A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, ss. 3559.
- Zub J., *Działalność budowlana Sióstr Miłosierdzia w sandomierskim Szpitalu Św. Ducha*, „Zeszyty Sandomierskie” 1997, nr 6, s. 21–25.
- Żebrowski Franciszek Salezy, [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, red. Z. Raszewski et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 861.

ZDZISŁAW ZARZYCKI

DR HAB., UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4013-886X](https://orcid.org/0000-0002-4013-886X)

Kariera lojalnego urzędnika na prowincji Królestwa Polskiego na przykładzie Jana Alojzego Drabikowskiego (1794–1865) w Sandomierzu

Jan Alojzy Drabikowski urodził się w Bieruniu na Śląsku (zabór pruski) w 1794 r. w rodzinie mieszczańskiej wyznania rzymskokatolickiego. Początkowo nosił nazwisko Drabik po ojcu Józefie, ale zmienił w czasach szkolnych na bardziej polsko brzmiące i szlacheckie. Po ukończeniu nauki w pruskim gimnazjum cysterskim w Rudach [Wielkich] w 1811 r. rozpoczął trwającą ponad 45 lat służbę cywilną w aparacie administracji szczebla lokalnego w Królestwie Polskim. Zdał wymagane egzaminy na urzędnika administracyjnego służby cywilnej klasy II (1823) i klasy III (1826).

Karierę urzędniczą zaczął jako honorowy (bezpłatny) aplikant przysięgły przy sądzie pokoju powiatu olkuskiego (1812–1815). Przez trzy kolejne lata był etatowym kancelistą w Olkuszu (1815–1819), a później kancelistą w Sądzie Policji Poprawczej w Jędrzejowie i Chęcinach (1819–1823). Następnie przeniósł się na stanowisko urzędnicze adiunkta dozoru miasta obwodu w Opatowie (1823–1831). Po upadku powstania listopadowego przez 11 lat (od 1 października 1831 r. do jesieni 1842 r.) był komisarzem obwodu sandomierskiego, a następnie (po reorganizacji administracji) przez prawie 15 lat był naczelnikiem powiatu sandomierskiego (od jesieni 1842 r. do 20 czerwca 1857 r.).

Przełożeni mieli o Drabikowskim wyjątkowo pozytywną opinię. Za swoją lojalną, wiernopoddaną służbę urzędniczą (cywilną) od władz carskich otrzymał liczne nagrody pieniężne, wyróżnienia i ordery (Świętego Stanisława IV klasy w 1832 r.; Świętej Anny III klasy w 1834 r. i Świętego Włodzimierza IV klasy w 1842 r.), nobilitowano go za służbę

urzędniczą (1841), pozwolono mu kupić od prywatnego właściciela szlachecki folwark we wsi Trzykosy koło Koprzywnicy w 1847 r., a najbardziej cenioną formą nagrody było nadanie mu w 1853 r. herbu Trzy Kosy, który sam sobie ułożył od posiadanych już dóbr szlacheckich. Pod koniec kariery urzędniczej tytułowano go radcą stanu (1854), a na emeryturę urzędniczą przechodził już jako radca dworu (z prawem do munduru), czyli dosłużył się aż piątej klasy w hierarchii urzędniczej. Emeryturę urzędniczą spędził w swoim folwarku w Trzykosach w otoczeniu rodziny; zajął się też budową młyna wodnego i działalnością społeczną. Zmarł w Radomiu wiosną 1865 r. w wieku 71 lat.

Słowa kluczowe: Jan Alojzy Drabikowski, dozorca obwodu, obwód sandomierski, komisarz obwodu sandomierskiego, powiat sandomierski, naczelnik powiatu sandomierskiego, urzędnicy w Królestwie Polskim, szlachta urzędnicza w Królestwie Polskim

ZDZISŁAW ZARZYCKI

PHD, DSc, JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKÓW

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4013-886X](https://orcid.org/0000-0002-4013-886X)

The career of a loyal official in the provinces of the Kingdom of Poland on the example of Jan Alojzy Drabikowski (1794–1865) in Sandomierz

Jan Alojzy Drabikowski was born in Bieruń, a small town in Silesia (the Prussian Partition) in 1794 into a bourgeois Roman Catholic family. Initially, he had the surname Drabik like his father Józef, but during his school years he changed it to a more Polish sounding and noble one. After graduating from the Prussian Cistercian gymnasium in Rudy Wielkie (in Silesia) in 1811, at the age of 18, he began civil service at the local level of the administrative apparatus in the Kingdom of Poland, which continued for over 45 years. He passed the required examinations for civil service administrative officials of Class 2 (1823) and Class 3 (1826).

He started his clerical career as an honorary (unpaid) sworn trainee at the Olkusz County Peace Court (1812–1815). For the following three years he was a full-time clerk in Olkusz (1815–1819), and later, a clerk in the Court of Correctional Police in Jędrzejów and Chęciny (1819–1823). He then moved to a clerical position of Assistant of the Supervisor of the District Town in Opatów (1823–1831). After the fall of the November Uprising, he was Commissioner of the Sandomierz District for 11 years (from 1 October 1831 to 1842), and then, after the reorganisation of the administration, was Governor of the Sandomierz District for about 15 years (from 1842 to 20 June 1857).

Drabikowski's superiors had an exceptionally high opinion of him. For his (civil) loyal and subservient clerical service as an official, he received from the tsarist authorities numerous monetary awards, distinctions and orders (St Stanislaus, 4th class, in 1829; St Anne, 3rd class, in 1834 and St Vladimir, 4th class, in 1842). He was given nobility for clerical service (1841), he was allowed to buy a farm in the village of Trzykosy (near Koprzywnica) in 1847, and in 1853 the tsar of Russia granted him the title of nobility and the Three Scythes coat of arms. At the end of his clerical career, he was titled State Councillor (1854), and retired as a court councillor, i.e. reached as many as five classes

in the clerical hierarchy. He spent the period of his civil servant's retirement on a farm in the village of Trzykosy in the company of his family. He died in Radom in the spring of 1865 at the age of 71.

Keywords: Jan Alojzy Drabikowski, district supervisor, Sandomierz district, commissioner of the Sandomierz district, Sandomierz County, governor of Sandomierz County, officials in the Kingdom of Poland, official nobility in the Kingdom of Poland

JULIA KNAPIK
MGR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0006-8298-1608](https://orcid.org/0009-0006-8298-1608)

Udział posła Jana Godka w pracach Sejmu Ustawodawczego RP nad ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej

1. Wprowadzenie; 2. Nota biograficzna Jana Godka; 3. Poseł Jan Godek jako sprawozdawca projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej; 4. Podsumowanie.

1

Niniejszy artykuł poświęcony jest posłowi na Sejm Ustawodawczy RP – Janowi Godkowi, postaci nieco zapomnianej. U osób niemających styczności z prawodawstwem II Rzeczypospolitej z zakresu służby cywilnej nazwisko to zapewne nie wzbudza żadnych skojarzeń, czemu nie należy się dziwić, gdyż dokonania Godka nie są powszechnie znane. Mimo swoich niekwestionowanych zasług dla polskiej służby cywilnej nie był on bowiem postacią szczególnie wyrazistą. Jego działalność została uwieczniona przede wszystkim w sprawozdaniach stenograficznych z posiedzeń Sejmu. Z drugiej strony nie można powiedzieć, że jest on osobą całkowicie nieznaną. Autorzy publikacji naukowych podejmujący tematykę międzywojennej służby cywilnej nierzadko przytaczają fragmenty sejmowych przemówień Godka, lecz niektórym z nich zdarza się nawet przeinaczyć jego nazwisko¹. Nie ulega

¹ Do tej pory w literaturze naukowej problematyka dotycząca ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, Dz.U. z 1922 r., nr 21, poz. 164 (dalej także jako: u.p.s.c.) była podejmowana wielokrotnie. Autorzy opracowań poświęconych tej materii koncentrują się przede wszystkim na historycznoprawnej oraz formalno-dogmatycznej analizie uregulowań rzeczonyj ustawy. W pracach tych nakreślany jest ogólny kontekst historyczny uchwalenia urzędniczej pragmatyki służbowej. Nadto przedmiot badań stanowią nowelizacje ustawy o państwowej służbie cywilnej dokonane zarówno w okresie II RP, jak i po II wojnie światowej, aż do momentu jej uchylenia z dniem 31 grudnia 1974 r. na mocy przepisów ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 1974 r., nr 24, poz. 141). Tematyką tą zajmowali się m.in.: G. Dostatni, *Koncepcje służby cywilnej a realizacja konstytucyjnego celu jej działania*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2001; T. Górzyńska, *Służba cywilna w Polsce – problemy z tradycją, problemy z przyszłością*, [w:] *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjne-*

jednak wątpliwości, że ze względu na swoje zasługi dla polskiej administracji państwowej nie powinien on pozostawać w cieniu bardziej znanych i wpływowych osobistości z okresu II RP. Warto przyrzeć się jego działalności sejmowej z okresu procedowania ustawy o państwowej służbie cywilnej, która jest przedmiotem tej pracy, co pozwoli zrozumieć, jak wielce niedoceniony pozostaje wciąż jego dorobek dla polskiego prawa urzędniczego.

Artykuł nie stanowi dokładnej analizy przebiegu debaty sejmowej nad projektem ustawy o państwowej służbie cywilnej, lecz jego celem jest ukazanie roli posła Jana Godka w pracach nad ową ustawą na podstawie treści stenogramów z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego pochodzących ze wskazanego okresu. Zważywszy na ograniczenia objętości tekstu wynikające z wymogów redakcyjnych, w artykule skupiono się jedynie na wybranych aspektach udziału posła Godka w procedowaniu urzędniczej pragmatyki, które zostały uznane przez autorkę za najbardziej relewantne. W tym miejscu należy również zaznaczyć, że przy opracowywaniu fragmentu przedstawiającego sylwetkę Jana Godka sięgnięto do materiałów źródłowych nieprezentowanych dotychczas na łamach literatury naukowej. Mowa tutaj o notatkach prasowych publikowanych w gazecie „Ziemia Przemyska”, informujących o działalności parlamentarnej i zawodowej tej postaci.

2

Jan Godek urodził się w 1865 r. w Dębicy². Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Uniwersytecie Lwowskim. Z zawodu był radcą finansowym. Pełnił również funkcję sekretarza Dyrekcji Skarbu. Politycznie związał się ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Działalność zawodową i polityczną prowadził głównie na terenie tzw. Galicji Wschodniej, zwłaszcza

go. *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 189–199; A. Górski, *Ustawa o służbie cywilnej z 18 grudnia 1998 r. w świetle aktów prawnych o państwowej służbie cywilnej z lat 1918–1922*, [w:] *Administracja publiczna. Wyzwania w dobie integracji europejskiej*, red. J. Czaputowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 289–305; J. Itrich-Drabarek, *Uwarunkowania, standardy i kierunki zmian funkcjonowania służby cywilnej w Polsce na tle europejskim*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010; J. Korczak, *Stulecie polskiego prawa urzędniczego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2019, vol. 327, no. 3888, s. 83–113; A. Łukaszczyk, *Służba cywilna II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2010, t. 83, s. 233–261 oraz eadem, *Kształtowanie się modelu ustrojowego służby cywilnej w Polsce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2014 czy B. Przywora, *Transformacje ustrojowe polskiej służby cywilnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

² T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Poznań 1920, s. 232.

w miejscowości Husiatyn (obecnie w obwodzie tarnopolskim na Ukrainie) oraz w Przemyśle. Zasiadał w radzie miejskiej oraz radzie powiatowej w Husiatynie³. Tam też przewodniczył lokalnemu zarządowi Towarzystwa Szkoły Ludowej⁴, a w latach 1909–1912 zajmował stanowisko przewodniczącego Towarzystwa Szkoły Średniej⁵. Był również członkiem wydziału Polskiej Organizacji Narodowej w Przemyśle i Husiatynie⁶.

Dnia 25 czerwca 1912 r. Jan Godek został posłem IX kadencji galicyjskiego Sejmu Krajowego we Lwowie, zastępując wybranego w obwodzie czortkowskim Adama Gołuchowskiego, który złożył rezygnację w związku z objęciem funkcji marszałka krajowego⁷. W tym samym czasie, wstępując w miejsce Gołuchowskiego, objął również mandat poselski w austriackiej Radzie Państwa (XII kadencja)⁸. Podczas działalności w parlamencie austriackim należał do koła polskiego. W Sejmie Krajowym zasiadał do 2 kwietnia 1913 r., natomiast w Radzie Państwa – do 12 czerwca 1918 r.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Jan Godek został posłem na Sejm Ustawodawczy. Mandat otrzymał na mocy dekretu Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r. zarządzającego wybory do Sejmu Ustawodawczego⁹. Ze względu na trwającą w tym okresie wojnę polsko-ukraińską nie istniała realna możliwość zorganizowania wyborów w okręgach 47–59, leżących na terenie Galicji Wschodniej¹⁰, toteż postanowiono powierzyć mandaty poselskie z tychże okręgów byłym polskim deputowanym do Rady Państwa.

W czasie działalności sejmowej Jan Godek należał do Związku Ludowo-Narodowego (ZLN)¹¹, będącego najliczniejszym ugrupowaniem w Sejmie Ustawodawczym. Był członkiem trzech komisji sejmowych. Początkowo zasiadał w Komisji Administracyjnej oraz Komisji Likwidacyjnej¹², a od listopada 1920 r. także

³ *Ibidem*.

⁴ Godek Jan, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1994, s. 284.

⁵ *Sprawozdanie Dyrekcyi Polskiego Gimnazjum Prywatnego z prawem publiczności w Husiatynie za rok szkolny 1912/13*, Husiatyn 1913, s. 1.

⁶ Godek Jan, *op. cit.*

⁷ *Nowy poseł*, „Kurier Lwowski” 1912, R. 30, nr 289, s. 3.

⁸ J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim – 1848–1918*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 437.

⁹ Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, Dz.U. z 1918 r., nr 18, poz. 46.

¹⁰ T. Rzepecki, *op. cit.*, s. 213.

¹¹ *Lista posłów do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej: dn. 12 kwietnia 1919 r.*, Warszawa 1919, s. 8.

¹² T. Rzepecki, *op. cit.*, s. 272 i 274.

w Komisji specjalnej dla reorganizacji urzędów państwowych, której został przewodniczącym¹³. Szczególną aktywność wykazywał podczas prac nad treścią ustaw normujących status prawny funkcjonariuszy służby cywilnej. Był sprawozdawcą większości projektów ustaw z zakresu prawa urzędniczego uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy, m.in. ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych¹⁴, ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym¹⁵, a przede wszystkim ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Podczas prac legislacyjnych Jan Godek objawił się jako wielki orędownik sprawy urzędniczej, walcząc m.in. o zagwarantowanie przez państwo pracownikom administracji państwowej godziwych warunków bytowych zarówno w okresie pełnienia służby, jak i po przejściu na emeryturę. Dowodzą tego liczne wystąpienia na plenum Sejmu, a także składane przez niego rezolucje. O działalności poselskiej Godka informował lokalny tygodnik „Ziemia Przemyska”, będący jednym z organów prasowych ruchu narodowo-demokratycznego¹⁶. W 1921 r. miejscowe struktury ZLN kilkakrotnie organizowały jego odczyty, podczas których referował on szczegółowo postanowienia procedowanych wówczas ustaw o państwowej służbie cywilnej oraz ustawy emerytalnej¹⁷. Redakcja „Ziemi Przemyskiej” zachęcała urzędników państwowych z Przemyśla i sąsiednich miejscowości do udziału w tych wydarzeniach, podkreślając, że poseł Godek, będący „referentem tych spraw w Sejmie, [...] będzie je mógł szczegółowo i wyczerpująco przedstawić”¹⁸.

Jan Godek sprawował mandat poselski przez całą kadencję Sejmu Ustawodawczego, tj. od 10 lutego 1919 do 1 grudnia 1922 r. Nie zdecydował się jednak na kandydowanie w wyborach do Sejmu I kadencji. Po zakończeniu działalności sejmowej powrócił do swojego zawodu oraz zaangażował się w funkcjonowanie lokalnych struktur ZLN w dawnej Galicji Wschodniej. W kwietniu 1923 r.

¹³ Godek Jan, *op. cit.*

¹⁴ Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. z 1920 r., nr 65, poz. 429.

¹⁵ Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym, Dz.U. z 1922 r., nr 21, poz. 165.

¹⁶ *Vide* m.in. *Z pracy ustawodawczej Sejmu*, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 14, s. 1; *Kronika. Pragmatyka służbowa*, Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 14, s. 3; *Kronika*, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 20, s. 4; *Kronika. Zmiana w pragmatyce urzędniczej*, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 47, s. 3.

¹⁷ Dz.U. z 1921 r., nr 70, poz. 466.

¹⁸ *Kronika. Pragmatyka służbowa*, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 14, s. 3.

został jednym z trzech wiceprezesów gremium kierowniczego ZLN w Przemyśle¹⁹. Wskutek reorganizacji Izby Skarbowej we Lwowie, gdzie pracował jako inspektor podatkowy, w lutym 1924 r. objął stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Stanisławowie (obecnie Iwano-Frankiwska na Ukrainie)²⁰. Od 1926 r. pełnił funkcję przewodniczącego przemyskiego koła ZLN²¹. W marcu 1927 r. powierzono mu posadę naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych, którego wcześniej był zastępcą²². Tego samego roku otrzymał funkcję skarbnika Polskiego Komitetu Wyborczego, utworzonego przed wyborami parlamentarnymi w 1928 r.²³

Godek zaangażowany był również w działalność społeczną. Dnia 15 lutego 1926 r. został wyłoniony przez zebranie obywatelskie na przewodniczącego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych w Przemyśle, powstałego z inicjatywy przemyskiego starostwa powiatowego w związku z gwałtownym wzrostem bezrobocia w Małopolsce Wschodniej²⁴. Następnie objął przewodnictwo sekcji ogólnej komitetu wykonawczego, odpowiedzialnej za opracowanie planu zwalczania bezrobocia na terenie powiatu przemyskiego²⁵. Przez wiele lat prowadził aktywną działalność w przemyskim „gnieździe” Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Wraz z dwoma lokalnymi działaczami tej organizacji w 1929 r. utworzył przy niej spółdzielnię kredytową Druch, której został dyrektorem²⁶. Inicjatywa ta spotkała się ze szczególnym uznaniem mieszkańców Przemyśla²⁷.

Dnia 1 stycznia 1928 r. decyzją władz służbowych Godek, pełniący wówczas funkcję kierownika przemyskiego oddziału Dyrekcji Skarbu, został niespodziewanie przeniesiony na emeryturę, mimo że nie osiągnął jeszcze wówczas wieku emerytalnego. Wydarzenie to spotkało się z ogromną dezaprobatą i zostało odebrane jako represja ze strony rządów sanacyjnych za jego przynależność do ruchu narodowo-demokratycznego. W notatce zamieszczonej na łamach „Ziemi Przemyskiej” wskazano, iż decyzja ta mogła być podyktowana jedynie chęcią zemsty politycznej, gdyż Godek, pełniąc służbę państwową, wielokrotnie udowodnił, że

¹⁹ J. Majka, *Ruch narodowy w Przemyśle w latach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski” 2009, t. 45, z. 4, s. 156.

²⁰ *Kronika. Sprawy osobiste*, „Ziemia Przemyska” 1924, R. 10, nr 26, s. 3.

²¹ J. Kamińska-Kwak, *Życie polityczne w Przemyśle w latach 1926–1939* (cz. 2), „Rocznik Przemyski. Historia” 2009, t. 45, z. 4, s. 179.

²² *Kronika. Zmiana na stanowisku naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych*, „Ziemia Przemyska” 1927, R. 13, nr 11, s. 3.

²³ *O jednolity front*, „Ziemia Przemyska” 1927, R. 13, nr 33, s. 2.

²⁴ *Kłęska bezrobocia*, „Ziemia Przemyska” 1926, R. 12, nr 11, s. 3.

²⁵ *Akcja pomocy dla bezrobotnych*, „Ziemia Przemyska” 1926, R. 12, nr 15, s. 2.

²⁶ *Ogłoszenia. Wpis do rejestru spółdzielni*, „Ziemia Przemyska” 1929, R. 15, nr 17, s. 6.

²⁷ *Rozwój „Druha”*, „Ziemia Przemyska” 1930, R. 16, nr 20, s. 5.

„jest urzędnikiem zdolnym, sumiennym i prawym”²⁸. Podkreślano również jego niebagatelne zasługi dla środowiska urzędniczego oraz administracji państwowej podczas sprawowania mandatu poselskiego:

Jako ówczesny poseł w tym I. sejmie ustawodawczym był referentem spraw urzędniczych i jako taki położył duże zasługi nie tylko dla nowego Państwa, montującego dopiero swą maszynę administr., ale dla tej wielotysięcznej falangi urzędniczej, dla której był prawdziwym patronem, dobrodziejem i obrońcą. Nic też dziwnego, że gdy w drugiej kadencji nie kandydował, powszechne w tych rzeszach urzędniczych było zdziwienie i zaniepokojenie o swe dalsze losy²⁹.

Wobec tych okoliczności należy stwierdzić, że decyzja o skierowaniu Jana Godka na przedwczesną emeryturę nie miała podstaw natury merytorycznej, lecz stanowiła środek polityczny służący eliminowaniu opozycji z życia publicznego. W 1930 r. Godek bezskutecznie ubiegał się o mandat senatorski z listy narodowej nr 4, choć z jego kandydaturą wiązano duże nadzieje ze względu na ogromną popularność wśród lokalnej społeczności³⁰. Losy Jana Godka w latach 30. na ten moment pozostają nieznane. Znana jest jedynie data jego śmierci – zmarł 6 lutego 1936 r.³¹, przeżywszy 71 lat.

3

Projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej został przedłożony przez rząd Wincentego Witosa sejmowej komisji administracyjnej (KA), której członkiem był poseł Godek na początku 1921 r.³². Znaczną część zawartych w niej przepisów KA oceniła jednak jako wadliwe, skutkiem czego naniesiono liczne poprawki, wyszczególnione w sprawozdaniu z 20 czerwca 1921 r.³³. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż początkowo do przedstawienia rzeczzonego sprawozdania wraz z proponowaną treścią ustawy KA upoważniła nie Jana Godka, lecz posła Władysława Kiernika – reprezentanta PSL Piast.

²⁸ *Ofiary „Sanacji” w Przemyśle*, „Ziemia Przemyska” 1928, R. 14, nr 2, s. 2.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ J. Majka, *op. cit.*, s. 165.

³¹ *Sokola czuwa straż*, „Ziemia Przemyska” 1936, R. 23, nr 8, s. 2.

³² Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. w sprawie projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonariuszom państwowym, druk nr 2398.

³³ Sprawozdanie komisji administracyjnej z dnia 20 czerwca 1921 r. o rządowym projekcie ustawy o państwowej służbie cywilnej, druk nr 2905, s. 2.

Projekt pragmatyki służbowej funkcjonariuszy polskiej służby cywilnej w brzmieniu komisyjnym trafił pod obrady Sejmu we wrześniu 1921 r., jednak usunięto go z porządku dziennego. Powody zdjęcia ustawy z obrad zostały wyeksplikowane w dodatkowym sprawozdaniu KA z 16 grudnia 1921 r.³⁴. Wśród nich wskazano nie tylko potrzebę uzupełnienia części postanowień tudzież rozpatrzenie wniosków i sugestii wniesionych przez Radę Ministrów, posłów oraz przedstawicieli ugrupowań zrzeszających urzędników państwowych, lecz także zmianę w osobie referenta, którym został poseł Jan Godek. Motywy zastąpienia sprawozdawcy nie są jednak znane. Ostatecznie ustawa powróciła na plenum sejmowe w listopadzie 1921 r.

Jan Godek przedstawiał wspomniane sprawozdanie KA podczas 263. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. Już na wstępie wystąpienia określił on kwestię tworzenia administracji publicznej jako jeden z priorytetów każdej państwowości. Wedle jego słów:

Od tego, jak ta administracja jest złożona, czy działa dobrze, czy źle, czy działa sprawnie, czy nieudolnie, uczciwie czy nieuczciwie, zależy w wysokim stopniu, czy w danym państwie panuje poszanowanie prawa, czy istnieje ład, porządek i bezpieczeństwo, czy życie społeczne toczy się prawidłowo, czy w ogóle państwo w swoim kulturalnym i ekonomicznym rozwoju postępuje, czy się cofa. Na nic nie zdadzą się najlepsze ustawy, jeśli nie będą umiejętnie, ściśle i sumiennie wykonywane³⁵.

Zacytowany fragment przemówienia w skondensowanym skrócie przedstawia celowość istnienia administracji państwowej oraz istotę jej funkcjonowania. Mówca słusznie określił czynniki takie jak sprawność, prawidłowy tryb działania oraz uczciwość administracji jako determinanty rozwoju państwa, respektowania przepisów prawa krajowego, a także zapewnienia stabilizacji oraz należytego biegu życia społecznego. Godek podkreślał, że skoro na administracji państwowej spoczywa obowiązek właściwego wykonywania ustaw, każde państwo powinno dążyć do zbudowania jej na podstawie mechanizmów zapewniających możliwie jak największą sprawność działania. Nadto wskazywał, że w polskich warunkach przed administracją postawiono dodatkowe zadania o szczególnej doniosłości, mianowicie zrównanie przepaści kulturowej i ekonomicznej między Polską a Europą, będącej skutkiem zaborów, odbudowanie kraju ze zniszczeń spowodowanych działaniami zbrojnymi w czasie I wojny światowej oraz zjednoczenie ziem trzech zaborów w jeden organizm państwowy.

³⁴ Dodatkowe sprawozdanie komisji administracyjnej z dnia 16 grudnia 1921 r. o rządowym projekcie ustawy o państwowej służbie cywilnej, druk nr 3098, s. 1.

³⁵ Sprawozdanie [Spr.] stenograficzne z 263 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego [SU], s. CCLXIII/40.

Wszystkie wymienione założenia brzmiały niezwykle wzniosłe, lecz ich urzeczywistnienie w praktyce zależało w głównej mierze od osób pełniących służbę państwową, gdyż to na nich spoczywała odpowiedzialność za jakość funkcjonowania administracji publicznej. Poseł Godek poruszył ten aspekt w swoim przemówieniu, trafnie stwierdziwszy, iż administrację państwową tworzy „ogół stanu urzędniczego, tworzy ją ogół funkcjonariuszy państwowych, z czego wynika, że każde państwo ma taką administrację, jakich ma urzędników; czyli, ażeby mieć dobrą administrację, trzeba mieć dobrych urzędników”³⁶. Nie sposób nie zgodzić się z tym stanowiskiem, jednak sformułowanie „dobry urzędnik” jest dość nieostre i ocenne. Referent nie poprzestał jednakże na tym stwierdzeniu, bowiem w dalszej części swego wystąpienia skrzętnie objaśnił, jakie warunki winny zostać spełnione, aby pracownik służby cywilnej czynił zadość temu kryterium. Wedle jego słów o tym, czy urzędnik jest dobry, przesądzały trzy czynniki, tj.:

- 1) należyte przygotowanie do pełnienia służby państwowej oraz posiadanie odpowiednich danemu stanowisku kwalifikacji;
- 2) uposażenie adekwatne do jego potrzeb życiowych (zarówno w sferze ekonomicznej, jak i kulturowej) oraz godziwe zabezpieczenie emerytalne (również jego rodziny na wypadek śmierci przed przejściem na emeryturę);
- 3) precyzyjne określenie jego obowiązków i uprawnień³⁷.

Zaistnienie tych trzech elementów oraz ich odpowiednie unormowanie na poziomie ustawowym Godek uważał za niezbędne warunki zbudowania administracji odznaczającej się wysoką jakością.

Drugi ze wskazanych przez sprawozdawcę wymogów Sejm Ustawodawczy zrealizował po części, choć nie do końca udolnie, przez przyjęcie ustawy uposażeniowej z dnia 13 lipca 1920 r. oraz ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r.³⁸. Pierwszą z nich Godek skrytykował jako zbyt problematyczną w wykonaniu („Ustawa ta w założeniu swem wadliwa, konstrukcyjnie ciężka, technicznie trudna do wykonania”³⁹) oraz słusznie zarzucił jej, że przyczyniła się do powstania dysproporcji między wysokością wypłacanych ówczesnie poborów a realnymi kosztami utrzymania, co jego zdaniem miało negatywne przełożenie nie tylko na byt urzędników, lecz w szerszej perspektywie także na całą administrację⁴⁰. W związku z powyższym domagał się, aby rzeczona ustawa „uległa co rychlej ścisłej rewizji i oparta

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Ustawa emerytalna funkcjonariuszów państwowych z dnia 28 lipca 1921 r., Dz.U. z 1921 r., nr 70, poz. 466.

³⁹ Spr. SU 263, s. CCLXIII/41.

⁴⁰ *Ibidem*.

została na bardziej celowych zasadach⁴¹. Natomiast druga ustawa, mimo swej niedoskonałości, w opinii Godka starała się w pewien sposób realizować interesy pracowników państwowych przez ich zabezpieczenie na starość („dość szczęśliwie rozwiązała obowiązki Państwa wobec swoich funkcjonariuszy”⁴²).

Realizacja pierwszego oraz trzeciego postulatu, o których mówił poseł Godek, uzależniona była natomiast od wejścia w życie ustawy o państwowej służbie cywilnej. W trakcie przemówienia referent nakreślił cele przewodnie procedowanej ustawy oraz wyszczególnił obszary, które miała ona uregulować: „Celem jej jest ustalić warunki, jakim odpowiadać musi funkcjonariusz państwowy, określić jego obowiązki wobec Państwa, władzy i urzędu, jakoteż ustalić jasno i niedwuznacznie jego prawa i odpowiedzialność”⁴³. Wypowiedź ta *explicite* pokazuje, że przepisy pragmatyki służbowej miały bezpośrednio czynić zadość wymogom gwarantującym wysoką jakość pracy funkcjonariuszy służby cywilnej, a zwłaszcza urzędników państwowych.

Wszystkie wskazane fragmenty przemówienia Jana Godka dostarczają cennych informacji na temat sposobu pojmowania roli służby państwowej w międzywojennej Polsce oraz pokazują, jak wielką wagę ówczesne elity polityczne przykładały do jej funkcjonowania. Rzeczone uwagi stanowiły jednak jedynie wstęp, gdyż znacznie obszerniejszą część wystąpienia zajęło omówienie zmian wprowadzonych przez KA w rządowym projekcie ustawy o państwowej służbie cywilnej. Zaznaczył on, że pomimo wielu modyfikacji pierwotnego brzmienia pragmatyki przekształceniom nie uległo kilka zasadniczych kwestii. Przede wszystkim wśród członków KA panowała zgoda co do treści art. 1, który na wzór prawodawstwa austriackiego i pruskiego określał stosunek służbowy funkcjonariuszy polskiej służby państwowej jako publicznoprawny. Godek wskazywał, że było to jedyne możliwe rozwiązanie: „Oczywista bowiem, że stosunek funkcjonariusza, któremu Państwo daje szereg zadań związanych z interesem publicznym, który ma obowiązek wykonywać je w interesie publicznym, tylko przepisami publiczno-prawnymi może być określony”⁴⁴.

Oprócz tego bez poprawek pozostawiono art. 3, wprowadzający podział pracowników służby cywilnej na urzędników oraz niższych funkcjonariuszy państwowych. Zróżnicowanie to uznano za niezbędne, gdyż jak podkreślał referent,

⁴¹ Nowy system uposażeń pracowników służby cywilnej wprowadzono w 1923 r. na mocy ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, Dz.U. z 1923 r., nr 116, poz. 924. Prace nad jej kształtem rozpoczęto już w kolejnej kadencji Sejmu RP, zatem Jan Godek nie uczestniczył w jej procedowaniu.

⁴² Spr. SU 263, s. CCLXIII/41.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*, s. CCLXIII/42.

pierwsza ze wskazanych grup została powołana do wykonywania ustaw oraz sprawowania funkcji kierowniczych i kontrolnych, natomiast zadaniem drugiej było wykonywanie czynności materialno-technicznych.

Gruntowną zmianę wprowadzono natomiast w treści art. 4, określającego sposób nawiązania stosunku służbowego urzędnika państwowego. W projekcie ustawy przedłożonym przez rząd pojawiło się określenie „mianowanie na urząd”, jednak zdaniem członków KA przyjęcie regulacji w takim kształcie spowodowałoby liczne komplikacje nie tylko dla samych urzędników, ale również władz zwierzchnich. Mianowanie na urząd rozumiane jako konieczność nadania pracownikowi służby cywilnej konkretnego urzędu oraz związanie tegoż urzędu z ogólnie ustalonym stopniem służbowym uznano jednoznacznie za rozwiązanie szkodliwe.

Posel Godek argumentował, że skoro urzędnik byłby przytroczony do danego stanowiska, uniemożliwiałoby mu to awans, a co za tym idzie możliwość otrzymania większego uposażenia, ponieważ objęcie stanowiska na kolejnym stopniu w hierarchii służbowej byłoby zależne od opróżnienia urzędu bezpośrednio wyższego⁴⁵. Zauważył przy tym, że tak znaczące utrudnienie urzędnikom awansu mogłoby narazić służbę cywilną na wpływy osobiste i polityczne. Chodziło zapewne o to, iż pragnący awansować urzędnik mógłby ulec pokusie zwrócenia się po protekcję np. do polityka mogącego wpływać na obsadę stanowisk urzędniczych. Projekt ustawy nie przewidywał również możliwości tzw. awansu automatycznego⁴⁶, a zatem proponowana przez rząd regulacja byłaby wysoce niekorzystna dla urzędników. Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, KA zdecydowała się na wprowadzenie w miejsce kontrowersyjnego zwrotu „mianowanie na urząd” następującego sformułowania: „W piśmie nominacyjnym wymienia się urząd, w którym mianowany urzędnik ma pełnić służbę, tytuł urzędowy i stopień służbowy”⁴⁷.

Dyskusję wywołała także kwestia przyjmowania na stanowiska urzędnicze mężatek. Jak zaznaczył sprawozdawca, projekt rządowy przewidywał uzależnienie objęcia urzędowania przez kobietę zamężną od udzielenia zgody przez jej męża, bowiem uznano za nieodzowne „podtrzymanie powagi stanowiska głowy rodziny”⁴⁸ oraz stwierdzono, iż rzeczne rozwiązanie „leży w interesie gospodarstwa domowego”⁴⁹. Jednak ze względu na postępującą emancypację kobiet oraz

⁴⁵ Sprawozdanie KA z dnia 20 czerwca 1921..., s. 2.

⁴⁶ W trakcie prac nad ustawą o państwowej służbie cywilnej na etapie komisji pojawiło się kilka wniosków o ustanowienie awansu automatycznego, jednak KA uznała takie rozwiązanie za destrukcyjne, słusznie podkreślając, że przyczyniłoby się ono do zdławienia aspiracji urzędników oraz stworzenia z nich „maszyn biurokratycznych”.

⁴⁷ Spr. SU 263, s. CCLXIII/43.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

przyznanie im praw wyborczych zdania w tym zakresie były podzielone. Godek zwracał uwagę, że przepis taki stanowiłby ograniczenie praw kobiet, poza tym niezmiernie trudno byłoby zweryfikować, azali jest w istocie przestrzegany, a oprócz tego „niejednokrotnie mógłby dać tytuł do zakłócenia porządku domowego w małżeństwie”⁵⁰. Ostatecznie zrezygnowano ze wspomnianego zapisu, powierzając rozstrzygnięcie tej materii przepisom prawa cywilnego.

O dziwo, sprawozdawca nie poparł wniosku posła Antoniego Matakiewicza (Polskie Zjednoczenie Ludowe, PZL), który do art. 8, zawierającego katalog przypadków, w których nominacja urzędnika wymagała zgody właściwej władzy naczelnej, zaproponował dodanie przepisu zakazującego przyjmowania do służby cywilnej osób skazanych za przestępstwa z chęci zysku. Zasadność tej regulacji wnioskodawca uzasadniał tym, że wszelkie starania nakierowane na zwalczanie korupcji urzędniczej, nawet ustanawianie najsurowszych kar za czyny łapownicze, nie odniosą spodziewanych efektów, jeśli skazanie za popełnienie tego rodzaju czynu zabronionego nie będzie stanowiło przesłanki uniemożliwiającej nominację⁵¹. Nadto zwrócił uwagę na ryzyko demoralizującego wpływu, jaki mogłyby wywierać osoby z korupcyjną przeszłością na innych urzędników tudzież na niebezpieczeństwo podważenia zaufania obywateli do administracji państwowej wskutek dopuszczenia do służby takich ludzi. Poprawka Matakiewicza nie otrzymała większości głosów w KA, lecz została zgłoszona jako jeden z wniosków mniejszości⁵². Poseł Godek, przedstawiając opinię komisji w tej kwestii, nieco pokrętnie tłumaczył, że umieszczenie w pragmatyce takowego zakazu stanowiłoby rzekomo sugestię, iż przed jej wejściem w życie zdarzały się przypadki przyjmowania do służby cywilnej osób ukaranych za urzędnicze przestępstwa korupcyjne⁵³. Mimo krytycznego stanowiska referenta większość sejmowa zaakceptowała wniosek Matakiewicza i ostatecznie proponowany przez niego przepis znalazł się w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

Elementem spornym okazała się kwestia zastosowania art. 11, klasyfikującego urzędników do trzech kategorii w zależności od poziomu wykształcenia⁵⁴,

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Spr. SU 264, s. CCLXIV/38.

⁵² Załącznik nr 3 do dodatkowego sprawozdania..., s. 6.

⁵³ Spr. SU 264, s. CCLXIV/40.

⁵⁴ Do I kategorii zaliczali się urzędnicy posiadający wyższe wykształcenie, do II – osoby z wykształceniem średnim bądź zawodowym, natomiast III obejmowała osoby, które zakończyły edukację na poziomie szkoły podstawowej. Na etapie prac komisji pojawiła się propozycja wyodrębnienia jeszcze jednej kategorii (przypuszczalnie pośredniej między I a II), do której mieliby należeć urzędnicy posiadający wykształcenie średnie oraz dodatkowo ukończone kursy prowadzone na uczelniach wyższych. KA nie przychyliła się do tego wniosku. Wedle

w połączeniu z art. 17, ustanawiającym 12 stopni służbowych. Uwagi co do tych przepisów zgłaszał podczas 264. posiedzenia poseł Władysław Herz, przedstawiciel Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego. W jego ocenie dokonanie podziału 12 stopni między trzy kategorie doprowadziłoby do skrzywdzenia urzędników należących do kategorii II, gdyż urzędnicy I kategorii mieli rozpoczynać służbę od VIII stopnia, natomiast urzędnicy II kategorii – dopiero od X stopnia⁵⁵. Herz starał się wykazać niesłuszność takiego rozwiązania, powołując się przy tym na opinie przedstawicieli środowisk urzędniczych, podnoszących, że przyjęcie regulacji w tym kształcie stanowiłoby nieuprawnione uprzywilejowanie urzędników zaliczających się do I kategorii⁵⁶. Poza tym dostrzegał prawdopodobieństwo, że szczytem kariery urzędników II i III kategorii będzie VIII stopień, bez szans na dalszy awans. Herz przekonywał, że skoro państwo polskie potrzebuje urzędników oddanych w pełni swojej pracy i krajowi, to nie można przez nieodpowiednio ukształtowane przepisy pragmatyki tworzyć między nimi barier mogących przyczynić się do antagonizmów⁵⁷. W związku z tym wniósł poprawkę, zgodnie z którą kategoria II miałaby rozpoczynać urzędowanie od IX stopnia służbowego, natomiast kategoria III – od X, XI lub XII stopnia⁵⁸.

Posel Godek, odnosząc się do tej propozycji, wyjaśnił, że przyznanie urzędnikom I kategorii VIII stopnia służbowego na początku służby stanowiło swoistą formę wynagrodzenia za ukończenie studiów wyższych oraz za poniesione z tego tytułu koszty zarówno intelektualne, jak i materialne⁵⁹. Słusznie wykazał, że urzędnik II kategorii rozpoczynał służbę wcześniej niż urzędnik I kategorii, ponieważ do objęcia urzędu wystarczało posiadanie wykształcenia średniego, a zatem, kiedy ten ostatni rozpoczynał służbę na VIII stopniu, ten pierwszy mógł międzyczasie awansować ze stopnia X na IX⁶⁰. Gdyby jednak, zgodnie z postulatami posła Herza, urzędnik II kategorii zaczynał urzędowanie na stopniu IX, wówczas miałby możliwość bez konieczności ukończenia studiów przejścia na VIII stopień w tym samym czasie co urzędnik I kategorii. Zdaniem referenta nie można było zatem uznać omawianej regulacji za dyskryminującą urzędników II kategorii i przyznającą ich

słów posła Godka: „ukończenie kursów uniwersyteckich nie jest rozszerzeniem ogólnego wykształcenia, ale pewnego rodzaju uzupełnieniem wiedzy fachowej, potrzebnej do uzyskania pewnego stanowiska w służbie państwowej”.

⁵⁵ Spr. SU 264, s. CCLXIV/42.

⁵⁶ *Ibidem*, s. CCLXIV/43.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, s. CCLXIV/45.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*, s. CCLXIV/46.

kosztem jakieś nadzwyczajne przywileje I kategorii, ale stwierdził on jednocześnie, że jeżeli istotnie miałyby ona stać się zarzewiem konfliktów w sferze urzędniczej, wówczas należałoby poprzeć proponowaną zmianę. Ostatecznie poprawka Herza nie uzyskała wymaganej większości w Sejmie.

Przepisem, który według słów posła Godka „uległ zasadniczej dyskusji”⁶¹ na etapie prac w komisji⁶², okazał się art. 25 ust. 2, ograniczający prawo funkcjonariuszy państwowych do zrzeszania się. W założeniu miał on urzeczywistnić plany wyeliminowania oddziaływania elementów politycznych na działalność administracji. Wśród posłów panowała zgodność co do tego, iż czynniki natury politycznej mają zgubny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie administracji państwowej, a urzędnika z mianowania politycznego nie można zasadniczo uznać za synonim urzędnika rzetelnego i kompetentnego. Mimo że początkowo przeważały tendencje do odpolitycznienia służby cywilnej, to nie udało się osiągnąć zgody co do treści art. 25 ust. 2. W wersji ustawy opracowanej przez rząd przyjmował on następujące brzmienie:

Urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń lub zrzeszeń, których cele, dążności lub sposób działania nie dadzą się pogodzić z jego stanowiskiem; nie wolno mu również wchodzić w związki lub zminy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku urzędowania.

Jak relacjonował Godek, podczas obrad KA pojawiło się wiele głosów sprzeciwu wobec sformułowania treści rzeczonego artykułu w taki sposób, szczególnie jego pierwszej części⁶³. Do prac nad tym przepisem wyłoniono nawet specjalną podkomisję⁶⁴. Podnoszono bowiem zarzuty jego rzekomej kolizji z art. 108 ust. 1 Konstytucji marcowej⁶⁵, przyznającego obywatelom tzw. prawo koalicyjne⁶⁶. Pojawiły się postulaty, aby wykreślić cały ust. 2 z projektu ustawy ze względu na jego nieprzejrzystość. Poseł Godek zwrócił uwagę, że nieprecyzyjne określenie zrzeszeń, do których nie mogliby wstępować urzędnicy, nastęrczyłoby zbyt wielu wątpliwości w wykładni tej regulacji, co mogłoby doprowadzić do nadużyć oraz do stronniczego traktowania urzędników⁶⁷. Nadto sprawozdawca argumentował, iż

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² Spr. SU 263, s. CCLXIII/45.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Spr. SU 264, s. CCLXIV/51.

⁶⁵ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267.

⁶⁶ Spr. SU 263, s. CCLXIII/45.

⁶⁷ *Ibidem*.

„urzędnikowi jako obywatelowi Państwa nie można stawiać tamy w braniu udziału w życiu politycznym, że jako czynnik inteligentny jest powołany do tego, ażeby ze względu na swój stopień wykształcenia, był niejako właśnie wykładnikiem przekonań politycznych”⁶⁸. Aby uniknąć nieporozumień, postanowiono usunąć sporny fragment z art. 25, pozostawiając jednak część zakazującą członkostwa w związkach lub zмовach mogących negatywnie oddziaływać na prawidłowy tok zarządu państwowego bądź urzędowania. Jak podkreślał referent, eliminacja całego ust. 2 spowodowałaby bowiem wiele szkód z punktu widzenia dobra kraju. Wszak nie można było dopuścić do sytuacji, kiedy „urzędnik, któremu Państwo powierza obronę i opiekę nad bezpieczeństwem i ładem publicznym, mógł wchodzić w związki lub zмовы, które godzą w interesy Państwa i zakłócić mogą normalny tok jego urzędowania”⁶⁹.

Stanowisko KA spotkało się jednak z dezaprobatą wielu posłów. Do największych antagonistów tego przepisu należał poseł Herz, który usiłował przekonać parlamentarzystów, że jeszcze w czasie procedowania ustawy o państwowej służbie cywilnej wielokrotnie zdarzały się przypadki dyskryminacji funkcjonariuszy państwowych przez władze zwierzchnie z powodów przynależności do zrzeszeń politycznych, a pozostawienie w art. 25 ust. 2 tylko te szykany spotęguje⁷⁰. Twierdził nadto, że będzie on *de facto* regulacją martwą, ponieważ urzędnicy z pewnością znajdą sposoby na potajemne wstępowanie do tego typu ugrupowań⁷¹. Przedstawił również dość zaskakujący pogląd, że o ile urzędnikowi podczas wypełniania obowiązków służbowych bezwzględnie nie wolno zajmować się polityką, to po zakończeniu godzin pracy zakaz ten jakoby przestaje obowiązywać⁷². W imieniu swojej partii mówca ten zgłosił wniosek o zamieszczenie w art. 25 przepisu zapewniającego urzędnikom wolność przekonań politycznych. Poseł Godek jednoznacznie sprzeciwiał się jednak proponowanej zmianie, wskazując, że brzmienie ustalone przez KA w dostateczny sposób zabezpiecza interesy państwa, nie krępując przy tym swobody poglądów politycznych urzędników⁷³. Wniosek Herza nie został jednak przegłosowany.

Sprawozdawca opowiedział się także przeciw poprawce posła Herza do drugiej części zd. 1 ust. 1 w art. 27, w myśl której urzędnik obowiązany był do pełnienia swoich powinności służbowych również poza godzinami urzędowania, jeśli

⁶⁸ Spr. SU 264, s. CCLXIV/51-52.

⁶⁹ Spr. SU 263, s. CCLXIII/45.

⁷⁰ Spr. SU 264, s. CCLXIV/47.

⁷¹ *Ibidem*, s. CCLXIV/49.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, s. CCLXIV/51-52.

wymagałyby tego „według uznania władzy, ważne względy służbowe”⁷⁴. Herz skrytykował redakcję rzeczonego przepisu, zarzucając jej, że dawała ona pretekst do nadużywania uprawnień władz służbowych wobec podwładnych, bowiem w jego ocenie, „o ile władza chce, to zawsze znajdzie pretekst, by uznać, że praca poza godzinami służbowymi powinna być sprawowana”⁷⁵. W związku z tym uznał za stosowne uzupełnienie treści art. 27 ust. 1 o element wprowadzający uwarunkowanie zlecenia przez zwierzchnika podjęcia obowiązków służbowych po zakończeniu godzin urzędowania od wystąpienia „wyjątkowych wypadków”⁷⁶. Godek nie zgodził się jednak na taką modyfikację. Jak zaznaczał, „nie można ograniczać możliwości władzy dysponowania czasem i potrzebami urzędu”⁷⁷, a sytuacje, kiedy pewne czynności urzędowe muszą zostać wykonane niezwłocznie, należą do codzienności w administracji państwowej, zatem władze służbowe są niejednokrotnie zmuszone do nakazania podwładnym sobie funkcjonariuszom świadczenia pracy również po zakończeniu ustalonych godzin służbowych⁷⁸. Zgodnie ze stanowiskiem referenta większość sejmowa nie poparła poprawki posła Herza.

Bodaj najbardziej kontrowersyjnym przepisem okazał się art. 41, ustalający zasady awansu, który, cytując Jana Godka, „skoncentrował całą uwagę świata urzędniczego”⁷⁹. Według projektu rządowego decyzja o przeniesieniu funkcjonariusza służby cywilnej na wyższe stanowisko miała leżeć wyłącznie w gestii przełożonego, lecz rozwiązanie to wzbudzało poważne wątpliwości, gdyż z jednej strony stawiało kwestię bezstronności pod znakiem zapytania, a z drugiej stwarzałoby ryzyko uciekania się do protekcji czy nawet korupcji w celu umożliwienia sobie awansu. Ostatecznie oceniono tę propozycję jako wadliwą. Nadto KA postanowiła uzupełnić art. 41 o przepis ustanawiający automatyczne przechodzenie funkcjonariusza państwowego do bezpośrednio wyższej grupy uposażenia, lecz z pominięciem użyskania stopnia służbowego właściwego tejże grupie, o ile odsłuży w danej kategorii służbowej ustaloną liczbę lat, która miała docelowo zostać określona przez Radę Ministrów w rozporządzeniu⁸⁰. Jak wyjaśniał sprawozdawca, rozwiązanie to stanowiłoby swoistą gratyfikację dla pracowników państwowych w zamian za pogłębianie doświadczenia służbowego w pracy administracyjnej, co z kolei przedkładało się na zwiększenie ich użyteczności dla państwa, która powinna być akuratnie wy-

⁷⁴ Spr. SU 266, s. CCLXVI/5.

⁷⁵ *Ibidem*, s. CCLXVI/4-5.

⁷⁶ *Ibidem*, s. CCLXVI/5.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ Spr. SU 263, s. CCLXIII/46.

⁸⁰ Załącznik nr 1 do dodatkowego sprawozdania..., s. 3.

nagradzana⁸¹. Regulacja ta uzależniała otrzymanie wyższego uposażenia od kwalifikacji funkcjonariusza⁸², lecz poseł Godek, dostrzegłszy w niej luki, dopuszczające możliwość awansowania osób z negatywną oceną kwalifikacyjną, wystąpił z własnym projektem tego przepisu, przewidującym przyznanie wyższego wynagrodzenia „tylko tym funkcjonariuszom, którzy wykażą się dobrymi kwalifikacjami”⁸³. Koncept ten nie znalazł jednak poparcia KA, bowiem mechanizm warunkowości w tej postaci uznano za zbyt wygórowanie wymagań merytorycznych decydujących o przejściu do wyższej grupy uposażenia⁸⁴. Komisja przyjęła jednak rezolucję posła Juliana Smulikowskiego, członka Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, wzywającą rząd do nieprzenoszenia na wyższe stopnie wynagrodzenia funkcjonariuszy państwowych „mających złe kwalifikacje”⁸⁵. Z kolei stanowisko Godka podzielał poniekąd poseł Matakiewicz. Oceniał on wniesioną przez Smulikowskiego rezolucję w tym przedmiocie jako środek niewystarczający, słusznie zauważwszy, że nie jest ona dla rządu wiążąca, stąd rozsądniejsze byłoby ujęcie tej kwestii na poziomie ustawowym⁸⁶.

Z własną poprawką do art. 41 wystąpiło także Ministerstwo Skarbu. Jej treść była zasadniczo zbieżna z brzmieniem zaproponowanym przez posła Godka, gdyż otrzymanie wyższego stopnia uposażenia obwarowano wymogiem posiadania „przynajmniej dobrej kwalifikacji”⁸⁷. Do propozycji tej przychylił się referent, uzasadniając to „wołą stanu urzędniczego”⁸⁸, domagającego się uwzględnienia kwalifikacji przy awansie. Brzmienie to zostało przyjęte w drugim czytaniu, jednak poseł Józef Kryštofowski (PZL) na 286. posiedzeniu Sejmu wniósł poprawkę, w myśl której art. 41 miał otrzymać brzmienie ustalone pierwotnie przez KA⁸⁹. Godek kategorycznie sprzeciwił się tej zmianie. Tłumaczył, że przechodzenie na wyższe stopnie uposażenia po przebyciu ustalonego okresu służby nie było tożsame z automatycznym awansowaniem na kolejny stopień służbowy, gdyż zgodnie z art. 41 ust. 1 decyzje o przyznawaniu wyższych stanowisk pozostawiono w gestii władz

⁸¹ Spr. SU 263, s. CCLXIII/46.

⁸² Pojęcia „kwalifikacja” oznacza w tym kontekście ocenę kwalifikacyjną urzędnika, sporządzaną przez właściwą komisję kwalifikacyjną i uwidocznioną w tzw. tabeli kwalifikacyjnej, prowadzonej przez jego władzę służbową (art. 20 u.p.s.c.). Zatem określenie „dobra kwalifikacja” jest synonimem pozytywnej oceny kwalifikacyjnej.

⁸³ Spr. SU 263, s. CCLXIII/47.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Załącznik nr 2 do dodatkowego sprawozdania..., s. 5.

⁸⁶ Spr. SU 264, s. CCLXIV/36.

⁸⁷ Spr. SU 281, s. CCLXXXI/18-19.

⁸⁸ *Ibidem*, s. CCLXXXI/19.

⁸⁹ Spr. SU 286, s. CCLXXXVI/19.

służbowych, które obowiązane były do wzięcia pod uwagę czynników merytorycznych, przede wszystkim uzdolnienia i kompetencji danej osoby. Co więcej, awans automatyczny miał stanowić pewnego rodzaju nagrodę dla urzędników niemogących otrzymać wyższego stopnia mimo wieloletniej służby na konkretnym stanowisku, przykładowo ze względu na brak etatów⁹⁰.

Godek odpierał zarzuty przeciwników tego rozwiązania, w opinii których zagwarantowanie pracownikom służby cywilnej otrzymania większego wynagrodzenia stwarzało ryzyko niezachowywania należytej staranności podczas pełnienia obowiązków oraz zaniechania przez nich podnoszenia kwalifikacji. Jego zdaniem twierdzenie takie należałoby uznać za prawdziwe tylko wówczas, gdyby „posunięcie do wyższych poborów było niezawisłe od rzeczywistej wartości osobistej urzędnika”⁹¹. Zważywszy na przegłosowanie w drugim czytaniu przepisu uzależniającego przeniesienie na wyższy stopień uposażenia od wykazania się dobrą kwalifikacją, sprawozdawca uznał go za wystarczający mechanizm ochronny. W świetle tej argumentacji Godek negatywnie ocenił propozycję Krysztoforskiego i obstawał za pozostawieniem art. 41 w brzmieniu uprzednio ustalonym. Owa poprawka była na tyle kontrowersyjna, że zażądano nawet głosowania imiennego. Ostatecznie w trzecim czytaniu została ona przyjęta przez większość posłów przy wtórze okrzyków „Hańba!” ze strony lewicy oraz owacji ugrupowań prawicowych. Było to równoznaczne z odrzuceniem awansu automatycznego. Według wyników głosowania Jan Godek znalazł się wśród 89 posłów, którzy opowiedzieli się przeciw jej przyjęciu⁹².

Równie burzliwą dyskusję wywołał art. 57 ust. 1, zgodnie z którym pracownik państwowy po objęciu mandatu parlamentarnego obligatoryjnie otrzymywał urlop na czas jego trwania. Przepis ten stanowił realizację postanowień art. 16 Konstytucji marcowej, który jednak nie przesądzał czy urlop ma być odpłatny, wobec czego aspekt ten należało rozstrzygnąć na gruncie ustawowym. Zgodnie z rządowym projektem ustawy pobory funkcjonariuszy, którzy zostali wybrani do parlamentu, miały zostać wstrzymane na okres wykonywania mandatu. Jak tłumaczył Godek, w opinii członków KA to rozwiązanie „byłoby rzeczą niekonstytucyjną i niesłuszną”⁹³, zatem dopuszczono możliwość wypłaty uposażenia przez cały czas trwania mandatu⁹⁴. Propozycja ta spotkała się jednak z oporem

⁹⁰ *Ibidem*, s. CCLXXXVI/14-15.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² Załącznik do spr. SU 286, Wynik imiennego głosowania nad poprawką posła Krysztoforskiego do art. 41, s. 2.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ Spr. SU 263, s. CCLXIII/47.

znacznej większości posłów, głównie z ugrupowań lewicowych. O restytucję art. 57 wedle wersji rządowej zaapelował poseł Krysztoforski. Godek próbował odeprzeć zarzuty wobec płatnego urlopu, argumentując, iż rezygnacja z tego rozwiązania uniemożliwi w praktyce realizację w odniesieniu do urzędników art. 13 Konstytucji marcowej, przyznającego obywatelom polskim bierne prawo wyborcze⁹⁵. Nie bez racji wskazywał on, że urzędnicy nie mogliby realnie korzystać z prawa wybieralności, gdyż wybór do parlamentu pozbawiałby ich stałego dochodu, co byłoby dodatkowo krzywdzące zwłaszcza dla osób niepochoǳących z Warszawy i jej okolic. Kaǳdy parlamentarzysta spoza stolicy był niejako skazany na zwiększenie wydatków ze względu na dojazdy na posiedzenia tudzież konieczność utrzymania nie tylko swojego gospodarstwa domowego w miejscu stałego zamieszkania, ale dodatkowo mieszkania w Warszawie. Nadto, zdaniem referenta, rzeczywiste prawdopodobieństwo wyboru urzędnika do parlamentu i tak było minimalne ze względu na treść art. 15 Konstytucji marcowej, zakazującego urzędnikom państwowym kandydowania w okręgach wyborczych, na których terenie pełnili swoją służbę. Jeśli mimo tych obostrzeń urzędnik otrzymałby mandat, oznaczałoby to, że cieszy się poparciem i zaufaniem obywateli, a jego obecność w organie ustawodawczym jako „czynnika inteligentnego i fachowo wykształconego”⁹⁶ jest pożądana z punktu widzenia interesu państwa, a zatem podwójna pensja byłaby w tej sytuacji jak najbardziej uzasadniona⁹⁷. Ostatecznie Sejm przychylił się do poprawki posła Krysztoforskiego, więc tym samym, wbrew stanowisku Godka, odmówiono pracownikom państwowym prawa do płatnego urlopu na czas wykonywania mandatu parlamentarnego.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej została przyjęta przez Sejm Ustawodawczy na 286. posiedzeniu dnia 17 lutego 1922 r., a weszła w życie 1 kwietnia 1922 r. Zachowała moc obowiązującą aż do 1974 r.⁹⁸.

4

Lektura stenogramów oraz dokumentów sejmowych z okresu prac Sejmu nad kształtem ustawy o państwowej służbie cywilnej pozwala uświadomić sobie, jak istotną rolę odegrał Jan Godek w jej procedowaniu. Jego ogromna wiedza i doświadczenie, nabyte podczas długoletniej służby na stanowisku urzędniczym, zostały docenione przez KA, która zleciła mu zreferowanie projektu pragmatyki

⁹⁵ Spr. SU 266, s. CCLXVI/10.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *Vide* przypis nr 1.

na plenum sejmowym. Nie sposób nie zauważyć, że jego uwagi o cechach dobrej administracji państwowej tudzież o statusie prawnym pracowników służby cywilnej pozostają aktualne do dnia dzisiejszego mimo wielu zmian politycznych i ustrojowych, które zaszły w Polsce w XX wieku. Powierzenie mu stanowiska sprawozdawcy okazało się właściwym rozwiązaniem również z tego względu, iż znaczna część posłów na Sejm Ustawodawczy nie posiadała należytego rozeznanie w kwestiach dotyczących służby cywilnej, a niektórzy, nie rozumiejąc jej specyfiki, zgłaszali do projektu pragmatyki osobliwe, często niezbyt rozsądne propozycje ukształtowania poszczególnych artykułów. Dzięki gruntownej znajomości zasad funkcjonowania służby cywilnej oraz rzeczowej argumentacji Godek zapobiegł przyjęciu w ustawie o państwowej służbie cywilnej wielu przepisów mogących w praktyce przyczynić się do tamowania właściwego toku działania administracji czy otwierających pole do różnorakich nadużyć.

Pomimo krótkiego okresu piastowania mandatu poselskiego Jan Godek odznaczył się nieocenionymi zasługami w budowaniu służby cywilnej niepodległej Polski, a także przyczynił się do poprawy sytuacji materialnej pracowników państwowych. Na szczęście za swoją działalność został należycie doceniony za życia przez siebie współczesnych. Tym bardziej z ubolewaniem należy przyjąć to, że jego ogromny dorobek w obecnych czasach pozostaje znany jedynie historykom.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267.

Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. z 1920 r., nr 65, poz. 429.

Ustawa emerytalna funkcjonariuszów państwowych z dnia 28 lipca 1921 r., Dz.U. z 1921 r., nr 70, poz. 466.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, Dz.U. z 1922 r., nr 21, poz. 164.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonariuszom państwowym, Dz.U. z 1922 r., nr 21, poz. 165.

Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, Dz.U. z 1923 r., nr 116, poz. 924.

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, Dz.U. z 1974 r., nr 24, poz. 141.

Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, Dz.U. z 1918 r., nr 18, poz. 46.

Źródła archiwalne

Druki sejmowe

Dodatkowe sprawozdanie komisji administracyjnej z dnia 16 listopada 1921 r. o rządowym projekcie ustawy o państwowej służbie cywilnej, druk nr 3098.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z dnia 20 czerwca 1921 r. o rządowym projekcie ustawy o państwowej służbie cywilnej, druk nr 2905.

Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. w sprawie projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonariuszom państwowym, druk nr 2398.

Stenogramy z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego RP

Sprawozdanie stenograficzne z 263. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 listopada 1921 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 264. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 25 listopada 1921 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 266. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 30 listopada 1921 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 281. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 27 stycznia 1922 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 286. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 17 lutego 1922 r.

Inne

Lista posłów do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej: dn. 12 kwietnia 1919 r.

Prasa

Akcja pomocy dla bezrobotnych, „Ziemia Przemyska” 1926, R. 12, nr 15, s. 2.

Kłęsa bezrobocia, „Ziemia Przemyska” 1926, R. 12, nr 11, s. 3.

Kronika, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 20, s. 4.

Kronika. Pragmatyka służbowa, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 14, s. 3.

Kronika. Sprawy osobiste, „Ziemia Przemyska” 1924, R. 10, nr 26, s. 3.

Kronika. Zmiana na stanowisku naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych, „Ziemia Przemyska” 1927, R. 13, nr 11, s. 3.

Kronika. Zmiana w pragmatyce urzędniczej, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 47, s. 3.

Nowy poseł, „Kurjer Lwowski” 1912, R. 30, nr 289, s. 3.

Ofiary „Sanacji” w Przemysłu, „Ziemia Przemyska” 1928, R. 14, nr 2, s. 2.

Ogłoszenia. Wpis do rejestru spółdzielni, „Ziemia Przemyska” 1929, R. 15, nr 17, s. 6.

O jednolity front, „Ziemia Przemyska” 1927, R. 13, nr 33, s. 2.

Rozwój „Druha”, „Ziemia Przemyska” 1930, R. 16, nr 20, s. 5.

Sokola czuwa straż, „Ziemia Przemyska” 1936, R. 23, nr 8, s. 1–2.

Z pracy ustawodawczej Sejmu, „Ziemia Przemyska” 1921, R. 7, nr 14, s. 1.

Opracowania

- Buszko J., *Polacy w parlamencie wiedeńskim – 1848–1918*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
- Dostatni G., *Koncepcje służby cywilnej a realizacja konstytucyjnego celu jej działania*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2001.
- Górznińska T., *Służba cywilna w Polsce – problemy z tradycją, problemy z przyszłością*, [w:] *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 189–199.
- Górski A., *Ustawa o służbie cywilnej z 18 grudnia 1998 r. w świetle aktów prawnych o państwowej służbie cywilnej z lat 1918–1922*, [w:] *Administracja publiczna. Wyzwania w dobie integracji europejskiej*, red. J. Czaputowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 289–305.
- Itrich-Drabarek J., *Uwarunkowania, standardy i kierunki zmian funkcjonowania służby cywilnej w Polsce na tle europejskim*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010.
- Kamińska-Kwak J., *Życie polityczne w Przemysłu w latach 1926–1939 (cz. 2)*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2009, t. 45, z. 4, s. 177–205.
- Korczak J., *Stulecie polskiego prawa urzędniczego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2019, vol. 327, no. 3888, s. 83–113.
- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Łukaszcuk A., *Kształtowanie się modelu ustrojowego służby cywilnej w Polsce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2014.
- Łukaszcuk A., *Służba cywilna II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2010, t. 83, s. 233–261.
- Majka J., *Ruch narodowy w Przemysłu w latach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2009, t. 45, z. 4, s. 149–175.
- Przywora B., *Transformacje ustrojowe polskiej służby cywilnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Poznań 1920.
- Sprawozdanie Dyrekcyi polsk. gimnazjum prywatnego z prawem publiczności w Husiatynie za rok szkolny 1912/13*, Nakładem Towarzystwa Szkoły Średniej, Husiatyn 1913.

JULIA KNAPIK

MGR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0006-8298-1608](https://orcid.org/0009-0006-8298-1608)

***Udział posła Jana Godka w pracach Sejmu Ustawodawczego RP
nad ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej***

Artykuł poświęcony jest roli posła Jana Godka w pracach Sejmu Ustawodawczego nad kształtem ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Na wstępie ukazano życiorys Jana Godka ze szczególnym uwzględnieniem jego działalności parlamentarnej oraz pracy jako urzędnika administracji państwowej. W dalszej części przedstawiono udział Godka w pracach nad ustawą o państwowej służbie cywilnej w charakterze sprawozdawcy jej projektu. Omówiono wątki debaty sejmowej nad treścią urzędniczej pragmatyki służbowej, w których Godek uczestniczył jako referent, wraz z zaprezentowaniem jego argumentacji przemawiającej za przyjęciem bądź odrzuceniem poszczególnych regulacji.

Słowa kluczowe: Jan Godek, II Rzeczpospolita, Sejm Ustawodawczy, ustawa o państwowej służbie cywilnej, administracja państwowa, służba cywilna, posłowie

JULIA KNAPIK

MA, JAGIELLONIAN UNIVERSITY

[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0006-8298-1608](https://orcid.org/0009-0006-8298-1608)

***Participation of deputy Jan Godek in the work of the Constituent Sejm
on the Act of 17 February 1922 on the State Civil Service***

The article is devoted to the role of deputy Jan Godek in the work of the Constituent Sejm on the act of 17 February 1922 on the state civil service. At the beginning the biography of Jan Godek is presented. In this fragment special emphasis is put on his parliamentary activity and work as a civil servant. The next part presents his participation in the work on the act on the state civil service as the rapporteur of its draft. This passage contains a treatment of the parliamentary debate on the content of official pragmatics, wherein Godek participated as a rapporteur. Furthermore, it presents his arguments for the acceptance or rejection of several regulations.

Keywords: Jan Godek, Second Polish Republic, the Constituent Sejm, Act on the State Civil Service, civil administration, civil service, deputies

PIOTR MICHALIK

DR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4457-0139](https://orcid.org/0000-0003-4457-0139)

Jeszcze o „uzurpacji Bonapartego” – uchwalenie zasad prawa osobowego i rodzinnego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa

1. Wprowadzenie; 2. Uchwalenie zasad prawa osobowego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa; 3. „Debata rozwodowa” – wybór modelu osobowego prawa małżeńskiego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa; 4. Uchwalenie zasad prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa; 5. Wnioski

1

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację przedstawionej na łamach XXV tomu Studiów analizy uchwalenia zasad prawa spadkowego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa¹. Sformułowana na podstawie tejże analizy teza, iż w toku prac kodyfikacyjnych lat 1815–1818 zamiarem krakowskich legislatorów było wprowadzenie w rodzimym kodeksie cywilnym w miejsce przepisów spadkowych obowiązującego Kodeksu Napoleona² regulacji bliższej austriackiemu ABGB³, skłaniała do dalszych badań. Dotyczy to zwłaszcza konstatacji o eklektycznym charakterze projektowanej kodyfikacji. Z treści przyjętych przez krakowskie Zgromadzenie Reprezentantów w 1818 r. zasad prawa spadkowego wynika bowiem, iż wybiórczo przyjmowały one rozwiązania wspomnianych wielkich kodyfikacji⁴, dostosowując całość regulacji do rodzimej kultury prawnej

¹ P. Michalik, „Wstrząsające wspomnienie uzurpacji Bonapartego?” – *uchwalenie zasad prawa spadkowego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa*, „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego” 2022, t. XXV, s. 13–36.

² *Code Napoléon, édition originale et seule officielle*, Paris 1807; *Kodex Napoleona z przypisami*, t. I–II, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1808 (dalej: CN/KN).

³ *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austriackiej*, cz. I–III, z c.k. drukarni nadwornej i rządowej, Wiedeń 1811 (dalej: ABGB).

⁴ Zob. K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Liber, Warszawa 2009.

i warunków polityczno-społecznych⁵. Niejako naturalnie nasuwa się więc pytanie, czy tendencja ta dotyczyła także innych działów prawa cywilnego, będących przedmiotem zasad prawnych uchwalonych przez krakowskich legislatorów, czy też może zdecydowano się na bezpośrednie powielenie jednego z istniejących wzorców.

W tym kontekście szczególnie interesujące są motywy i decyzje Zgromadzenia Reprezentantów w zakresie uchwalenia zasad prawa osobowego i rodzinnego. Wpisują się one bowiem w ówczesną debatę nad wyborem modelu osobowego prawa małżeńskiego w systemach prawnych postoświeceniowych państw europejskich przełomu XVIII i XIX wieku, które w uproszczeniu można podzielić na model wyznaniowy, mieszany i laicki⁶. W realiach porozbiorowych ziem polskich kluczowe znaczenie w tym zakresie miało wprowadzenie przez Napoleona I w 1808 r. w Księstwie Warszawskim laickiego prawa małżeńskiego francuskiego *Code civil*, z wyłączną jurysdykcją państwową, obligatoryjnym ślubem cywilnym i dopuszczalnością rozwodu dla wszystkich bez względu na wyznanie. Reforma ta miała charakter rewolucyjny, gdyż żadne z mocarstw rozbiorowych nie zaingerowało tak głęboko w podlegające w Rzeczypospolitej Obojga Narodów jurysdykcji kościelnej wyznaniowe prawo osobowe małżeńskie⁷. Rychło jednak rosyjska klęska cesarza Francuzów i zajęcie terytorium Księstwa Warszawskiego przez cara Aleksandra I w 1813 r. otworzyła drogę do derogacji prawa francuskiego nad Wisłą. Jako narzucone przez pokonanego Napoleona oraz niezgodne z polskimi zwyczajami, religią i warunkami społeczno-gospodarczymi francuskie kodeksy miały być jak najszybciej zastąpione przez rodzime instytucje prawne⁸.

⁵ P. Michalik, „Wstrząsające wspomnienie uzurpacji Bonapartego?”, *op. cit.*, s. 31–33.

⁶ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 318–321.

⁷ P. Michalik, *The Beginnings of the Secularisation of Marriage in Poland: The Introduction of Civil Marriages and Divorces in Cracow (1810–1818)*, „Diké – A Márkus Dezső Összehasonlító Jogtörténeti Kutatócsoport Folyóirata” 2023, évf. 7, szám 2, s. 87–90.

⁸ M. Gałędek, A. Klimaszewska, *A Controversial Transplant? Debate over the Adaptation of The Napoleonic Code on the Polish Territories in the Early 19th Century*, „Journal of Civil Law Studies” 2018, vol. 11, no. 2, s. 274. W tym właśnie celu Aleksander I powołał już w 1814 r. Komitet Cywilny Reformy pod przewodnictwem zdecydowanego przeciwnika ustawodawstwa napoleońskiego ks. Adama Jerzego Czartoryskiego. Zob. M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Stosunek polskich elit do prawa francuskiego po upadku Napoleona – zarys problemu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. XXI, s. 74–75. Dzięki publikacjom i edycjom źródłowym M. Gałędka, A. Klimaszewskiej i P.Z. Pomianowskiego przedstawiającym prace Komitetu Cywilnego Reformy nad prawem małżeńskim w latach 1814–1815 wiemy, iż projektował on przywrócenie modelu wyznaniowego w Królestwie Polskim. Zob. M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 r.*,

Wbrew tym oczekiwaniom reforma prawa osobowego i rodzinnego w Królestwie Polskim stała się przedmiotem sporu polskich elit reprezentowanych na Sejmach Królestwa Polskiego w latach 1818, 1825 i 1830. Osią sporu, opisanego już w klasycznej pracy Henryka Konica, był charakter prawny samego małżeństwa, a w konsekwencji jego podległość albo jurysdykcji kościelnej, albo państwowej. Hierarchia kościelna uznająca małżeństwo przede wszystkim za sakrament dążyła do przywrócenia pełnej jurysdykcji kościelnej w sprawach małżeńskich. Była w tym popierana przez konserwatystów, widzących w związku małżeńskim instytucję religijną. Liberalowie, w tym prawnicy optujący za utrzymaniem kodeksów francuskich, uznawali natomiast małżeństwo za instytucję cywilną, podległą jurysdykcji państwowej. Kompromis zawarto dopiero w 1825 r., gdy Sejm uchwalił Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, który zastąpił księgę I oraz tytuły V i XVIII księgi III Kodeksu Napoleona. W zakresie prawa małżeńskiego osobowego przyjmował on model mieszany, znosząc śluby cywilne i dopuszczalność rozwodu dla katolików, ale utrzymując jurysdykcję sądów cywilnych w sprawach małżeńskich. Rozwiązanie to nie było jednak satysfakcjonujące dla żadnej ze stron, a ostateczne zwycięstwo hierarchii kościelnej nastąpiło decyzją cara Mikołaja I, który okrojowaną ustawą o małżeństwie z 1836 r. przywrócił wyznaniową jurysdykcję kościelną w Królestwie⁹.

Wobec tego samego dylematu stanęli krakowscy legislatorzy w latach 1815–1818, kiedy to Rzeczpospolita Krakowska stanowiła już odrębny od Królestwa Polskiego byt państwowy. Formalnym punktem wyjścia prac Komitetu Prawodawczego powołanego na mocy Konstytucji Wolnego Miasta Krakowa z 1815 r. także było zastąpienie ustawodawstwa napoleońskiego przez regulacje prawne zgodne z „miejscowością kraju i duchem jego mieszkańców”¹⁰. Podobnie jak Aleksander I w Warszawie także rezydenci mocarstw opiekuńczych w Krakowie oczekiwali derogacji cywilnych skutków „uzurpacji Bonapartego”¹¹. Ta jednak nie nastąpiła i to nie tylko w 1818 r., ale zgodnie z przyjętymi wówczas zasadami

„Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2017, t. 10, z. 3, s. 467–491; M. Gałędek, A. Klimaszewska, P.Z. Pomianowski, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814–1815) – edycja źródłowa. Część I i II*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 2, s. 239–275 i z. 3, s. 387–419; eidem, *Prawo małżeńskie w pracach Komitetu Cywilnego Reformy*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 4, s. 591–607.

⁹ Zob. H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818–1836)*, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i sp., Kraków 1903, s. 1–140.

¹⁰ Zob. P. Michalik, „Wstrząsające wspomnienie uzurpacji Bonapartego?”, *op. cit.*, s. 13–17 i 33.

¹¹ *Ibidem*.

prawa także do końca istnienia Wolnego Miasta Krakowa¹². Tym samym terytorium tego miasta-państwa było jedynym fragmentem XIX-wiecznych ziem polskich, na których laicki model małżeństwa funkcjonował dłużej niż jedno pokolenie. Dlatego też analiza przedstawiona w niniejszym artykule, koncentrując się na badaniu wpływów wielkich kodyfikacji na projektowany kodeks cywilny Wolnego Miasta Krakowa, stanowi także przyczynek do szerszej analizy całościowego stanowiska polskich legislatorów w debacie nad wyborem modelu osobowego prawa małżeńskiego w realiach politycznych ustanowionych na Kongresie Wiedeńskim.

2

Debata Zgromadzenia Reprezentantów Wolnego Miasta Krakowa nad pytaniami do zasad prawa cywilnego rozpoczęła się na posiedzeniu dnia 13 stycznia 1818 r. od dziewięciu pytań dotyczących prawa osobowego, a zebranych zgodnie z systematyką ABGB w tytule I „O prawach ściągających się do przymiotów osobistych”¹³. W przypadku pierwszych sześciu pytań reprezentanci odpowiedzieli zgodnie, przechylając się do opinii Komitetu Prawodawczego i uchwalając następujące zasady prawa: „Cudzoziemiec takich samych praw używać będzie w kraju Rzeczypospolitej Krakowskiej, jakich tutejszo krajowi obywatele w kraju jego używać będą” (zasada 1); „Zamieszkanie osoby uważane być ma co do osobistych zobowiązań tam gdzie mieszka, do zobowiązań zaś rzeczowych tam gdzie ma dobra nieruchomości” (zasada 2); „Mieszkanie urzędników publicznych uważane być ma gdzie urzędy sprawują” (zasada 3); „Nie będzie żadna różnica między urzędnikami dożywotnimi a obieralnymi” (zasada 4); „Mieszkanie żony co do używania praw cywilnych ma być zwyczajnie uważane tam gdzie mąż ma stałe mieszkanie, wyjąwszy szczególne przypadki prawem oznaczyć się mające” (zasada 5); „Powtórne małżeństwo przez sam powrót pierwszego małżonka nie ustaje – lecz wolno osobie, po dopełnionym prawnym postępowaniu za zmarłą ogłoszonej, gdy powróci czynić sądownie o rozwiązanie nowego małżeństwa przez pozostałego małżonka zawartego” (zasada 6)¹⁴.

¹² Dopiero na mocy patentu cesarskiego Franciszka Józefa I z 23 marca 1852 r., od 20 kwietnia 1852 r. przywrócono w Krakowie austriackie prawo małżeńskie. Całość ABGB wprowadzono w miejsce Kodeksu Napoleona w 1855 r.

¹³ Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/200: Archiwum Wolnego Miasta Krakowa (dalej: ANK), sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 671.

¹⁴ ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 63; „Gazeta Krakowska” 1818, nr 6, s. 64. Skany poszczególnych numerów „Gazety Krakowskiej” są dostępne w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/78940> [dostęp: 27.08.2024].

Wszystkie powyższe zasady korespondowały z analogicznymi regułami prawa osobowego przyjętymi w przepisach *Code Napoléon*, choć niekoniecznie wprost powielały rozwiązania francuskie. Wyrażona w zasadzie 1 reguła wzajemności względem cudzoziemców zawarta w art. 11 CN/KN miała charakter powszechny i przewidywał ją także § 33 ABGB. Podobnie regulujące instytucję miejsca zamieszkania zasady 2–5 odwoływały się do przepisów art. 102–108 CN/KN. Nie uwzględniały one jednak przyjętej w Kodeksie Napoleona dystynkcji, w której „zamieszkanie” (*un domicile*) było stosunkiem prawnym pomiędzy osobą a miejscem, w którym dana osoba ma swoje główne siedlisko (*un principal établissement*) i mogło, ale nie musiało, odpowiadać „mieszkaniu” (*une habitation; une résidence*), które było rzeczywistym przebywaniem osoby w danym miejscu¹⁵. Z punktu widzenia realiów Rzeczypospolitej Krakowskiej większą doniosłość miała jednak kwestia ustalenia w zasadach 3 i 4 wyłącznego miejsca zamieszkania urzędnika według miejsca sprawowania urzędu ze względu na to, że wielu urzędników Wolnego Miasta Krakowa mieszkało i posiadało dobra nieruchome poza jego granicami, tj. głównie w Królestwie Polskim¹⁶.

Jak wynika z protokołów prawodawczych z 20 grudnia 1816 i 3 stycznia 1817 r., w zasadzie 5 regulującej „mieszkanie żony” celowo zmodyfikowano art. 108 w zw. z art. 214 CN/KN, dodając wyjątek „szczególnych przypadków”, nieznanym kodeksowi francuskiemu. *Spiritus movens* tego rozwiązania był rezydent pruski baron Ernest Wilhelm Reibnitz, który w zgłoszonym wówczas zdaniu odrębnym zwrócił uwagę na oczywistość reguły przebywania żony w miejscu zamieszkania męża¹⁷ i zbędność poddawania tej kwestii pod głosowanie Sejmu. Reibnitz, nieukrywający przecież swojej niechęci do *Code Napoléon*, zwrócił też uwagę na lukę występującą w tej kwestii w przepisach francuskich¹⁸. Art. 214 CN/KN zobowiązywał bowiem żonę do rzeczywistego mieszkania razem z mężem, tak więc nie mogła mieć ona odrębnego od męża miejsca zamieszkania i pobytu, literalnie nawet w trakcie separacji. Jednak zgodnie z doktryną i orzecnictwem francuskim wyjątkami od tej reguły było właśnie rozdzielenie

¹⁵ P. Burzyński, *Wykład prawa cywilnego francuzkiego. Tom I*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1852, s. 177.

¹⁶ Odnosnie do urzędników Wolnego Miasta Krakowa zob.: P. Cichoń, *Centralne władze administracyjne Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Towarzystwo Nauki i Kultury Libra, Lublin 2016, s. 307–319; M. Mataniak, *Urzędnicy sądowi Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846) na tle zasad organizacji jego sądownictwa. Zarys problematyki*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IX, red. A. Górak, J. Kukarina, J. Legieć, Towarzystwo Nauki i Kultury Libra, Lublin 2019, s. 95–155.

¹⁷ Zob. też § 92 ABGB.

¹⁸ ANK, sygn. 29/200/8 (WMK I-8), s. 5–7.

małżonków co do osób (*une séparation de corps* – art. 306 CN/KN). Żona mogła też mieć własne miejsce zamieszkania w sytuacji ustanowienia jej opiekunką ubezwłasnowolnionego męża (art. 507 CN/KN), ale wówczas to mąż dzielił jej miejsce zamieszkania (art. 108 CN/KN)¹⁹.

Kontrowersji zarówno na posiedzeniu prawodawczym 20 grudnia 1816 r., jak i Zgromadzeniu 13 stycznia 1818 r. nie wzbudziło odrzucenie w zasadzie 6 uregulowanej w Kodeksie Napoleona instytucji „nieprzytomności” (*une absence*)²⁰. W przeciwieństwie do prawa austriackiego (§ 24 w zw. z § 278 ABGB) kodeks francuski nie znał bowiem instytucji uznania za zmarłego. Oznaczało to, że małżeństwo zawarte przez współmałżonka nieobecnego zawsze obarczone było wadą nieważności wynikającej z przeszkody bigami (art. 147 w zw. z art. 184 CN/KN). Wydaje się jednak, iż słuszne było stanowisko tych komentatorów, którzy na podstawie art. 139 CN/KN, rozumianego jako *lex specialis* względem przepisów o małżeństwie, przyznawali prawo do wzruszenia takiego małżeństwa wyłącznie powracającemu nieobecnemu²¹.

Wątpliwość wśród reprezentantów pojawiła się dopiero w przypadku pytań siódmego i ósmego, w odpowiedzi na które Zgromadzenie miało rozstrzygnąć, czy „Akta stanu cywilnego będą przyjmowane przez urzędników umyślnie na to postanowionych, lub nie” oraz czy „Urzędnicy stanu cywilnego będą duchowni czy świeccy”?²². Źródłem tej wątpliwości było samo sformułowanie tych pytań, gdyż pierwsze z nich stawiało pod znakiem zapytania dalsze obowiązywanie przyjętych w Krakowie już w 1810 r. francuskich świeckich aktów stanu cywilnego. Z protokołu prawodawczego z 3 stycznia 1817 r. zdaje się wynikać, iż w przygotowanym przez Komitet Prawodawczy projekcie kodeksu cywilnego Wolnego Miasta kwestia ta była już rozstrzygnięta na korzyść „uzurpacji Bonapartego”. Referowane wówczas przez sędziego Jakuba Mąkolskiego pytanie prawne do Zgromadzenia dotyczyło bowiem wyłącznie rozstrzygnięcia, czy urzędnikami stanu cywilnego będą świeccy czy duchowni²³. W realiach Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie od blisko dekady akta stanu cywilnego ludności chrześcijańskiej prowadzili duchowni katolicki i protestanccy, a akta ludności żydowskiej i rozwiedzionych chrześcijan urzędnicy świeccy, było to pytanie ewidentnie ukierunkowane na zachowanie *status quo*²⁴.

¹⁹ P. Burzyński, *op. cit.*, s. 179.

²⁰ ANK, sygn. 29/200/8 (WMK I-8), s. 5.

²¹ P. Burzyński, *op. cit.*, s. 209.

²² ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 671.

²³ ANK, sygn. 29/200/8 (WMK I-8), s. 6.

²⁴ Szerzej zob. P. Michalik, *The Beginnings of the Secularisation*, *op. cit.*, s. 90–93.

Jednak do zaproponowanego przez Komitet Prawodawczy pytania (ósmego), nie wiadomo z czyjej inicjatywy, dodano na posiedzeniu prawodawczym drugie (siódme), które miało dawać Zgromadzeniu Reprezentantów wybór pomiędzy „utrzymaniem akt cywilnych w formie z kodeksu francuskiego albo według dawnego zwyczaju”, tj. w formie metryk parafialnych²⁵. Ostatecznie przyjęta treść pytania siódmego nie była tak jednoznaczna, ale należy założyć, iż jego istota była dla Sejmu zrozumiała. Potwierdza to zgłoszony w trakcie debaty 13 stycznia 1818 r. sprzeciw księdza profesora Feliksa Jarońskiego, reprezentanta Gminy 7 miasta Krakowa, względem utrzymania akt stanu cywilnego, który „w obszernym miarowym głosie dowodził niepotrzebę tychże”²⁶. Został on jednak zdecydowanie prze głosowany (34 przeciwko 3) i Zgromadzenie uchwaliło, iż „Akta stanu cywilnego będą przyjmowane przez urzędników umyślnie na to postanowionych” (zasada 7) oraz że „Urzędnikami stanu cywilnego w powszechności będą duchowni, w szczególnych tylko przypadkach przez prawo oznaczyć się mających świeccy” (zasada 8)²⁷. Także przedstawioną w pytaniu dziewiątym kwestię wieku pełnoletniości reprezentanci rozstrzygnęli na korzyść Kodeksu Napoleona²⁸, uchwalając, iż „Pełnoletniość bez różnicy płci zaczynać się będzie po skończonym roku życia dwudziestym pierwszym” (zasada 9)²⁹.

3

Na następnym posiedzeniu, tj. 14 stycznia 1818 r., Zgromadzenie przystąpiło do rozpatrywania ośmiu pytań do tytułu II projektowanego kodeksu cywilnego, którym także zgodnie z porządkiem ABGB był tytuł „O Prawach Mażeńskich”³⁰. Zanim jednak do tego doszło, Sejm Prawodawczy stał się miejscem szczególnie długiej i burzliwej debaty, która jak można wnosić z relacji „Gazety Krakowskiej”, cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczności miasta. Jej osią był fundamentalny spór o charakter prawny małżeństwa, a adwersarzami zwolennicy jego podwójnej, tj. sakramentalnej i kontraktualistycznej istoty gwarantowanej w prawie kanonicznym (model wyznaniowy), czystego kontraktualizmu wprowadzonego w *Code Napoléon* (model laicki), jak również uregulowanego w pruskim

²⁵ ANK, sygn. 29/200/8 (WMK I-8), s. 6.

²⁶ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 6, s. 64.

²⁷ *Ibidem*; ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 63–64.

²⁸ ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 671: „Pełnoletniość bez różnicy płci czy zaczyna się po skończonym roku życia 21 lub 24?”. Zob. art. 488 CN/KN *a contrario* do § 21 ABGB.

²⁹ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 6, s. 64; ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 63–64.

³⁰ ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 673.

Landrechcie z 1794 r.³¹, austriackim Kodeksie Zachodniogalicyskim z 1797 r.³² oraz ABGB modelu mieszanego. Co jednak znamienne, tylko dwa ostatnie modele zostały uwzględnione w przygotowanych czterech pierwszych pytaniach, w odpowiedzi na które Zgromadzenie miało zdecydować jakie prawa małżeńskie: austriackie³³, pruskie, polskie czy francuskie³⁴ znajdą zastosowanie w przygotowywanym kodeksie cywilnym Wolnego Miasta Krakowa.

Debatę otworzył prof. Feliks Słotwiński, wykładowca prawa natury i prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, praktykujący także jako adwokat w sądach krakowskich, a na Sejmie reprezentant gminy Chrzanów. Od razu przeszedł on do sedna sprawy:

Najdostojniejsza Izbo Prawodawcza! Ważne wprzód rozwiązać mi należy zagadnienie, czyli w Mieście Krakowie i jego Okręgu, w którym religia katolicka apostolska rzymska jest religią krajową, rozwody miejsce mieć mogą? Jeżeli bowiem tej krainie przez art. I konstytucyjny odjęta jest władza stanowienia prawa o rozwodach, ustaje przedmiot dyskusji, a zatem i prawo w tym względzie ustanowić się mające; jeżeli zaś z samego wyobrażenia związku małżeńskiego wykazany być może, iż pomimo wszelkich postanowień Chrystusa i Kościoła Rzymsko-Katolickiego rozwody mogą mieć miejsce, na ten czas łatwo poznać będzie można, z jakich przyczyn dopuszczonymi być mogą, i jakie w tym względzie prawa Kraków z Okręgiem obowiązywać mają³⁵.

W tych słowach Słotwiński sprecyzował przedmiot debaty, która koncentrować się miała na dopuszczalności rozwodu oraz zakresie przesłanek rozwodowych. Jednocześnie, sam będąc zwolennikiem dopuszczania rozwodów, podjął bardzo zręczną polemikę z antycypowanym kluczowym argumentem strony przeciwnej, tj. gwarantowaną przez oktrojowaną przez mocarstwa opiekuńcze Konstytucję katolicką konfesję Rzeczypospolitej Krakowskiej³⁶. Jako profesor prawa miał bowiem świadomość jednoznacznego stanowiska kanonistyki w zakresie sakramentalnej nierozzerwalności małżeństwa. Wykazał to w obszernym wywodzie na temat katolickiej koncepcji małżeństwa, wyrażonej między innymi w kanonach soboru

³¹ *Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten*, Berlin 1794.

³² *Ustawy cywilne dla Galicji Zachodniej*, cz. I–II, drukiem Józefa Hraszańskiego, Wiedeń 1797 [dalej KZG].

³³ „Czyli, co do przepisów względem zawierania małżeństw, tudzież co do przeszkód i rozwoju zasady kodeksu austriackiego w prawodawstwie krakowskim zachowane być mają?”, ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 673.

³⁴ Pytanie nie zawierało wprost tego stwierdzenia, odwołując się do „kodeksu dotąd obowiązującego w prawodawstwie krakowskim”, ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 673.

³⁵ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 7, s. 73.

³⁶ Zob. niżej, s. 000 i przypis 60.

trydenckiego z 1563 r., puentując, iż „z tego co się powiedziało płynie, że małżeństwo [katolickie – P.M.] w dwojakim względzie, to jest: jako umowa między małżonkami, czyli kontrakt małżeński, i jako sakrament uważanem być powinno”³⁷. Temu dualistycznemu charakterowi małżeństwa Słotwiński się jednak nie sprzeciwiał, gdyż nie musiał wywierać otwartych już drzwi. Zgodnie z oświeceniowym jurysdykcjonalizmem pozostawiał kwestię sakramentalności małżeństwa w gestii kościelnej, natomiast jego kontraktualizm poddawał pod jurysdykcję państwową, która kierować się winna racjonalnością i utylitaryzmem. Przy czym, zdaniem profesora, ewentualne kolizje w tym zakresie należało zawsze rozstrzygać na korzyść państwa, gdyż „to zaś czego rozum dopuszcza, przez religię zakazanymi być nie może – bo sakramenta wyższymi tylko nad rozum; lecz onemu przeciwni być nie mogą”³⁸.

W konsekwencji Słotwiński, po zwięzłym przedstawieniu kanonicznych przeszkód zrywających oraz dopuszczonych przez Kodeks Napoleona przesłanek rozwodowych³⁹, jednoznacznie odpowiedział na postawione na początku swojego wywodu pytanie:

Kiedy więc małżeństwo jest kontraktem, a zatem podług zasad wszelkich umów uważanym być winno. – Kiedy nie tylko rozum czysty, ale oraz dobro publiczne i prywatne (cel jedyny Rządu) wymaga tego, aby małżonkowie których pożycie wspólne z przyczyn wyżej wyrażonych [cudzołóstwo, gwałty, srogości i ciężkie obelgi z art. 229-231 CN/KN – P.M.] jest niepodobnem, rozwiedzionymi byli. – Kiedy małżonek tak dalece tylko sakramentu małżeńskiego staje się godnym, jak dalece obowiązków tegoż stanu dopełnia. – Kiedy Kościół w tym wszystkim czego wymaga dobro publiczne Rządowi jest podległy, przeto wnoszę z mej strony, iż gdy kodeks dotąd obowiązujący [Kodeks Napoleona – P.M.] małżeństwo pod względem kontraktu uważa, tak jak go każdy prawodawca uważać powinien – „aby zasady tegoż kodeksu utrzymane były”⁴⁰.

Stanowisko Słotwińskiego nie było odosobnione i zostało poparte w wystąpieniach kolejnych posłów, jak reprezentującego gminę Młoszowa sędziego Jakuba Mąkolskiego⁴¹ czy reprezentującego gminę Kościelniki hrabiego Antoniego Stadnickiego⁴². Udzielenie riposty Słotwińskiemu podjął się natomiast jeden z kilku obecnych na Zgromadzeniu duchownych, a jednocześnie także profesor teologii i filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego Feliks Jaroński:

³⁷ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 7, s. 74.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 75–76.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 76.

⁴¹ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 8, s. 86–88.

⁴² „Gazeta Krakowska” 1818, nr 9, s. 97–100.

Gdyby [...] umysły przyzwoicie usposobione, odłożyły tyle czasu, ile ważność materii o małżeństwie wymaga, zniknęłaby kolizja, którą JW. [Jaśnie Wielmożny – P.M.] Słowiński reprezentant upatruje między postanowieniami rozumu i władzy duchownej, która w samej rzeczy nie egzystuje, tylko w uwidzeniach ludzkich niepojmujących całej szlachetności i wzniosłości celów przeznaczenia rodu ludzkiego, dla którego Bóg dał dwie władze, to jest: duchowną i świecką [...] tedy pierwszej jako posiadającej przywilej nieomyślności, druga jako omyleniu się podległa, ustąpić jest obowiązana, gdy zwłaszcza tego dawne ustawy Narodu domagają się, a zatem wnoszę: aby przy stanowieniu prawa o małżeństwach, kodeks austriacki, czyli księga ustaw cywilnych [...] w roku 1811, w Wiedniu wydana, za zasadę był wzięty⁴³.

Argumentacja Jarońskiego, który musiał poruszać się w granicach doktryny katolickiej, oparta była na dość przewrotnej dialektyce, zmierzającej przez filozoficzno-teologiczny wywód o wyższości władzy duchownej nad świecką do wykazania konieczności powielenia wzorca austriackiego jako „w ostateczności [P.M.]” dopuszczalnego w kraju katolickim. To ostatnie rozwiązanie podzielali także niektórzy posłowie świeccy, w tym reprezentujący gminę Modlnica sędzia Franciszek Piekarski⁴⁴. Mając jednak świadomość, jak dalece urysdykjonalistyczny model austriacki ograniczył zakres władzy duchownej w sferze prawa małżeńskiego⁴⁵, Jaroński odwoływał się także do przedrozbiorowej polskiej tradycji prawnej opartej na modelu wyznaniowym. W retorycznej poincie wyводу apelował więc, iż

należy wrócić wspaniały narodowy sposób myślenia przodków naszych, którzy po katolicku ustawy o małżeństwie pisali, a jeżeli komu chce się ugód o małżeństwie cywilnych, niech sobie wróci prawdziwe narodowe zaręczyny, bo i teraz katolicka żadna panna nie pójdzie z rodzicielskiego domu, do męzowskiego, póki jej ten w obliczu kościoła obowiązków katolickich nie zaprzysięże⁴⁶.

4

Pomimo energii księdza Jarońskiego debata rozwodowa zakończyła się po myśli Słowińskiego. W głosowaniu tajnym, które odbyło się jeszcze tego samego dnia, tj. 14 stycznia 1818 r., Sejm Prawodawczy zdecydowaną większością głosów (30 do 8) uchwalił, iż „Co do przepisów względem zawierania małżeństw, tudzież co do przeszkód i rozvodu w prawodawstwie krakowskim zasady

⁴³ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 8, s. 85.

⁴⁴ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 109–110.

⁴⁵ Zob. A. Dziadzio, *Osobowe prawo małżeńskie w Austrii na tle stosunków państwo–Kościół katolicki (XVIII–XIX wiek)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. I, s. 137–139.

⁴⁶ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 9, s. 101.

kodeksu dotąd obowiązującego utrzymanymi będą” (zasada 4)⁴⁷. Tym samym Zgromadzenie jednoznacznie opowiedziało się za laickim modelem małżeństwa Kodeksu Napoleona, który obowiązywał w Krakowie już od ośmiu lat, odrzucając przyjęty w kodeksach austriackim⁴⁸ i pruskim⁴⁹ model mieszany. Odrzucono także propozycję oparcia się na rozwiązanych, które miały zostać przyjęte w projektowanym kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego, gdyż jak słusznie zauważono, jeszcze „nie egzystuje”⁵⁰.

Tego samego dnia Sejm Prawodawczy uchwalił jeszcze cztery zasady prawa małżeńskiego. W pierwszej: „Mężczyzna przed skończonym rokiem osiemnastym a kobieta przed skończonym rokiem piętnastym nie mogą zawrzeć małżeństwa” (zasada 5), potwierdzono wiek zdolności małżeńskiej przyjęty w art. 144 Kodeksu Napoleona. W drugiej: „Senat od przepisu tego może uwolnić dla ważnych przyczyn byleby zachodziła fizyczna możność do zawarcia małżeństwa” (zasada 6), dopuszczono możliwość uzyskania dyspensy od jej braku⁵¹. W trzeciej utrzymano kanoniczną zasadę o legitymizacji dzieci nieślubnych *ipso iure* przez następce małżeństwo rodziców (*legitimatio per subsequens matrimonium*), postanawiając, iż „Dzieci spłodzone przed zawarciem małżeństwa stają się prawnymi przez małżeństwo następnie zawarte ojca i matki, gdy je uznają prawnie przed małżeństwem swoim albo w samym akcie obchodu małżeńskiego” (zasada 7)⁵². Znamienne jest, iż zasadę tę przyjęto także na podstawie przepisów Kodeksu Napoleona, który do skutecznej legitymizacji wymagał prawnego uznania dziecka (art. 331 CN/KN)⁵³, a nie obowiązującego wcześniej w Krakowie KZG czy ówczasie w Galicji ABGB, które przyjmowały bardziej korzystną dla dziecka nieślubnego konstrukcję *legitimatio per subsequens matrimonium* bez wymogu

⁴⁷ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 110; ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 64.

⁴⁸ „Co do przepisów względem zawierania małżeństw, tudzież co do przeszkód i rozwodu zasady kodeksu austriackiego w prawodawstwie krakowskim zachowanymi nie będą” (zasada 1), ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 64.

⁴⁹ „Nie będą przyjęte zasady kodeksu pruskiego co do przepisów względem zawierania małżeństw, tudzież co do przeszkód i rozwodu” (zasada 2), ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 64.

⁵⁰ „Gdy kodeks polski nie egzystuje nie masz miejsca przyjęcia zasad tegoż” (zasada 3), ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 64.

⁵¹ W ślad za art. 145 CN/KN.

⁵² ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 64. W rękopisie błędnie powtórzono „prawami” zamiast „prawnie”. Prawidłowo, tj. zgodnie z art. 331 CN/KN podaje „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 110.

⁵³ Mogło ono nastąpić poprzez dobrowolny akt urzędowy ojca lub matki (art. 334 CN/KN), sądowe uznanie ojcostwa lub macierzyństwa (art. 340 i 341 CN/KN) albo uznanie w akcie małżeństwa (art. 331 CN/KN) – P. Burzyński, *op. cit.*, 309.

uprzedniego uznania (§ 161 ABGB)⁵⁴. Podobnie w zasadzie 8, ostatniej z tytułu „O Prawach Mażeńskich”, odrzucono przewidzianą w art. 162 ABGB możliwość legitymizacji dziecka nieślubnego reskryptem monarszym⁵⁵.

W zakresie statusu dziecka pozamałżeńskiego recepcja rozwiązań francuskich nie była jednak jednoznaczna. Ani treść pytań prawnych, ani debaty, ani zasad uchwalonych przez Zgromadzenie w odpowiedzi na nie, nie przesądzają stosunku krakowskiej legislatury do wyróżnionej w Kodeksie Napoleona, a nieznanej kodeksom austriackim, kategorii dzieci cudzołożnych i kaziroducznych. Określenie to nie pojawia się w żadnej zasadzie, które mówią albo o „dzieciach spółdzonych przed zawarciem małżeństwa” (zasady 7 i 8), lub „dzieciach z nieprawego łoża” (zasady 5 i 7 tytułu III)⁵⁶ czy o „dzieciach naturalnych” (zasada 15 tytułu IX „O testamentach i spadkach”)⁵⁷. Absencja ta zdaje się wskazywać na świadome odrzucenie francuskiego podziału dzieci nieprawych. Wskazuje na to art. 331 CN/KN w zestawieniu z powtarzającą jego treść zasadą 7 tytułu II jak i art. 762 CN/KN w kontekście powielającej art. 757 CN/KN zasadą 15 tytułu IX. Zawarte w art. 331 CN/KN słowa „oprócz zrodzonych w związku kaziroduczkim lub cudzołożnym” nie zostały przepisane do zasady 7, podobnie jak zastrzeżenie z art. 762 CN/KN, że „urządzenia artykułu 757 i 758 nie służą dzieciom z cudzołóstwa lub kaziroduczstwa” nie zostało dodane do zasady 15. To *argumentum ex silentio* pozwala na przyjęcie, że Sejm Prawodawczy przyjął w tym zakresie rozwiązanie prawa austriackiego⁵⁸.

Kolejnego dnia obrad, tj. 15 stycznia 1818 r., Zgromadzenie udzieliło odpowiedzi na kolejne siedem pytań, tym razem do tytułu III: „O Prawach między Rodzicami i Dziećmi”⁵⁹. Debata poprzedzona było głosowanie w sprawie odpowiedzi na pytanie o wychowanie religijne dzieci rodziców różnych wyznań. Profesor Słotwiński argumentował, iż zgodnie z art. 1 Konstytucji Wolnego Miasta Krakowa, który ustanawiał religię katolicką wyznaniem stanu⁶⁰, gdy jedno z rodziców jest

⁵⁴ Zob. A. Dziadzio, *Powstanie austriackiego kodeksu cywilnego ABGB i jego twórca*, „Prawo i Więzy” 2022, t. 42, z. 4, s. 461–462.

⁵⁵ „Uprawnienie dzieci reskryptem Senatu nie może nastąpić”, ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 64.

⁵⁶ Zob. niżej, s. 000.

⁵⁷ Zob. P. Michalik, „Wstrząsające wspomnienie uzurpacji Bonapartego?”, *op. cit.*, s. 27.

⁵⁸ Zob. A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 467–468.

⁵⁹ ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 675.

⁶⁰ „Religia katolicka apostolska rzymska (wyznawana od większej części mieszkańców Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu) utrzymuje się jako religia kraju”, *Konstytucja Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 3 maja 1815 r.*, transkrypcja dostępna w bazie „IURA. Źródła prawa dawnego”, <https://iura.uj.edu.pl/dlibra/publication/1152/edition/523> [dostęp: 27.08.2024].

tego wyznania, wspólne dzieci winny być wychowane w religii rzymskiej. Natomiast w przypadku innych wyznań chrześcijańskich oraz niechrześcijańskich winna obowiązywać zasada tolerancji rozumiana jako wychowanie synów w religii ojca, a córek w religii matki. Zastrzegł jednak, iż powyższe stanowiska nie dotyczą sytuacji, w której rodzice zawarli umowę co do sposobu religijnego wychowania dzieci⁶¹. To pierwsze stanowisko poparł ksiądz profesor Jaroński⁶², a drugie senator Karol Hube⁶³, który powołał się w tym zakresie na art. 2 Konstytucji zrównujący wyznania chrześcijańskie w prawach towarzyskich, tj. cywilnych⁶⁴. Odmiennego zdania był natomiast ksiądz Mateusz Dubiecki, reprezentant Gminy 6 miasta Krakowa, domagając się dla ojca, który wykonuje władzę rodzicielską, prawa o decydowaniu o religijnym wychowaniu dzieci⁶⁵.

Po debacie zdecydowana większość reprezentantów (25 przeciwko 6) opowiedziała się za zasadą mówiącą, że „Jeżeli rodzice są niejednego wyznania chrześcijańskiego i między nimi nie masz umowy w jakiej religii dzieci mają być wychowane, natenczas synowie mają być wyznania takiego jak ojciec a córki takiego jak matka” (zasada 1)⁶⁶. Tym razem była ona zgodna z prawem austriackim, na którym opierały się także rozwiązania jednomyślnie przyjęte w następnych dwóch zasadach, pierwszej postanawiającej, iż „Lata rozeznania co do przejścia z religii niechrześcijańskiej do chrześcijańskiej zaczynają się z rokiem szesnastym skończonym” (zasada 2) i drugiej rozstrzygającej, że „Po dopełnieniu lat rozeznania dzieci mogą sobie stan obierać, i jeżeli rodzice nie zezwalają udawać się do sądu” (zasada 3)⁶⁷. Znamienne jest jednak, iż lata rozeznania (*annos discretionis*) określone zostały w tych zasadach nie w ślad za ABGB, który przyjmował w tych przypadkach wiek dojrzałości, tj. 14 lat (§ 148 w zw. z § 21 ABGB), ale jak się wydaje za wiekiem lat 16 przyjętym jako granica ograniczająca pełnię władzy ojcowskiej w Kodeksie Napoleona (art. 377 CN/KN). Regulacje kodeksu austriackiego⁶⁸ zostały odrzucone także w kolejnej zasadzie głoszącej, że „Nie mogą być rodzice sądownie za życia do dania córce posagu zniewolonymi” (zasada 4)⁶⁹.

Kontrowersji wśród reprezentantów nie wzbudziła także kwestia przyzwolenia na poszukiwania ojcostwa przez dzieci z nieprawego łoża i środków dowodowych

⁶¹ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 110.

⁶² *Ibidem*, s. 111.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ „Wszystkie wyznania chrześcijańskie nie stanowią żadnej różnicy w prawach towarzyskich”.

⁶⁵ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 111.

⁶⁶ *Ibidem*; ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 65.

⁶⁷ Zob. § 140 i § 148 ABGB.

⁶⁸ Zob. § 1220 i § 1221 ABGB.

⁶⁹ „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 111; ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 65.

dopuszczalnych w tym postępowaniu⁷⁰. Została ona rozstrzygnięta zgodnie z art. 340 CN/KN regulą, iż „Dziecięciu z nieprawego łoża nie wolno poszukiwać ojcostwa” (zasada 5), co czyniło zbędnym ustosunkowywanie się do pytania o dowody, które „Z powodu odpowiedzi ad 5 [zostało] negative załatwione” (zasada 6)⁷¹. Rozłam w Zgromadzeniu wywołało natomiast pytanie o obowiązek świadczenia alimentów na rzecz dziecka nieprawego, ale uznanego przez ojca, po skończeniu przez nie 14. roku życia. W debacie do przyjęcia takiego rozwiązania zachęcali ksiądz Dominik Markiewicz i profesor Słotwiński, pierwszy proponując alimenty „aż do lat 30, a przynajmniej do usamowolnienia to jest do lat w których z usposobienia sił fizycznych [dziecko] będzie w stanie zarobić na siebie”, a drugi do osiągnięcia pełnoletniości, tj. 21 lat. Ostatecznie w tajnym głosowaniu Sejm przewagą jednego głosu (16 do 15) zdecydował, iż „Dziecięciu z nieprawego łoża uznanemu alimentu od ojca należą się dłużej jak do roku czternastego” (zasada 7). Na posiedzeniu 15 stycznia Zgromadzenie udzieliło także zgodnej odpowiedzi na ostatnie pytanie prawne z zakresu prawa rodzinnego, a jedyne z tytułu IV „o Przysposobieniu”, uchwalając, iż „Małoletni może być przysposobionym za poprzędzającym zezwoleniem rodziców, a w braku tychże za zezwoleniem opieki”⁷². Tym samym Sejm Prawodawczy uchwalił łącznie 25 zasad prawa osobowego i rodzinnego, co stanowiło piątą część wszystkich 130 zasad mających stanowić podstawę kodeksu cywilnego⁷³.

5

Zgodnie z założeniami przedstawionymi we wprowadzeniu niniejsza analiza stanowi przede wszystkim kontynuację badań nad wpływami wielkich kodyfikacji na projektowany kodeks cywilny Wolnego Miasta Krakowa. Wynika z niej, iż w zakresie prawa osobowego i małżeńskiego zasady prawa uchwalone przez Sejm Prawodawczy oparte były na przepisach Kodeksu Napoleona. W przygotowywanym kodeksie cywilnym Wolnego Miasta Krakowa pełnoletniość ustalona została według art. 488 CN/KN na 21. rok życia (zasada 9 tytułu I), a zdolność małżeńska według art. 144 CN/KN na 18 lat dla mężczyzn i 15 dla kobiet (zasada 5 tytułu II). Nieznaczące modyfikacje, jak w przypadku zasad regulujących miejsce zamieszkania urzędnika (zasady 3 i 4 tytułu I) czy wykonywania funkcji urzędników stanu cywilnego przez duchownych (zasada 8), w sposób oczywisty wynikały ze

⁷⁰ ANK, sygn. 29/200/200 (WMK V-1), s. 675.

⁷¹ ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 65.

⁷² „Gazeta Krakowska” 1818, nr 10, s. 111; ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 65.

⁷³ ANK, sygn. 29/200/201 (WMK V-2), s. 63–76.

specyfiki polityczno-administracyjnej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt pełnej akceptacji przez Sejm Prawodawczy francuskiego modelu rejestracji akt stanu cywilnego (zasada 7 tytułu I) oraz laickiego modelu małżeństwa (zasada 4 tytułu II), ze ślubem cywilnym i dopuszczalnością rozwodu dla wszystkich niezależnie od wyznania. Z brzmienia zasady 7 tytułu II wynika także przyjęcie francuskiego modelu *legitimatío per subsequens matrimonium*⁷⁴, którego warunkiem zgodnie z art. 331 CN/KN było urzędowe uznanie dziecka⁷⁵.

Inaczej rzecz się miała w zakresie zasad prawa rodzinnego. Podobnie jak w przypadku zasad spadkowych Sejm Prawodawczy zdecydował się na łączenie rozwiązań przyjętych w kodeksach austriackim i francuskim. Z jednej strony zasady 1 i 2 tytułu III określające wyznanie dzieci przyjmowały rozwiązania wynikające z § 140 ABGB, a z drugiej zasada 4 odrzucała przewidziane w § 1221 ABGB prawo sądowego dochodzenia posagu od rodziców, a zasada 5 zakazywała dochodzenia ojcostwa przez dzieci nieślubne za art. 340 CN/KN. Niektóre przyjęte zasady stanowiły natomiast wprost melanz rozwiązań austriackich i francuskich, jak to miało miejsce w zasadzie 3 modyfikującej wiek rozeznania dziecka z § 140 w zw. z § 21 ABGB z 14 na 16 lat za art. 377 CN/KN.

Powyższe konstatacje nie zmieniają w istotny sposób obszernej diagnozy postawionej po analizie zasad prawa spadkowego⁷⁶. Przedstawione zasady prawa cywilnego uchwalone na Sejmie Prawodawczym 1818 r. jednoznacznie wskazują, iż celem krakowskich legislatorów nie było wierne kopiowanie Kodeksu Napoleona. Przygotowywany kodeks cywilny Wolnego Miasta Krakowa miał być tworem oryginalnym w tym sensie, iż stanowił kompilację rozwiązań przyjętych w kodeksach austriackich (KZG i ABGB) i kodeksie francuskim. Znamiennym wyjątkiem od tej reguły było przyjęcie *en masse* zasad laickiego francuskiego modelu małżeńskiego prawa osobowego, który przy nieznacznych modyfikacjach z powodzeniem funkcjonował w katolickiej Rzeczypospolitej Krakowskiej, choć został najpierw ograniczony, a następnie odrzucony w katolickim Królestwie Polskim. W tym aspekcie spełniły się więc obawy Ernesta Wilhelma Reibnitza o zagrożeniu „uzurpacji Bonapartego” i w tym też aspekcie przedstawiona analiza stanowi przyczynek do dalszych badań nad stanowiskiem polskich legislatorów 1. poł. XIX wieku w debacie nad wyborem modelu osobowego prawa małżeńskiego.

⁷⁴ Ale bez wyłączenia kategorii dzieci cudzołożnych i kazirodzczych, zob. wyżej, s. 000.

⁷⁵ Odnosnie do stosowania tych instytucji przez sądy i urzędy Wolnego Miasta Krakowa zob. A. Dziadzio, M. Mataniak, P. Michalik, *The French Civil Code in the Free City of Cracow (1815–1846)*, Brill–Nijhoff, Leiden–Boston 2025; P.Z. Pomianowski, *Napoleonic Divorce Law in Poland (1808–1852)*, Brill–Nijhoff, Leiden–Boston 2022.

⁷⁶ Zob. P. Michalik, „Wstrząsające wspomnienie uzurpacji Bonapartego?”, *op. cit.*, s. 29–33.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/200: Archiwum Wolnego Miasta Krakowa: Protokoły Komisji Organizacyjnej od 2 kwietnia do 17 grudnia 1816 r., sygn. 29/200/3 (WMK I-3).

Protokoły rozwinięcia konstytucji, sygn. 29/200/7 (WMK I-7).

Protokoły prawodawcze, sygn. 29/200/8 (WMK I-8).

Akta ogólne Senatu, sygn. 29/200/200 (WMK V-1).

Akta ogólne Senatu, sygn. 29/200/201 (WMK V-2).

Źródła drukowane

Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten, Berlin 1794.

Code Napoléon, édition originale et seule officielle, Paris 1807.

Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1810.

Dziennik Rozporządzeń Rządowych Wolnego, Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, 1816–1822.

„Gazeta Krakowska”, 1794–1849, skany dostępne w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/78940> [dostęp: 27.08.2024].

Kodex Napoleona z przypisami, t. I–II, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa 1808.

Konstytucja Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 3 maja 1815 r., transkrypcja dostępna w bazie „IURA. Źródła prawa dawnego”, <https://iura.uj.edu.pl/dlibra/publication/1152/edition/523> [dostęp: 27.08.2024].

Meciszewski H., *Do historyi ustawodawstwa karnego tudzież Sejmów Prawodawczych byłej Rzpltej Krakowskiej. Odpowiedź na objaśnienie artykułu wstępnego w N. 200 Czasu z strony Redakcyi dane*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1848.

Pomniki prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815–1818, t. I: *Akta zasadnicze, protokoły Komisji Organizacyjnej*, wyd. W. Tokarz, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1932.

Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austriackiej, cz. I–III, z c.k. drukarni nadwornej i rządowej, Wiedeń 1811.

Ustawy cywilne dla Galicyi Zachodniej, cz. I–II, drukiem Józefa Hraszańskiego, Wiedeń 1797.

Opracowania

Burzyński P., *Wykład prawa cywilnego francuzkiego. Tom I*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1852.

Cichoń P., *Centralne władze administracyjne Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Towarzystwo Nauki i Kultury Libra, Lublin 2016, s. 307–319.

Dziedzic A., *Osobowe prawo małżeńskie w Austrii na tle stosunków państwo–Kościół katolicki (XVIII–XIX wiek)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. I, s. 137–146.

- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.
- Dziadzio A., *Powstanie austriackiego kodeksu cywilnego ABGB i jego twórca*, „Prawo i Więź” 2022, t. 42, z. 4, s. 449–474.
- Dziadzio A., Mataniak M., Michalik P., *The French Civil Code in the Free City of Cracow (1815–1846)*, Brill–Nijhoff, Leiden–Boston 2025.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *A Controversial Transplant? Debate over the Adaptation of The Napoleonic Code on the Polish Territories in the Early 19th Century*, „Journal of Civil Law Studies” 2018, vol. 11, no. 2, s. 269–298.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 r.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2017, t. 10, z. 3, s. 467–491.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *Stosunek polskich elit do prawa francuskiego po upadku Napoleona – zarys problemu*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. XXI, s. 73–88.
- Gałędek M., Klimaszewska A., Pomianowski P.Z., *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814–1815) – edycja źródłowa. Część I*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 2, s. 239–275.
- Gałędek M., Klimaszewska A., Pomianowski P.Z., *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814–1815) – edycja źródłowa. Część II*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 3, s. 387–419.
- Gałędek M., Klimaszewska A., Pomianowski P.Z., *Prawo małżeńskie w pracach Komitetu Cywilnego Reformy*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 4, s. 591–607.
- Konic H., *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818–1836)*, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i sp., Kraków 1903.
- Mataniak M., *Urzędnicy sądowi Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846) na tle zasad organizacji jego sądownictwa. Zarys problematyki*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IX, red. A. Górak, J. Kukarina, J. Legieć, Towarzystwo Nauki i Kultury Libra, Lublin 2019, s. 95–155.
- Michalik P., *The Beginnings of the Secularisation of Marriage in Poland: The Introduction of Civil Marriages and Divorces in Cracow (1810–1818)*, „Diké – A Márkus Dezső Összehasonlító Jogtörténeti Kutatócsoport Folyóirata” 2023, évf. 7, szám 2, s. 87–98.
- Michalik P., *„Wstrząsające wspomnienie uzurpacji Bonapartego?” – uchwalenie zasad prawa spadkowego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, t. XXV, s. 13–36.
- Pomianowski P.Z., *Napoleonic Divorce Law in Poland (1808–1852)*, Brill–Nijhoff, Leiden–Boston 2022.
- Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Liber, Warszawa 2009.

PIOTR MICHALIK

DR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4457-0139](https://orcid.org/0000-0003-4457-0139)

Jeszcze o „uzurpacji Bonapartego” – uchwalenie zasad prawa osobowego i rodzinnego do kodeksu cywilnego Wolnego Miasta Krakowa

Artykuł stanowi bezpośrednią kontynuację i dopełnienie prezentacji badań autora nad pracami kodyfikacyjnymi prowadzonymi w Wolnym Mieście Krakowie w latach 1816–1818. Efektem tych prac było uchwalenie w 1818 r. przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Prawodawcze (Sejm Prawodawczy) 297 zasad prawa do projektowanych, ale ostatecznie nie wprowadzonych kodyfikacji. W niniejszym artykule autor przedstawia szczegółową analizę uchwalenia 25 zasad prawa osobowego i rodzinnego do przygotowywanego nowego kodeksu cywilnego, który miał zastąpić obowiązujący w Krakowie od 1810 r. Kodeks Napoleona (*Code Napoléon*). Analiza ta wskazuje, w jakim stopniu krakowscy legislatorzy zamierzali oprzeć swoją kodyfikację na rozwiązaniach przyjętych w prawie francuskim, a w jakim w prawie austriackim.

Słowa kluczowe: Wolne Miasto Kraków, kodyfikacja, kodeks cywilny, zasady prawa, *Code Napoléon* (Kodeks Napoleona), ABGB, prawo osobowe, prawo małżeńskie, prawo rodzinne

PIOTR MICHALIK

PHD, JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKÓW

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4457-0139](https://orcid.org/0000-0003-4457-0139)

More on „Bonaparte’s usurpation?” – an Enactment of the Principles of Personal and Family Law to the Civil Code of the Free City of Krakow

The article is a direct continuation and complement to the presentation of the author’s research on codification works carried out in the Free City of Krakow in the years 1816–1818. The result of this work was the enactment in 1818 by the Extraordinary Assembly of Representatives (the Legislative Sejm) of 297 principles of law to the proposed but ultimately not introduced codifications. In the paper presented, the author delivers a detailed analysis of the adoption of 25 principles of personal and family law to the new civil code being prepared, which was to replace the Napoleonic Code (*Code Napoléon*) in force in Krakow since 1810. This analysis indicates to what extent the Krakow legislators intended to base their own civil codification on the solutions adopted in French law and to what extent in Austrian law.

Keywords: Free City of Krakow, codification, civil code, principles of law, *Code Napoléon* (Napoleonic Code), ABGB, personal law, marriage law, family law

WOJCIECH ADAM ŚWIĘCH

DR

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6664-1674](https://orcid.org/0000-0002-6664-1674)

Zaborcze uregulowania prawne dotyczące wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych w II Rzeczypospolitej przed unifikacją prawa w 1927 roku

1. Wprowadzenie; 2. Przepisy prawne w byłym zaborze austriackim; 3. Prawo węgierskie na Spiszu i Orawie; 4. Ustawodawstwo w byłym zaborze rosyjskim; 5. Prawodawstwo w byłej dzielnicy pruskiej; 6. Podsumowanie.

1

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. pojawiła się potrzeba zastąpienia dawnych przepisów dzielnicowych jednolitymi polskimi. W granicach II RP panowały jednak różnorodne stosunki we wszystkich dziedzinach życia, więc jednym z pierwszych zadań polskich władz stało się ich uregulowanie oraz zunifikowanie. Nie było to łatwe ze względu na zróżnicowany poziom rozwoju poszczególnych części odrodzonego państwa¹. Celem władz było m.in. stworzenie jednego systemu prawnego obowiązującego wszystkich obywateli państwa na całym terytorium Polski. Również w dziedzinie wykonywania działalności dentystycznej i techniczno-dentystycznej² zwracano uwagę na różnorodność stosunków. Istniała potrzeba rozwiązania problemów związanych ze sporami kompetencyjnymi oraz używaniem tytułów zawodowych³. Stworzenie efektywnego

¹ P. Zieliński, M. Radkowska-Gizelska, „Godność stanu (zawodu) lekarskiego” w Polsce – perspektywa historycznoprawna (1918–1991), „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, t. XXV, s. 210.

² Choć osoby wykonujące te działalności nie posiadały tych samych uprawnień, to stanowiły dla siebie często konkurencję w walce o pacjenta.

³ M. Lipińska, Średnie szkolnictwo dentystyczne w latach 1949–1961 ze szczególnym uwzględnieniem doniesień prasowych „Służby Zdrowia”, „Medycyna Nowożytna” 2010, t. 16, z. 1–2, s. 128.

systemu prawnego mogło pomóc we właściwej organizacji oraz funkcjonowaniu instytucji zdrowia publicznego i realizowaniu przez nie założonych przez władze państwowe celów i zadań⁴.

Dostępne źródła historyczne zastane w Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie, wytworzone w latach 20. XX w. w wyniku działalności polskiej administracji rządowej, wskazują na to, że aparat urzędniczy II RP musiał zapoznać się z uwarunkowaniami prawnymi w tej dziedzinie odziedziczonymi po państwach zaborczych. Cenną wiedzę w tym zakresie dostarcza uzasadnienie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, znajdujące się w AAN zespole Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Należy podkreślić, że dostępne źródła archiwalne zostały przez autora niniejszego artykułu przytoczone bez jego interwencji – przedstawiają problemy tak, jak widziały je ówczesna polska władza, jej opinie i interpretacje. Powstałe w wyniku działalności polskiej administracji objaśnienia do przygotowywanego aktu prawnego pokazują, że aparat urzędniczy II RP na szczeblu rządowym nie dokonał pogłębionej analizy prawa zaborczego. Znamienne jest to, że w objaśnieniach do projektu rzadko przywoływano zaborcze akty prawne z ich pełnymi tytułami oraz danymi publikatorów. Analiza przygotowana przez urzędników państwowych około stu lat temu ma raczej charakter ogólnego opisu. Próba dotarcia przez autora niniejszego tekstu do aktów normatywnych oraz innych aktów prawnych okazała się niezwykle trudna. Wymagała ona m.in. poszukiwań w instytucjach za granicą (w tym w Czechach oraz Austrii), co przyniosło ograniczone rezultaty.

W kontekście niniejszego artykułu trzeba pamiętać, że w XIX i na początku XX w. nastąpił bardzo szybki rozwój techniki oraz nauk przyrodniczych dzięki ogromnemu ożywieniu w badaniach i – w konsekwencji – liczny odkryciom. Medycyna kliniczna uległa wtenczas podziałowi na odrębne specjalności⁵. Wspomniany rozwój spowodował utrwalenie związku dentystyki z ogólną medycyną⁶. Mając na uwadze powyższe, władze państw na przełomie XIX i XX w. stanęły w obliczu konieczności nowelizacji istniejących aktów prawnych lub stworzenia nowych, aby odpowiednio przygotować osoby z wystarczającą wiedzą i praktyką w dziedzinie dentystyki. Jednak wybuch I wojny światowej spowodował, że plany te w wielu państwach odłożono na później. Po 1918 r. szczególnie trudne zadanie w zakresie praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych czekało

⁴ Zob. E. Więckowska, *Instytucje zdrowia publicznego w II Rzeczypospolitej – organizacja, cele, zadania*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, t. 54, nr 3–4, s. 417–425.

⁵ J. Supady, *Historia dentystyki w zarysie*, Wojskowa Drukarnia, Łódź 2010, s. 163.

⁶ Zob. H. Allerhand, *O konieczności jednolitego nauczania dentystyki w Państwie Polskiem: odczyt wygłoszony na 1. Polskim Naukowym Zjeździe Lekarzy Dentystów we Lwowie, dnia 25 VII. 1923*, A. Goldman, Lwów 1923.

władze II Rzeczypospolitej. Ujęcie tej kwestii w jednolite normy prawne, uwzględniające zarówno wymagania nauki, opinii publicznej, interesy państwa i jego administracji, jak również nabyte w państwach zaborczych prawa polskich obywateli, zajęło niemal dekadę. Celem artykułu jest zatem omówienie prawodawstwa zaborczego sprzed 1918 r. w zakresie wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych. W tekście przedstawiono pokrótce przesłanki, które uwarunkowały długi przebieg procesu legislacyjnego polskiego aktu prawnego regulującego omawiane kwestie.

Przepisy o zawodzie lekarzy dentystów i techników dentystycznych zawarte zostały w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej⁷. Przy czym ten akt prawny nie od razu obowiązywał na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zauważyć należy, że rzeczony rozporządzenie zawierało co prawda specjalne postanowienia, odnoszące się do województw południowych (art. 14) oraz zachodnich (art. 15), a związane to było ze szczególnymi rodzajami form nabywania wiedzy oraz praktyki przez techników dentystycznych na tych obszarach, jednak w odniesieniu do tych postanowień w II RP uznawano, iż są to wyłącznie tzw. normy likwidacyjne⁸. Trzeba pamiętać, że przepisy rozporządzenia z 1927 r. rozciągnięto na obszar województwa śląskiego dopiero w 1933 r.⁹

W niniejszym opracowaniu wymieniono profesje uprawnione w poszczególnych byłych zaborach do wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych. Obrazowo wykazano także ich różnorodność i wynikającą z niej potrzebę szybkiej ustawowej unifikacji powyższej kwestii w II RP. Bez poznania prawa rosyjskiego, austriackiego, niemieckiego oraz nawet węgierskiego (kwestii jego obowiązywania na ziemiach spisko-orawskich, będących w granicach II RP, poświęcono dotychczas mało uwagi w literaturze naukowej) z okresu zaborów, a dotyczącego wspomnianej praktyki oraz czynności, trudno zdać sobie sprawę z tego, jak wielką i żmudną pracę w zakresie unifikacji musiały wykonać władze Polski.

II Rzeczpospolita dążyła do zorganizowania służby zdrowia, również w aspekcie prawnym, i może trudności związane z praktyką dentystyczną oraz czynnościami techniczno-dentystycznymi nie były najważniejsze. Zgodnie z art. 2 Ustawy

⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej, Dz.U. z 1927 r., nr 54, poz. 476, z późn. zm.

⁸ J. Wengierow, *O prawie niezunifikowanym w zakresie resortu opieki społecznej (ciąg dalszy)*, „Gazeta Administracji” 1 czerwca 1938 r., R. XX, nr 11, s. 704.

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej, Dz.U. z 1933 r., nr 84, poz. 629.

z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem uznania (nostryfikacji) nie wymagały:

- dyplom doktora wszech nauk lekarskich, wydany lub uznany przez uniwersytety dawnego państwa austro-węgierskiego przed dniem 1 listopada 1918 r.;
- dyplom, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej (aprobata) w dawnym państwie niemieckim przed dniem 27 grudnia 1918 r.;
- dyplom doktora medycyny lub lekarza, wydany lub uznany przez uniwersytety dawnego państwa rosyjskiego przed dniem 27 listopada 1917 r.;
- wszystkie inne dyplomy, uznawane za równoważne z dyplomami lekarskimi oraz uprawnieniami do wykonywania praktyki lekarskiej na terenach b. państw zaborczych austro-węgierskiego do dnia 1 listopada 1918 r. i niemieckiego do dnia 27 grudnia 1918 r. w granicach ziem, należących do państwa polskiego¹⁰.

Powyższy akt prawny tylko częściowo porządkował sprawy związane z dentystką. W II RP obowiązywało wszak wiele przepisów odnośnie do wykonywania praktyki dentystycznej oraz czynności techniczno-dentystycznych. Sfery rządowe musiały wyważyć wiele aspektów dotyczących tej problematyki, aby mieć na względzie interesy różnych grup obywateli, w tym tych zawodowych. Nie było to łatwe, biorąc pod uwagę odmienne regulacje prawne odziedziczone po zaborach, a obowiązujące w różnych częściach II RP.

2

Na obszarze II RP wchodzącym wcześniej w skład cesarskiej części Austro-Węgier, prawo wykonywania praktyki dentystycznej posiadali absolwenci uniwersyteckich wydziałów lekarskich, którzy uzyskali dyplom z tytułem doktora wszech nauk lekarskich (w tym na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie)¹¹. Mogli oni otwierać gabinety lekarsko-dentystyczne bez konieczności odbycia praktyki w swej specjalności i bez żadnych dalszych ograniczeń, co też czynili zazwyczaj bezpośrednio po otrzymaniu dyplomu. Jednak wykorzystywali w tym względzie wykwalifikowanych techników dentystycznych¹².

Prawo samodzielnego wykonywania tzw. przemysłu techniczno-dentystycznego posiadali koncesjonowani technicy dentystyczni, którzy po wypełnieniu warunków określonych w rozporządzeniu ministerstwa handlu z dnia 20 marca

¹⁰ Ustawa z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, Dz.U. z 1921 r., nr 105, poz. 762.

¹¹ Z. Wiśniewski, *Skąd się brali doktorzy?* [cz. 2], „Gazeta Lekarska” 2007, nr 12 (204), s. 34.

¹² Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej [wnoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, Archiwum Akt Nowych [dalej też: AAN], sygn. 2/9/0/1.1/I 466, k. 303.

1892 r.¹³, wydanym w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych na podstawie § 24 Ustawy zmieniającej i uzupełniającej ustawę przemysłową z dnia 15 marca 1883 r.¹⁴, uzyskali koncesję umożliwiającą wykonywanie określonych czynności w danym miejscu.

Jak stwierdzono w przywołanym § 24 ustawy z 1883 r., minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych mógł we wszystkich lub pewnych powiatach rozszerzyć mocą rozporządzenia listę rodzajów przemysłu, na które konieczne było uzyskanie koncesji. Miał prawo to uczynić, jeżeli w wyniku zdobytego doświadczenia stwierdził, że wymagało tego dobro publiczne. Urzędnik stojący na czele rzeczzonego resortu mógł wówczas określić warunki otrzymania koncesji, lecz robił to w porozumieniu z właściwymi izbami handlowo-przemysłowymi i stowarzyszeniami¹⁵. Natomiast zgodnie z aktem prawnym z 1892 r. przemysł techniczno-dentystyczny obejmował działalność w zakresie mechanicznej produkcji sztucznych zębów, uzupełnień do jamy ustnej lub ich elementów¹⁶. W § 2 tego rozporządzenia określono, że:

technik dentystyczny ma prawo zdejmować odciski i przystosowywać samodzielnie zęby, uzupełniające w jamie ustnej człowieka całkiem zdrowej. Atoli jest mu wzbronione wykonywanie jakichkolwiek czynności (w jamie ustnej) nie całkiem zdrowej, lub gdy nawet (jama ustna) jest całkiem zdrowa, czynienie w niej jakichkolwiek naruszeń, zmieniających stan jej otworów (jak np. odłamywanie końców zębów, korzeni, piłowanie, czyszczenie i konserwowanie zębów, usuwanie szkodliwych korzeni itp.)¹⁷.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego przypomniało o tym reskryptem z dnia 5 grudnia 1921 r.¹⁸. Koncesjonowani technicy dentystyczni z mocy przywołanego powyżej rozporządzenia ministerialnego, posiadającego moc ustawy, mieli więc prawo bezpośredniego kontaktu z pacjentem. Na mocy rzeczzonej ustawy

¹³ Rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 20 marca 1892 dotyczące się zaliczenia przemysłu techników dentystycznych do rodzajów przemysłu wymagających konsensu, Austr. Dz.P.P. z 1892 r., nr 55, Österreichische Nationalbibliothek (ANNO), <https://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?aid=rpo&datum=1892&page=463&size=45> [dostęp: 27.04.2024].

¹⁴ Ustawa z dnia 15 marca 1883 r. zmieniająca i uzupełniająca ustawę przemysłową, Austr. Dz.U. z 1883 r., nr 391.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Zasedání Národního shromáždění československého roku 1920. Tisk 2652, <https://www.nrsr.sk/dl/Browser/Document?documentId=15382> [dostęp: 6.08.2023].

¹⁷ Cyt. za: Okólnik z 6 lutego 1922, L. 13275/VIII/1, w sprawie zakresu czynności techników dentystycznych, „Dziennik Urzędowy Województwa Tarnopolskiego”, nr 3 z dnia 1 marca 1922 r., s. 11.

¹⁸ *Ibidem*.

technikę dentystyczną zaliczono do przemysłów koncesjonowanych¹⁹. Uzyskanie koncesji na samodzielne wykonywanie przemysłu uzależniono od wykazania się odpowiednim świadectwem nauki i praktyki, zarówno u koncesjonowanego technika dentystycznego, jak i lekarza dentysty, którym w Austrii był, jak już wcześniej wspomniano, wyłącznie doktor wszech nauk lekarskich²⁰. Nauka trwała trzy lata u upoważnionego technika dentystycznego albo u lekarza dentysty w zawodzie techniczno-dentystycznym. Jeśli osoba ubiegająca się o koncesję na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystycznego udowodniła, iż rzetelnie nauczyła się przemysłu mechanicznego lub złotniczego, to wystarczająca była dwuletnia nauka w przemyśle techniczno-dentystycznym (praca w zawodzie techniczno-dentystycznym)²¹.

Natomiast czas wymaganej praktyki wynosił sześć lat, tj. po trzy lata u technika dentystycznego i lekarza dentysty. Należy podkreślić, iż udzielenie koncesji – oprócz odbycia nauki oraz praktyki – uzależnione było od miejscowych potrzeb, analizowanych przez władzę krajową, która wydawała pozwolenie na wspomnianą działalność. W związku z powyższym osoba zainteresowana uzyskiwała samodzielne stanowisko przeważnie po 12–15 latach praktyki, choć nie-rzadkie były wypadki, kiedy dochodziło do tego dopiero po 20 latach pozostawania patenta w zawodzie²².

Przystępując do samodzielnego wykonywania swego przemysłu (działalności gospodarczej), technicy byli więc przygotowani praktycznie nie tylko w technice dentystycznej, ale też w części operatywnej (tj. w zakresie sprawności, skuteczności oraz szybkości wykonywanych czynności). Przyczyniała się do tego kilkuletnia praktyka u lekarza dentysty, który zazwyczaj nie ograniczał się w stosunku do swych praktykantów jedynie do techniki. Uważał się owszem za uprawnionego kształcić ich w części operatywnej, wydając im nawet tej treści świadectwo pracy, poświadczane następnie w całej osnowie przez lekarzy powiatowych. Praktyka urzędowa wskazywała również, że starający się o uzyskanie koncesji przedkładali nierzadko świadectwa z ukończenia różnych uzupełniających kursów dentystycznych odbywanych za granicą, a kształcących głównie w części operatywnej²³.

¹⁹ F.X. Veselý, *Všeobecný slovník právní. Díl pátý. Tabák – živnost zlatnická. Příruční sborník práva soukromého i veřejného zemí na radě říšské zastoupených se zvláštním zřetelem na nejnovější zákonodárství a poměry právní země Koruny české*, Nakl. vlastním; v komisi knihkupectví F. Topiče, Praha 1899, s. 35.

²⁰ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 308.

²¹ Rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 20 marca 1892..., *op. cit.*

²² Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 308.

²³ *Ibidem*.

Bezpośrednie zetknięcie się z pacjentem technika dentystycznego, uprawnionego do tego z mocy prawa, zmuszało go nieraz, z przyczyn nawet od niego niezależnych, do podjęcia również czynności leczniczo-dentystycznych, w tym takich jak plombowanie, usuwanie zębów. Było kilka przyczyn tego stanu rzeczy. Przede wszystkim w byłym zaborze austriackim po I wojnie światowej istniał znaczny niedobór lekarzy dentystów. Według danych z przełomu 1919 i 1920 r. w byłej Galicji na nieco ponad osiem milionów mieszkańców przypadało 105 lekarzy dentystów z uniwersyteckim wykształceniem, czyli na jednego lekarza dentystę statystycznie przypadało 76,5 tysiąca osób. Pierwsze lata istnienia II Rzeczypospolitej nie przyniosły znaczących zmian w tej kwestii. W kwietniu 1923 r. „Przegląd Dentystyczny” twierdził wręcz, że na tym obszarze praktykę dentystyczną prowadziło wtenczas 75 osób, które ukończyły wydział lekarski i posiadały tytuł doktora²⁴. Zatem mała liczba lekarzy dentystów w stosunku do ludności byłego zaboru austriackiego sprawiła, że mieszkańcy tej części polskiego państwa zmuszali techników dentystycznych do wykonywania zabiegów lekarskich w jamie ustnej, pragnąc otrzymać jakąkolwiek pomoc, która dałaby szansę skrócić cierpienia²⁵. Prowadziło to nieuchronnie do sporów kompetencyjnych między lekarzami dentystami a technikami dentystycznymi²⁶.

Zdaniem władz rządowych niedobory w opiece medycznej próbowali wykozystać również doktorzy wszech nauk lekarskich. Winni oni bowiem byli sami prowadzić praktykę, a zamiast tego już pod koniec 1921 r. zdarzały się wypadki, że w tym zakresie wyręczali się nieuprawnionymi do tego technikami dentystycznymi, którzy w gabinetach lekarskich wykonywali wszelkie zabiegi dentystyczne, choć nie mieli przecież uprawnień ani do używania instrumentów do plombowania i rwania zębów, ani do stosowania leków. Ministerstwo Zdrowia Publicznego uznawało takiego rodzaju postępowanie za bezprawne – w przypadku bezskutecznego upomnienia, gabinet niestosujący się do obowiązujących przepisów prawa należało zamknąć²⁷.

Ponadto na sytuację niejednokrotnie miała wpływ konkurencja zarobkowa. Jak wcześniej wspomniano, w myśl rozporządzenia ministerialnego, koncesjonowanemu technikowi wolno było samodzielnie pracować tylko w zdrowej jamie ustnej, wobec tego w razie znalezienia w niej przeszkód natury leczniczej do wstawienia protezy, winien on był skierować pacjenta do lekarza dentysty, celem

²⁴ *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Dentystyczny” 1923, nr 2 (14), s. 123.

²⁵ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 308–309.

²⁶ D. Karkowska, *Zawody medyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 152.

²⁷ Okólnik z 6 lutego 1922, L. 13275/VIII/1, w sprawie zakresu czynności techników dentystycznych, *op. cit.*, s. 11.

przeprowadzenia leczenia i przystosowania zębów do nałożenia korony lub protezy. Jednak ogólna dentystryka dawała dużo znaczniejsze dochody. Z tego powodu technicy, bojąc się utraty zarobków, decydowali się wykonywać równocześnie leczenie, czego zgodnie z prawem austriackim nie powinni czynić. Nie bez znaczenia był również bezsporny fakt, że niejednokrotnie nawet w większym miasteczku, w którym koncesjonowany technik wykonywał działalność, brak było zupełnie specjalisty lekarza dentystry²⁸.

Przytoczone wcześniej austriackie przepisy prawa, pozwalające na wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych wyłącznie w zdrowej jamie ustnej, były więc świadomie obchodzone. Władze – austriackie, a potem polskie – wiedziały, że stan taki jest bezprawny i powinien prowadzić do konsekwencji karnych. Jeszcze przed 1918 r. władze austriackie zdawały sobie sprawę, że obowiązujące wtenczas ustawodawstwo nie rozwiązało wielu poważnych problemów. Po I wojnie światowej i odrodzeniu państwa polskiego w dalszym ciągu brakowało lekarzy, a władze II RP nie zamierzały pozbawiać ludności pomocy dentystycznej. Z tego powodu polscy urzędnicy tolerowali po 1918 r. sytuację z czasów panowania austriackiego, tj. wykonywanie zabiegów leczniczo-dentystycznych przez przygotowanych do tego praktycznie, jednak nieposiadających dyplomów uniwersyteckich, koncesjonowanych techników dentystycznych. Polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w latach 20. XX w. miało pełną świadomość, że w tym zakresie jeszcze w okresie istnienia tzw. Przedlitawii wydano nawet tajny okólnik dla prokuratorów²⁹. Z drugiej strony w ostatnich latach istnienia Austro-Węgier przygotowywano projekt w przedmiocie rozszerzenia praw koncesjonowanych techników dentystycznych, przy ewentualnym wprowadzeniu praktycznych egzaminów³⁰.

Jednak I wojna światowa nie ułatwiała reform, a niewiele w tej kwestii, jak się wydaje w świetle przytoczonych faktów, zmieniło się w pierwszych latach istnienia II RP. Starano się poniekąd rozwiązać istniejący problem niedoboru kadr. W 1919 r. dzięki zabiegom Ministerstwa Zdrowia Publicznego udało się, za zgodą Izby Lekarskiej, dopuścić do uprawiania praktyki dentystycznej na terenie Małopolski lekarzy dentystrów z byłego zaboru rosyjskiego. Spotkało się to z protestami części lekarzy dentystrów, a przede wszystkim techników dentystycznych, którzy mieli poczucie, że posiadają większe kwalifikacje niż lekarze dentyści „typu rosyjskiego”³¹.

²⁸ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 309.

²⁹ *Ibidem*, k. 309–310.

³⁰ Por. Petycja związku techników dentystycznych w Austrii z uwagami i wnioskami do projektu ustawy o zakładach dentystycznych, Wiedeń, czerwiec 1917 r., Książnica Cieszyńska, sygn. TR 072.068.

³¹ *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Dentystyczny” 1923, nr 2 (14), s. 123.

3

W granicach II RP w latach 1920–1925 istniał powiat spisko-orawski będący częścią województwa krakowskiego. Powiat ten utworzono z przyznanych Polsce 28 lipca 1920 r. przez Radę Ambasadorów części Spisza i Orawy, które przed I wojną światową znajdowały się w węgierskiej części Austro-Węgier, tzw. Zalitawii, Obszary te zostały następnie włączone do powiatu nowotarskiego³². Na terytorium spisko-orawskim pozostającym w granicach II RP, w okresie międzywojennym obowiązywało prawo węgierskie³³. W Polsce nie ukazała się do tej pory monografia naukowa poświęcona temu zagadnieniu. W pełni uzasadnione jest więc opisanie w niniejszym artykule kwestii związanych z praktyką dentystyczną i czynnościami techniczno-dentystycznymi w węgierskim prawodawstwie.

Należy wspomnieć, że zgodnie z §§ 43 i 44 ustawy nr XIV z 1876 r. praktykę lekarską na Węgrzech mógł wykonywać wyłącznie lekarz posiadający odpowiednie kwalifikacje. Zatem w tzw. Zalitawii prawo wykonywania zawodu lekarza uzyskiwały wyłącznie osoby, które posiadały dyplom wydany przez uczelnie naukowe w Krajach Korony Świętego Stefana. Jednak lekarze, którzy przed wejściem w życie wspomnianej ustawy z 1876 r. uzyskali uprawnienia do wykonywania zawodu, zachowali prawa wcześniej nabyte. Praktyka lekarska na Węgrzech przez lekarzy, którzy uzyskali dyplomy uniwersytetów zagranicznych, była dozwolona tylko w przypadku uzyskania prawa legalnego pobytu i przejścia procedury nostryfikacji, o ile konwencje międzynarodowe nie stanowiły inaczej. Jednocześnie ustawa z 1876 r. stwierdzała, że kwestię wzajemnego uznawania dyplomów ustalą rządy Węgier i Austrii na zasadzie wzajemności³⁴.

Ponadto w chwili objęcia przez Polskę części ziem spisko-orawskich na ich obszarze obowiązywała węgierska ustawa przemysłowa nr XVII z 1884 r. Należy wspomnieć, że art. VI Decyzji Konferencji Ambasadorów z lipca 1920 r. jednoznacznie stanowił, że „w przeciągu 25 lat żadne normy prawne w zakresie górnictwa, przemysłu i handlu nie zostaną wprowadzone w życie na tych terenach, jeśli nie będą na równi stosowane na całym obszarze Polski, względnie

³² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 maja 1925 r. o zniesieniu powiatu Spisko-Orawskiego, Dz.U. z 1925 r., nr 63, poz. 441.

³³ Zob. J. Ciągwa, *Recepcja prawa węgierskiego na Spiszu i Orawie po roku 1920*, „Studia Historyczne” 1996, t. 39, nr 2, s. 199–222.

³⁴ Az 1846. évi XIV. T.-Cikk a Közegészségügyi rendezéséről és a reá vonatkozó törvények (1908. évi XXXVII. T.-cikk), *ministeri, bírósági és egyéb hatósági rendeletek rendszeres gyűjteménye*, red. M. Reisz, Zólyom 1910, s. 88–96.

Czechosłowacji”³⁵. Dopiero w dniu 15 czerwca 1927 r. wszedł w życie ogólnopolski akt prawny w zakresie prawa przemysłowego³⁶. Zatem przed tą datą obowiązywało ustawodawstwo z tzw. Zalitawii.

Na podstawie § 5 przywołanego prawa przemysłowego z 1884 r. węgierski minister handlu wydał w dniu 16 maja 1903 r. rozporządzenie nr 12.941. Zgodnie z tym aktem prawnym technicy dentyści w Krajach Korony Świętego Stefana mogli prowadzić działalność rzemieślniczą niewymagającą koncesji, ale musieli wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami. Zatem każda osoba na Węgrzech chcąc prowadzić działalność w zakresie określonym dla techników dentystrycznych zobowiązana była do zgłoszenia tego faktu w odpowiednim urzędzie. Jednocześnie musiała ona udowodnić, iż nauczyła się prawidłowo wykonywać zawód technika dentystrycznego (okres nauki trwał co do zasady nie więcej niż trzy lata) oraz że od dwóch lat zawodowo pracuje jako asystent technika dentystrycznego. Jeżeli osoba spełniała te warunki i przestrzegała ogólnych przepisów prawa przemysłowego z 1884 r., organ nie mógł odmówić jej wydania zezwolenia (świadectwa). Organ winien był podjąć decyzję w terminie trzech dni od zgłoszenia. Jeśli tego nie zrobił, osoba zgłaszająca mogła rozpocząć działalność w zawodzie technika dentystrycznego³⁷. Istniała więc forma milczącego załatwienia sprawy.

Trzeba podkreślić, że przez dziesięciolecia w Zalitawii technicy dentyści prowadzili nielegalną praktykę. Wyszli oni bowiem poza uprawnienia określone dla ich zawodu, tj. zajmowali się wypełnianiem i usuwaniem zębów i innymi operacjami z zakresu stomatologii. Działo się tak, choć centralne władze węgierskie wydawały akty prawne, w których jednoznacznie stwierdzano, że operacje w obrębie jamy ustnej mieszczą się wyłącznie w pojęciu praktyki lekarskiej, a więc technicy dentyści nie mieli uprawnień do ich wykonywania. Organy odpowiedzialne za kontrolę niejednokrotnie świadomie lub nieświadomie błędnie interpretowały przepisy regulujące tą kwestię. Wynikało to m.in. z faktu, że w pewnym okresie niewielu lekarzy zajmowało się praktyką dentystryczną, więc ludność musiała w dużej mierze korzystać z usług techników dentystrycznych. Władze natomiast tolerowały taki stan rzeczy, mając na uwadze interes publiczny. Jak twierdziły władze węgierskie, na początku XX w. nastąpiła poprawa w zakresie dostępności do usług dentystrycznych. Zwiększyła się bowiem liczba lekarzy, którzy zajęli się praktyką

³⁵ Inne sprawy z dziedziny legislacji [Korespondencja z Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwami, Wojewodami w sprawach projektów ustaw, rozporządzeń...], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, AAN, sygn. 2/9/0/1.1/1 678, k. 395.

³⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz.U. z 1927 r., nr 53, poz. 468, z późn. zm.

³⁷ *Magyarországi rendeleték tára*, Kiadja a magyar királyi belügyminisztérium, Budapest 1911, s. 890–892.

dentystyczną. Zaczęli oni więc coraz bardziej naciskać na węgierskie władze, aby te stosowały surowe prawo przeciwko nielegalnej działalności techników dentystycznych, którzy rzekomo pozbawiali lekarzy środków do życia³⁸.

W związku z powyższym węgierski minister spraw wewnętrznych w 1911 r. próbował uporządkować przedmiotową kwestię okólnikiem nr 112.026/VII. Technicy dentystyczni, którzy w dniu wydania niniejszego pisma obiegowego prowadzili samodzielną działalność na podstawie zezwolenia oraz zgodnie z utrwaloną praktyką wykonywali również czynności z zakresu stomatologii, mogli je kontynuować. Jednak musieli udowodnić swoją biegłość i wykazać odpowiednie umiejętności w trakcie specjalnego egzaminu, na który należało się zgłosić w ciągu 60 dni od wydania rzeczzonego okólnika. Po upływie tego terminu zgłoszenia na egzamin z reguły nie były już przyjmowane³⁹.

Należy wspomnieć, że źródła archiwalne wskazują, że w I połowie lat 20. XX w. polskie starostwo spisko-orawskie z siedzibą w Nowym Targu stosowało austriacką ustawę przemysłową, choć biorąc pod uwagę wyżej przywołaną Decyzję Konferencji Ambasadorów, nie powinno tego czynić. Z tego powodu w tej sprawie musiał interweniować Urząd Wojewódzki Krakowski⁴⁰. Ponadto Ministerstwo Przemysłu i Handlu w 1923 r. otwarcie przyznawało, że nie posiada ani jednego egzemplarza węgierskiej ustawy przemysłowej z 1884 r. i zapewniało jednocześnie o czynieniu usilnych starań zmierzających do jego zdobycia⁴¹.

4

Na obszarze byłego zaboru rosyjskiego uprawnienia do wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej przysługiwały osobom m.in. posiadającym dyplomy ze stopniem lekarza, uzyskanym po odbyciu studiów uniwersyteckich. W państwie rosyjskim, nawet jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, zaledwie znikomy procent lekarzy oddawał się specjalności dentystycznej, gdyż duża liczba innych

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Zasedání Národního shromáždění československého roku 1920, Tisk 2652 <https://www.nrsr.sk/dl/Browser/Document?documentId=15382> [dostęp: 6.08.2023].

⁴⁰ Zmiana granic powiatów, tworzenie nowych znoszenie istniejących [Województwo polskie, powiaty: kobryński, brzeski, lubieszowski, prużański, poznański: pleszewski, m. Poznań, łódzkie (ogólne), lwowskie: łańcucki, jarosławski, stanisławowski: kołomyjski, nadwórniański; pomorskie: pucki; lubelskie: konstantynowski, siedlecki; krakowski: nowo-sądecki, spisko-orawskie; stanisławowski: bohorodczański, stanisławowski], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, AAN, sygn. 2/9/0/1.1/I 179, k. 461.

⁴¹ Inne sprawy z dziedziny legislatywy [Korespondencja z Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwami, Wojewodami w sprawach projektów ustaw, rozporządzeń...], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, AAN, sygn. 2/9/0/1.1/I 678, k. 415–416.

kategorii osób uzyskiwała uprawnienia do wykonywania praktyki w tym zakresie, co wpływało na ogromną konkurencję zarobkową. Praktykę wykonywać mogli również lekarze dentyści, którzy po ukończeniu szkół zawodowych, trwających od dwóch do trzech lat, złożyli uzupełniające egzaminy przy uniwersytetach w Cesarstwie Rosyjskim⁴².

W dziedzinie tej w pierwszych latach istnienia II RP obowiązywały przepisy prawodawstwa pozaborczego, tj. art. 231 rosyjskiej ustawy lekarskiej z 1905 r. Zgodnie z nim lekarze dentyści mogli wykonywać praktykę lekarską tylko w zakresie swojej specjalności. Zatem aptekom wolno było wydawać na ich recepty wyłącznie lekarstwa przeznaczone do stosowania w jamie ustnej. Ponadto rosyjskie władze ministerialne okólnikiem z dnia 29 maja 1909 r. nr 442 wyjaśniły, że lekarzom dentystom przysługuje prawo stosowania, a więc i zapisywania zastrzyków podskórnych stosowanych w celach znieczulenia w jamie ustnej. Do zastrzyków mogły być stosowane wszystkie znane środki znieczulające, pod warunkiem, że ich dawki nie przekraczały tych farmakologicznych⁴³.

Obsługą ludności w omawianym zakresie zajmowali się też dentyści posiadający dyplomy uniwersytetów byłego Cesarstwa Rosyjskiego, Wojennej Akademii Lekarskiej oraz Żeńskiego Instytutu Lekarskiego (dwie ostatnie uczelnie z Petersburga)⁴⁴. W tym kontekście należy nadmienić, że w chwili wprowadzenia szkół lekarsko-dentystycznych, tj. w 1901 r., obowiązywały w byłym zaborze rosyjskim przepisy z 1845 r., traktujące dentystykę nie jako naukę, a rzemiosło dentystyczne. Zatem w myśl tych przepisów osoba, która po odbyciu trzyletniej praktyki u dentysty i wykazaniu się świadectwem praktyki, stwierdzonym przez Urząd Zdrowia, złożyła egzamin w jednym z uniwersytetów w państwie, otrzymywała tytuł dentysty. Jednak w 1901 r. wprowadzono wspomniane już szkoły lekarsko-dentystyczne (przed 1918 r. istniała m.in. Pierwsza Warszawska Lekarsko-Dentystyczna Szkoła L. Szymańskiego⁴⁵) i zniesiono możliwość dalszego uzyskania stopnia dentysty w myśl obowiązujących uprzednio przepisów⁴⁶.

⁴² Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 304.

⁴³ Okólnik Wojewody kieleckiego nr 57 z 11 kwietnia 1927 r. o zapisywaniu lekarstw przez lekarzy dentystów, „Dziennik Urzędowy Województwa Kieleckiego”, nr 8 z dnia 10 lipca 1927 r., s. 17.

⁴⁴ *Ustawa o praktyce dentystycznej. Wywiad „Iskry” z zastępcą przewodniczącego Sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego, posłem doktorem Falkowskim*, „Iskra”, nr 135 z dnia 17 czerwca 1925 r., s. 3.

⁴⁵ A. Stawiszynska, *Łódzka stomatologia w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2020, nr 106, s. 85.

⁴⁶ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 304.

Praktykę wykonywali też lekarze dentyści, którzy posiadali aprobatę wydaną przez Komisję Egzaminacyjną w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim (tj. niemiecką administrację okupacyjną ziem Królestwa Polskiego) w latach 1916–1918⁴⁷.

W 1920 r. w Warszawie utworzono Państwowy Instytut Dentystyczny (PID), który przede wszystkim miał dać możliwość ukończenia studiów wyższych osobom uczęszczającym wcześniej do prywatnych szkół dentystycznych – te ostatnie zostały bowiem zamknięte⁴⁸. Warto wspomnieć, iż w zaborze rosyjskim do przyjęcia do wspomnianych prywatnych szkół dentystycznych wcale nie było konieczne posiadanie matury, wystarczyło ukończenie sześciu klas gimnazjalnych⁴⁹. Natomiast PID, mający uprawnienia wyższej szkoły zawodowej i czerpiący wzory z niemieckiego systemu nauczania, przejął nawet nieruchomości przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie po prywatnych placówkach kształcących uprzednio dentyków⁵⁰.

Status samodzielnego technika dentystycznego był natomiast na obszarze byłego zaboru rosyjskiego odmienny od tego istniejącego w innych częściach II RP. Technik wchodził bowiem właściwie w skład pomocniczego personelu lekarza dentystry i mógł jedynie na zamówienie tego ostatniego i na jego odpowiedzialność wykonywać czynności techniczne w złocie lub kauczuku w pracowni technicznej lekarza lub własnej⁵¹.

Kwestię wykwalifikowanego personelu pomocniczego dentystycznego regulowały przepisy wymienione w uwadze do art. 607 ustawy lekarskiej (*wraczebnij ustaw*)⁵² oraz ustawa o szkołach dentystycznych⁵³. W rosyjskim ustawodawstwie pozaborczym nie było dostatecznych podstaw do pociągnięcia techników dentystycznych do odpowiedzialności sądowej za samo zajmowanie się praktyką leczniczą. Prawodawstwo rosyjskie przewidywało wyłącznie kary za przestępstwa popełnione przy użyciu środków silnie działających i tylko wtedy, kiedy wyrządzono

⁴⁷ Ustawa o praktyce dentystycznej. Wywiad „Iskry”..., *op. cit.*, s. 3.

⁴⁸ D. Olszewski, G. Grzesiak-Janias, *Stan stomatologii w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Magazyn Stomatologiczny” 2012, nr 6, s. 94–95.

⁴⁹ Eidem, *Stomatologia akademicka w II RP*, „e-Dentico” 2012, nr 2 (36), s. 104.

⁵⁰ 100-lecie Warszawskiej Stomatologii Akademickiej 1920–2020: Państwowy Instytut Dentystyczny – Wydział Stomatologiczny, red. E. Mierzwińska-Nastalska, D. Olczak-Kowalczyk, [Oficyna Wydawnicza Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego], Warszawa 2021, s. 13.

⁵¹ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 304.

⁵² Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911) z objaśnieniami, opracowaniami przez Dra Józefa Pasternaka, Okręgowy Związek Kas Chorych, Kraków 1928, s. 19.

⁵³ Zbiór praw cesarstwa rosyjskiego, t. XIII, rozdz. 6, wyd. z 1913 r.

szkodę na zdrowiu lub mieniu pacjenta. Nie istniał żaden przepis lub norma, która zakazywałaby wyrażnie technikom zajmowania się przedmiotową praktyką. Polskim władzom znany był tylko cyrkularz dyrektora departamentu medycznego, zabraniający jednoznacznie zajmowania się technikom samodzielną praktyką lekarsko- i techniczno-dentystyczną. Jednak moc prawna okólników wydawanych za czasów caratu przez rosyjskie władze administracyjne mogła być podważona. Cykularze zmieniały bowiem niejednokrotnie prawa, na których winny były same się opierać⁵⁴.

W tym kontekście nie bez znaczenia była również kwestia okólnika Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 21 kwietnia 1919 r., nr 127831, który nakazywał lekarzom powiatowym pobranie od techników dentystycznych deklaracji o niezajmowaniu się praktyką dentystyczną. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do orzeczenia z dnia 15 grudnia 1920 r. (akta nr 1670/1920) stwierdził jednak, że poprzez rozporządzenia obowiązujące należy rozumieć wydane przez powołane do tego władze państwowe lub samorządowe rozkazy, powszechnie obowiązujące na pewnym terytorium, zgodne z ustawą i należycie ogłoszone. Przedmiotowy okólnik był zwykłym zarządzeniem władzy, skierowanym do osób ściśle określonego zawodu i niepodanym do powszechnej wiadomości przez należyte obwieszczenie⁵⁵.

Polskie władze próbowały więc bezprawnie ograniczyć stosowanie rosyjskiego prawa pozaborczego. Obawy przed niepowodzeniem procedury legislacyjnej prowadzącej do nowelizacji prawa lub otwartej dyskusji o konieczności zmian prowadziły do prób działania poza granicami prawa.

5

W byłym zaborze pruskim w I połowie lat 20. XX w. praktykę lekarsko-dentystyczną prowadzili lekarze dentyści posiadający stopień doktora medycyny, ze zdaniem specjalnym egzaminem z nauk dentystycznych⁵⁶. Ponadto praktykowali lekarze dentyści bez dyplomu doktorskiego, posiadający maturę gimnazjalną i cztery lata studiów wyższych. Wykształcone w ten sposób osoby uzyskiwały aprobatę, uprawniającą do wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej w państwie niemieckim⁵⁷.

⁵⁴ J. Bartoszewicz, *Podręczny słownik polityczny do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, Warszawa 1925, s. 113.

⁵⁵ *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej), Rok 1920*, Tłoczono w drukarni Bron. Tomczyka z polecenia Ministra Sprawiedliwości, Warszawa [b.r.] , s. 182–183.

⁵⁶ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 304–305.

⁵⁷ *Ibidem*.

Na ziemiach dawnego zaboru pruskiego rozsiani byli także lekarze dentyści bez studiów wyższych, posiadający jedynie sześć klas gimnazjalnych oraz trzy i pół roku studiów dentystycznych. W przeszłości w zaborze pruskim praktykowali też lekarze dentyści tzw. amerykańscy (jak określono ich w objaśnieniach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do projektu polskiego aktu prawnego z lat 20. XX w.), posiadający trzy lata studiów w szkołach prywatnych, dających średnie teoretyczne i praktyczne wykształcenie dentystyczne. Jednak w I połowie lat 20. XX w. w II RP obu ostatnich typów lekarzy dentystów już się nie spotykało⁵⁸.

Szybki rozwój dentystyki spowodował również zmiany w systemie kształcenia. W 1869 r. wystarczyło posiadać świadectwo prymanerskie, tj. siedem klas gimnazjalnych, i ukończyć cztery semestry studiów dentystycznych, aby móc wykonywać praktykę dentystyczną. Jednak w 1889 r. zwiększono liczbę wymaganych semestrów w zakresie studiów dentystycznych do sześciu. Natomiast w 1909 r. warunkiem koniecznym do podjęcia studiów dentystycznych, liczących wówczas już siedem semestrów, było posiadanie pełnej matury, tj. ukończenie dziewięcioklasowego gimnazjum. Doszło wtenczas poniekąd do zrównania studiów dentystycznych z innymi studiami uniwersyteckimi⁵⁹.

Charakterystyczne dla byłego zaboru pruskiego było to, że technicy dentyści używali w praktyce ogólnie tytułu „dentystów”, choć ustawowo nie byli zobowiązani do przedkładania jakichkolwiek kwalifikacji, względnie dowodów uzdolnienia, lecz mieli prawo do wykonywania zawodu lekarsko-dentystycznego na postawie ogólnej wolności leczenia (*Gewerbe-Kurierfreiheit*). Po wykupieniu świadectwa przemysłowego, w myśl niemieckiej państwowej ordynacji przemysłowej (zwanej też niekiedy procederową) z dnia 21 czerwca 1869 r. (*Reichs-Gewerbeordnung*) technicy dentyści posiadali prawo nie tylko do wykonywania czynności techniczno-dentystycznych, ale również do leczenia zębów, którego im § 6 rzeczonego aktu prawnego nie zabraniał⁶⁰. Przedmiotowa ustawa zabraniała jedynie przywłaszczania sobie tytułu „lekarza”. Natomiast w przypadku działań lub zaniechań tzw. wolnych procederowców, które mogły narazić człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zastosowanie miał kodeks karny lub ustawa o partactwie (*Gesetz über die Kurpfuscherei*)⁶¹.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 305.

⁵⁹ A. Perliński, *Zębolecznictwo wobec rządu i przedstawicieli narodu*, Nakładem Ministerstwa b. Dzielnicy Pr., Poznań 1920, s. 1.

⁶⁰ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej, *op. cit.*, k. 305.

⁶¹ *Ustawodawstwo i sprawy zawodowe*, „Polska Dentystyka” 1923, nr 3, s. 158.

Polskie władze w połowie lat 20. XX w. przyznawały otwarcie, że na obszarze byłego zaboru pruskiego wszystkie niemal zabiegi, w tym także te chirurgiczne, wykraczające poza zakres czynności technicznych, wykonywali technicy dentyści, używający ogólnie tytułu „dentyistów”. W tej części terytorium II RP lekarzy dentyistów było równie mało jak na obszarze byłego zaboru austriackiego: w województwie poznańskim praktykę prowadziło 45 uprawnionych osób, z czego na miasta Poznań i Bydgoszcz przypadało 30, a w województwie pomorskim było ich jeszcze mniej⁶².

Jak stwierdziło Ministerstwo Zdrowia Publicznego w jednym z pism z kwietnia 1923 r., zgodnie z Ustawą z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, obowiązującą wówczas w byłym zaborze pruskim, technicy dentyści nie posiadali prawa wykonywania jakichkolwiek czynności operacyjnych⁶³.

Natomiast w czerwcu 1923 r. sejmowa Komisja Zdrowia Publicznego przyznała, iż w byłym zaborze pruskim doszło do wielu nieporozumień – jak stwierdzono – w związku z nie zawsze słusznym oraz odpowiednim stosowaniem wobec techników dentystrycznych wspomnianej wcześniej ustawy w przedmiocie praktyki lekarskiej, co skutkowało ich pociągnięciem do odpowiedzialności w drodze administracyjnej. Mając na uwadze powyższe, postulowano, aby wobec techników dentystrycznych na terenie byłej dzielnicy pruskiej stosować rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych państwa pruskiego z dnia 2 grudnia 1913 r., wydane do art. 123 ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r., które stanowiło, że:

Technik dentystryczny może udzielać pomocy samodzielnie bez zgody ubezpieczonego na rachunek kasy chorych, jeżeli na zasadzie orzeczenia Głównego Urzędu Ubezpieczeniowego mamy do czynienia z warunkami przewidzianymi w § 370 Państwowej Ustawy Ubezpieczeniowej w odniesieniu do lekarzy dentyistów, albo jeżeli zapotrzebowanie członków kasy chorych w pomoc dentystryczną jest z powodu braku lekarzy dentyistów utrudnione w tym stopniu, że ograniczenie się do pomocy lekarzy dentyistów, według orzeczenia urzędu ubezpieczeniowego, nie odpowiadałoby wymaganiom osób chorych. Urząd ubezpieczeniowy przed wydaniem orzeczenia powinien wysłuchać zdania lekarza powiatowego⁶⁴.

⁶² Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej, *op. cit.*, k. 302–303.

⁶³ Ministerstwo Zdrowia Publicznego do Pana Dr. Brennejsena, Redaktora „Przeglądu Dentystrycznego”, Warszawa, dn. 25.IV.23 r., „Przegląd Dentystryczny” 1923, nr 2 (14), s. 132–133.

⁶⁴ Cyt. za: Sprawozdanie stenograficzne z 50. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1923 r. (I kadencja 1922–1927), t. 34–35, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/52SLDJFDJTU2JNBJAYM7XCFYQXL7N4.pdf [dostęp: 31.08.2023].

Uprawnienia w powyższym zakresie – zgodnie z pruskim prawodawstwem – mogły uzyskać osoby, które ukończyły 25. rok życia i prowadziły się nienaganne, odbyły trzyletnią naukę u lekarza dentysty lub technika dentystycznego, a ponadto wykazały się czteroletnią praktyką pomocniczą oraz dowodem zajmowania się dentystyką jako głównym zawodem⁶⁵.

Wejście w życie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 grudnia 1913 r. (L.dz. 7789) przyczyniło się do powstania Związku Techników Dentystycznych, zrzeszających osoby spełniające wymogi niniejszego aktu prawnego. Związek ten zwalczał techników dentystycznych, którzy korzystając z wolności procederowej według ustawy niemieckiej, wykonywali leczenie zębów poza Kasą Chorych, bez najmniejszego do zawodu przygotowania. W byłym zaborze pruskim Związek w połowie lat 20. XX w. skupiał około 250 osób⁶⁶.

Polskie władze w omawianym okresie pozostawiły nabyte uprawnienia techników dentystycznych w byłej dzielnicy pruskiej, choć nie planowano umożliwienia przyznawania nowych na zasadach określonych przez prawo pozaborcze. Stanowisko takie poparł wtenczas nawet Związek Lekarzy Dentystów byłego zaboru pruskiego. Zdawano sobie bowiem sprawę, że na pozbawieniu lub chociażby ograniczeniu dotychczasowych uprawnień techników dentystycznych ucierpiałaby bezspornie miejscowa ludność, przede wszystkim robotnicza ubezpieczona w Kasach Chorych, która zostałaby pozbawiona opieki z powodu zbyt małej liczby lekarzy dentystów⁶⁷.

6

W 1920 r. powstał Ogólnopolski Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim⁶⁸. W tym samym czasie powołano Państwowy Instytut Dentystyczny (PID). Uczelnia ta powstała z pozostałości oraz ruchomości prywatnych szkół dentystycznych, które do tej pory istniały w Warszawie i nie były postrzegane jako centra nauki dentystyki w byłym zaborze rosyjskim, lecz jako przedsiębiorstwa prywatne nastawione na zysk⁶⁹. PID mógł liczyć na wsparcie uznanego na świecie Antoniego Cieszyńskiego⁷⁰. Profesor stomatologii wykształcony w niemieckich ośrodkach

⁶⁵ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 313.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ J. Supady, *op. cit.*, s. 261.

⁶⁹ Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego Pierwszego Polskiego Naukowego Zjazdu Lekarzy Dentystów we Lwowie 22.–26 lipca 1923, „Polska Dentystyka” 1923, nr 9, s. 144.

⁷⁰ 100-lecie Warszawskiej Stomatologii..., *op. cit.*, s. 13.

akademickich, od 1913 r. związany z Uniwersytetem Lwowskim⁷¹, nie wahał się wesprzeć szkoły wyższej powołanej w byłym zaborze rosyjskim. Mogło się zatem wydawać, że jest szansa na wyeliminowanie bez zbędnej zwłoki archaicznego oraz niedostosowanego do nowoczesnego państwa prawa dotyczącego wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych. Państwowy Instytut Dentystyczny do wybuchu II wojny światowej nie rozwiązał jednak problemu niedostatecznego rozwoju szkolnictwa lekarsko-dentystycznego⁷².

Już po kilku latach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odnotowało, że uczniowie wspomnianego instytutu rekrutowali się w przeważającej części z tzw. Kongresówki, a tylko w nieznacznej liczbie pochodzili z byłych zaborów austriackiego oraz pruskiego⁷³. Nie nastąpiło więc przełamanie stereotypów dzielnicowych. Grupy zawodowe związane z dentystyką z różnych części Polski nie potrafiły przez wiele lat dojść do porozumienia w kwestiach zasadniczych, które miały się znaleźć w przygotowywanym akcie prawnym. Dbano raczej o partykularne interesy w poszczególnych byłych dzielnicach zaborczych. Można było odnieść nieodparte wrażenie, że podziały między osobami wykonującymi praktykę dentystyczną lub czynności techniczno-dentystyczne jeszcze bardziej się pogłębiały w wyniku walki o pacjenta. Co do zasady linie sporu pokrywały się z istniejącymi przed 1918 r. kordonami zaborczymi. Dyskurs pomiędzy członkami różnych grup zawodowych przybierał niekiedy ostry przebieg, co było widoczne np. w byłej Galicji, gdzie działalność podejmowały osoby wykształcone w byłym zaborze rosyjskim. Pogłębiało to tylko wzajemną nieufność oraz utwierdzało strony sporu w przekonaniu o własnej odrębności oraz wyższości lokalnego systemu kształcenia (szczególnie widoczna była swego rodzaju pogarda dentystów i techników dentystycznych z byłego zaboru austriackiego, jak również pruskiego wobec przedstawicieli tych zawodów wykształconych w byłym zaborze rosyjskim).

Kwestii praktyki dentystycznej w II Rzeczypospolitej nie rozwiązała do końca Ustawa z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, tj. *lex generalis*. Polskie władze zdawały sobie sprawę z potrzeby opracowania zunifikowanych przepisów o charakterze *lex specialis* w zakresie lekarzy dentystów i techników dentystycznych. Jednak rząd musiał dbać nie tylko o wymogi nauki, lecz nadto honorować słusznie, niewadliwie i skutecznie nabyte prawa swych obywateli (nawet jeszcze w państwach zaborczych) do chwili wejścia w życie przygotowywanego aktu prawnego. Działania władz musiały zatem czynić

⁷¹ S. Wajs, *Prof. Antoni Cieszyński*, „Protetyka Stomatologiczna” 1976, nr 4, s. 289–296.

⁷² M. Jesionowski, *Historia stomatologii polskiej*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1971, s. 320.

⁷³ Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej..., *op. cit.*, k. 312.

zadość wielu wymaganiom – jednocześnie w zakresie nauki, opinii publicznej oraz zabezpieczenia praw nabytych – uwzględniając przy tym dobro ludności potrzebującej pomocy dentystycznej.

Ponadto zdawano sobie sprawę, że stanu samodzielnego technika dentystycznego nie da się zlikwidować, a wręcz może się okazać konieczne rozszerzenie jego praw. Tym bardziej że biorąc pod uwagę niedobory w opiece dentystycznej, długoletnie praktyczne wykształcenie technika dentystycznego przedstawiało się jako szczególnie cenne w obliczu znikomej liczby lekarzy dentystów, a przygotowanie przyszłych absolwentów wydziałów stomatologicznych musiało potrwać. Nie bez znaczenia było to, że unifikacja ustawodawstwa nie zmieniałaby prawdopodobnie stanu faktycznego. Szybkie i radykalne działania mogły tylko utrwalić i pogłębić zdemoralizowanie, wytworzone przez konieczność ciągłego obchodzenia przepisów prawa.

Z tego powodu do 1927 r. na obszarze II RP obowiązywało kilka systemów prawnych, co wykazano w niniejszym artykule. Ponadto kwerenda w Archiwum Akt Nowych w Warszawie pozwala stwierdzić, że urzędnicy państwowi nie wykazywali się zbyt dużą determinacją oraz starannością w zakresie przygotowania odpowiednich regulacji. Zunifikowane przepisy o zawodzie lekarzy dentystów i techników dentystycznych zawarte zostały dopiero w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Przez prawie dziewięć lat władze II RP pozwalały na to, aby prawodawstwo porozbiorowe nadal obowiązywało w charakterze dzielnicowego prawa w poszczególnych częściach odrodzonego państwa, co z całą pewnością sprzyjało tendencjom odśrodkowym.

Jak wcześniej wspomniano, Ogólnopolski Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim powołano w 1920 r. Jednak znamienne jest to, że dopiero na podstawie Ustawy z dnia 11 stycznia 1938 r. o izbach lekarsko-dentystycznych⁷⁴ powołano do życia samorząd zawodowy stomatologów⁷⁵.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 15 marca 1883 r. zmieniająca i uzupełniająca ustawę przemysłową, Austr.

Dz.U. z 1883 r., nr 391.

Ustawa z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, Dz.U. z 1921 r., nr 105, poz. 762.

⁷⁴ Ustawa z dnia 11 stycznia 1938 r. o izbach lekarsko-dentystycznych, Dz.U. z 1938 r., nr 6, poz. 33.

⁷⁵ A. Marek, *Historia samorządu lekarskiego w II Rzeczypospolitej*, „Lekarz Wojskowy” 2020, t. 98, nr 2, s. 124.

- Ustawa z dnia 11 stycznia 1938 r. o izbach lekarsko-dentystycznych, Dz.U. z 1938 r., nr 6, poz. 33.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 maja 1925 r. o zniesieniu powiatu Spisko-Orawskiego, Dz.U. z 1925 r., nr 63, poz. 441.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz.U. z 1927 r., nr 53, poz. 468, z późn. zm.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej, Dz.U. z 1927 r., nr 54, poz. 476, z późn. zm.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej, Dz.U. z 1933 r., nr 84, poz. 629.

Źródła archiwalne

- Inne sprawy z dziedziny legislatywy [Korespondencja z Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwami, Wojewodami w sprawach projektów ustaw, rozporządzeń...], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, AAN, sygn. 2/9/0/1.1/I 678.
- Petycja związku techników dentystycznych w Austrii z uwagami i wnioskami do projektu ustawy o zakładach dentystycznych, Wiedeń, czerwiec 1917 r., Książnica Cieszyńska, sygn. TR 072.068.
- Projekty rozporządzeń Prezydenta – Rzplitej [wnoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, AAN, sygn. 2/9/0/1.1/I 466.
- Zmiana granic powiatów, tworzenie nowych znoszenie istniejących [Województwo poleskie, powiaty: kobryński, brzeski, lubieszowski, prużański, poznańskie: pleszewski, m. Poznań, łódzkie (ogólne), lwowskie: łańcucki, jarosławski, stanisławowski: kołomyjski, nadwórniański; pomorskie: pucki; lubelskie: konstantynowski, siedlecki; krakowskie: nowo-sądecki, spisko-orawskie; stanisławowski: bohorodczański, stanisławowski], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, AAN, sygn. 2/9/0/1.1/I 179.

Źródła drukowane

- Magyarországi rendeletok tára*, Kiadja a magyar királyi belügyminisztérium, Budapest 1911.
- Okólnik z 6 lutego 1922, L. 13275/VIII/1, w sprawie zakresu czynności techników dentystycznych, „Dziennik Urzędowy Województwa Tarnopolskiego”, nr 3 z dnia 1 marca 1922 r., s. 11.
- Okólnik Wojewody kieleckiego nr 57 z 11 kwietnia 1927 r. o zapisywaniu lekarstw przez lekarzy dentystów, „Dziennik Urzędowy Województwa Kieleckiego”, nr 8 z dnia 10 lipca 1927 r., s. 17.
- Ustawa o praktyce dentystycznej. Wywiad „Iskry” z zastępcą przewodniczącego Sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego, posłem doktorem Falkowskim*, „Iskra” (Sosnowiec), nr 135 z dnia 17 czerwca 1925 r., s. 3.

- Ustawodawstwo i sprawy zawodowe*, „Polska Dentystyka” 1923, nr 3, s. 158.
- „Przegląd Dentystyczny” (Warszawa) 1923, nr 2 (14).
- Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego Pierwszego Polskiego Naukowego Zjazdu Lekarzy Dentystów we Lwowie 22.–26 lipca 1923*, „Polska Dentystyka” 1923, nr 9, s. 144.
- Wengierow J., *O prawie niezunifikowanym w zakresie resortu opieki społecznej (ciąg dalszy)*, „Gazeta Administracji” 1 czerwca 1938 r., R. XX, nr 11, s. 704.
- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej), Rok 1920*, Tłoczono w drukarni Bron. Tomczyka z polecenia Ministra Sprawiedliwości, Warszawa [b.r.].

Źródła internetowe

- Sprawozdanie stenograficzne z 50. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1923 r. (I kadencja 1922–1927), Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/52SLDJFDJTU2JNBAYM7XCFYQXL7N4.pdf [dostęp: 31.08.2023].
- Zasedání Národního shromáždění československého roku 1920. Tisk 2652, <https://www.nrsr.sk/dl/Browser/Document?documentId=15382> [dostęp: 6.08.2023].
- Rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 20 marca 1892 dotyczące się zaliczenia przemysłu techników dentystycznych do rodzajów przemysłu wymagających konsensu, Austr. Dz.P.P. z 1892 r., nr 55, Österreichische Nationalbibliothek (ANNO), <https://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?aid=rpo&datum=1892&page=463&size=45> [dostęp: 27.04.2024].

Opracowania

- 100-lecie Warszawskiej Stomatologii Akademickiej 1920–2020: Państwowy Instytut Dentystyczny – Wydział Stomatologiczny*, red. E. Mierzwińska-Nastalska, D. Olczak-Kowalczyk, [Oficyna Wydawnicza Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego], Warszawa 2021.
- Allerhand H., *O konieczności jednolitego nauczania dentystyki w Państwie Polskiem: odczyt wygłoszony na 1. Polskim Naukowym Zjeździe Lekarzy Dentystów we Lwowie, dnia 25 VII. 1923*, A. Goldman, Lwów 1923.
- Az 1846. évi XIV. T.-Cikk a Közegészségügyi rendezéséről és a reá vonatkozó törvények (1908. évi XXXVII. T.-cikk), *ministeri, bírósági és egyéb hatósági rendeletek rendszeres gyűjteménye*, red. M. Reisz, Zólyom 1910.
- Bartoszewicz J., *Podręczny słownik polityczny do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, Warszawa 1925.
- Ciągwa J., *Recepcja prawa węgierskiego na Spiszu i Orawie po roku 1920*, „Studia Historyczne” 1996, t. 39, nr 2, s. 199–222.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911) z objaśnieniami, opracowaniami przez Dra Józefa Pasternaka*, Okręgowy Związek Kas Chorych, Kraków 1928.

- Jesionowski M., *Historia stomatologii polskiej*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1971.
- Karkowska D., *Zawody medyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Lipińska M., *Średnie szkolnictwo dentystyczne w latach 1949–1961 ze szczególnym uwzględnieniem doniesień prasowych „Służby Zdrowia”, „Medycyna Nowożytna”* 2010, t. 16, z. 1–2, s. 127–148.
- Marek A., *Historia samorządu lekarskiego w II Rzeczypospolitej*, „Lekarz Wojskowy” 2020, t. 98, nr 2, s. 121–125.
- Olszewski D., Grzesiak-Janias G., *Stan stomatologii w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Magazyn Stomatologiczny” 2012, nr 6, s. 94–96.
- Olszewski D., Grzesiak-Janias G., *Stomatologia akademicka w II RP*, „e-Dentico” 2012, nr 2 (36), s. 104–109.
- Perliński A., *Zębolecniectwo wobec rządu i przedstawicieli narodu*, Nakładem Ministerstwa b. Dzielniczy Pr., Poznań 1920.
- Stawiszyńska A., *Łódzka stomatologia w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2020, nr 106, s. 77–87.
- Supady J., *Historia dentystyki w zarysie*, Wojskowa Drukarnia, Łódź 2010.
- Veselý F.X., *Všeobecný slovník právní. Díl pátý. Tabák – živnost zlatnická. Příruční sborník práva soukromého i veřejného země na radě říšské zastoupených se zvláštním zřetelem na nejnovější zákonodárství a poměry právní země Koruny české*, Nakl. vlastním; v komisi knihkupectví F. Topiče, Praha 1899.
- Wajs S., *Prof. Antoni Cieszyński*, „Protetyka Stomatologiczna” 1976, nr 4, s. 289–296.
- Więckowska E., *Instytucje zdrowia publicznego w II Rzeczypospolitej – organizacja, cele, zadania*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, t. 54, nr 3–4, s. 417–425.
- Wiśniewski Z., *Skąd się brali doktorzy?* [cz. 2], „Gazeta Lekarska” 2007, nr 12 (204), s. 34.
- Zieliński P., Radkowska-Gizelska M., *„Godność stanu (zawodu) lekarskiego” w Polsce – perspektywa historycznoprawna (1918–1991)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, t. XXV, s. 209–226.

WOJCIECH ADAM ŚWIĘCH

DR

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6664-1674](https://orcid.org/0000-0002-6664-1674)

Zaborcze uregulowania prawne dotyczące wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych w II Rzeczypospolitej przed unifikacją prawa w 1927 roku

Głównym celem artykułu jest przedstawienie profesji, które były uprawnione w poszczególnych byłych zaborach do wykonywania praktyki dentystycznej i czynności techniczno-dentystycznych. Obrazowo wykazano także ich różnorodność (m.in. na podstawie źródeł zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie), która mogła uzasadniać

konieczność szybkiej ustawowej unifikacji powyższej kwestii w II RP. Z drugiej strony w tekście przedstawiono pokrótce przesłanki, które uwarunkowały ostatecznie długi przebieg procesu legislacyjnego polskiego aktu prawnego regulującego omawiane kwestie.

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, praktyka lekarska, dentysta, technik dentystyczny

WOJCIECH ADAM ŚWIĘCH

PHD

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6664-1674](https://orcid.org/0000-0002-6664-1674)

The legal regulations of the partitioners concerning the performance of dental practice and technical-dental activities in the Second Polish Republic before the unification of the law in 1927

The main aim of the article is to present the professions who were entitled to practice dentistry and perform technical and dental activities in the individual former partitions of the Second Polish Republic. Their diversity has also been clearly demonstrated (among others, based on sources collected in the Central Archives of Modern Records in Warsaw), which could justify the need for a quick statutory unification of the above issue. On the other hand, the text briefly presents the premises that ultimately determined the long course of the legislative process of the Polish legal act regulating the discussed issues.

Key words: Second Polish Republic, medical practice, dentist, dental technician

IZABELA WASIK

MGR, SZKOŁA DOKTORSKA NAUK SPOŁECZNYCH,

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

HTTP://ORCID.ORG/0000-0002-0104-7009

Jaki nauczyciel, taka szkoła – kształcenie nauczycieli szkół ludowych w Galicji w państwowych męskich seminariach nauczycielskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku

1. Wprowadzenie; 2. Podstawowe zasady funkcjonowania seminariów; 3. Kadra pedagogiczna; 4. Nauczane przedmioty i ich cele; 5. Organizacja procesu dydaktycznego; 6. Obowiązki seminarzystów; 7. Odpowiedzialność seminarzystów; 8. Podsumowanie.

1

Stwierdzenie zawarte w tytule artykułu zostało przywołane podczas obrad Sejmu Krajowego Galicji drugiej kadencji w 1868 r.¹. Weryfikując doświadczenia z przeszłości, można stale udoskonalać proces dydaktyczny na wszystkich szczeblach kształcenia. Szczególnie istotnym elementem w całym tym procesie jest nauczyciel, od którego bardzo często zależy postawa jego podopiecznych. Wagę problemu odpowiedniego kształcenia kadr pedagogicznych w monarchii habsburskiej dostrzeżono już na początku XIX w.², zaś późniejsze regulacje poświęcone problematyce systemu edukacji stawały się coraz bardziej kompleksowe³, obejm-

¹ Kadencja II, sesja II, Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Drugiej Sesji Drugiego Pełny Sejm Galicyjskiego z roku 1868, Lwów 1868, Alegat 42, s. 1.

² C. Majorek, *Galicyjskie szkolnictwo pedagogiczne w latach 1775–1871*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1967, nr 3, s. 364–390; idem, *Geneza polskiego szkolnictwa pedagogicznego w zabiorze austriackim*, „Ruch Pedagogiczny” 1972, nr 6, s. 751–762, idem, *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772–1780*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1976, nr 19, s. 81–101; B.A. Baranowski, *Seminaria nauczycielskie w Galcyi. Pogląd na powstanie i rozwój Seminaryjów nauczycielskich w Galicji w pierwszym dwudziestopięcioleciu ich istnienia*, Lwów 1897, s. 2–3.

³ Z. Tabaka, *Galicyjskie ustawodawstwo szkolne w okrasie kampanii rezolucyjnej 1866–1873*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1972, nr 6, s. 273–287.

mując także zasady przygotowania nauczycieli do zawodu. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba wskazania, w jaki sposób próbowano usystematyzować proces kształcenia przyszłych nauczycieli szkół ludowych w ramach działalności państwowych męskich seminariów nauczycielskich. Sposób i zasady kształcenia seminarzystów stanowiły przedmiot zainteresowania zarówno władz rządowych, jak i krajowych, w ramach tej ostatniej szczególnie Sejmu Krajowego Galicji i Rady Szkolnej Krajowej. Bazę źródłową artykułu stanowią akty prawne dot. problematyki szkolnej opublikowane w Dzienniku Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa Reprezentowanych i Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, alegaty do sprawozdań stenograficznych sesji Sejmu Krajowego Galicji, protokoły sesji Sejmu Krajowego Galicji, sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Krajowego Galicji, dzienniki urzędowe c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicji, okólniki c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicji.

2

Niezwykle ważnym krokiem w dziejach austriackiego prawa oświatowego⁴ była ustawa z 1869 r. o obowiązku posyłania dzieci do szkół ludowych⁵. Oprócz określenia celu takich placówek⁶ i wieku szkolnego⁷ normowała również zasady kształcenia przyszłych kadr (§ 26–42 ustawy). W § 28 ustawy wskazano, iż przyszli nauczyciele szkół ludowych⁸ będą mogli otrzymać przygotowanie do

⁴ M. Baczkowski, *Analfabetyzm w Galicji w dobie konstytucyjnej (1867–1914)*, [w:] *Naród – państwo, Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek, W. Rojek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 97–113.

⁵ Ustawa z dnia 14 maja 1869 r. ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych, Dz.u.p. 1869, cz. XXIX, nr 62; Z. Tabaka, *Szkolnictwo ludowe w Galicji Zachodniej u progu ery autonomicznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1970, nr 5, s. 223–238; E. Juško, A. Niedojadło, *Praca wychowawczo-opiekuńcza szkół ludowych w autonomicznej Galicji*, „Tarnowski Przegląd Nauk Społeczno-Humanistycznych” 2018, t. 2, s. 9–21; S. Wojtowicz, *Prawne uwarunkowania nauczycieli pospolitych szkół ludowych w Galicji lat autonomii*, „Scientific Bulletin of Chełm – Section of Pedagogy” 2013, nr 1, s. 80–89.

⁶ K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848–1898*, Lwów 1899; T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porozbiorowej*, Lwów 1913; *Galicyska szkoła ludowa i szkoła powszechna II Rzeczypospolitej – polskie dziedzictwo edukacyjne i kulturowe*, oprac. P. Juško et al., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2023.

⁷ R. Pelczar, *Realizacja obowiązku szkolnego w szkołach ludowych Galicji w latach 1774–1873 (na przykładzie łacińskiej diecezji przemyskiej)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2017, nr 54, s. 39–73.

⁸ C. Majorek, *System kształcenia nauczycieli szkół ludowych w Galicji doby autonomicznej*

zawodu w ramach seminariów nauczycielskich (oddzielnych dla kobiet i mężczyzn). Sprecyzowano czas trwania nauki (cztery lata), nauczane przedmioty oraz maksymalną liczbę uczniów na kursie. Zagwarantowano również bezpłatność tej formy kształcenia.

Sposób kształcenia nauczycieli (także nauczycielek) bardziej szczegółowo normowało rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej⁹ z lutego 1871 r.¹⁰, zaś późniejsze zmiany wprowadzało rozporządzenie z 1886 r.¹¹ oraz ustawa krajowa¹²

(1871–1914), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971; R. Pelczar, *Status zawodowo-społeczny nauczycieli polskich szkół ludowych na wsi galicyjskiej w okresie autonomii*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2023, t. 8, nr 1, s. 369–392; W. Smakulska, *Sytuacja prawna nauczyciela szkoły ludowej pospolitej w Galicji w latach 1873–1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1978, nr 21, s. 55–83; A. Kliś, *Nauczyciel ludowy w opinii wsi galicyjskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace z Historii Oświaty i Wychowania” 1999, nr 5, s. 39–48; A. Meissner, *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2007, nr 23, s. 21–33.

⁹ O Radzie Szkolnej Krajowej zob. E. Juško, *Działalność Rady Szkolnej Krajowej na rzecz szkoły ludowej w autonomicznej Galicji*, „Edukacja–Technika–Informatyka” 2018, t. 9, nr 5, s. 28–39; M. Łopot, *Szkolnictwo ludowe w Galicji u progu działalności Rady Szkolnej Krajowej (w stu pięćdziesięciolecie jej powołania)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2017, t. 26, nr 2, s. 237–259. W skład Rady szkolnej okręgowej wchodził natomiast dyrektor seminarium nauczycielskiego znajdującego się we właściwości terytorialnej rady, por. § 22 rozporządzenia Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 1 grudnia 1870 r., l. 570, względem prowizorycznego urzędu nadzoru miejscowego i okręgowego nad szkołami ludowymi w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Dz.u.kr. 1878, cz. XXIX, nr 94; Ustawa z dnia 26 czerwca 1899 r. o Radach szkolnych okręgowych, Dz.u.kr. 1899, cz. IX, nr 84; Ustawa z dnia 15 lutego 1905 r. o Radzie szkolnej krajowej, Dz.u.kr. 1905, cz. VI, nr 39. Do jednych z jej głównych zadań należał nadzór nad seminariami nauczycielskimi. Na mocy art. IV w Radzie Szkolnej Krajowej mógł zasiadać w charakterze znawcy również przedstawiciel seminariów nauczycielskich – alternatywnie do przedstawiciela szkół ludowych. Co więcej, w Radzie Szkolnej Krajowej wydzielono sekcje i jedna z nich została poświęcona sprawom szkół ludowych i seminariów nauczycielskich.

¹⁰ Rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z dnia 25 lutego 1871 r., l. 1.740, którym się ogłasza prowizoryczny Statut dla seminariów nauczycielskich, Dz.u.kr. 1871, cz. VIII, nr 20.

¹¹ Statut organizacyjny seminariów dla nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych w Austrii wprowadzony rozporządzeniem ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 31. Lipca 1886, l. 6.031, Dz. Rozp. Ministerstwa Nr. 50 ex 1886, [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, red. J. Piwocki, t. VI, Lwów 1913, s. 246–300.

¹² Przede wszystkim należy podkreślić, że pierwsze próby uregulowania kształcenia w seminariach nauczycielskich w Galicji przypadają na rok 1868, a więc wyprzedzają działania wiedeńskiej Rady Państwa. Przyjęto podział na seminaria wyższe z cyklem kształcenia trzyletnim i niższe – z dwuletnim. Początkowo miejsca powstania takich placówek miały zostać wyznaczone przez Radę Szkolną Krajową. W następstwie zmian ostatecznie zaproponowano, aby te pierwsze miały znajdować się we Lwowie oraz w Krakowie, a pozostałe – w Rzeszowie, Tarnopolu i Stanisławowie, choć w pierwotnym projekcie ich nie wymieniono. Do przedmiotów

z 1907 r.¹³. Pierwotnie placówki te zlokalizowano we Lwowie¹⁴, Krakowie, Nowym Sączu¹⁵, Rzeszowie, Tarnopolu i Stanisławowie. Z biegiem czasu dzięki usilnym staraniom Sejmu Krajowego powstawały kolejne placówki¹⁶. W rozporządzeniu

obowiązkowych zaliczono religię, j. polski jako wykładowy, j. ruski i j. niemiecki, arytmetykę z uwzględnieniem rachunkowości przemysłowo-rolniczej, geometrię, geografię i historię ze szczególnym uwzględnieniem kraju ojczystego, nauki przyrodnicze, w odniesieniu także do zdrowia człowieka, pedagogikę z dydaktyką, wiadomości o gospodarstwie społecznym wg statystyki krajowej i austriackiej, wiadomości o konstytucji krajowej ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa gminnego i szkół ludowych, kaligrafię, rysunki geometryczne, śpiew i muzykę, gimnastykę. Dodatkowo, co było niezwykle nowatorskim rozwiązaniem, w projekcie chciano również wprowadzić psychologię. W seminariach niższych nie uczono przyrody, geometrii, muzyki, statystyki. Niektóre przedmioty zredukowano względem pierwotnego projektu, jak np. historię krajową w zarysie (pierwotnie zakładano w ramach historii zaznajomienie również z instytucjami autonomicznymi); zamiast pedagogiki wprowadzono „powinności nauczyciela wiejskiego co do udzielania nauki i wychowania młodzieży”. Od chętnych wymagano: ukończenia 16 r.ż., przedłożenia świadectwa szkolnego i zaświadczenia dot. moralności, oraz zdania egzaminu wstępnego (ustnego i pisemnego). W samym projekcie zapisano również, że kandydat miał być „wolnym od jawnych wad fizycznych, które by przeszkadzały w przyszłym zawodzie”. Początkowo także planowana liczba uczniów na kursie nie miała przekraczać 40, z możliwością wyjątkowego zwiększenia przez Radę Szkolną Krajową. zob. Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Drugiej Sesji Drugiego Peryodu Sejmu Galicyjskiego z roku 1868, Lwów 1868, Kadencja II, sesja II, Alegat 25.

¹³ Ustawa z dnia 12 czerwca 1907 r. o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych, Dz.u.kr, 1907, cz. XVII, nr 101.

¹⁴ Więcej o trudnościach związanych z urządzeniem i otwarciem seminarium lwowskiego zob. Gazeta Narodowa z 18 maja 1871, nr 165, s. 2.

¹⁵ M. Sasiadowicz, E. Stańczyk, B. Sawczyk, *Tarnowskie kalendarium od VIII wieku do 2004 roku. (Wybór ważniejszych wydarzeń)*, Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego, Tarnów 2004, s. 21; B.A. Baranowski, *Seminaria nauczycielskie w Galcyi...*, op. cit., s. 23. Pierwsze próby utworzenia seminarium nauczycielskiego w Tarnowie można datować na rok 1868, kiedy to stosowna prośba miasta trafiła do Sejmu Krajowego Galicji i została odesłana do komisji edukacyjnej, zob. Protokoły z 2. Sesji II. Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1868, Lwów 1868, Kadencja II, sesja II, s. 3; Stenograficzne Sprawozdania Drugiego Peryodu Drugiej Sesji Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1868, Lwów 1868, Kadencja II, sesja II, s. 563–564, Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Piątej Sesji Trzeciego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1874, Lwów 1874, Kadencja III, sesja V, Alegat 10, s. 66.

¹⁶ Np. w Białej, zob. Stenograficzne Sprawozdania z Piątej Sesji Siódmego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1899/1900, Lwów 1900, Kadencja VII, sesja V, s. 297. Podczas dyskusji w Sejmie Krajowym wskazywano również na konieczność zakładania następnych seminariów w mniejszych miasteczkach, aby jeszcze lepiej zaznajomić przyszłych nauczycieli ze specyfiką nauczania na wsiach, *ibidem*, s. 352. W 1913 r. istniały państwowe męskie seminaria naukowe w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Samborze, Krośnie, Sokalu, Zalesz-

z 1886 r. dodatkowo określono cel seminariów nauczycielskich: wykształcenie kadry¹⁷ pod względem wiedzy i umiejętności oraz charakteru¹⁸, co w sposób analogiczny wyrażono także w ustawie krajowej z 1907 r.

Cykl kształcenia według prowizorycznego statutu obejmował trzy lata, przy czym na mocy rozporządzenia z 1886 r. wydłużono ten okres do lat czterech (co utrzymano po zmianach w roku 1907). Pobieranie bezpłatnego kształcenia w seminarium nauczycielskim zagwarantowano każdemu chętnemu, bez względu na wyznanie, po spełnieniu warunków wstępnych, do których należały:

- a) ukończenie 15. roku życia;
- b) brak (widocznych) wad fizycznych, które uniemożliwiałyby wykonywanie zawodu¹⁹;
- c) przedłożenie świadectwa moralności i życiorysu;
- d) zdanie egzaminu wstępnego (pisemnego i ustnego), którego zakres przedmiotowy został uszczegółowiony w rozporządzeniu z 1886 r. i obejmował np. religię, język wykładowy, geografię, historię i rachunki, lub ukończenie klasy przygotowawczej.

Co do zasady liczba seminarzystów w jednej klasie nie powinna była przekraczać 40 osób. Seminarzyści znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej (przy czym w ustawie krajowej z 1907 r. wskazano, że musieli oprócz ww. okoliczności być „zdolni”), mogli pobierać stypendia, pod warunkiem że po uzyskaniu uprawnień przez sześć lat będą pracować w zawodzie w szkołach publicznych. Wypłacano je w dziesięciu ratach z dołu, za pokwitowaniem, przez dyrekcję. Jeśli seminarzysta pobierał stypendium, a nie ukończył kształcenia, musiał zwrócić otrzymaną sumę.

czykach, Starym Sączu, Kętach, Rudniku, Czortkowie, zob. Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi [dalej: Dziennik Urzędowy], Lwów 1913, R. XVII, nr 23, s. 458.

¹⁷ A. Meissner, *Galicyjskie seminaria nauczycielskie na tle szkolnictwa pedagogicznego w monarchii austro-węgierskiej*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 2003, nr 14, s. 83–96; C. Majorek, *Galicyjskie koncepcje organizacji szkolnictwa pedagogicznego z lat 1865–1870*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1968, nr 11, s. 125–180.

¹⁸ Charakter przyszłych nauczycieli był także kształtowany w duchu poszanowania osoby cesarza Franciszka Józefa I, np. w szkołach wszelkiego typu organizowano uroczystości z okazji 80-lecia urodzin cesarza (zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 399, Dziennik Urzędowy, R. XIV, nr 26, s. 473) czy rocznicy wstąpienia na tron. Uroczystości poprzedzało odśpiewanie przez zebranych pierwszej zwrotki hymnu ludowego, zob. np. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 169/pr., Dziennik Urzędowy, R. XII, nr 13, s. 193–194.

¹⁹ Zob. Świadectwo zdrowia i fizycznej przydatności do zawodu nauczycielskiego, Dziennik Urzędowy, R. IX, nr 20, s. 329.

3

Kadrę pedagogiczną²⁰ seminariów nauczycielskich tworzyli: dyrektor, nauczyciele główni²¹, nauczyciele religii, nauczyciele szkoły ćwiczeń²² oraz nauczyciele pomocniczy. Mianował ich po wysłuchaniu władzy szkolnej krajowej minister wyznań i oświaty. Od pedagogów²³ wymagano również dawania dobrego przykładu, promowania karności i „uporządkowanego” trybu życia. Powinni również zaznajamiać się z literaturą pedagogiczną oraz systematycznie dokształcać pod względem pedagogicznym, a także metodycznym. Co więcej mieli obowiązek brać udział w konferencjach²⁴. Na początku roku szkolnego dyrektor mianował gospodarza klasy, którego głównym zadaniem było czuwanie nad jednolitością nauki oraz zachowaniem wychowanków. Miał on dbać o przestrzeganie porządku w pomieszczeniach, uzupełnianie inwentarza klasowego, prowadzić katalog i wystawiać świadectwa, zasięgać informacji o moralnych przymiotach uczniów i ich zachowaniu. Koordynował ilość prac domowych i wzajemny wpływ poszczególnych przedmiotów na siebie, jednolitość stosowania kar. Dodatkowo do pomocy nauczycielowi wyznaczano co tydzień dwóch uczniów – cenzorów klasy.

Dyrektor był kierownikiem placówki, wykonującym przepisy ustawy, ponoszącym odpowiedzialność za jej stan zarówno pod względem naukowym, jak i dyscyplinarnym. Reprezentował seminarium na zewnątrz. Do jego zadań należało czuwanie nad jednolitym tokiem nauki i działalnością seminarium²⁵.

²⁰ Przykładowe informacje o dodatkach zob. Dziennik Urzędowy, R. I, nr 16, s. 1; o mianowaniach zob. np. Dziennik Urzędowy, R. XI, nr 22, s. 382.

²¹ Przykładowe ogłoszenie o wolnej posadzie nauczyciela muzyki i śpiewu w seminarium nauczycielskim w Tarnowie z 29 maja 1906 r. zob. Dziennik Urzędowy, R. X, nr 13, L. 21.450, s. 202–203.

²² Przykładowe ogłoszenie o wolnej posadzie nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminarium męskim w Tarnowie z 22 lipca 1909, zob. Dziennik Urzędowy, R. XIII, nr 21, s. 449–450.

²³ A. Meissner, *Kadra pedagogiczna państwowych seminariów nauczycielskich w Galicji 1871–1914*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace z Historii Oświaty i Wychowania” 1994, nr 4, s. 151–165.

²⁴ Rada Szkolna Krajowa starała się na bieżąco reagować na pojawiające się nieprawidłowości, np. przypominając nauczycielom seminarium o wykonywaniu ich obowiązków, w tym o udziale w konferencjach, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 19.983, Dziennik Urzędowy, R. IX, nr 17, s. 218–219.

²⁵ Rada Szkolna Krajowa na bieżąco informowała o pojawiających się zagrożeniach, np. związanych z chorobami zakaźnymi, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 63.792, Dziennik Urzędowy, R. XIII, nr 1, s. 1–2.

W szczególności miał sprawować nadzór nad warunkami lokalowymi²⁶, zbiorami naukowymi²⁷ oraz biblioteką²⁸. Rozdzielał przedmioty pomiędzy poszczególnych nauczycieli i ustanawiał podziały godzin. Do jego obowiązków należało też kierowanie konferencją nauczycielską. Udzielał urlopów, wydawał zarządzenia niezbędne do wykonania zastępstw czy przeprowadzenia egzaminów. Dyrektor przedkładał władzy szkolnej krajowej wykazy oraz roczne sprawozdanie dotyczące placówki i jej funkcjonowania. Prowadził również protokół podawczy, księgę normalistów, akta spraw, inwentarz główny oraz dokumentował historię placówki, m.in. uwzględniając zmiany personalne.

4

Początkowo uczono następujących przedmiotów: religii, pedagogiki z dydaktyką i nauką o szkolnictwie, j. polskiego, który w seminariach w Galicji Zachodniej był językiem wykładowym, j. ruskiego, j. niemieckiego, arytmetyki i geometrii, geografii, historii „z uwzględnieniem najpotrzebniejszych wiadomości o konstytucji krajowej”, historii naturalnej, fizyki, gospodarstwa wiejskiego (na które składało się rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo oraz informacje o hodowli bydła i weterynarii), kaligrafii, rysunków, śpiewu i muzyki, wreszcie gimnastyki. Katalog ten nieznacznie odbiegał od wymienionego w ustawie państwowej z 1869 r. (zmieniono niektóre nazwy przedmiotów i dodano m.in. naukę śpiewu). Został nieco zmodyfikowany w 1886 r. poprzez połączenie pedagogiki z praktycznymi ćwiczeniami, naukę dwóch zamiast trzech języków i skoncentrowanie nauki gospodarstwa głównie na glebach w kraju. W ramach historii²⁹

²⁶ Rada Szkolna Krajowa starała się koordynować także kwestie związane z właściwym wyposażeniem placówek, np. zalecając zakup apteczek, zob. Dziennik Urzędowy, R. XIV, nr 20, s. 388.

²⁷ Rada Szkolna Krajowa rekomendowała zakup konkretnych materiałów dydaktycznych, np. map ściennych (zob. np. Dziennik Urzędowy, R. X, nr 8, s. 152) czy podkładek do rysowania, zob. Dziennik Urzędowy, R. X, nr 9, s. 159.

²⁸ Zob. Dziennik Urzędowy, R. X, nr 11, s. 192.

²⁹ W praktyce egzaminacyjnej seminarzyści musieli mierzyć się z zagadnieniami istotnymi dla współczesnej historii prawa, jak choćby „Sankcja pragmatyczna”, „Rada powiatowa”, „Gmina”, „Przyłączenie Galicji do Austrii”, „Ciało prawodawcze – dualizm austriacki”, „Jakie prawa przyznaje konstytucja każdemu obywatelowi”, „Sejm, Rada Państwa (Izba Panów/Izba Posłów), Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie [dalej: ANKT], zespół Seminarium Nauczycielskie w Tarnowie, sygn. 33/191/0/-/2, 33/191/0/-/4, 33/191/0/-/5, 33/191/0/-/6, 33/191/0/-/7, 33/191/0/-/14. Za interesujący należy uznać fakt, iż pytania dotyczyły również Uniwersytetu Jagiellońskiego, np. „Dlaczego uniwersytet w Krakowie nazwa się Jagielloński”, „O powstaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego”, ANKT, Seminarium Nauczycielskie w Tarnowie, sygn. 33/191/0/-/2.

omawiano zagadnienia konstytucyjnego ustroju kraju rodzinnego i monarchii³⁰, a w nauce muzyki skupiano się także na muzyce kościelnej.

Nowości w tym zakresie przyniosły rozwiązania ustawy krajowej z 1907 r., gdzie zdecydowano się na powiązanie planów naukowych seminariów z ówczesnie istniejącymi typami szkół ludowych (miejskich i wiejskich). Ogólnie zarysowano, iż nacisk miał zostać położony w pierwszym przypadku na kształcenie językowo-rysunkowe (realizowane w seminarium w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu), z jednoczesnym ograniczaniem nauki do sadownictwa i ogrodnictwa, a w drugim zaś – na nauki przyrodniczo-rolnicze (realizowane w Kętach, Starym Sączu, Krośnie, Sokalu, Samborze, Rudniku, Zaleszczykach). Nauka historii miała uwzględniać historię powszechną, historię Austrii oraz kraju ojczystego. W ustawie krajowej zobowiązano też do nauki gry na skrzypcach i dodano somatologię i higienę³¹ – nowy przedmiot prowadzony przez lekarza szkolnego. W celu praktycznej nauki gospodarstwa przy każdym seminarium miały znajdować się ogrody, co zgodnie uregulowano w ww. aktach prawnych.

W rozporządzeniu z 1886 r. niezwykle szczegółowo określono cele naukowe każdego z przedmiotów, później zmodyfikowano je w nowym statucie z 1909³² r., w zależności od typu seminarium. Dzięki zajęciom z języka wykładowego zaznajamiano uczniów z gramatyką, z prawidłowym pod względem poprawności i jasności wyrażaniem się w mowie i piśmie. Ponadto zapoznawano ich z historią literatury, głównymi rodzajami prozy i poezji. Jako drugiego języka uczono innego języka krajowego lub też języka niemieckiego. Również i tu jako cel wskazano na poprawność posługiwania się nim w mowie i piśmie. Bardzo podobnie cele nauki języków określono w statucie z 1909 r., choć co należy odnotować, iż w przypadku j. niemieckiego w seminariach o typie językowym większy nacisk kładziono na używanie języka potocznego, natomiast w seminariach o profilu przyrodniczym znajomość j. niemieckiego ograniczała się do komunikatywności w języku potocznym i miała dać sposobność do rozumienia niezbyt trudnych utworów literackich.

³⁰ Z czasem dostrzeżono konieczność szczególnego ukierunkowania młodzieży na pokojowe współistnienie w ramach wielonarodowej monarchii, gdyż – jak stwierdzono – miały miejsce „tchnące prawie nienawiścią wystąpienia młodzieży”, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej do Dyrekcyi wszystkich szkół średnich i seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich, L. 597/pr, Dziennik Urzędowy, R. VI, nr 43, s. 593–595. Szerzej na temat ustroju c.k. monarchii zob. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971; A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii 1867–1914. Władza – Obywatel – Prawo*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001.

³¹ Zalecano również, aby w ramach tego przedmiotu omawiać problem alkoholizmu, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej, Dziennik Urzędowy, R. XVI, nr 6, s. 106–107.

³² Dodatek do „Dziennika urzędowego”. Przepisy o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych, Lwów 1909.

W seminariach o profilu przyrodniczym historia literatury ograniczona została jedynie do najważniejszych wydarzeń literatury ojczystej.

Szczegółowe zasady nauki religii uzgadniano z władzami danego wyznania³³. Podczas zajęć z pedagogiki³⁴ uczniowie mieli zapoznać się z procesem rozwoju i kształcenia człowieka, metodami wychowawczymi, historią pedagogiki i rozwojem szkolnictwa w Austrii i Galicji, metodyką nauczania w szkołach ludowych, na którą składała się pedagogika ogólna, dydaktyka ogólna, metodyka specjalna, a także informacjami dotyczącymi prawnego uregulowania zawodu nauczyciela.

Nauka geografii miała umożliwić zrozumienie mapy³⁵, globusa, zagadnień fizycznej i matematycznej geografii, kartografii, zapewnić ogólną znajomość powierzchni ziemi pod względem naturalnym i politycznym, Europy Środkowej i monarchii austro-węgierskiej, ze szczególnym uwzględnieniem kraju rodzinnego, co również zostało wyrażone w statucie z 1909 r. Dodatkowo w seminariach o profilu przyrodniczym ćwiczenia miały również obejmować „porównywanie stosunków geograficznych”. Na lekcjach historii omawiano wydarzenia kulturalno-historyczne, historię powszechną³⁶, historię monarchii austro-węgierskiej, konstytucji Austrii i organów państwowych. Dodatkowo w statucie z 1909 r. wyróżniano dzieje kraju ojczystego.

Na lekcjach matematyki omawiano arytmetykę³⁷, planimetrię i stereometrię, równania pierwszego stopnia, ćwiczono biegłość w rachowaniu pamięciowym. Warto podkreślić, iż poszczególne przykłady miały być związane z sytuacjami pojawiającymi się w życiu codziennym. Aspekty praktyczności uwzględniono także w statucie z 1909 r., gdzie dla seminariów o profilu przyrodniczym wprost wskazywano na umiejętność prawidłowego pomiaru nieruchomości (pól i budynków). Uczniowie mieli poświęcać czas na zagadnienia konstrukcyjne, np. przygotowanie planów sytuacyjnych, oraz szczególną uwagę zwracać na sposób rozumowania.

³³ Zob. przykładowy podręcznik dla seminariów nauczycielskich, *Dziennik Urzędowy*, R. XX, nr 1, s. 11.

³⁴ A. Meissner, *Polskie podręczniki do historii wychowania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, nr 32, s. 155–167; idem, *Wkład Galicji w rozwój historii wychowania*, „Chowanna” 1998, t. 2 (11), s. 47–61; M. Baranowski, *Pedagogika do użytku semiaryów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych*, G. Seyfarth, Lwów 1896.

³⁵ Zob. przykładowe zalecane atlasy dla seminariów nauczycielskich, *Dziennik Urzędowy*, R. XX, nr 10, s. 125.

³⁶ Zob. przykładowy podręcznik dopuszczony do użytku w seminariach nauczycielskich, *Dziennik Urzędowy*, R. XVI, nr 6, s. 112.

³⁷ Zob. przykładowy podręcznik dopuszczony do użytku w seminariach nauczycielskich, *Dziennik Urzędowy*, R. VIII, nr 18, s. 353.

Historia naturalna pozwalała na zaznajomienie uczniów z wewnętrzną budową i funkcjami życiowymi ludzkiego organizmu, trzema stanami przyrody i budową skorupy ziemskiej. Zalecano, aby naukę przedmiotu opierać na zasadzie obserwacji – co jest nadal aktualne. Z kolei w semestrze letnim powinny odbywać się wycieczki. W miarę możliwości zachęcano do zakładania ogródków szkolnych. Ustalenia te w synonimiczny sposób powtórzono w statucie z 1909 r., a dla seminariów o profilu przyrodniczym analizowano także powyższe zagadnienia pod kątem prowadzenia gospodarstwa wiejskiego.

Na lekcjach fizyki omawiano najważniejsze zjawiska fizyczne i chemiczne³⁸ z życia codziennego, a naukę opierano przede wszystkim na eksperymentach i doświadczeniach. W statucie z 1909 r. nieco uszczegółowiono powyższe założenia, wskazując na mechanikę, dynamikę i akustykę, zaś chemię omawiano na podstawie zjawisk obserwowanych w życiu codziennym. W seminariach przyrodniczych miano także poświęcić więcej czasu na szczegółowe wyjaśnienie zjawisk metrologicznych. Podczas lekcji z „gospodarstwa” zwracano uwagę na gleby występujące w kraju oraz na budowę roślin i zasady prawidłowej hodowli zwierząt. Uczniowie zapoznawani byli również z ustawami i możliwościami zarobku poprzez pracę w gospodarstwie i w związanych z nim gałęziach przemysłu ważnych dla kraju koronnego. Inaczej tą kwestię uregulowano w statucie z 1909 r., gdzie nacisk położono na zasady sadownictwa i warzywnictwa. W przypadku seminariów językowo-rysunkowych skoncentrowano się na aspekcie praktycznym w ogrodzie szkolnym, z kolei w seminariach przyrodniczych skupiano uwagę wokół uprawy roślin, zasad hodowli zwierząt, mleczarstwa, ogrodnictwa i sadownictwa oraz prowadzenia rachunkowości gospodarczej. Dla tych seminarzystów wycieczki miały odbywać się co najmniej raz w miejscu w cieplejszych porach roku.

Dzięki zajęciom z kaligrafii³⁹ uczniowie udoskonali swoje pismo odręczne, także ćwicząc pisanie kredą na tablicy szkolnej. W statucie z 1909 r. dążono, aby pismo było „czyste i piękne”. W tym ostatnim pomagały również zajęcia z rysunków odręcznych⁴⁰, kształtujących poczucie piękna, w ramach których według statutu z 1909 r. używano ołówka, węgla i farb, pasteli i pióra. Podczas lekcji muzyki omawiano teorię muzyki, szczególnie pod kątem właściwego udzielania nauk

³⁸ Zob. przykładowy podręcznik dopuszczony do użytku w seminariach nauczycielskich z j. wykładowym polskim, *Dziennik Urzędowy*, R. VI, nr 40, s. 562.

³⁹ Podczas I wojny światowej Rada Szkolna Krajowa zachęcała uczniów do oszczędzania papieru, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 10.403/III, *Dziennik Urzędowy*, R. XXI, nr 1, s. 3–4.

⁴⁰ Rada Szkolna Krajowa wydawała również praktyczne wskazówki co do nauki tego przedmiotu, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 13.376, *Dziennik Urzędowy*, R. XIII, nr 10, s. 179–185.

śpiewu w szkołach ludowych. Uczono również gry na instrumentach, w tym na skrzypcach i na fortepianie, przy czym ta ostatnia miała uzdalniać do gry na organach. Zaznajamiano również z wewnętrzną budową tego instrumentu. W statucie 1909 r. zrezygnowano z obowiązku gry na fortepianie, a duży nacisk położono oprócz powyższych na naukę pieśni patriotycznych. Osobny przedmiot stanowiła gimnastyka⁴¹. Wykładano jej historyczny rozwój, istotę, budowę sal gimnastycznych, ich wyposażenie. Zwracano uwagę na rolę gimnastyki w szkole ludowej. Dodatkowo w przypadku tego przedmiotu możliwa była do uzyskania czasowa dyspensa. Zgody takiej udzielał dyrektor na podstawie świadectwa lekarskiego. Wówczas uczeń nie musiał wykonywać ćwiczeń, ale był zobligowany do brania udziału w zajęciach w sposób bierny poprzez obserwację. W razie potrzeby zachęcano władze szkolne krajowe do organizowania nauki pływania, co również występowało w statucie z 1909 r.

5

Zarówno w rozporządzeniu z 1886 r., jak i w statucie z 1909 r. nauka miała być przedsięwzięta w godzinach przed-⁴² i popołudniowych, o ile warunki klimatyczne⁴³ lub stosunki miejscowe⁴⁴ nie stały powyższemu na przeszkodzie. Wyjątki wymagały zezwolenia władzy szkolnej krajowej⁴⁵. Po dwóch godzinach nauki konieczne stawało się zrobienie piętnastominutowej przerwy, przy czym w statucie z 1909 r. przerwa pięciominutowa następowała po pierwszej godzinie nauki, a po drugiej – piętnastominutowa. Następnie pomiędzy trzecią a czwartą godziną również następowała nieco krótsza, dziesięciominutowa pauza. Warto także zaznaczyć, iż już wówczas zalecano, aby przedmioty, które wymagają większego

⁴¹ Zob. przykładowy podręcznik dla seminariów nauczycielskich męskich z j. wykładowym polskim, Dziennik Urzędowy, R. XII, nr 1, s. 8.

⁴² O zmianach w tym zakresie zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej, Dziennik Urzędowy, R. VIII, nr 31, s. 557–558.

⁴³ Zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej dotyczący zasad przerw podczas zajęć i ich czasu L. 25.540, Dziennik Urzędowy, R. VIII, nr 31, s. 557–558. Wydano również przepisy, aby przy temperaturze -15°C lub niższej usprawiedliwiać nieobecności w szkole, szczególnie w godzinach porannych, Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 1092, Dziennik Urzędowy, R. XII, nr 1, s. 1–2.

⁴⁴ Seminarzyści mogli również korzystać z ulg podczas podróży koleją, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 68.258, Dziennik Urzędowy, R. XIII, nr 38, s. 815–816; zob. również decyzję o wcześniejszym zakończeniu roku szkolnego, Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 202/pr., Dziennik Urzędowy, R. XXII, nr 5, s. 93–94.

⁴⁵ W sprawie organizacji roku szkolnego zob. np. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 26.725, Dziennik Urzędowy, R. XIV, nr 14, s. 218–219.

skupienia i wytężenia umysłu, odbywały się przed południem. Ponadto jeśli w danym roczniku znajdowali się uczniowie kilku różnych wyznań religijnych, naukę tego przedmiotu, o ile było to możliwe, należało rozłożyć na godziny ostanie.

Szczególną uwagę zwracano na dobór właściwej literatury naukowej, ukierunkowanej na zgodność z celem seminariów nauczycielskich⁴⁶ – w rozporządzeniu z 1886 r. i w statucie z 1909 r. przyjęto pod tym względem analogiczne rozwiązania. Zdecydowanie podkreślano, aby unikać mechanicznego odtwarzania wiedzy oraz dyktowania. Nauczyciel miał za zadanie pozostawać cały czas w kontakcie z uczniami, dbać o ich ustawiczny rozwój i zachęcać do dalszej pracy. Podkreślano, co może również stanowić wskazówkę obecnie, „aby z każdej godziny szkolnej uczynić nie tylko godzinę nauki, ale godzinę nauczania”⁴⁷. Dla lepszego opanowywania całości materiału zalecano jego powtarzanie zarówno przed końcem lekcji, jak i później, w trakcie roku szkolnego. Nauczyciele oprócz opanowania wiedzy mieli szczególną wagę przykładać również do sposobu wyrażania myśli przez uczniów, poprawnego pod względem stylistycznym i językowym. Na czas ferii uczniowie mieli być wolni od konieczności przygotowywania prac domowych. Inaczej niż obecnie, świadectwo otrzymywali po zakończeniu półroczu. Dopuszczano maksymalnie jednorazowe powtórzenie roku.

Tabela 1. Skala ocen w seminariach nauczycielskich męskich

Rozporządzenie z 1886 r.	Statut z 1909 r.
zachowanie (obyczaje): chwalebne, zadowalające, odpowiednie, mniej odpowiednie, nieodpowiednie;	zachowanie (obyczaje): bardzo dobre, dobre, odpowiednie, nieodpowiednie
pilność: wytrwała, zadowalająca, dostateczna, niedostateczna, mierna;	pilność: bardzo dobra, dobra, dostateczna, niedostateczna
postęp: celujący, chwalebny, zadowalający, dostateczny, niedostateczny.	postęp: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku gdy uczeń nie został skalsyfikowany w żadnym przedmiocie poniżej oceny „zadowalającej” (dobrej), a z większości z nich uzyskał „celującą”

⁴⁶ Spośród pozycji książkowych seminarzystom zalecano np. *Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół średnich*, zob. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 4041/IV, Dziennik Urzędowy, R. XVI, nr 6, s. 101–102. W tym przypadku Rada Szkolna Krajowa zaoferowała udostępnienie bezpłatnych egzemplarzy ww. tytułu.

⁴⁷ Statut organizacyjny seminariów dla nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych w Austrii [...] z dnia 31. Lipca 1886, *op. cit.*, § 49.

lub „chwalebny” (bardzo dobrą), wówczas kończył dany rok nauki jako „uzdolniony z odznaczeniem” („przysposobiony z odznaczeniem”).

6

Uczniów zobowiązano do zakupu niezbędnych książek i przyborów naukowych. Jeśli ktoś nie mógł uczestniczyć w zajęciach, powinien zwrócić się o stosowną zgodę do gospodarza klasy w przypadku nieobecności wynoszącej jeden dzień – dłuższa wymagała zgody dyrektora. W razie nieprzewidzianej sytuacji miał obowiązek w ciągu 24 godzin zawiadomić o niej gospodarza klasy oraz niezwłocznie po powrocie nieobecność raz jeszcze usprawiedliwić. Uczniowie nie mogli z reguły należeć do stowarzyszeń, jednakże wyjątkowo zezwolenia mogła udzielić władza szkolna krajowa.

Co warto podkreślić, teorię uzupełniano zajęciami praktycznymi w szkole ćwiczeń. Początkowo uczniów wprowadzano w meandry praktyki zawodowej, następnie zaś głównym przedmiotem na konferencji było omawianie przygotowywanych przez nich sprawozdań. Odbywały się również „lekcje wzorowe”. Miało to na celu nie tylko wdrożenie kandydatów w sprawy nauki i nauczania, ale również w sprawy administracyjne związane z zarządzaniem funkcjonowania szkołą. Zachęcano, aby w miarę możliwości uczniowie pod kierunkiem nauczyciela odwiedzali także inne szkoły ludowe znajdujące się w okolicy celem wymiany doświadczeń. Co więcej, uczniowie powinni także zapoznawać się z literaturą fachową z zakresu pedagogiki ogólnej, dydaktyki i metodyki specjalnej.

7

Oprócz zasad nauczania poddano również regulacji zasady odpowiedzialności uczniów. Do przewidzianych środków dyscyplinarnych należały:

- a) upomnienie przez nauczyciela (w statucie z 1909 r. posłużono się pojęciem skarcenia);
- b) skarcenie przez gospodarza klasy (w statucie z 1909 r. – upomnienie);
- c) nagana udzielana przez dyrektora;
- d) nagana wobec konferencji;
- e) wstrzymanie pobierania stypendium przez ucznia;
- f) utrata stypendium przez ucznia;
- g) wykluczenie z zakładu;
- h) wykluczenie ze wszystkich zakładów.

W statucie z 1909 r. dodatkową karą była również możliwość wykluczenia ze wszystkich seminariów w kraju. Dla zastosowania środków bardziej restrykcyjnych, tj. od otrzymania nagany od grona pedagogicznego do wykluczenia z zakładów, wymagano podjęcia uchwały przez konferencję nauczycielską. Wówczas o tym fakcie zawiadamiano rodziców lub opiekunów seminarzysty. Dodatkowo utrata stypendium i wydalenie z zakładu następowały na podstawie zezwolenia władzy szkolnej krajowej, a środek wskazany w pkt. h) – zezwolenia ministra oświaty. Jeśli któryś z uczniów chciał opuścić zakład przed jego ukończeniem, musiał przedstawić stosowne zezwolenie rodziców lub ich zastępców.

8

Seminaria nauczycielskie pełniły bezsprzecznie ważną funkcję w procesie reformy i zmiany oblicza Galicji – dodać trzeba, iż działań niezwykle oczekiwanych, co podkreślano chociażby w ówczesnym piśmiennictwie⁴⁸. W ramach kształcenia nauczycieli w Galicji bez wątpienia starano się wychodzić naprzeciw zmieniającej się rzeczywistości, w dużej mierze była to zasługa aktywności Rady Szkolnej Krajowej, jak również samego Sejmu Krajowego Galicji, co tłumaczy wprowadzone zmiany programowe, jakie nastąpiły na początku XX w. Stopniowo wzrastała zarówno liczba szkół, jak i nauczycieli⁴⁹. Zwracano uwagę nie tylko na aspekty teoretyczne, ale i praktyczne przygotowania do zawodu. Prawo dało możliwość skutecznego kontrolowania postępu uczniów, w dużej mierze tworząc dość spójny system współpracy od gospodarza klasy, poprzez nauczycieli przedmiotów, a skończywszy na najwyższych władzach szkolnych krajowych. Precyzyjnie określono cele nauczania poszczególnych przedmiotów, choć negatywnie trzeba ocenić obniżenie wymagań co do nauki j. niemieckiego w seminariach o profilu przyrodniczym na początku XX w. Niektóre z zawartych wskazówek co do nauki przedmiotów mogą także dziś inspirować na różnych etapach edukacji szkolnej, np. oparcie tłumaczenia zjawisk w fizyce i chemii na eksperymencie, odbywanie częstych wycieczek czy konstruowanie zadań matematycznych z uwzględnieniem aspektów życia codziennego. Za interesujący pomysł można uznać wprowadzenie podziału seminariów nauczycielskich pod kątem profilowym (co uzasadniano

⁴⁸ „Seminaria to najpierwsze dzieło patryotyczne pierwszego sejmu galicyjskiego”, B.A. Baranowski, *Seminaria nauczycielskie w Galicyi...*, *op. cit.*, s. 263.

⁴⁹ W mowie pożegnalnej dotychczasowego wiceprezydenta c.k. Rady Szkolnej Krajowej i powitaniu nowego z 5 marca 1908 r. zawarto informację, że liczba nauczycieli oscylowała wokół 14 000, zaś w roku szkolnym 1905/1906 funkcjonowało 4700 szkół ludowych, co zestawiano z 4300 placówkami działającymi w 1901 r., por. Dodatek do Dziennika urzędowego, nr 5, Lwów 1908, s. 4.

również uwarunkowaniami społeczno-geograficznymi Galicji) czy dążenie do otwierania tego typu placówek w mniejszych ośrodkach. Niezwykle pozytywnie trzeba również ocenić wprowadzenie systemu stypendialnego umożliwiającego podjęcie nauki przez ubogą młodzież⁵⁰, co wielu seminarzystom ułatwiło zdobycie wykształcenia i poprawę warunków życia. Mimo to późniejszy los nauczyciela szkoły ludowej nie należał do najłatwiejszych⁵¹, jeśli weźmiemy chociażby pod uwagę możliwość otrzymania stałej posady⁵². Nie bez znaczenia dla efektywności pracy nauczyciela były warunki lokalowe poszczególnych placówek⁵³ i warunki bytowo-życiowe jego podopiecznych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie, zespół Seminarium Nauczycielskie w Tarnowie, sygn. 33/191/0/-/2, 33/191/0/-/4, 33/191/0/-/5, 33/191/0/-/6, 33/191/0/-/7, 33/191/0/-/14.

Źródła drukowane

Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Drugiej Sesji Drugiego Peryodu Sejmu Galicyjskiego z roku 1868, Lwów 1868, Kadencja II, sesja II, Alegat 25.

Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Piątej Sesji Trzeciego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1874, Lwów 1874, Kadencja III, sesja V, Alegat 10, s. 66.

⁵⁰ Fragment wypowiedzi posła Sawczyńskiego: „Kandydaci do stanu nauczycielskiego i kandydatki pochodzą ze stanów takich, które nie rozporządzają na rzecz edukacji. Są to bowiem uczniowie i uczennice stanów uboższych, którzy zgłoszyszy się do takich zakładów walczą dziś z niedostatkiem pod każdym względem. Jeżeli chcemy mieć nauczycieli dobrze wykształconych, potrzeba więc podać pomocną rękę tym, którzy się do tego zgłaszają”, Stenograficzne Sprawozdania z Drugiej Sesji Trzeciego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1871, Kadencja III, sesja II, Lwów 1871, 6 posiedzenie, s. 5.

⁵¹ *Na śmierć głodową*, „Szkolnictwo Ludowe. Organ nauczycieli ludowych” z 20 stycznia 1892, nr 2, s. 17.

⁵² W 1913 r. stałe posady nauczycielskie posiadało jedynie 63% nauczycieli i 42% nauczycielek, M. Bogus, *Nędza z bidą w parze idą. O sytuacji nauczycieli w XIX w.*, [w:] *Język – szkoła – przesłanie jako determinanty rozwoju kultury Śląska Cieszyńskiego*, red. M. Bogus, Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Czeski Cieszyn 2012, s. 74. Na łamach czasopisma „Szkolnictwo. Organ nauczycieli ludowych” (5 stycznia 1901, R. XI, nr 1, s. 7) postulowano, aby nauczyciele mogli korzystać z tzw. prawa ubogich.

⁵³ Więcej na temat problemów lokalowych, jak wyposażenie, oświetlenie, a także znaczne przełudnienie szkół ludowych zob. B.A. Baranowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Rodzina i Szkoła, Lwów 1910, s. 14–16.

Dodatek do „Dziennika urzędowego”. Przepisy o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych, Lwów 1909.

Dodatek do „Dziennika urzędowego”, nr 5, Lwów 1908, s. 4.

Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi (Lwów):

1897, R. I, nr 16, s. 1; 1902, R. VI, nr 40, s. 562; 1904, R. VIII, nr 18, s. 353; 1905, R. IX, nr 20, s. 329; 1906, R. X, nr 8, s. 152; 1906, R. X, nr 9, s. 159; 1906, R. X, nr 11, s. 192; 1906, R. X, nr 13., L. 21.450, s. 202–203; 1907, R. XI, nr 22, s. 382; 1908, R. XII, nr 1, s. 8; 1909, R. XIII, nr 21, s. 449–450; 1910, R. XIV, nr 20, s. 388; 1912, R. XVI, nr 6, s. 112; 1913, R. XVII, nr 23, s. 458; 1916, R. XX, nr 10, s. 125; 1917, R. XX, nr 1, s. 11.

„Gazeta Narodowa” z 18 maja 1871, nr 165, s. 2.

Kadencja II, sesja II, Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Drugiej Sesji Drugiego Peryodu Sejmu Galicyjskiego z roku 1868, Lwów 1868, Alegat 42, s. 1.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej do Dyrekcyi wszystkich szkół średnich i seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich, L. 597/pr, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1902, R. VI, nr 43, s. 593–595.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej dotyczący zasad przerw podczas zajęć i ich czasu L. 25.540, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1904, R. VIII, nr 31, s. 557–558.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 19.983, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1905, R. IX, nr 17, s. 218–219.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 1092, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1908, R. XII, nr 1, s. 1–2.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 169/pr., Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1908, R. XII, nr 13, s. 193–194.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 63.792, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1909, R. XIII, nr 1, s. 1–2.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 13.376, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1909, R. XIII, nr 10, s. 179–185.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 68.258, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1909, R. XIII, nr 38, s. 815–816.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 26.725, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1910, R. XIV, nr 14, s. 218–219.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 399, Dziennik Urzędowy c.k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1910, R. XIV, nr 26, s. 473.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicji L. 4041/IV, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1912, R. XVI, nr 6, s. 101–102.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1912, R. XVI, nr 6, s. 106–107.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 10.403/III, Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1917, R. XXI, nr 1, s. 3–4.

Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L. 202/pr., Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, Lwów 1918, R. XXII, nr 5, s. 93–94.

- Protokoły z 2. Sesji II. Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1868, Lwów 1868, Kadencja II, sesja II, s. 3.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 1 grudnia 1870 r., l. 570, względem prowizorycznego urzędnika nadzoru miejscowego i okręgowego nad szkołami ludowymi w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim. Dz.u.kr. 1878, cz. XXIX, nr 94.
- Rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z dnia 25 lutego 1871 r., l. 1.740, którym się ogłasza prowizoryczny Statut dla seminarjów nauczycielskich, Dz.u.kr. 1871, cz. VIII, nr 20.
- Statut organizacyjny seminarjów dla nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych w Austrii wprowadzony rozporządzeniem ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 31. Lipca 1886, l. 6.031, Dz. Rozp. Ministerstwa Nr. 50 ex 1886 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych, red. J. Piwocki, t. VI, Lwów 1913, s. 246–300.*
- Stenograficzne Sprawozdania Drugiego Peryodu Drugiej Sesji Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1868, Lwów 1868, Kadencja II, sesja II, s. 563–564.
- Stenograficzne Sprawozdania z Drugiej Sesji Trzeciego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1871, Kadencja III, sesja II, Lwów 1871, 6 posiedzenie, s. 5.
- Stenograficzne Sprawozdania z Piątej Sesji Siódmego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1899/1900, Lwów 1900, Kadencja VII, sesja V, s. 297, 352.
- Na śmierć głodową*, „Szkolnictwo Ludowe. Organ nauczycieli ludowych” z 20 stycznia 1892, nr 2, s. 17.
- „Szkolnictwo. Organ nauczycieli ludowych”, z 5 stycznia 1901, R. XI, nr 1, s. 7.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 14 maja 1869 r. ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych, Dz.u.p. 1869, cz. XXIX, nr 62.
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1899 r. o Radach szkolnych okręgowych, Dz.u.kr. 1899, cz. IX, nr 84.
- Ustawa z dnia 15 lutego 1905 r. o Radzie szkolnej krajowej, Dz.u.kr. 1905, cz. VI, nr 39.
- Ustawa z dnia 12 czerwca 1907 r. o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych. Dz.u.kr. 1907, cz. XVII, nr 101.

Opracowania

- Baczkowski M., *Analfabetyzm w Galicji w dobie konstytucyjnej (1867–1914)*, [w:] *Naród – państwo, Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek, W. Rojek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 97–113.
- Baranowski B.A., *Seminaria nauczycielskie w Galicji. Pogląd na powstanie i rozwój Seminarjów nauczycielskich w Galicji w pierwszym dwudziestopięcioleciu ich istnienia*, Lwów 1897.

- Baranowski B.A., *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Rodzina i Szkoła, Lwów 1910.
- Baranowski M., *Pedagogika do użytku semiaryów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych*, G. Seyfarth, Lwów 1896.
- Bogus M., *Nędza z bidą w parze idą. O sytuacji nauczycieli w XIX w.*, [w:] *Język – szkoła – przestrzeń jako determinanty rozwoju kultury Śląska Cieszyńskiego*, red. M. Bogus, Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Czeski Cieszyn 2012, s. 57–100.
- Dziedzic A., *Monarchia konstytucyjna w Austrii 1867–1914. Władza – Obywatel – Prawo*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001.
- Falkiewicz K., *Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848–1898*, Lwów 1899.
- Fiutowski T., *Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porzeczowej*, Lwów 1913.
- Galicyjska szkoła ludowa i szkoła powszechna II Rzeczypospolitej – polskie dziedzictwo edukacyjne i kulturowe*, oprac. P. Juško et al., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2023.
- Grodziski S., *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971.
- Juško E., *Działalność Rady Szkolnej Krajowej na rzecz szkoły ludowej w autonomicznej Galicji*, „Edukacja-Technika-Informatyka” 2018, t. 9, nr 5, s. 28–39.
- Juško E., Niedojadło A., *Praca wychowawczo-opiekuńcza szkół ludowych w autonomicznej Galicji*, „Tarnowski Przegląd Nauk Społeczno-Humanistycznych” 2018, t. 2, s. 9–21.
- Kliś A., *Nauczyciel ludowy w opinii wsi galicyjskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace z Historii Oświaty i Wychowania” 1999, nr 5, s. 39–48.
- Łopot M., *Szkolnictwo ludowe w Galicji u progu działalności Rady Szkolnej Krajowej (w stu pięćdziesięciolecie jej powołania)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2017, t. 26, nr 2, s. 237–259.
- Majorek C., *Galicyjskie koncepcje organizacji szkolnictwa pedagogicznego z lat 1865–1870*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1968, nr 11, s. 125–180.
- Majorek C., *Galicyjskie szkolnictwo pedagogiczne w latach 1775–1871*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1967, nr 3, s. 364–390.
- Majorek C., *Geneza polskiego szkolnictwa pedagogicznego w zaborze austriackim*, „Ruch Pedagogiczny” 1972, nr 6, s. 751–762.
- Majorek C., *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772–1780*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1976, nr 19, s. 81–101.
- Majorek C., *System kształcenia nauczycieli szkół ludowych w Galicji doby autonomicznej (1871–1914)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Meissner A., *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2007, nr 23, s. 21–33.
- Meissner A., *Galicyjskie seminaria nauczycielskie na tle szkolnictwa pedagogicznego w monarchii austro-węgierskiej*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 2003, nr 14, s. 83–96.

- Meissner A., *Kadra pedagogiczna państwowych seminariów nauczycielskich w Galicji 1871–1914*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace z Historii Oświaty i Wychowania” 1994, nr 4, s. 151–165.
- Meissner A., *Polskie podręczniki do historii wychowania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, nr 32, s. 155–167.
- Meissner A., *Wkład Galicji w rozwój historii wychowania*, „Chowanna” 1998, t. 2 (11), s. 47–61.
- Pelczar R., *Realizacja obowiązku szkolnego w szkołach ludowych Galicji w latach 1774–1873 (na przykładzie łacińskiej diecezji przemyskiej)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2017, nr 54, s. 39–73.
- Pelczar R., *Status zawodowo-społeczny nauczycieli polskich szkół ludowych na wsi galicyjskiej w okresie autonomii*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2023, t. 8, nr 1, s. 369–392.
- Sąsiadowicz M., Stańczyk E., Sawczyk B., *Tarnowskie kalendarium od VIII wieku do 2004 roku. (Wybór ważniejszych wydarzeń)*, Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego, Tarnów 2004.
- Smakulska W., *Sytuacja prawna nauczyciela szkoły ludowej pospolitej w Galicji w latach 1873–1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1978, nr 21, s. 55–83.
- Tabaka Z., *Galicyjskie ustawodawstwo szkolne w okresie kampanii rezolucyjnej 1866–1873*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1972, nr 6, s. 273–287.
- Tabaka Z., *Szkolnictwo ludowe w Galicji Zachodniej u progu ery autonomicznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1970, nr 5, s. 223–238.
- Wojtowicz S., *Prawne uwarunkowania nauczycieli pospolitych szkół ludowych w Galicji lat autonomii*, „Scientific Bulletin of Chełm – Section of Pedagogy” 2013, nr 1, s. 80–89.

IZABELA WASIK

MGR, SZKOŁA DOKTORSKA NAUK SPOŁECZNYCH,

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

[HTTP://ORCID.ORG/0000-0002-0104-7009](http://orcid.org/0000-0002-0104-7009)

***Jaki nauczyciel, taka szkoła – kształcenie nauczycieli szkół ludowych
w Galicji w państwowych męskich seminariach nauczycielskich
w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku***

Artykuł ukazuje prawne aspekty kształcenia nauczycieli szkół ludowych w męskich państwowych seminariach nauczycielskich w odniesieniu do Galicji. Problematyka ta była przedmiotem ustawodawstwa zarówno państwowego, jak i krajowego, poprzez które starano się dostosowywać sposób i zasady kształcenia do zmieniającej się rzeczywistości społecznej i specyfiki Galicji jako jednego z krajów koronnych c.k. monarchii. Unormowano zarówno zasady przyjmowania kandydatów, organizację kształcenia, w tym niezwykle szczegółowo cele nauczanych przedmiotów, jak i pozycję kadry nauczycielskiej i jej

obowiązków. Bieżące funkcjonowanie państwowych męskich seminariów nauczycielskich niezwykle wydatnie wspierała swoimi działaniami Rada Szkolna Krajowa.

Słowa kluczowe: Galicja, edukacja, seminarium nauczycielskie męskie, nauczanie, organizacja

IZABELA WASIK

MA, DOCTORAL SCHOOL IN THE SOCIAL SCIENCES, JAGIELLONIAN UNIVERSITY
IN KRAKÓW

[HTTP://ORCID.ORG/0000-0002-0104-7009](http://ORCID.ORG/0000-0002-0104-7009)

*Like teacher, like school: the formation of folk school teachers in Galicia
in the state male teachers' seminaries in the second half of the 19th century
and at the beginning of the 20th century*

The article presents the legal aspects of the formation of folk school teachers in men's state teachers' seminaries concerning Galicia. This issue was the subject of both state and national legislation, through which attempts were made to adapt the manner and principles of education to the changing social reality and the uniqueness of Galicia as one of the crown countries of the imperial-royal monarchy. The rules for the acceptance of candidates, the organisation of education, including in particular the objectives of the subjects taught, as well as the position of the teaching staff and their duties, were all standardised. The daily functioning of the state's male teachers' seminaries was extremely significantly supported by the activities of the National School Council.

Keywords: Galicia, education, male teachers' seminary, teaching, organisation

TADEUSZ SZULC

PHD, DSC, ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1943-5122](https://orcid.org/0000-0002-1943-5122)

Intended use and expenditure of amounts from extraordinary taxes on noble goods in Poland in the 15th century¹

1. Introduction; 2. Reasons for enacting taxes; 2.1. Redemption of land and tenures; 2.2. Marriage of the ruler or his daughter; 2.3. Taxes for the war, to repayment off the enlisted troops; 3. Spending of tax revenues; 4. Conclusions.

1

“In view of the steadily diminishing income from landed property, namely due to numerous donations and even more pledges, from the very beginning of the 15th century on extraordinary expenses, there was a need for extraordinary taxes... This happened for the first time in 1404 in connection with the intended purchase of the Dobrzyń land... Of groundbreaking importance in this respect was the war with the Order during the times of Casimir IV Jagiellon. Necessity of keeping troops of mercenaries during ... this war has created a need for extraordinary efforts on the part of society” – in this way Jan Rutkowski explains the reasons for the emergence of extraordinary taxes in Poland in the 15th century². In turn, Anna Sucheni-Grabowska presents the following the justification: “In the second half of the 15th century, the monarchs paid for the military security of the south-eastern lands from domain and rack income and, increasingly, from loans. With the increase in appropriate outlays caused by the fear of invasion or the need to wage wars, the monarchy asked the public for help in the form of taxes”³.

¹ The text is a translation of the article: T. Szulc, *Przeznaczenie a wydatkowanie kwot z podatków nadzwyczajnych z dóbr szlacheckich w Polsce XV wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 1993, vol. 100, no. 2, pp. 15–26.

² J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. 1: *Czasy przedrozbiorowe*, Poznań 1947, p. 107. A similar view was expressed earlier by B. Markowski, *Administracja skarbowa w Polsce*, Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1931, pp. 21–22.

³ A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1974, p. 23.

Thus, the reasons for adopting extraordinary taxes in Poland were indicated in the literature, but these were usually marginal remarks.⁴ There were no attempts to present this phenomenon in a wider perspective.⁵ Most often, we come across general statements in historiography that the first collection was adopted in 1404 in order to purchase the land of Dobrzyń from a Teutonic pledge, and the remaining tax resolutions were caused by the wars fought by the Jagiellons and their dynastic policy.⁶ Doesn't this picture of the reasons for establishing taxes seem to be an oversimplification? Let us try to present the motives indicated in the sources, with which the monarch encouraged the nobility to accept his tax demands. We learn about them from the few 15th-century tax universals, issued in connection with decisions made at local assemblies, and from the royal certificates of tax freedom for the nobility estate. We also find some information in the resolutions of church bodies. The Annals of Jan Długosz are also the source, in which the monarch's efforts to obtain a tax permit are recorded.

2

In the royal demands, 3 types of justifications can be distinguished for tax demands made to noble or synodal assemblies: 2.1) the redemption of land or castles; 2.2) the marriage of the king or his daughter; 2.3) taxes related to war, and after the end of war with the repayment of mercenary troops⁷.

2.1. The buyout of land and tenures in the 15th century concerned several tax resolutions. Chronologically, these were the following resolutions:

1) 1404 "*pro liberacione et redempcione Terre Dobrinensis*".⁸

2) 1447 „[pro] *redemptione bonorum regalium, per divae memoriae Vladislaum patrem et Vladislaum filium, reges Poloniae personis quibuscunque inscriptorum*".⁹

⁴ T. Brzeczowski, *Ustanawianie podatków nadzwyczajnych w Polsce w XV wieku*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1981, vol. 42, pp. 78–79.

⁵ The difficulty for researchers is the fragmented nature of sources. Stanisław Russocki writes: "In the absence of sources, not much can be said about the state's finances in the first half of the 15th century as well as in later times", S. Russocki, *Od Krewa do Radomia: monarchia w Polsce pod rządami Jagiellonów (1385–1505)*, Przegląd Humanistyczny 1984, vol. 28, no. 11–12, p. 36. A similar position was expressed by J. Matuszewski, *Uwagi wprowadzające – początki skarbowości publicznej*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 2003, vol. VIII, p. 13, 15, 17.

⁶ T. Brzeczowski, *Ustanawianie podatków nadzwyczajnych w Polsce...*, pp. 78–79.

⁷ Synod resolutions relating to taxes allow them to be established in order to maintain or repay off mercenary troops.

⁸ *Codex Diplomaticus Poloniae*, t. II, pars I, ed. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Varsoviae 1848, no. 349.

⁹ *Ius Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, ed. J.W. Bandtkie, Varsoviae 1831, p. 258.

3) 1454 „*quomodo cum regni nostri confinia iniquorum hostili rabie furencium insultibus invadi, predacionibus vastari ac plerumque incendio ignis depopulari et a gente Thartarica nedum truculenta diripi manu [...] heu mesto corde cerneremus, ipsum itaque regnum nostrum, sub tanto oppressionum magis unualescencium gemens pondere, nostri muniminis defensione fulciri ac tueri cupientes castraque seu fortalicia, in metis regni nostri situata, utilitate facilius ex ipsis regnum nostrum protegendi suadente redimere volentes*”.¹⁰

4) 1456 „[the power to administer the tax has been granted – T.S.] *non in alios tamen, nisi in publicos, et praesertim Prussiae et terrae Oswanczimensis solutionem, usus comissa*”.¹¹

5) 1463 „[the king sent envoys] *ut eorum ope et opera arx et civitas Kamyenyecz solveretur de obligatione pecuniali Theodorico olim Buczacki inscripta [...] et quoniam ex aerario regio, quod nullum ea tempestate fuerat, impensa ad fabricam et redemptionem huiusmodi dari non poterat, per militares Podoliae, de quolibet laneo et kmethone unum bovem se praestare obligantes, liberaliter collata est*”.¹²

6) 1465 “Rex [...] *praefatum lohannem Odrowansch de castris Leopoli, Zidaczov, Sambor et aliis amovendum [...]. Quod ut facilius Rex efficeret, consensu unanimi terrarum Leopoliensis, Podoliae, Haliciensis et Belszensis [...] de singulis vero praefatarum terrarum habitatoribus, proprios focos et familias habentibus, boves, decreti sunt ad solvendas pecunias, in dictis castris quomodolibet per Regem inscriptas, decretumque in executionem positum*”.¹³

7) 1493 „*pro exemptione bonorum regalium*”.¹⁴

¹⁰ *Knigi polskoj koronnoj metriki XV stoletija*, vol. 1: *Kniga nr 10 (1447–1454)*, ed. A. Graniczny, W. Mysłowski, Varsoviae 1914, no. 220.

¹¹ Joannis Długossii *Opera omnia* cura A. Przeździecki edita, *Historiae Polonicae libri XII*, instr. J.Z. Pauli, t. V, liber XII, p. 234; *Ius Polonicum...*, *op. cit.*, p. 300. From the tax established this year it was decided to purchase Malbork, the act was connected with the war with the Teutonic Order that was going on at that time, therefore the justification for the adoption of the tax is included among the levies connected with the wars. We omit the issues related to the formal and legal nature of the transaction of buying Malbork from mercenary troops. It should be noted that in various acts from one year devoted to the same tax, we encounter different degrees of detail in justifying the need to enact the tax, see 2.1/4; 2.3.A/3.

¹² Joannis Długossii..., *op. cit.*, p. 383.

¹³ *Ibidem*, p. 410. According to A. Sucheni-Grabowska, the tax of 12 gr per *łan* and 1 ox was earmarked for this redemption, see eadem, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce, 1504–1548*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1967, p. 37. This conclusion is unlikely, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe ze szlacheckich dóbr ziemskich za pierwszych Jagiellonów (1386–1501)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1991, pp. 76–77.

¹⁴ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski, t. 2, Varsoviae 1905–1907, no. 267.

One extraordinary tax was allocated for the purchase of the Dobrzyń land pledged by the Teutonic Knights (1) and for the purchase of royal lands pledged by legacies by the father and brother of Casimir the Jagiellonian (2). Three resolutions were devoted to the redemption of tenures in Ruthenia (3, 5, 6), and two to the redemption of fiefs: the land of Oświęcim (4) and the land of Zator (7, this land was bought back in 1494). From the financial resources of the latter, it was also intended to be bought back as a part of the Crown estate. The taxes (3, 5, 6) were related to the increase of state defense.

2.2. Information about the tax of 1453 for a gift for the King's future wife, based on an account of a Teutonic agent, was given by Jacob Caro.¹⁵

In 1475 the monarch applied for „*universale subsidium pro solvendo aere contracto, ab universo Regno se obtenturum, cuius in erogenda ampla pro filia dote fuerat effusio*”.¹⁶

2.3. Much more tax resolutions were adopted in connection with the wars waged by the monarchy. In the sources we can distinguish the following gradation of details of the motives given to justify the adoption of taxes:

(A) General, without any specific reasons, however, due to the circumstances in which the kingdom has found itself, it is presumed that the resolution was adopted in connection with a war being waged or in connection with a threat arising from one of the neighbours of the Jagiellonian state.

(B) Indication of the circumstances in which the State has found itself.

(C) More precise indication of the purpose for which the collection was intended to be used; for example, paying the servants.

ad. A):

1) 1451 “[tax] *pro defensione terrae* [... which after the conscription was to be kept] *pro ardua necessitate*”.¹⁷

¹⁵ J. Caro, *Geschichte Polens*, Bd. 4, Gotha 1875, p. 450–451, it was supposed to be a tax (conscription) “*dies sollte der zukunfftigen Königin Morgengabe sein*” this report was in the Königsberger Archive. Doubts arising in connection with this tax, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, pp. 33–34.

¹⁶ Joannis Długossii..., *op. cit.*, p. 635.

¹⁷ *Ibidem*, p. 87. Nobles bought themselves out of arduous military service in case of violent need, with a tax. This tax was related to the situation on the border with Moldova, where a year ago there was an unsuccessful Polish military intervention, Z. Spieralski, *Z dziejów wojen polsko-moldawskich. Sprawa pokucka do wstąpienia na tron Zygmunta I*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* 1965, vol. 11, part 2, p. 70.

2) 1455 „*subsidium fertonum [...] sed ad petita nostrae Majestatis et pure considerata nostra, et Regni nostri magna et ardua necessitate, dederunt*”.¹⁸

3) 1456 „[tax collected] *magnis necessitatibus*”.¹⁹

4) 1458 „*in facto et necessitate rei publice tocius Corone et pro pace facienda*”.²⁰

5) 1498 „*ut pro libertate et fide ac summo reipublicae periculo salvandis*”.²¹

ad. B):

1) 1456 „*occasione belli contra ordinem crucigerorum*”.²²

2) 1466 „*pro negotiorum belli Prussiae belicorum felici paratione*”.²³

Such a justification could include an indication of the threat to the state, an invasion by one of its neighbours:

¹⁸ Volumina Legum, I, 186. The tax taken at the camp congress near Grudziądz, on October 31 or just before that date, 1455, was connected with the Thirteen Years' War with the Teutonic Order, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 41.

¹⁹ *Ius Polonicum*, p. 294, see also *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438–1523, 1438–1525)*, ed. B. Ulanowski, Akta Komisji Historycznej AU, t. 6, Kraków 1891, no. 29 from 1458; *Index actorum saeculi XV*, ed. A. Lewicki, Kraków 1888, no. 3391 from this year refers to the szos tax. The tax was adopted for the war with the Teutonic Order, see the justification for this tax in 2.3.B/1; 2.3.C/2.

²⁰ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis...*, *op. cit.*, no. 29. In the resolution of the Poznań Chapter of 11 September 1458 it was found that the contribution from the clergy was paid “pro reipublice necessitate” and in the resolution of the Gniezno Chapter of 21 October 1458 that it was “contributio pro subsidio in terras Prussie”, *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, ed. B. Ulanowski, vol. I (Monumenta Medi Aevi Historica, vol. XIII), Cracoviae 1894, no. 504, 1885. Tax from peasant fields on noble estates was passed at the New Korczyn congress in December 1457 and in Koło in January 1458, and was – as Jan Długosz writes – intended to pay off soldiers mercenary claims that plague Małopolska, Joannis Długossii..., *op. cit.*, p. 259, 260. The clergy also made decisions about taxes at that time, H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1980, p. 131.

²¹ *Codex Epist. Saec. XV*, t. III, ed. A. Lewicki, Cracoviae 1894, no. 415, for the date of this act, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 137. The conscription was enacted as a result of Jan Olbracht's unsuccessful expedition to Moldova, which suffered a severe defeat on the Bukowina River (26 October 1497), and therefore in early 1498 the kingdom was threatened by a Turkish invasion, see *Historia dyplomacji polskiej*, vol. 1: *Połowa X w. – 1572 r.*, ed. M. Biskup, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, pp. 541–542. At the Sejm of 1498 in Piotrków, high taxes were passed, among them the tax of 12 gr from peasant fields in the noble estates. From the collected taxes, it was decided to keep 3 thousand heavy soldiers in Ruthenia, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, pp. 140–142.

²² *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, zebr. K. Raczyński, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840, no. 127.

²³ *Codex Epist. Saec. XV*, t. I, ed. A. Sokołowski, J. Szujski, Cracoviae 1875, no. 201.

1) 1476 „*pro tuicione et defensione terrarum nostrarum Podoliae et Moldaviae a Thurcorum impetu, hostium Regni nostri et tocius Christianae religionis impetu et incursu*”.²⁴

2) 1485 „[contribution] *contra Thurcum*”.²⁵

3) 1496 „*invalescentibus contra nos et regnum nostrum gravissimis insidiis, tam ab immanissimo Thurcorum imperatore, cum quo treuge per triennium confecte iam prope diem expirabunt, quam a Thartaris et aliis hostibus, dominia regni nostri non solum depopulantibus verum etiam occupare volentibus cupientesque recolligere vires et subsidia, quibus hostium eorundem molimina reprimamus*”.²⁶

4) same year „*pro necessitate regni, id est, bello contra turcos et tartaros*”.²⁷

ad. C), for the maintenance of heavy troops:

1) 1455. „*pro expediendis stipendiariis*”.²⁸

2) 1456 „[king at the convention] *petiturus in ea [...] omnium censuum, quo facilius utrisque stipendiariis satisfacto impendi posset, meditatem*”.²⁹ For this conscription we come across a more extensive motivation in the royal confirmation of the church's freedom of 17 September 1456, issued in connection with the decided a tax on the clergy – it was allocated “*ad relevandum publicas res regni nostri pluribus eventibus debilitatas et infectas, ad solvendum quoque debita per gwerram Pruthenicam contracta et continua sua dilatione ascendentia, usurarum turbationem quoque in solverentur causatura, ad recuperandum quoque castrum Marienburg et caeteras munitiones, castra, fortalitia etcivitates, et ad solvendum captivos de hostili manu et potestate, quorumneutrū sine gravi aere et impensa poterat provenire*”.³⁰

²⁴ *Akta Grodzkie i Ziemskie*, vol. 6, Lwów 1876, p. 186, no. 123 – concerns the szos tax imposed on Kraków.

²⁵ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, no. 752. The contribution was connected with the resolutions of the congress in Piotrków 1484, H. Karbownik, *op. cit.*, note 256; see also T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 120.

²⁶ *Codex Epist. Saec. XV*, vol. III, no. 417. In this year's tax universal, imposing a “cize” tax on all cities the item was accounted for as follows: „*quod defensionis belligeracionique contra potentissimos immanissimosque Christi fidelium hostes, comuniter scilicet Turcorum et Thartarorum cezaris [sic], thezauri sicut principis quantumcunque ditissimi sic etiam nostri vix sufficere possunt, nisi comunibus consiliis et auxiliis ageretur res*”, *ibidem*, no. 416.

²⁷ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. 2, no. 629, 643. Similarly, in 1498 the “*subsidium bellicum contra Turcas*” was adopted, *Akta Stanów Prus Królewskich*, vol. 3, part 2, ed. K. Górski, M. Biskup, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1963, p. 14.

²⁸ *Archiwum Toruńskie*, no. 1627, Hińcza from Rogów letter to Gabriel Bażyński from 17 March 1455.

²⁹ *Joannis Długossii...*, *op. cit.*, p. 222.

³⁰ It was further stated that the conscription was to serve “*ad rescindendam publicam calamitatem et necessitatem, et ad stabiliendam pacem communem se obtulissent, oblationem ip-*

3) 1463 „*pro stipendiatorum per nos nunc susceptorum conservatione in terris Cujaviae, pro reprimendis hostibus, ab invasione ipsarum Terrarum*”.³¹

4) 1465 „*cum his quoque pecuniis et emerita solvantur stipendiariorum obsequia, et bellum Pruthenicum continuetur*”.³²

5) 1473/1474 „[king] *subvenire sibi pecuniario subsidio a militibus, ad manutenendum stipendiarios pro reprimendo bello, quod indubie ab Hungaro incumbere annuntiabatur, expostulans*”.³³

Another reason may have been the need to repay debts that the monarchy owed to mercenary troops after the end of the war.

1) 1469 „*pro stipendiariorum nostrorum alias in Prussia degencium exsolutione*”.³⁴

2) 1486 „*videlicet pro facienda servicii solutione stipendiariis de Walachia ad Regnum Poloniae et praesertim ad terram Cracoviensem venientibus et magno dampno propter negligenciam sive retardacionem eorum solutionis et expeditiones hominibus*”.³⁵

We see, therefore, that the monarch turned to the nobility for a resolution the tax defined its purpose in advance. According to some researchers, the need to present such a motivation seems to be a factor limiting the ruler's possibilities: firstly, in the frequency of imposing taxes³⁶, and secondly, in spending public money for the purposes outlined in the resolution of the Sejmiki or the Sejm.³⁷

The first problem is determined by tax practice over time the reign of Casimir IV Jagiellon, the constant address of this monarch to nobility for taxes contradicts

sam effectu reali expleturi” , zob. *Codex diplomaticus universitatis studii generalis cracoviensis*, pars II: 1441–1470, Cracoviae 1873, p. 179, no. CLXXXV.

³¹ *Volumina Legum*, I, f. 202.

³² Joannis Długossii..., *op. cit.*, p. 411.

³³ *Ibidem*, p. 597.

³⁴ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 179, see also A. Gąsiorowski, *Uchwały piotrkowskie i nowokorczyńskie roku 1468*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1968, vol. XX, no. 2, p. 73; *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis...*, c, p. 185, no. 627.

³⁵ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis...*, *op. cit.*, p. 202, see note on note no. 258.

³⁶ T. Brzezinkowski, *Podatki zwyczajne w Polsce w XV wieku*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*, Historia XVIII – Nauki Humanistyczno-Społeczne, no. 128, 1982, p. 42.

³⁷ This suggestion was made by J.S. Matuszewski, *Świadczenia duchowieństwa na rzecz państwa w Polsce od r. 1381 po połowę XVII wieku (w związku z pracą H. Karbownika, Ciężary duchowieństwa...)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1983, vol. XXXV, no. 2, p. 194.

this opinion.³⁸ Let us also note that there was no customary or legal norm that would prohibit the monarch to turn to the gentry for granting him the extraordinary financial assistance in the form of the tax, especially since these requests have always been appropriately justified.³⁹ It is therefore difficult to speak about the existence of a limitation of the King's powers in this respect.

As for the second issue, the literature has not dealt with it in detail, although it has noticed the existence of discrepancies in the spending of public money with its original purpose.⁴⁰ In our article we would like to discuss this problem for the XV century, especially those accidents from which we learn that the conscription (tax) or part of it was intended for purposes not indicated in the resolution.

3

What do we know from sources about the spending of tax amounts for the purchase of land and castles? For 4 out of 6 tax resolutions, established in connection with a planned buyout, we have information on the use of the funds collected as the result of their implementation. These were the resolutions of the years 1404, 1463, 1465, 1493. The money collected was used in principle in accordance with the justification given at the time of its establishment.⁴¹ Only in the case of 1404 we have information that the ruler assigned 38 fines to pay for the works carried out at the castle in Nowy Miasto Korczyn from the tax on the purchase of Dobrzyń land pledged to the Teutonic Order.⁴² The doubts arise in connection with the use of the amounts obtained from the 1447 collection of the royal pledges. In the source

³⁸ The king acted with admirable stubbornness here, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, where it was presented, among others, the ruler's efforts for taxes and the frequency of passing tax resolutions in the 15th century (see table pp. 150–151).

³⁹ Nieszawa's privileges, as well as previous guarantees of the nobility's freedom of taxation, have never ruled out the possibility of voluntary tax making.

⁴⁰ See S. Trawkowski in: *Zarys historii Polski*, ed. J. Tazbir, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, p. 146; J.S. Matuszewski, *op. cit.*, p. 194.

⁴¹ Joannis Długossii..., *op. cit.*, t. III, p. 559; t. V, liber XII, p. 383, 410; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, *op. cit.*, t. 2, no. 267; see A. Prochaska, *Konfederacja lwowska 1464 roku*, Kwartalnik Historyczny 1892, vol. VI; L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Oficyna Warmińska, Olsztyn 1991, p. 113; F. Papée, *Jan Olbracht*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936, p. 49; T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 22, 76.

⁴² *Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w l. 1403–1408*, wyd. J. Karwasińska, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 1956, vol. IV, no. 2, supplementary issue, p. (3) 425.

material, we do not see any redemption of the crown property after 1447.⁴³ We also don't know if the 1454 conscription was used as originally intended (buyout of castles in Ruthenia) or, what is likely, it was used for the purposes of the beginning of the Prussian war. We have not encountered any information that border castles were bought out at that time.

In the source material we find a lot of information about the use of the collected conscriptions established in connection with the conducted wars. Jan Długosz in *Annales* reported on the payment of wages to the troops during the Thirteen Years' War with money from extraordinary taxes. It concerns the receipts from taxes passed in 1456,⁴⁴ 1457/1458,⁴⁵ 1461.⁴⁶ In the *Annales* of Jan Długosz there is a message from the first half of 1469, which says about the settlement of financial debts from the Prussian war with the amounts collected in 1468.⁴⁷ In the annalist's works there is no mention of spending tax revenues for purposes other than their intended purpose.

⁴³ Let us note the ambiguous position of literature in this respect. Stanisław Trawkowski, in connection with this resolution, wrote: "Probably only a part of the sums obtained from here were turned over for the revindication of the most important monarchy goods", S. Trawkowski in: *Zarys historii Polski*, *op. cit.*, p. 146. In turn, Jacek S. Matuszewski expressed doubts as to whether the sums actually obtained were spent on this purpose, J.S. Matuszewski, *op. cit.*, p. 194, note 40.

⁴⁴ Joannis Długossii..., *op. cit.*, t. V, liber XII, p. 236, 243, 255.

⁴⁵ *Ibidem*, p. 268; about payment of mercenaries, the chronicler writes on pp. 276–277, but we do not know whether it came from extraordinary taxes. J. Caro stated that the receipts from the mercenary troops, who were paid around Pentecost 1458, are published in F. Palacký, *Archiv český*, vol. VI/1, p. 508; and in *Codex Epist. Saec. XV*, vol. 1/2, no. 164, see J. Caro, *Geschichte Polens*, vol. V/1, Gotha 1886, p. 111, note 1. Marian Biskup also assumes that from this conscription, an installment was paid out to prince Janusz Oświęcimski for the principality and to other mercenary soldiers in Małopolska were satisfied, 25–26 May 1458 in Bytom, M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1967, p. 521, note 132, with reference: *Metryka Koronna* 11, p. 366; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. I, no. 482, 486, 487; *Acta Capitulorum Cracoviensis et Plocensis*..., *op. cit.*, no. 29. Meanwhile, the *Metryka Koronna* (Crown Metrics) reports no. 486, 487 inform about the monarch's borrowing "*pro necessitate reipublice*"; the next one (no. 482) is a royal mandate to the starost of Przedbórz from Koniecpol aimed at the reluctant taxpayers; the excerpt from the capitular records testifies to the Krakow Chapter's consent to the tax. Thus the appointed sources do not justify M. Biskup's conclusion. None of them contain the slightest mention of about the use of the money obtained from borrowing.

⁴⁶ From conscription established in the camp near Chojnice, see Joannis Długossii..., *op. cit.*, t. V, liber XII, pp. 326–327.

⁴⁷ *Ibidem*, p. 523; the realization of this tax is pointed out by Antoni Gąsiorowski referring to several dozen receipts from the roving masters of the enlisted troops mercenary dating from 18 May – 23 June 1469, A. Gąsiorowski, *op. cit.*, p. 74, note 19.

We come across a rather unusual situation in 1462. In November this year, the monarch took out a loan of 1,000 Hungarian florins from the Cracow voivode Jan of Pilcza, which he secured “*in et super exactione fertorum terre lublinensis anni presentis colligendorum*”.⁴⁸ We believe that the loan, because of the time it was taken, was needed to get cash quickly to cover the running costs of the war before the conscription was even chosen. This tax was in a way to guarantee to cover the repayment of the debt incurred by the ruler. Teodor Wierzbowski in his edition included two more records concerning the use of sums from extraordinary taxes. The first, issued on 16 December 1471, was a royal signature in favour of Stanisław of Chodecz, the Ruthenian voivode on “*800 marc. ex fertonibus terrarum Podoliae ad eximendas dictas villas de manibus Joannis de Pomorzany*”.⁴⁹ As Jan Długosz informs us, the conscription at that time was intended to repay troops from the Thirteen Years’ War.⁵⁰ Thus, the purpose for which the tax was taken would be different from the actual use of the part of the revenues. It follows from the second record that the King on 14 October 1475 in Konin secured for Marcin of Pońca “*116 fl. hung., quos olim Stiborius de Ponyecz, iudex posnaniensis, pater eius, Petro de Schamothuli, castellano Posnaniensi, pro rege solverat, super exactione 6 grossorum ex bonis monasterii Lubinensi inscribit*”.⁵¹ The tax was justified by the Polish-Hungarian armed conflict.⁵² In this case the revenues were used differently than originally intended. We meet with the disbursement of a part of the adopted conscription to satisfy the debt in 1493, when

⁴⁸ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. 1, no. 618; cf. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego 1374–1505*, Warszawa 1895, p. 105, note 1. The tax of this rate was passed in December 1461, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, pp. 65–66, where the sources and literature are discussed.

⁴⁹ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. 1, no. 746. The mentioned conscription was established in November 1470, T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 90.

⁵⁰ Joannis Długossii..., *op. cit.*, p. 543.

⁵¹ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. 1, no. 1329. Ścibor z Pońca died in 1469 (K. Piotrowicz, *Chełmski Ścibor*, *Polski Słownik Biograficzny*, vol. III, pp. 286–287), so the debt arose before this year. We don’t know the cause or time of its creation. Henryk Karbownik on the list of the synodal contributions from the years 1454–1643 publishes information about the rejection of royal tax requests in 1473 and 1474, *idem*, *op. cit.*, p. 133. The contribution of this rate (6 gr) was undertaken in 1469, but it referred to the diocese of Cracow, *ibidem*, p. 132. In our opinion, the suggestion is proof that the conscription of 6 gr from peasant fields on noble estates, adopted at the turn of 1473/1474, outside of Małopolska, covered Wielkopolska (Lubin is located in the Poznańskie Voivodeship) contrary to what we wrote earlier, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 102. At the same time, it is unlikely that only peasants from noble estates would pay this conscription from the fields.

⁵² *Ibidem*, p. 102, note 2.

on 15 September Jan Olbracht instructed the consignee of Kalisz land to pay the Gniezno Castellan, Sędziwój Czarnkowski, 1,000 Hungarian florins from the tax that was being collected at that time.⁵³

The royal bills provide us with information on subsequent expenses made from taxes. Although they are not sufficient to present the problem statistically over a longer period, they give the insight into the structure of royal spending. In these accounts, under 1477, it was noted that 38 florins originating from "*de antiqua exactione sex gr*", tax adopted in 1473/1474, were disbursed, specifying the items to which they were allocated.⁵⁴ The amount mentioned was distributed as follows.⁵⁵ 763 gr (which constituted 65.34% of the total) to cover the costs of travel to the Sejmiki; 313 gr (26.87%) for merciful deeds – alms; 90.9 gr (7.79%) for food and craft products delivered to the royal court. The summary of expenses gives the sum higher by 26.9 gr (0.89 florin, which is 2.35%), as the original sum was exceeded. Naturally, it is difficult to speak here of exceeding conditions when the state did not have a pre-defined budget. In 1478 we come across an entry from 21 June testifying to the payment of the amount of 30 fines⁵⁶ from the Radom land from a tax adopted then.⁵⁷ It issued 28 florins and 2 fines (65.82%) for royal envoys; 14 florins and 6 gr (29.95%) to pay the products delivered to the royal court and to the craftsmen. A total of 42 florins, 6 gr and 2 fines were spent, i.e. 45 florins and 12 fines, which corresponded to 28.25 fines (94.58%). Of the total amount, therefore, 1.75 fines remain, whereas the summary in the royal accounts states "*Condordant distributa cum perceptis et excrescunt in distributis sex gr*" so there's 6 gr left? This, as well as a previously noticed error in keeping books of accounts, may have been caused by an omission of the bookkeeper, but at the same time it proves that the accounts were not kept very meticulously. Due to the spending of this money, it was necessary to pay the royal courtier going to Prussia "*pro expensis*

⁵³ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. 2, no. 245. Again, we do not know the cause of the claim, not mentioned by the author of the biographical note of Sędziwój Czarnkowski, K. Kaczmarek, *Czarnkowski Sędziwój of Nałęcz coat of arms*, *Polski Słownik Biograficzny*, vol. IV, p. 220.

⁵⁴ *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, compiled by S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1960, p. 181. Between 1475 and 1477 there was no collection at such a rate, so we assume that the tax applies to this very resolution, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 102.

⁵⁵ For ease of comparison, we convert the florins to groszes, where 1 florin equals 30 gr.

⁵⁶ One fine of 48 gr, i.e. the amount was 1440 gr; it should be noted that the expenditure was made in florins.

⁵⁷ That is, in March of this year, 12 gr tax from the field, see T. Szulc, *Uchwały podatkowe...*, *op. cit.*, p. 109.

*decem fl. de presentibus pecuniis octo et duos de pecuniis a domino Maczeyowski*⁵⁸

Due to the above, 8 florins were paid from the money currently available to the treasurer (we do not know whether it came from the collection of an extraordinary tax) and 2 florins were spent from the proceeds obtained from the advisory tax collector Ścibor Maciejewski in the Sandomierska Land. The distribution of expenses presented above does not have much in common with the purpose of the nobility at the time of giving their consent. We can only guess that the journey of the said courtier to Prussia was dictated by the conflict that arose around the cast of the bishopric of Warmia, and only this item in expenses could be classified as being in accordance with the intended purpose the March 1478 tax on noble goods.

The certain idea of the structure of the spending of the amounts obtained from extraordinary taxes is obtained from the data contained in *Liber quitantiarum regis Casimiri*.⁵⁹ It includes, through its assignment, payments made from incoming amounts to tax collectors adopted at the turn of 1484/1485 in connection with the emerging Turkish threat of Wallachia. From the data on payments there, the largest part was absorbed by payments to courtiers – 81,744 gr (67.83% of entries), payment of mercenary troops amounted to 12,600 gr (10.45%), repayment of loans 11,400 gr (9.46%), remuneration for collectors 9,600 gr (7.96%), payment for delivered fur 3,000 gr (2.48%), parliamentary allowance 1,200 gr (0.99%), costs of sending a deputy to the margrave of Brandenburg 960 gr (0.79%). A total of 120,504 gr was issued for income from this collection.⁶⁰ Only a small part of this sum – 10.45% – was allocated for the mercenary army, i.e. for the purpose which was the reason for the tax resolution. The same book of accounts contains few information on the use of the proceeds from the collection adopted in 1487 in connection with the threat to the southeast borderlands from the Tatars. We find only 4 payments, one of which was for the royal courtiers, the second for the tax collector, the third for the renewal of the bridge in the Drohobycz Mine, the fourth was a payment for the skins delivered to the king⁶¹. It is difficult to find a connection in the above messages with the purpose of the conscription established to defend

⁵⁸ *Rachunki królewskie...*, op. cit., p. 235.

⁵⁹ *Teki Pawińskiego*, t. II, *Liber quitantiarum regis Casimiri ab a. 1484 ad 1488*, Warszawa 1887.

⁶⁰ We realize that this data is not complete. Fryderyk Papée estimates that the extraordinary tax adopted at the time was to bring 17,178 Hungarian zloty and 8 gr from landed property, idem, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. 1: *Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1904, p. 321. Meanwhile, the amount spent through the assignees gives us the sum of 4,016 zloty, 8 gr, or 23.4% of the total.

⁶¹ *Liber quitantiarum regis Casimiri*, p. 156; note of June 15, p. 169; note of September 10, p. 172; note of October 1 p. 183; note of October 19, 1487.

the state borders. Public expenditure of an administrative nature not related to the purpose of the enactment of the conscription is mixed with the private expenditure of the monarch.

About what the amounts from the extraordinary collections were spent on, we learn from the monarch's official but angry speech to the Members of Parliament in February 1501. "The embassies themselves cost about 16,000 ducats; beyond that, we hired proper soldiers, since the szostaks laid waste to the realm more than all our enemies [...] Besides, I would not be your lord but merely your hireling if I were to render an account of every expense here".⁶² The monarch rejected any attempt to control by his expenses. The Sejm's decision making of taxes allocation ended when they were passed, and from that moment the initiative in spending went into the hands of the monarch.⁶³

The above situation did not change during the reign of Aleksander Jagiellonczyk.⁶⁴ Writing about the times of his successor, Zygmunt I, Anatol Lewicki noted that at that time "the conscriptions intended for wars were taken away [for other purposes – T.S.], they were forced by the fear of war attacks".⁶⁵ In the years 1536, 1538 and 1540, the nobility in the Sejm accused the ruler of spending the sums collected for private purposes and not for the defence of the state⁶⁶. In turn, at the Sejm of 1542, as Anna Dembińska writes, when enacting the conscription for the maintenance of mercenary soldiers in the borderland of the Crown lands, the MPs added the reservation "that this money should not be turned over to something else, which deeply outraged the king".⁶⁷

⁶² „Same poselstwa kosztowały około 16 000 dukatów, prócz tego najęto porządných żołnierzy, gdyż szostaki więcej kraj spustoszyli, niż wszyscy nieprzyjaciele [...] Zresztą nie byłbym waszym panem tylko parobkiem, gdybym miał tutaj rachunek zdawać”, as cited in: F. Papée, *Jan Olbracht*, *op. cit.*, p. 224, note 3.

⁶³ Contrary to the thesis sometimes put forward by the literature, the monarch was not restricted in his freedom to dispose of the sums coming from extraordinary taxes, see T. Szulc, *O dysponowaniu wpływami z podatków nadzwyczajnych w Polsce XV wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 1992, vol. XCIX, no. 2.

⁶⁴ J. Rutkowski, *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*, *Kwartalnik Historyczny* 1909, vol. XXIII, no. 1/2, p. 70, 74, 75.

⁶⁵ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, 7th edition, reviewed and supplemented by H. Mościcki, Warszawa 1913, p. 192. According to the author, the monarch did it under the influence of his wife Bona. In our opinion, it was a continuation of the policy of previous monarchs.

⁶⁶ W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, p. 24, 84–85, 211. See also A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce...*, *op. cit.*, p. 57, note 57.

⁶⁷ A. Dembińska, *Zygmunt I. Zarys dziejów wewnątrzno-politycznych w latach 1540–1548*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1948, p. 208. The nobility agreeing to the tax

4

Summarizing our considerations so far, we conclude that the distribution of treasury income presented in the literature, to ordinary – selected for the court treasury, and extraordinary – earmarked for public purposes⁶⁸ is not confirmed by the available data for the 15th century. The material examined sheds light on the role of the ruler in treasury policy. The monarch did not differentiate between private and public spending, he freely disposed of tax amounts which, according to the taxpayers' intention, were often intended to be used for other purposes. They were used to finance the current activities of the state, e.g. for the legacies of the Sejms, MPs, etc., diplomatic, salary of conscripts, parliamentary allowances, maintenance of the royal court, or even to meet the personal needs of the ruler. The King, being indebted to private individuals, used extraordinary taxes to liquidate his (state?) debts. There were no institutionalised forms of control over how the monarch managed the money he collected. We can only speak of preliminary control, at the time of considering the monarch's applications for taxes, which resulted from the nobility's tax aversion. The decision of the Sejm or Sejms on the tax purpose ended at the time of its adoption, from that moment on, the King had complete discretion. He took it flexibly, depending on current needs. The tax resolution was intended for a specific purpose and was intended to be used as

at the Warsaw Sejm 1556/1557 demanded that "the collectors chosen for no letters and receipts should spend money, only on soldiers", *Diariusz sejmu walnego warszawskiego z r. 1556/1557*, ed. S. Bodniak, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1939, p. 80. A symptomatic statement of a member of the nobility to senators is found in the diary from the 1570 Sejm: „the Constitution proclaims and commands that these quarter shares are to be applied to nothing but the common defence; yet they [the nobility – T.S.] fear that, in the sequel [i.e. in the subsequent provisions], this fourth part will be squandered on the provisioning of castles and on foreign or domestic envoys, and that, for want of funds in the treasury, all will be brought to naught”, see *Diariusz Sejmu Warszawskiego r. 1570*, in: *Scriptores Rerum Polonicarum*, vol. 1, published by J. Szujski, Kraków 1872, p. 124. It shows that the monarch tried (?) to deal with a quarter as with other taxes.

⁶⁸ J. Rutkowski, *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*, *op. cit.*, p. 74 – the author writes that at that time “Theoretically division of income and expenditure into public and private was carried out”. According to L. Kolankowski, the practical division of the treasury into private and public took place when Zygmunt I took the throne (the researcher connected it with the appointment of Andrzej Kościelecki to the office of the Great Treasurer of the Crown), *idem, op. cit.*, p. 139. According to W. Pałucki, in turn, as early as in the 15th century “The revenue of the treasury and its sources... were divided into ordinary ones, mostly chosen for the court treasury, and extraordinary ones, intended for public purposes”, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do roku 1945*, vol. 2, ed. A. Mączak, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s.v. *skarbowość* [treasury]. Meanwhile, the actual division of income and expenditure into public and private will appear much later.

a justification for its adoption.⁶⁹ At the same time, we see the continuation of this policy in the 16th century.

The considerations above do not imply that the ruler abused the management of the collected money. The ruler often pays heavy soldiers – who should be supported by extraordinary taxes – with money from other income.⁷⁰ There was no fixed-term revenue and expenditure plan, so there was no state budget that would impose a monarchy of discipline in the disposal of funds. The king wasn't asked to account for this money. The tax money was spent through the assignees. The failure to comply with the tax purpose indicated in the resolution constituted no infringement of the law.

Bibliography

Sources

- Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438–1523, 1438–1525)*, ed. B. Ulanowski, Akta Komisji Historycznej AU, vol. 6, Kraków 1891.
- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, ed. B. Ulanowski, vol. I (Monumenta Medi Aevi Historica, vol. XIII), Cracoviae 1894.
- Akta Grodzkie i Ziemskie*, vol. 6, Lwów 1876.
- Akta Stanów Prus Królewskich*, vol. 3, part 2, ed. K. Górski, M. Biskup, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1963.
- Codex Diplomaticus Poloniae*, ed. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. II, pars I, Typis Stanisłai Strąbski, Varsoviae 1848, no. 349.
- Codex diplomaticus universitatis studii generalis cracoviensis*, pars II: 1441–1470, sumptibus Universitatis, Cracoviae 1873.
- Codex Epist. Saec. XV, t. I.*, ed. A. Sokołowski, J. Szujski, Cracoviae 1875.
- Codex Epist. Saec. XV, t. III*, ed. A. Lewicki, Cracoviae 1894.
- Diariusz Sejmu Warszawskiego r. 1570*, in: *Scriptores Rerum Polonicarum*, vol. 1, ed. J. Szujski, Kraków 1872.
- Diariusz sejmku walnego warszawskiego z r. 1556/1557*, ed. S. Bodniak, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1939.
- Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium quae quidem typis edita sunt...*, ed. A. Lewicki, Cracoviae 1888.
- Ius Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, ed. J.W. Bandtkie, Varsoviae 1831.

⁶⁹ With the current state of the sources, it is not possible to determine how much of the collected taxes were distributed in accordance with the resolution and how much for other needs of the monarch.

⁷⁰ W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974, p. 36, note 69.

- Joannis Długossii *Opera ornnia* cura A. Przeździecki edita, *Historiae Poloniae libri XII*, instr. J.Z. Pauli, t. V, liber XII, Cracoviae 1876.
- Knigi polskoj koronnoj metriki XV stoletija*, vol. 1: *Kniga nr 10 (1447–1454)*, ed. A. Graniczny, W. Mysłowski, Varsoviae 1914.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, zebr. K. Raczyński, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski, t. 2, Varsoviae 1905–1907.
- Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, compiled by S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1960.
- Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w l. 1403–1408*, wyd. J. Karwasińska, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 1956, vol. IV, no. 2, supplementary issue.
- Teki Pawińskiego, t. II, *Liber quitantiarum regis Casimiri ab a. 1484 ad 1488*, Warszawa 1887.
- Volumina Legum*, t. I, ed. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

Literature

- Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1967.
- Brzeczkowski, T., *Ustanawianie podatków nadzwyczajnych w Polsce w XV wieku*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1981, vol. 42.
- Brzeczkowski T., *Podatki zwyczajne w Polsce w XV wieku*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*, Historia XVIII – Nauki Humanistyczno-Społeczne, no. 128, 1982.
- Caro J., *Geschichte Polens*, Bd. 4, Gotha 1875.
- Dembińska A., *Zarys dziejów wewnątrzno-politycznych w latach 1540–1548*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1948.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do roku 1945*, vol. 2, ed. A. Mączak, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.
- Gąsiorowski A., *Uchwały piotrkowskie i nowokorczyńskie roku 1468*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1968, vol. XX, no. 2.
- Historia dyplomacji polskiej*, vol. 1: *Połowa X w. – 1572*, ed. M. Biskup, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Kaczmarek K., *Czarnkowski Sędziwój of Nałęcz coat of arms*, *Polski Słownik Biograficzny*, vol. IV.
- Karbownik H., *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1980.
- Kolankowski L., *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Oficyna Warmińska, Olsztyn 1991.
- Lewicki A., *Zarys historii polskiej aż najnowszych czasów*, 7th edition, reviewed and supplemented by H. Mościcki, Gebethner i Wolff, Warszawa 1913.
- Markowski B., *Administracja skarbowa w Polsce*, Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1931.

- Matuszewski J., *Świadczenia duchowieństwa na rzecz państwa w Polsce od r. 1381 po połowę XVII wieku (w związku z pracą H. Karbownika, Ciężary duchowieństwa...)*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1983, vol. XXXV, no. 2.
- Matuszewski J., *Uwagi wprowadzające – początki skarbowości publicznej*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 2003, vol. VIII.
- Pałucki W., *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1974.
- Papée F., *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. 1: *Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*, Akademia Umiejętności, Kraków 1904.
- Papée F., *Jan Olbracht*, Kraków 1936.
- Pawiński A., *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmku walnego 1374–1505*, Warszawa 1895.
- Piotrowicz K., *Chełmski Ścibor*, Polski Słownik Biograficzny, vol. III.
- Prochaska A., *Konfederacja lwowska 1464 roku*, Kwartalnik Historyczny 1892, vol. VI.
- Russocki S., *Od Krewa do Radomia: monarchia w Polsce pod rządami Jagiellonów (1385–1505)*, Przegląd Humanistyczny 1984, vol. XXVIII, nr 11–12.
- Rutkowski J., *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*, Kwartalnik Historyczny 1909, vol. XXIII, no. 1–2.
- Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski*, t. 1: *Czasy przedrozbiorowe*, Księgarnia Akademicka Spółdzielnia z Odp. Ud., Poznań 1947.
- Spieralski Z., *Z dziejów wojen polsko-mołdawskich. Sprawa pokucka do wstąpienia na tron Zygmunta I*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości 1965, vol. 11, part 2.
- Sucheni-Grabowska A., *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1974.
- Szulc T., *Uchwały podatkowe ze szlacheckich dóbr ziemskich za pierwszych Jagiellonów (1386–1501)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1991 (Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica 48).
- Szulc T., *O dysponowaniu wpływami z podatków nadzwyczajnych w Polsce XV wieku*, Kwartalnik Historyczny 1992, vol. XCIX, no. 2.
- Uruszczak W., *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Zarys historii Polski*, ed. J. Tazbir, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

TADEUSZ SZULC

PHD, DSC, ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1943-5122](https://orcid.org/0000-0002-1943-5122)

*Intended use and expenditure of amounts from extraordinary taxes
on noble goods in Poland in the 15th century*

There was no legal norm or custom which prohibited the royals from asking the nobility to enact extraordinary financial aid in the form of tax. His demands were always well-founded. As a reason the king quoted: a) the purchase of land or castles; b) the marriage of the ruler or his daughter; c) the cost of war or payment of wages. The taxes collected were usually spent for this purpose, but there were times when they were spent for purposes other than those that the nobility at the time agreed for to establish them. The king did not differentiate between private and public expenditure, he had free disposal of tax money. There were no institutionalised forms of control of the ruler's expenditure. The fact that the tax was intended for a specific purpose in a tax resolution did not mean that it had to be spent for that purpose, it was merely a matter of justifying its enacting.

Key words: tax resolutions, expenditure from extraordinary taxes, justification of extraordinary taxes, royal accounts

TADEUSZ SZULC

DR HAB., PROF. UŁ, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1943-5122](https://orcid.org/0000-0002-1943-5122)

*Przeznaczenie a wydatkowanie kwot z podatków nadzwyczajnych z dóbr
szlacheckich w Polsce w XV wieku*

Nie było normy prawnej ani zwyczaju, które zabraniałby monarsze zwracać się do szlachty o uchwalenie nadzwyczajnej pomocy finansowej w postaci podatku. Jego żądania były zawsze odpowiednio uzasadnione. Jako przyczynę król podawał: a) wykup ziem lub zamków; b) małżeństwo władcy lub jego córki, c) koszty prowadzonej wojny lub spłatę zaciężnych. Zebrane podatki zazwyczaj wydawał on zgodnie z ich przeznaczeniem, jednakże zdarzały się sytuacje wydatkowania ich na inne cele niż ten, który przyświecał szlachcie w chwili wyrażania zgody na ich ustanowienie. Król nie rozróżniał wydatków prywatnych od publicznych, swobodnie dysponował pieniędzmi pochodzącymi z podatków. Nie istniały żadne zinstytucjonalizowane formy kontroli, które czuwałyby nad wydatkami władcy. Fakt, że podatek przeznaczony został w uchwale podatkowej na określony cel, nie oznaczał, że musiał być na ten cel wydatkowany, chodziło jedynie o uzasadnienie jego uchwalenia.

Słowa kluczowe: uchwały podatkowe, wydatki z podatków nadzwyczajnych, uzasadnienie podatków nadzwyczajnych, rachunki królewskie

JACEK MATUSZEWSKI
PROF. DR HAB., UNIwersYTET ŁÓDZKI
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2825-055X](https://orcid.org/0000-0002-2825-055X)

Ekscesy recenzyjne w procedurze awansowej na przykładzie postępowania habilitacyjnego z wniosku Dr Justyny Biedy. Recenzja recenzji

1. Wady systemowe; 2. Dobór recenzentów; 3. Utrącona habilitacja; 4. Tekst prof. Leonarda Górnickiego; 5. Tekst prof. Dariusza Szpopera; 6. Tekst dr. hab. Piotra Fiedorczyka; 7. Dlaczego pseudorecenzje?; 8. Wnioski.

1. Wady systemowe

1.1. W procedurze habilitacji i w postępowaniu o nadanie tytułu tkwi podstawowe źródło rozwoju kadry naukowej, a w konsekwencji – kształtowania poziomu nauki polskiej. Nie da się osiągnąć pożądanego efektu, jeśli brak regulacji prawnych zapewniających rzetelność, kompetencję, uczciwość działań podejmowanych w trakcie procedury awansowej, i równocześnie odpowiedzialność za wszelkie nadużycia. Obowiązujące dziś w tym zakresie przepisy już w trakcie ich przygotowywania spotkały się z krytyką, która nie ustaje do dziś¹. Najdalej idące wątpliwości związane są z recenzjami i autonomią, czy nawet suwerennością władców absolutnych postępowania, powoływanych przez RDN recenzentów² – komisja habilitacyjna pozostaje listkiem figowym ich działań i nie ma wielkiego wpływu na przebieg postępowania. Procedura habilitacyjna nie przewiduje wymogu

¹ Zob. np. *Były przewodniczący RDN: Konieczne zmiany w przepisach*, Forum Akademickie, 22.01.2024, <https://forumakademickie.pl/sprawy-nauki/prof-grzegorz-wegrzyn-konieczne-zmiany-w-przepisach/> [dostęp: 12.12. 2024]. Niepokoi, gdy z ust dotychczasowego przewodniczącego RDN pada postulat, by w komisjach habilitacyjnych wzmocnić element urzędniczy.

² Np. z brakiem procedury chroniącej przed ich preferencyjnym powoływaniem z przyczyn pozamerytorycznych, por. tu uwagi: J. Gruba, *Co ukrywa Rada Doskonałości Naukowej?*, Fundacja Science Watch Polska, 1.08.2024, <https://sciencewatch.pl/index.php/391-co-ukrywa-rdn> [dostęp: 12.12.2024].

kompetencji recenzenta, podobnie jak i w postępowaniu profesorskim³. Nie przewidziano jasnej procedury odwoławczo-kontrolnej w tym zakresie⁴, a że nie wymaga się od recenzentów wysokich kompetencji, niekiedy hasają sobie w sposób wręcz nieprzystojny⁵. Na skutek tego dochodzi – i to nierzadko – do sytuacji, że akt habilitacji przyznaje status samodzielnego pracownika naukowego osobie kompletnie na to nie zasługującej, gdy dalsze awanse mogą być już tylko kwestią upływu czasu i spełnienia wymagań indywidualnie ustalonej w poszczególnych ośrodkach, raczej biurokratycznej procedury.

1.2. Prawo stanowi, że dwie negatywne opinie (nie mówiąc o trzech) przesądzą sprawę jednoznacznie: dorobek nie może być uznany za podstawę postępowania habilitacyjnego ani w tej procedurze, ani w żadnej innej. Zgodnie z ustawą nieudany habilitant nie może, wykorzystując światło uwagi recenzentów, usunąć wytkniętych usterek, i po takiej korekcie włączyć do naukowego obiegu pełnowartościowej rozprawy naukowej. I na jej podstawie raz jeszcze podjąć próbę uzyskania habilitacyjnego awansu. Habilitantowi nie przysługuje żaden środek obrony, gdyż recenzenci są panami absolutnymi tego etapu procedury. I co nie mniej niebezpieczne – nie przewidziano żadnej formy odpowiedzialności recenzentów za wykonane zadanie. Przygotowanie nawet najbardziej kuriozalnej recenzji nie pozbawia jej znaczenia. Recenzenci mogą wszystko (bo kto im przeszkodzi): poufnie, wspólnie i całkowicie bezkarnie – nie ma choćby kontroli bilingowej – ocenić pozytywnie habilitację na to bez cienia wątpliwości niezasługującą, przyznając prawa naukowca osobie całkowicie do pracy naukowej niezdolnej⁶. Bo nie wszyscy powoływani na stanowiska recenzentów na zaufanie i na taką władzę zasługują. Środowisko naukowe nie jest zbiorowiskiem ludzi doskonałych. Przeciwnie, staje

³ Jak i w procedurze profesorskiej: *Doszliliśmy do takiego absurdu, że Prawo o szkolnictwie wyższym stanowi, iż recenzentem w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora może być osoba posiadająca profesurę i dorobek w zakresie danej dziedziny. Ustawodawcy nie interesuje, czy recenzent się zna na tym, co robi profesorant; grunt, że dyscyplinarnie wszystko się zgadza*, D. Galasiński, *Dyscyplinarna nuda*, „Forum Akademickie” 2021, nr 2, s. 18.

⁴ Recenzje są poddawane kontroli następczej w związku z obowiązkiem ich publikacji, ale jest to opinia bezsilnego środowiska naukowego. Ustawa nie przewiduje ani możliwości odwołania się do zespołu recenzentów wyższej instancji, ani prawa habilitanta do obrony stanowiska przed komisją habilitacyjną, ani odwołania się habilitanta, czy (wciąż nieistniejącego) rzecznika nauki do sądu czy do (nieistniejącego) Trybunału Nauki.

⁵ Przypomnijmy recenzję prof. Chwalby sprzed lat, który dostrzegł w recenzowanej przez siebie rozprawie tyle błędów, że uznał, iż dla ich wyliczenia należałoby napisać kolejną książkę. Czy można gorzej ocenić rozprawę habilitacyjną? Nie przeszkodziło to jednak w sporządzeniu wniosku pozytywnego.

⁶ Kierownik jednostki, w której prowadzone jest postępowanie habilitacyjne, za opracowanie recenzji habilitacyjnej – niezależnie od jakości usługi – musi zapłacić nawet najbardziej niekompetentnym recenzentom czy działającym w zмовie hochsztaplerom.

się społecznością o obniżającym się morale, a świat nauki przekształca się coraz wyraźniej w półświatek, w którym przestaje dziwić molestowanie osób słabszych i zależnych, wykorzystywanie stanowiska służbowego w celu uzyskania korzyści osobistych, korupcja, poświadczanie nieprawdy, dopisywanie się do cudzych publikacji, plagiatstwo, działanie wspólnie i w porozumieniu⁷, upolitycznianie środków przeznaczanych przez państwo na naukę⁸ itd. itd.

2. Dobór recenzentów

2.1. Procedura doboru recenzentów, przy braku kryterium kompetencji⁹, nie gwarantuje, że „ewaluacja” dorobku naukowego powierzona zostanie osobie, która zna materię będącą przedmiotem ocenianych publikacji. Nijak też nie wpływa na powoływanie recenzentów ich dotychczasowa postawa w postępowaniach awansowych. Nie tylko kompetencje, ale i rzetelność, sumienność, uczciwość, odpowiedzialność nie stanowią istotnego kryterium przy kompletowaniu ekipy recenzentkiej. To nie otwiera, wobec braku możliwości kontroli w tej kwestii, świetlanych perspektyw rozwoju kadry naukowej i wymaga zasadniczych zmian w przepisach: wprowadzenia radykalnych zabezpieczeń, zapewniających procedury ochrony przed wszelkiego rodzaju nadużyciami.

2.2. Skrajnym rozwiązaniem, zapobiegającym nadużyciom takim jak spółki wzajemnego poparcia i kooperacja recenzyjna, realizacja vendetty osobistej, rozgrywki między ośrodkami, korupcja, byłoby zniesienie recenzji i habilitacji. Nie ma postępowania awansowego – nie ma nadużyć. A nauka i tak nic nie traci, skoro system prowadzący do stopnia doktora habilitowanego niczego nie gwarantuje. Nie zapobiega wprowadzeniu do grona mistrzów nauki osób pozbawionych odpowiedniej wiedzy i zdolności. Ale nie zapewnia też awansu nawet wybitnie uzdolnionych jednostek, skoro utracić można także wyróżniających się koperników i dawincich. Radykalnym, a dającym nauce pewną szansę na zachowanie możliwości selekcji kandydatów do uprawiania nauki, byłoby – tu też popadamy w skrajność – ustalenie wykorzystującej formularze biurokratycznej, szczegółowej procedury, wskazującej precyzyjnie zakres działań poszczególnych uczestników postępowania awansowego, w tym obowiązek uzasadniania swych wypowiedzi przez recenzentów. Czy możliwe jest jednak – powątpiewamy – stworzenie uniwersalnego, odpowiedniego dla wszystkich nauk formularza?

⁷ M.in. „spółdzielnie” wzajemnych cytowań.

⁸ *Vide* projekt Łukasiewicz.

⁹ W przywołanym niżej postępowaniu habilitacyjnym RDN wyznaczyła recenzentów, z których żaden (!) nie wykazuje dorobku związanego z materią, którą zajmowała się Habilitantka. I to nie z braku prawdziwych specjalistów!

3. Utrącona habilitacja

3.1. Pomysłów wykluczeń recenzyjnych, mających zapobiegać *sui generis* zmowie, czy propozycji szeregu innych zmian nie brakuje¹⁰. Niekiedy można się domyslać, choć *expressis verbis* niczego nie usłyszymy, dlaczego recenzent (działający wspólnie i w porozumieniu recenzenci) przystępuje do przygotowywania recenzji z *a priori* przyjętym założeniem, że będzie ona negatywna lub że musi być pozytywna¹¹. Jeśli znajdują się skuteczni reformatorzy, warto byłoby, aby w przygotowanym rozwiązaniu zawarli mechanizmy gwarantujące ochronę przed wydarzeniami, jakie miały miejsca w opisanym niżej postępowaniu habilitacyjnym.

3.2. Nie wolno rozstrzygać, gdy nie mamy do tego podstaw, czy w postępowaniu habilitacyjnym doszło do linczu na Habilitantce w ramach rozgrywki personalnej, czy też to okrutny pech przesądził, że niekompetentni recenzenci nie potrafili przygotować rzetelnej recenzji, czy może przyczyną było zwykłe lenistwo i nierzetelność, czy... jeszcze co innego. A może wystąpił tu zbieg rozmaitych niekorzystnych przyczyn? Wolno nam natomiast zastanowić się, czy teksty nadesłane jako recenzje negatywne zawierają wymagane w postępowaniu habilitacyjnym naukowe argumenty uniemożliwiające pozytywne zaopiniowanie wniosku. Czy są to zatem recenzje wymagane prawem w postępowaniu habilitacyjnym, bo recenzenci potrafili udokumentować swój wniosek?

3.3. W procedurze z wniosku Dr Justyny Biedy¹² recenzje przygotowali: Prof. dr hab. Leonard Górnicki, Prof. dr hab. Dariusz Szpoper, dr hab. Piotr Fiedorczyk – negatywne¹³ i dr hab. Zbigniew Naworski – pozytywną. Czy jednak każdy tekst zatytułowany „Recenzja” na taką nazwę zasługuje?

4. Tekst Prof. Leonarda Górnickiego

4.1. Prof. Leonard Górnicki przedstawił na 19 stronach ocenę dorobku Habilitantki, konkludując: *Wskazana jako główne osiągnięcie monografia „Areszty*

¹⁰ Por. np. *Proponuję zatem wprowadzić na razie wyjątek od zasady związania przynajmniej w wypadku, gdy owe negatywne recenzje pochodzą – jak w przypadku Jarosława Kuisza – od pracowników tego samego wydziału tego samego uniwersytetu*, T. Giaro, *Nauka o prawie a prawo o nauce. Dwie feralne recenzje „Propagandy bezprawia” Jarosława Kuisza*, „*Studia Iuridica*” 2022, nr 91, s. 89.

¹¹ Niekiedy w środowisku historyków prawa jednolicie, ale jedynie poufnie, wskazuje się przyczyny recenzenckiej niegodziwości.

¹² Dokumentacja postępowania habilitacyjnego dostępna na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Uniwersytetu Łódzkiego: <https://www.bip.uni.lodz.pl/stopnie-naukowe/postepowania-habilitacyjne/dr-justyna-bieda> [dostęp: 12.12.2024].

¹³ Podkreślamy, że żaden z tych trzech recenzentów nie może się pochwalić dorobkiem w materii, którą przedstawiono w rozprawie habilitacyjnej.

detencyjne w Królestwie Polskim [...]”, jak i pozostałe osiągnięcia Habilitantki, a także jej aktywność naukowa, nie spełniają kryteriów określonych w art. 219 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2018 r. [...] co uniemożliwia Jej dopuszczenie do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego (s. 19).

4.2. Recenzent uznaje wybór tematu rozprawy za o tyle za uzasadniony (s. 2), że nikt się nim dotąd nie zajmował¹⁴. Zakres przedmiotowy pracy charakteryzuje słowami Habilitantki, przepisując Jej wypowiedzi z rozprawy habilitacyjnej – i tego zapożyczenia w sposób wymagany nie oznaczył (s. 3). Następnie powtarza (s. 5, s. 6 i dwukrotnie s. 18), że: *Temat badawczy zakresłony został wąsko: obejmuje on areszty detencyjne w Królestwie Polskim, pozostawiając w zasadzie poza zakresem rozważań areszty policyjne oraz tzw. więzienia śledcze (s. 5), co na kolejnej stronie ponawia w zmienionej wersji: W związku z tym zasadne jest pytanie, czy nie należało rozszerzyć zakresu przedmiotowego rozprawy również na instytucję aresztów policyjnych. Ograniczenie się wyłącznie do aresztów detencyjnych, w przyjętym przedziale czasowym, uważam za zbyt wąski, zbyt szczegółowy temat na pracę habilitacyjną (s. 6; co powieliła na s. 18). W „Podsumowaniu” zarzuca ponownie: W mojej ocenie należało przy tym rozszerzyć badania przynajmniej na areszty policyjne (s. 18). Podkreślmy, że żadnego z tych zastrzeżeń Recenzent nawet nie próbuje uzasadnić. Zwroty: uważam za zbyt wąski..., zbyt szczegółowy temat..., czy: w mojej ocenie... nie stanowią uzasadnienia, a takie winien przedstawić Prof. Górnicki. Nie dysponuje nim?*

4.3. Stwierdzamy fakty:

4.3.1. Prof. Górnicki wskazuje na konieczność rozszerzenia tematu badawczego na instytucję aresztów policyjnych, jakby nie wiedział (a powinien), iż Habilitantka zajmowała się takimi aresztami dość szczegółowo. Swoje uwagi zamieściła w kilku artykułach, z których jeden poświęciła monograficznemu opracowaniu kwestii. Także w samej rozprawie habilitacyjnej zajmuje się tym zagadnieniem¹⁵. Dlaczego zatem Prof. Górnicki uważa, że Dr Bieda winna zająć się aresztami policyjnymi, choć to już zrobiła? Może za mało napisała albo napisała źle? Przeciwnie! Recenzent chwali Habilitantkę, że oprócz przedstawienia rodzajów ośrodków pozbawienia wolności dla osób tymczasowo aresztowanych wskazuje również na problemy wynikające z podobieństwa funkcji oraz organizacji aresztów detencyjnych i policyjnych (s. 10). Podkreślmy: z jednej strony Prof. Górnicki decyduje, że temat rozprawy jest za wąski, by mógł pozytywnie ocenić habilitację, gdyż

¹⁴ Czy należy przez to rozumieć, że innego uzasadnienia nie widzi?

¹⁵ Recenzent nie zauważa, że w zestawieniu źródeł wskazano archiwalia dot. aresztów policyjnych.

nie obejmuje obok aresztów detencyjnych także aresztów policyjnych, a z drugiej chwali, że obok aresztów detencyjnych omawia również areszty policyjne¹⁶.

4.3.2. „Wąskość” tematu ma występować także w wymiarze chronologicznym: zastrzeżenia budzą ramy czasowe rozprawy: 1815–1868. Recenzent zakłada, choć tezy tej nie uzasadnia, iż nie należy kończyć opracowania, jeżeli jego przedmiot nadal istnieje: *Tej cezury końcowej nie uważam za uzasadnioną, gdyż 1868 rok nie oznacza likwidacji aresztów detencyjnych, czego Habilitantka niestety nie podkreśla w związku z określeniem ram czasowych rozprawy* (s. 3). Ponieważ Dr Bieda nie uzasadnia cezury końcowej likwidacją aresztów detencyjnych, uwagi Recenzenta nie mają sensu. Z nieujawnionych powodów Prof. Górnicki w kilku wierszach wskazuje niektóre wydarzenia, związane z losami aresztów detencyjnych w latach 1868–1895, i zarzuca: *Habilitantka zupełnie pomija ten okres rosyjskiego zarządu, nie tylko nie wspominając o istniejących zagranicznych archiwaliach dotyczących tego zarządu, ale nawet nie wskazując na stosowną obcojęzyczną literaturę przedmiotu* (s. 3). Nie zauważa, że Habilitantka pomija także kwestie statutów Kazimierza Wielkiego i systemu sądownictwa na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Wyjaśniamy, choć sprawa jasna: Dr Bieda pomija „okres rosyjskiego zarządu”, bo nim się nie zajmuje! Byłoby źle, gdyby nie respektowała ustalonych przez siebie cezur czasowych. Zarzuty nieuwzględniania literatury i archiwaliów w kwestiach, których nie objęto ramami pracy, nie świadczą dobrze o Recenzencie. Zresztą, sądzimy, że Prof. Górnicki nie popełniłby tak istotnego błędu, gdyby znał ustalenia literatury, np. badania i publikacje znawcy odpowiednich źródeł, Artura Górkę, w których z mocnym uzasadnieniem, jako cezurę początkową nowego okresu w dziejach administracji (także więziennictwa) guberni lubelskiej wskazuje właśnie rok 1867¹⁷. A Habilitantka właśnie w tym okresie stawia cezurę końcową. O cóż więc chodzi? Czy Recenzent kwestionuje także ustalenia tego badacza? I innych? Dr Justyna Bieda wykorzystuje dla ustalenia cezury końcowej swoje badania, a także stanowisko literatury¹⁸. Prof. Górnicki, nie prowadząc badań w tym zakresie, arbitralnie rozstrzyga, że przyjęte przez Habilitantkę zgodnie z wiedzą naukową ramy są niewłaściwe. Pouczamy: to błędna metodologicznie postawa.

¹⁶ Podobną postawę przyjmuje dr hab. Piotr Fiedorczyk, twierdząc, że ocenilby rozprawę pozytywnie, gdyby omówiono w niej areszty policyjne (s. 8).

¹⁷ Znaczący jest sam tytuł artykułu: A. Górkę, *Zarządzanie więziennictwem w Królestwie Polskim (1867–1918) na przykładzie guberni lubelskiej*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 181–194 [podkr. J.M.].

¹⁸ Decyzja Habilitantki co do cezury końcowej rozprawy znajduje potwierdzenie w znanym Prof. Górnickiemu artykule J. Czołgoszewskiego, który przed 10 laty przyjął takie jak Habilitantka ramy swego studium: *Organizacja więziennictwa i służba więzienna w Królestwie Polskim w latach 1815–1868*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 85, s. 115–142.

4.4. *Poważny brak, trudny do zaakceptowania w rozprawie habilitacyjnej, dotyczy istotnych założeń metodologicznych rozprawy, które powinny zostać przedstawione we „Wstępie”* – biada Recenzent na s. 4. Nie potrafi napisać, dlaczego narzuca Habilitantce obowiązek przedstawiania wykorzystanych przez nią narzędzi metodologicznych. Co już tylko zabawne, takie same zarzuty stawia wobec... doktoratu Dr Biedy, kończąc mało odkrywcze uwagi na temat tej wcześniejszej rozprawy: *Monografia ta ma jednak tę samą podstawową wadę z zakresu metodologii naukowej, co oceniona powyżej rozprawa habilitacyjna (główne osiągnięcie), a mianowicie brakuje w niej określenia celu, tez i metod pracy* (s. 16)¹⁹. Panosząca się w szeregu nowszych opracowań nie tylko historycznoprawnych moda, by w części wstępnej opracowania wprowadzać pseudorozważania metodologiczne, nie ma racjonalnego uzasadnienia²⁰. Próba jej narzucenia w recenzji habilitacyjnej jest czymś niedorzecznym. Zarzut, że Autorka zamiast o „celu” pisze o „zadaniu”, jakie przed sobą stawiała, brzmi humorystycznie²¹. Pretensja, że Autorka nie wylicza we „Wstępie” zastosowanych metod? Istotne jest to, czy przygotowując rozprawę, użyła metod właściwych i właściwie. A ani jednej wątpliwości (!) w tym zakresie Prof. Górnicki nie zgłosił²². Nie będziemy ukrywać, że podejście Recenzenta do zagadnień metodologicznych nasuwa wspomnienie otwockiej konferencji metodologicznej z 1951 r. i czasów, gdy wymagano, by wstęp każdej rozprawy zawierał – obok uwag o Engelsie czy Stalinie – przywołania metody marksistowsko-leninowskiej.

4.5. W recenzji trafiamy na wypowiedzi, które mają chyba stanowić zarzut, ale Recenzent, niczego nie wyjaśniając, nadaje im wymijającą formę oznajmującą, np.: *Dodać należy, że nie sięga ona do archiwaliów przechowywanych poza granicami kraju* (s. 6). Czy to dobrze, czy to źle? Chyba dobrze, bo w przeciwnym

¹⁹ Zauważmy, że we *Wstępie* nie wskazano też, jakimi narzędziami posługiwała się Habilitantka dla dokonania ustaleń ortograficznych, czy za pomocą jakich narzędzi (pióro, ołówek czy laptop) pisała rozprawę.

²⁰ I Recenzent w swoim tekście nie umieścił we wstępie rzekomo niezbędnych uwag metodologicznych.

²¹ Prof. Górnicki, chyba dowcipkując, oczekuje, by Habilitantka uzasadniła wybór tematu rozprawy wskazaniem, jaką w zakresie funkcjonowania aresztów detencyjnych posiada praktykę prawniczą. Wręcz żałośnie wygląda żądanie, by na wybór tematu wpływała *intensywność toczących się dyskusji w danej sprawie*, sugerujące, by nie podejmować tematów dotychczas nieopracowanych.

²² Nie rozumiemy, o co chodzi w wypowiedzi: *Prowadzone w ocenianej pracy wywody mają w istocie deskryptywno-analityczny charakter, daleki od ujęcia konstrukcyjnego (tzw. konstrukcja w nauce prawa) i teoretycznego. Czy to zarzut, czy pochwała?*

wypadku Prof. Górnicki wskazałby rzekomo pominięte przez Habilitantkę archiwalia i ich znaczenie dla recenzowanego opracowania²³.

4.6. Prof. Górnicki wskazuje jako *istotne lub choćby pomocne publikacje* (s. 7–8) 18 artykułów nieuwzględnionych przez Habilitantkę. Lista nasuwa wątpliwości kompetencyjne. I tak np. przywoływany artykuł A. Góraka *Zarządzanie więzienictwem w Królestwie Polskim (1867–1918) na przykładzie guberni lubelskiej*²⁴ nie zajmuje się zagadnieniami objętymi cezurami ustalonymi dla habilitacji. Także wartościowe studia Janusza Gwardiaka²⁵ (s. 7) nie dotyczą okresu objętego rozprawą habilitacyjną. Artykuł Jacka Kulbaki²⁶ jest bardzo ogólnym i co najwyżej publicystycznym opracowaniem tytułowej problematyki, i to wyłącznie na podstawie ustaleń literatury. **Nie ma w nim ani słowa poświęconego zatrzymaniu przed skazaniem.** Niektóre pozycje prezentują żenujący poziom²⁷ i przywołanie ich przez Habilitantkę zasługiwałoby na surową krytykę. Chyba żartem jest wytknięcie, że Habilitantka nie wykorzystała pracy²⁸, która ukazała się dopiero po złożeniu rozprawy habilitacyjnej do druku? Czy taki zarzut jest metodologicznie poprawny?

4.7. Postawiony Habilitantce zarzut kiepskiej znajomości epoki ma mieć podstawy w pominięciu *ważnych opracowań w języku rosyjskim, niemieckim czy angielskim* (s. 8). Ale żadnego opracowania nie zna i Recenzent i nie wskazuje ani jednej takiej „ważnej” pozycji. Dlatego z ogólnikowego zarzutu: *Tło rozważań pozostawia w związku z tym sporo do życzenia*, nie wynika nic. I ta wypowiedź nie ma żadnej wartości recenzyjnej.

4.8. Na s. 9 Prof. Górnicki przechodzi, nie ustając w pochwałach, do przedstawienia zawartości rozprawy, uznając, że dokonane przez Dr Biedę ustalenia: *zasługują na uwagę...*, że: *istotne znaczenie ma w tym rozdziale...*, czy: *Habilitantka wykazała...* lub: *ustaliła ona również...* (s. 10). I dalej w podobnie przychylnym

²³ Nie wskazuje, o jakie archiwalia chodzi, ani w jakich archiwach miałyby być one przechowywane.

²⁴ A. Górak, *op. cit.*

²⁵ J. Gwardiak, *Łomżyńskie więzienie gubernialne (1892–1917)*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 2, s. 43–62; idem, *Struktura organizacyjna, rozmieszczenie i funkcjonowanie aresztów w powiecie łomżyńskim w okresie gubernialnym*, „Studia Łomżyńskie” 2010, t. 21, s. 7–31.

²⁶ J. Kulbaka, *Więziennictwo w Królestwie Polskim w 1. połowie XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem Kodeksu Karzącego z 1818 roku*, „Resocjalizacja Polska” 2021, nr 22, s. 61–79.

²⁷ Np. K.D. Ryś, *Geneza systemu penitencjarnego i instytucji kary pozbawienia wolności o charakterze eliminacyjnym w polskim systemie prawnym od czasów zaborczych do II wojny światowej*, [w:] *Systemy penitencjarne świata*, red. D. Michalski, K.D. Ryś, Olsztyn 2018, s. 57–70.

²⁸ O. Sokalska, *Polskie projekty reform więziennictwa początku XIX wieku w kontekście światowego dyskursu penitencjarnego*, „Law Education Security” 2023, nr 120, s. 293–319.

rozprawie tonie: *zaletą jest natomiast położenie nacisku...*, W rozdziale tym zostało dowiedzione..., *Najważniejsze i najciekawsze są jednak w tym rozdziale aspekty finansowe...*, *Habilitantka [...] dowiodła również...*, *Zauważyć należy, że podstawą analiz dokonanych w tym rozdziale są nie tylko regulacje określające zasady organizacji aresztów detencyjnych, ale przede wszystkim przepisy...* (s. 12), *W rozdziale tym ważne jest ukazanie przyczyn...*, *Do ważnych ustaleń tej monografii, ukazującej drogi rozwoju instytucji aresztów detencyjnych...*, *na tym przykładzie Habilitantka wykazuje...* (s. 13). Nadto na s. 5–7 i 13–14 podkreśla, jak wartościowe są ustalenia rozprawy habilitacyjnej²⁹. Zdaniem Recenzenta: *Język pracy jest poprawny* (s. 14).

4.9. Prof. Górnicki zgłasza też wątpliwe zarzuty, że:

4.9.1. należy uznać za wadliwy tytuł ostatniego rozdziału, bo został w nim użyty termin „funkcja”, a w tytułach poprzednich takim terminem się nie posłużono (s. 13);

4.9.2. wprowadzona w rozprawie systematyka *składa się z licznych niewielkich jednostek redakcyjnych, przez co przypomina raczej podręcznik niż rozprawę habilitacyjną* (absurdalnej tezy o prawie do stosowania szczegółowej systematyki tylko w podręcznikach nawet nie próbuje uzasadnić)³⁰;

4.9.3. że: *często zupełnie proste informacje [...] stanowią tu odrębne jednostki redakcyjne, choćby liczyły tylko dwa zdania, przez co mają one niejako sprawiać wrażenie istotnych ustaleń naukowych* (s. 13). I tu brak choćby przykładu. Czy ta wypowiedź nie jest insynuacją niedopuszczalną w naukowej recenzji?³¹

4.10. Recenzent – jak wskazaliśmy – kwestionuje konstrukcję rozprawy habilitacyjnej³², ale jednocześnie uznaje, że *układ treści jest poprawny* (s. 9). Gdy na s. 9–13 opisuje zawartość habilitacji, nie potrafi tego zrobić własnymi słowami, lecz przejmując dosłownie opracowane przez Habilitantkę w książce tytuły podrozdziałów. Podpisuje się zatem pod tekstem Dr Justyny Biedy własnym nazwiskiem, uznając, że opracowana przez Dr Justynę Biedę systematyka odpowiada mu całkowicie. Co znamienne, gdy przepisuje **tytuły rozdziałów**, to uczciwie oznacza przejmowany fragment cudzysłowem. Wie, jaki jest wymóg prawa przy posługiwaniu się cudzym tekstem. Natomiast, gdy przepisuje „żywcem” **tytuły podrozdziałów**, ukrywa, że to słowa autorstwa Dr Biedy. Uduje, że tekst Habilitantki jest Jego własną wypowiedzią. Czy specjalista prawa autorskiego,

²⁹ Tych osiągnięć nie dostrzegł żaden z pozostałych negatywnie oceniających rozprawę Recenzentów.

³⁰ Zbyt wiele znakomitych rozpraw naukowych polskich historyków prawa napisano z wykorzystaniem szczegółowej systematyki, by nie uznać tego zarzutu za groteskowy.

³¹ Czy wstawienie „niejako”, to skuteczna próba ochrony przed uznaniem tej wypowiedzi za pomówienie?

³² Insynuując manipulacje Habilitantki.

pouczać studentów o niegodziwości plagiatu, będzie miał odwagę spojrzeć im w oczy?

4.11. Na s. 14 i n. recenzji zawarto: *Ocenę pozostałych osiągnięć*. Prof. Górnicki najpierw wymiguje się od charakterystyki osiągnięć, które powstały we współautorstwie, tłumacząc, że nie potrafi zidentyfikować oryginalnych tez pochodzących od Habilitantki. Jednak obowiązkiem Recenzenta było omówienie i ocena tych publikacji, wskazanie na ich wartość, by dopiero po takiej prezentacji umieścić ewentualnie przywołane zastrzeżenie. Niewystarczający jest opis miast oceny: *W kręgu prawa spadkowego mieści się 8 z tych publikacji, z tym iż część z nich tematycznie związanych jest z rozprawą doktorską. Zagadnienia dotyczące karnistyki, a zwłaszcza prawa penitencjarnego poruszane są w 12 artykułach i w 6 ze wspomnianych już rozdziałach w monografiach naukowych, kilka zaś z nich wiąże się tematycznie z rozprawą habilitacyjną. Niektóre publikacje dotyczą innych jeszcze zagadnień* (s. 15). Brakuje tu wypowiedzi oceniających. Recenzent ukrywa to niedociągnięcie przez – co dziwi – powierzchowną charakterystykę publikowanej wersji rozprawy doktorskiej Habilitantki, uznając, że ma ona największe znaczenie w Jej dorobku. Po lekturze tej części recenzji można odnieść wrażenie (czy trafne?), że Recenzent po prostu nie czytał tekstów, które powinien omówić w punkcie 3 recenzji.

4.12. Nie zestawiamy wszystkich recenzyjnych „potknięć” prof. Górnickiego, ale uważamy, że już wyliczone wykazują, iż sporządzony przezeń tekst nie zasługuje na miano recenzji.

4.13. Na zakończenie jedno zdanie z elaboratu Prof. Górnickiego: *Habilitantka korzysta z XIX-wiecznych wydawnictw źródłowych, napisanych archaiczną polszczyzną*³³, często mało precyzyjnych pod względem prawnym (s. 9).

4.13.1. To niesamowite: Recenzent nie wie, jakie źródła są podstawą recenzowanej przezeń rozprawy habilitacyjnej. To, co pisze, to piramidalny błąd! W rzeczywistości Dr Justyna Bieda wykorzystuje oryginalne źródła XIX-wieczne: oryginalne źródła drukowane i oryginalne archiwalne materiały rękopiśmienne! Skąd Prof. Górnicki wziął „XIX-wieczne wydawnictwa źródłowe”? Czy chce bezpodstawnie sugerować, że Dr Justyna Bieda nie przeprowadzała archiwalnej kwerendy źródłowej?

4.13.2. Prof. Górnicki zarzuca jeszcze ówczesnym tekstom prawnym, że były często nieprecyzyjne. Wiek XIX to czas powstawania wielkich, znakomitych kodyfikacji. Skąd, na litość boską, pomysł, by zarzucać im brak precyzji prawnej, gdy technika tworzenia również aktów prawnych niższej rangi stała na wysokim

³³ Czy Recenzent wie, co znaczy „archaiczny” język? I uznaje polszczyznę Mickiewicza i Słowackiego za archaiczną?

poziomie. Niejednokrotnie znacznie przewyższały one pod względem precyzji prawniczej nam współczesne. Cóż dodać?

4.14. Tekst Prof. Górnickiego dotknięty jest nadto – co nie pozwala na uznanie, że jest to recenzja habilitacyjna – rzucającą się w oczy skazą metodologiczną: Recenzent z przesłanek pozytywnych albo dotkniętych istotnym błędem, wyprowadził wniosek negatywny, brutalnie krzywdząc swą pseudorecenzją Habilitantkę.

5. Tekst Prof. Dariusza Szpopera³⁴

5.1. Stwierdzamy fakty:

5.1.1. W tekście liczącym 34 strony na dziewięciu z nich Prof. Szpoper przeprowadza korektę redakcyjną książki. Recenzent jakby nie zdawał sobie sprawy, że powołano Go do przygotowania recenzji habilitacyjnej, a nie korekty pracy wydawnictwa, w którym książkę wydano. Strony 17–25 poświęca na tabelaryczne zestawianie uchybień w przypisach. W wielu przypadkach ma rację, choć uważamy, że wystarczyłoby wskazać rodzaje i liczbę błędów. Sumienny recenzent rozważyłby przyczynę powstania tych usterek. Z zestawienia dość jasno wynika, że problemem jest opracowanie redakcyjne, w ramach którego nie dostrzeżono potrzeby korekty przypisów, które pozostały – jak się wydaje – w postaci takiej jak w wersji roboczej komputeropisu. Zwrócono na to uwagę w recenzji wydawniczej: do recenzentów przygotowujących opinię wydawniczą przekazano tekst jeszcze przed opracowaniem redakcyjnym, co wytknięto w recenzji i wskazano konieczność sumiennego opracowania książki w wydawnictwie przed jej publikacją. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego najwidoczniej nie dołożyło należytej staranności. Nie chcemy, ale i nie jesteśmy w stanie nawet tylko sugerować, w jakiej mierze błędy te obciążają Autorkę, a w jakiej – Wydawnictwo. Nie da się jednak ukryć, że sprowadzenie recenzji przede wszystkim do charakterystyki cech edytorskich książki habilitacyjnej nie spełnia wymagań ustawowych stawianych przed recenzentami. W recenzyjnych tabelkach Prof. Szpoper zarzuca Habilitantce niepodawanie nazwisk autorów wykorzystywanych prac³⁵, brak cudzysłowów, niepoprawne parafrazowanie i w ogóle *brak rzetelności autorskiej* (s. 24), co jednak wydaje się kolejnym nadużyciem³⁶. Zawilości tych tabel nie próbujemy rozwiązywać, gdyż nie dałoby się tego zrobić bez – czego wolimy uniknąć – sięgnięcia do sporu, w którym Prof. Szpoper sam próbował bronić się przed zarzutami plagiatu, twierdząc m.in., że postawienie przez oponenta

³⁴ Podajemy tylko nieliczne przykłady z wątpliwości, jakie nasuwają uwagi tego Recenzenta.

³⁵ Choć z jasnym wskazaniem adresów bibliograficznych.

³⁶ Podobnie jak sugestia, że Dr Bieda próbowała plagiatować Kanta.

zarzutów zrodzone zostało z osobistego konfliktu, i konstatował: *To wszystko prowadzi do paranoi i absurdu*³⁷.

5.1.2. Uwagi dotyczące dorobku Habilitantki: *II. Ocena merytoryczna wskazanego przez Habilitantkę osiągnięcia naukowego* Recenzent chciał zacząć od s. 3 i prowadzi je do s. 16. Nie są to jednak uwagi merytoryczne, gdyż pierwszy zarzut potępia jednego z recenzentów wydawniczych za sporządzenie recenzji wydawniczej³⁸, skoro był opiekunem pracy magisterskiej i promotorem rozprawy doktorskiej Habilitantki. Prof. Szpoper stwierdza stanowczo, że *z całą pewnością* [podkr. J.M.] *nie służy to obiektywnej ocenie recenzowanej pracy* (s. 3). Zauważmy, że Recenzent nie ma zielonego pojęcia o treści tej recenzji. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego zapewnia, że Prof. Szpoper nie próbował dotrzeć do tego tekstu, łamiąc podstawową zasadę rzetelności naukowej: wypowiedź wolno oceniać dopiero po zapoznaniu się z nią!

5.1.3. Trudno uznać za element oceny merytorycznej następny, równie kuriozalny zarzut. Recenzent najwyraźniej nie rozumie, na czym polega dyskusja naukowa i jej znaczenie dla rozwoju nauki, i sugeruje, że referowanie wyników pracy na spotkaniach naukowych nakłada na badacza obowiązek uznania za współautorów osoby uczestniczące w dyskusji. Dlatego pisze: *rodzi się w nim [w Recenzencie] uzasadniony niepokój, czy przedstawione mu do oceny osiągnięcie naukowe jest dziełem w pełni samodzielnym, czy też raczej pozostaje wynikiem zbiorczej pracy zespołowej* (s. 3). Tu przekroczono wszelkie granice zdrowego rozsądku: kwestionować samodzielność pracy Habilitantki dlatego, że wyniki swoich badań przedstawiała na zebraniach naukowych?

5.2. Recenzent formułuje niemal same zarzuty, większości z nich nawet nie próbuje uzasadnić i chowa się za pozornie uwalniającymi od tego obowiązku generalizującymi określeniami (m.in. „oczywisty” czy „oczywiście”, „w mojej ocenie” czy podobne). Prof. Szpoper wyjątkowo dostrzegł zalety rozprawy, pisząc, że Jego zdaniem: *Walorem pracy habilitacyjnej wydaje być [...] jej oparcie na materiale źródłowym*. Jednak od razu, nie kończąc wypowiedzi, stara się ją deprecjonować: *choć w pracy pojawiają się liczne opisy źródeł, co oczywiście nie powinno mieć miejsca* (s. 14]). Nie rozróżnia zatem wśród wypowiedzi na temat archiwaliów, tych formułowanych przez archiwistów, bardzo ważnych i wymagających wysokiego profesjonalizmu, a odnoszących się do formalnych aspektów zasobów źródłowych, od wypowiedzi badaczy charakteryzujących wartość informacyjną akt. Te ostatnie w pracy opartej na źródłach – zwłaszcza, jak rozprawa Dr Biedy, na

³⁷ D. Szpoper, *Cura te ipsum. W odpowiedzi W. Uruszczakowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. 18, s. 272. Całość polemiki *ibidem*, s. 233–302.

³⁸ Drugi, który także rekomendował książkę do druku, z jakichś względów Prof. Szpopera nie interesuje.

źródłach praktyki – są wręcz niezbędne. Badacz musi sobie zdawać sprawę z np. wiarygodności przekazu, jego kompletności³⁹, z braków, z kompetencji autora dokumentu archiwalnego i musi o tym poinformować czytelnika. Kwestionowanie dopuszczalności takich wypowiedzi uważamy za skrajne dyletanctwo. To staje się zrozumiałe, gdy przywołamy zawartą w recenzji dr. hab. Piotra Fiedorczyka ocenę możliwości recenzenta w odniesieniu do opartego na źródłach „jądra pracy” (rozdz. III–VII): *Rola recenzenta jest tutaj ograniczona, albowiem to Habilitantka jako jedyna zna wszystkie dokumenty, na które się powołuje* (s. 7). Z konstatacją tą trudno się nie zgodzić. Żaden z Recenzentów kontroli źródłowej pracy nie prowadził. Jak zatem sobie radzi ze swą źródłową niekompetencją Prof. Szpoper? Wcale! Nieznający źródeł Recenzent krytykuje Habilitantkę za nadmiar cytatów zaczerpniętych z archiwaliów, wymyślając bzdurne uzasadnienie. Imputuje bowiem Dr Biedzie: *W mojej ocenie tak obszerne cytaty służą przede wszystkim jedynie sztucznemu, niczym nie uzasadnionemu, multiplikowaniu objętości rozprawy habilitacyjnej* (s. 8). W rzeczywistości szereg wypowiedzi Prof. Szpopera wskazuje, że to on po prostu nie radzi sobie ze źródłami. Przedstawmy kilka tylko przykładów.

5.2.1. Zarzut dotyczący kontroli władzy nad funkcjonowaniem magistratu: *również może świadczyć o braku należytej staranności Autorki bądź o znacznej presji czasu [...], ale i tak jest to jedna z okoliczności merytorycznych budzących znaczne wątpliwości* (s. 13). Korygując tę „okoliczność merytoryczną” Prof. Szpoper wysuwa niezborną hipotezę: *można jedynie domniemywać, iż zapewne doszło do przedziwnej zamiany rzeczownika pełniącego funkcje dookreślającą, w tym przypadku urzędu, i zarazem słowa „burmistrz” (miasta) i przypisywanie go bez jakichkolwiek podstaw, w sposób w pełni dowolny „budowniczemu”*. To całkowita fantazja i równie dobrze, a może i lepiej sytuację wyjaśniłoby powołanie się na wpływ „kośmitów”. Recenzent nieuważnie czytał rozprawę, nie zrozumiał jasnego wyводу Habilitantki, a w konsekwencji konfabuluje, kwestionując poprawność źródła, które sam sobie wykreował! Dr Bieda rozważa kwestie niezbędnych zakupów, wymaganych prawem utensyliów i wysuwa **przypuszczenie**⁴⁰, że w celu zaopatrzenia aresztu detencyjnego burmistrz sporządzał odpowiedni wykaz wraz z budowniczym miasta⁴¹. To jest oczywiste, skoro na szczyblu miasta, w którym tworzone są areszty detencyjne, winien funkcjonować budowniczy obwodowy,

³⁹ Oto inna bezzasadnie kwestionowana wypowiedź Habilitantki: *Zachowało się zaledwie kilka dokumentów dotyczących funkcjonowania* [„takiego” – słowo pominięte przez Prof. Szpopera, s. 14] *aresztu w Gąbinie* [s. 65]. Recenzent nie informuje, że skurtyzowana przezeń wypowiedź Habilitantki służy ilustracji twierdzenia o skromnych zasobach źródeł z okresu Księstwa Warszawskiego.

⁴⁰ Takiego właśnie słowa używa Habilitantka (s. 168).

⁴¹ Nigdzie nie stwierdza, że to nazwa organu.

w każdym takim mieście inny. Możliwe też, że będzie to budowniczy gubernialny, jak w przypadku przywołanym przez Autorkę rozprawy. Podstawą stawionej przez Habilitantkę hipotezy (!) jest pochodzący z 1847 r. protokół naradczy sporządzony i podpisany przez prezydenta Radomia (miasta gubernialnego) i budowniczego (miasta) Radomia. Protokół zatytułowany *W przedmiocie urządzenia Prycz i innych utensyliów z potrzebnym ubraniem dla osób w Aresztach detencyjnych będących* cytowany jest w jego najważniejszych fragmentach⁴² w rozprawie habilitacyjnej (s. 169). Wynika zeń, że obaj (prezydent miasta i budowniczy miasta) udali się⁴³ do obiektu mieszczącego areszt detencyjny i ustalili, że niezbędny jest zakup określonych przedmiotów wyposażenia (także osobistego) dla aresztantów detencyjnych. Zatem szef magistratu – Prezydent m. Radomia i budowniczy sprawujący policję budowlaną, dokonują wizji w lokalu aresztu detencyjnego celem ustalenia potrzeb. Cechą charakterystyczną relacji między decydentem a wykonawcą jest brak zaufania i potrzeba kontroli. Dzięki przywołanemu przez Habilitantkę tekstowi znamy kształtowanie się tej relacji w zakresie zaopatrywania aresztów detencyjnych w niezbędne utensylia⁴⁴ na poziomie lokalnej administracji, na którym występuje i budowniczy, i areszt detencyjny. I tu ukłon w stronę Habilitantki, która zachowując niezbędną ostrożność, nie decyduje się na formułowanie na podstawie jednego źródła stanowczych twierdzeń, a ogranicza się do przedstawienia w tej materii jedynie przypuszczenia.

5.2.2. Oto inny problem Prof. Szpopera ze źródłami. Kwestionuje on uwagi Habilitantki umieszczone w rozdz. „Prawa aresztantów” w podrozdziale „Wyżywienie” (s. 126–129). Widzi w nich *nadużycie prawa do cytatu*, które to *obszerne cytaty służą przede wszystkim jedynie sztucznemu, niczym nieuzasadnionemu, multiplikowaniu objętości rozprawy habilitacyjnej* (s. 8). Recenzent, nie znając intencji Autorki, przypisuje Jej bez podstawy niskie pobudki? Prof. Szpopier nie zna źródeł, tak jak nie będą ich znać w większości czytelnicy książki. Habilitantka pewna swej rzetelnej pracy nad źródłami ubogaca swą rozprawę licznymi cytatami źródłowymi, umożliwiając pełną kontrolę swych wywodów. Nie wiadomo też, dlaczego Recenzent bagatelizuje kwestie wyżywienia więźniów, czyniąc z tego kolejny niezasadny zarzut⁴⁵. Mamy tu bowiem do czynienia z ważnym procesem przechodzenia od feudalnego systemu obciążania oskarżyciela kosztami utrzymania zatrzymanego, do rozwiązań, w których ciężar ten przejmuje państwo. Proces

⁴² Nie w całości.

⁴³ *W skutku ustnego polecenia JWgo Gubernatora Cywilnego i Reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego pod dniem 5/17 Listopada br Nr 111.894 z Wydziału Policji wydanego.*

⁴⁴ Recenzent kwestionuje użycia terminu *utensilia*, manipulując wypowiedzią Habilitantki.

⁴⁵ Dla aresztanta detencyjnego było sprawą poważną, czy pozostawał kilka dni bez wyżywienia, znaczenie miała też dieta i możliwość zakupu jedzenia za własne pieniądze.

ten zachodzi w społeczeństwie permanentnie niedożywionym, do tego w sytuacji trwałych niedoborów finansowych władzy. Jego istotną rolę podkreśla znaczące zainteresowanie żywieniem więźniów także współczesnej penitencjarystyki. Prof. Szpoper o tym nie wie.

5.2.3. Ta sama zapewne przyczyna leży u podstaw oznajmującej wypowiedzi Recenzenta: *pojawia się grupa osadzonych, których stan cywilny został określony przez sformułowanie „Posiadający dzieci”, którą zaopatrzono głośnym: (sic!) (s. 14).* Czy oznacza to zarzut – kwestionowanie występowania takiej grupy osadzonych, sprzeciw wobec uznawania posiadania dzieci za element stanu cywilnego, czy niewłaściwość sformułowania?

5.2.4. *Kolejną uwagę, którą zmuszony jestem podnieść po wnikliwym⁴⁶ zapoznaniu się z pracą Pani Doktor, to w mojej ocenie jest raczej nader pobieżna orientacja w realiach historycznych XIX wieku, a zatem epoki, której praca dotyczy (s. 9) i kontynuuje z dużą pewnością siebie: Z prawdziwym zdumieniem przyjąłem tezę, zapewne sformułowaną wyłącznie na potrzeby tej pracy⁴⁷, że „car Aleksander I, [...] faktycznie żywo interesował się problematyką więzień”.* Recenzent ani przez chwilę nie zastanawia się, czy obowiązuje go reguła *negativa non sunt probanda*, uznając, że z Jego wiedzy wynika, iż teza o wizytach cara Aleksandra w warszawskich więzieniach jest wyssana z palca. Co warta Jego wiedza? Wskazuje kilka rozpraw, także tych bardzo szczegółowo opisujących żywot cara, i stwierdza, iż w żadnej z nich nie wspomniano o wizytowaniu przez cara warszawskich więzień⁴⁸. Recenzent zachowałby się przyzwoicie, gdyby wytknął Habilitantce uchybienie – np. brak wskazania odwołania do źródła tej informacji⁴⁹. Dr Bieda mogłaby się jednak bronić notoryjnością (przynajmniej dla profesjonalistów) tego faktu. Tym bardziej że interesujące nas informacje przypominano w literaturze wielokrotnie. I tak w publikacji z 2023 r.: *Dyskusja o stanie więziennictwa w niemalym stopniu związana była z wizytą Aleksandra I w Warszawie na przełomie marca i kwietnia 1818 r. Po dokonanych inspekcjach w tamtejszych więzieniach i zauważeniu ich niezadowolającego stanu car nakazał ministrom przygotować plan „ogólnego i szczególnego ulepszenia*

⁴⁶ Wydaje się, że Prof. Szpoper pojęcie „wnikliwość” rozumie w sposób odbiegający od przyjmowanego powszechnie.

⁴⁷ Tu jednoznaczne pomówienie, jakoby Habilitantka dopuściła się oszustwa, co bezpodstawnie narusza Jej dobre imię. Czy Recenzent zdecyduje się na publiczne przeproszenie Dr Biedy?

⁴⁸ Prof. Szpoper odsyła do stron 82–94 pracy N.K. Szidlera (na tejsze s. 9 nazywa go Szilderem), *Impierator Aleksandr Pierwyj: Jewo żizń i carstwowanie*, bo tam nie ma słowa o zainteresowaniu cara więziennictwem. A co z resztą książki?

⁴⁹ Ale i takie twierdzenie byłoby bezzasadne, skoro w rozprawie habilitacyjnej (na przywołanej przez Prof. Szpopera stronicy 71) znajduje się (wbrew Recenzentowi) przypis 86, odsyłający w tej kwestii do pracy Moniki Senkowskiej.

systematu administracji i stanu więzień publicznych w Warszawie i w całym kraju”. Należy zaznaczyć, że właśnie w tym czasie Aleksander I był bardzo zainteresowany problemem reformy więziennictwa. Bezpośrednio przed wizytą w Królestwie Polskim Walter Wenning przedstawił carowi Raport o stanie więzień w Petersburgu oraz Notatkę zawierającą ogólne uwagi dotyczące lepszego utrzymania więzień⁵⁰. Wizytacje więzień przez cara Aleksandra potwierdza znany od dwóch stuleci adres Józefa Wybickiego: *Nayiaśniejszy Królu, Czuło to serce twoje ludzkości pełne, ile się nadużycia dzieje w więzieniu człowieka; poszedłeś więc sam zwiedzać więzienia nasze; rozmawiałeś z nieszczęśliwymi i ważyłeś obarczające ich żelaza czy nie były zabójcze: poruszyłeś się na widok zabronionego im światła w ciemnicach: i otwory w ścianach dla weyścia promieni słońca porobić nakazałeś, nie dałeś się zmiękczyć przekonanej zbrodni, ale umiałeś się litować nad słabością człowieka. Królu wielki, iakiż przyjemny widok w ten dzień sprawiłeś niebu! królowi królów! gdy z potężnego swego tronu, zszedłeś pod niskie sklepienia mefitycznem zarażone powietrzem uwięzionych ludzi, gdy im oycowskie a dozorcze twe oko przyniosło pociechę...*⁵¹. Recenzent formułuje swój zarzut, bo nie zna – choć zapoznanie się z nim było Jego obowiązkiem – całego dorobku Habilitantki. Dlatego nie wie, że Dr Bieda także w kilku odrębnych publikacjach wskazuje podstawę źródłową tezy, odwołując się do innych niż wyżej wymienione, powszechnie znanych rozpraw. Przywołajmy je: w artykule *Decyzje centralnych organów rządowych w procesie kształtowania systemu organizacji więziennictwa Królestwa Polskiego na tle wybranych polskich koncepcji penitencjarnych początku XIX wieku*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCIV, na s. 13 daje przypis do M. Senkowskiej, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 28–29, gdzie wskazano, że w 1817 r. Aleksander I zajmował się sprawą więziennictwa. Wypowiedź tę umocowano przypisem⁵². W końcu w artykule *Praca lekarzy w więzieniach Królestwa Polskiego – na podstawie akt Rządu Gubernialnego Radomskiego*⁵³ tezę o wizytowaniu więzień warszawskich przez cara dokumentuje pracę T. Demidowicza *Zakłady*

⁵⁰ Tak Olena Sokalska (*op. cit.*, s. 305–306) odsyłająca do źródła: *Wola Najwyższa co do ulepszenia stanu więzień 1818 r.*, [w:] K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865, s. 319–320. Zauważmy, że i Autorka tej wypowiedzi posługuje się w stosunku do Aleksandra tytułem „car”.

⁵¹ J. Wybicki, *Zbiór myśli politycznych o rządzie reprezentacyjnym*. Cz. 1, Warszawa 1819, s. 224–225. Źródło to niedawno przypomniał też Jerzy Czołgoszewski, *Opieka medyczna w więzieniach Królestwa Polskiego (1815–1914)*, „The Prison Systems Review” 2019, nr 103, s. 110.

⁵² Ponownie w tymże roku Habilitantka przywołuje pracę Moniki Senkowskiej w artykule: *Ciąża, poród i opieka nad dzieckiem w więzieniach Królestwa Polskiego (1815–1867)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. 18, s. 56.

⁵³ J. Bieda, *Praca lekarzy w więzieniach Królestwa Polskiego – na podstawie akt Rządu Gubernialnego Radomskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2020, t. 23, s. 293.

*Karne w Królestwie Polskim 1815–1830*⁵⁴. Sądzymy, że przed sporządzeniem recenzji Recenzent powinien zapoznać się z dorobkiem Dr Biedy.

5.2.5. Recenzent ma problemy ze rozumieniem tekstu książki habilitacyjnej, choć wynikają one najpewniej ze zwykłej niestaranności i nadmiernej pewności siebie⁵⁵. Kwestionuje wypowiedź zawartą w rozprawie, w której Habilitantka przywołuje adresowane *Do Wielmożnego Policmajstra Miasta Łodzi* pismo podsędka Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w Łodzi, w którym funkcjonariusz ów odpowiada *na odezwę wielmożnego Policmajstra z dnia 4 uszłego miesiąca roku bieżącego*⁵⁶. Autorka książki wskazuje błędnie datę sporządzenia przez zgierskiego podsędka pisma – 12/14 stycznia 1864 r. Ten oczywisty błąd maszynowy gorliwie wychwytyuje Prof. Szpoper arbitralnie, a błędnie decydując: *poprawnie powinno być 12/24 stycznia* (s. 11). Nie zastanawia się, czy proponuje korektę właściwą, choć wskazany przezeń dzień, jak wynika z *Vademecum* Wierzbowskiego (s. 94 – dostępne w internecie), był w 1864 r. dniem wolnym od pracy, niedzielą (*Septuagesima – 9-ta niedziela przed Wielkanocą*⁵⁷). Może nie tak prostym jak korzystanie z *Vademecum* rozwiązaniem byłoby odwołanie się do źródła, w którym ponad wszelką wątpliwość znajduje się wyraźne wskazanie na datę 2/14 stycznia. Recenzent nie zna źródła, które analizuje? A jest ono istotne, skoro Prof. Szpoper kwestionuje ustalenia Habilitantki dotyczące funkcjonowania w latach 1863–1867 urzędu policmajstra w Łodzi. Kolejny raz odrzucając regułę *negativa non sunt probanda*, próbuje wbrew metodologicznym nakazom udowodnić, że policmajstra w Łodzi nie było, gdyż nie wspomina o tym na s. 287–288 swojej książki Grzegorz Smyk ani Alicja Kulecka i Emil Hoff w *Urzędach, stanowiskach i tytułach urzędowych w Królestwie Polskim (1815–1915)*, Warszawa 2021 (s. 11–12). Zapomina, że przed chwilą korygował datę pisma adresowanego 14 stycznia 1864 r. przez Radcę Honorowego J. Piaseckiego, Podsędka Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego *Do Wielmożnego Policmajstra Miasta Łodzi* – urzędnika, którego, zdaniem Prof. Szpopera, nie było. Pismo to stanowi odpowiedź na *odezwę wielmożnego Policmajstra [...] w której żąda objaśnienia: z ilu stancji areoszt detencyjny składać się winien? b. z jakich funduszków areoszt ten ma być opalony? c. z jakiej kassy mają być utrzymywani areosztanci?* Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której funkcjonariusz sądowy wysłał list urzędowy, odpowiadając na pismo (odezwę) nieistniejącego (jeszcze?),

⁵⁴ T. Demidowicz, *Zakłady karne w Królestwie Polskim 1815–1830*, [w:] *W kręgu zainteresowań naukowych profesora Tadeusza Mencla*, red. A. Koprukowniak, Lublin 1999, s. 212.

⁵⁵ Choć zdarza się Prof. Szpoperowi i pewność wątpliwa: *zapewne z całą pewnością* (s. 13).

⁵⁶ Tu oczywisty błąd przygotowującego pismo, który na początku roku pomylił się, nie pamiętając, iż w styczniu miesiąc poprzedni, to już miesiąc w roku ubiegłym.

⁵⁷ Tak też w *Chronologii polskiej* Bronisława Włodarskiego, Warszawa 1957, s. 232, gdzie ta niedziela określona została jako *Dominica circumdederunt me*.

zdaniem Prof. Szpopera, urzędnika. Co więcej, akta powstałe w wyniku działalności w latach 1863–1867 tego, nieistniejącego (przynajmniej początkowo?) urzędnika, zachowały się w łódzkim archiwum i dokumentują aktywność łódzkiego policmajstra m.in. w zakresie: tworzenia i organizacji cyrkulów, urządzeń policyjnych (sprawy porządkowe i paszportowe), zarządu policji (przyjęcia na służbę, zwolnienia, delegacje służbowe, spisy policjantów), świąt galowych, taksy wiktuałów, złożonych przez powstańców przysięg czy też wielu, wielu innych spraw.

5.2.6. Kolejny zarzut – tak twierdzi Recenzent – to wprowadzenie przez Habilitantkę nieznaną w Cesarstwie XIX w. godności Jenerał-Adjunkta (s. 10). Z gorliwością w doszukiwaniu się błędów nie należy przesadzać. Gdyby Prof. Szpoper znał źródło, nigdy by zapewne takiego zarzutu nie formułował. Habilitantka cytuje fragment aktu, w którym bez wątpienia wskazano, że wydający 10/22 lipca 1854 r. postanowienie *Sprawujący Obowiązki Namiestnika Królewskiego* Hrabia Rüdiger to *Jenerał-Adiutant*. W książce wydrukowano błędnie Jenerał-Adjunkt. Dokument źródłowy sporządzony został kaligrafowanym pismem, a zapis tytułu Rüdiger'a wygląda mniej więcej tak: *Ienera³ Adjutant Hrabia*, co zdecydowanie wyklucza możliwość doszukiwania się błędu w odczycie, skoro lekcja tekstu nie sprawia najmniejszych wątpiwości. Trudno zatem uznać zapis znajdujący się w przywołanym przez Habilitantkę źródle za błędną informację źródłową – jak, nie szukając kontaktu ze źródłem, bezpodstawnie przyjmuje Prof. Szpoper. Możemy przypuszczać, że prawdopodobnie doszło do błędu zapisu, wywołanego nadmierną aktywnością modułu autokorekty tekstu, który wersję źródłową *Adjutant* uznał słusznie za niepoprawną (według współczesnych nam reguł winno być *Adiutant*) i którą skorygował. Zatem zacytowanie tekstu archiwalnego przez Dr Justynę Biedę, choć dotknięte literówką⁵⁸, żadną miarą nie daje podstaw do twierdzenia, że Habilitantce *jest obcy rzetelny warsztat naukowy, który powinien cechować każdego historyka prawa* (s. 10). Zarzut taki należałoby raczej skierować do Recenzenta. Dla rozważań nad aresztem detencyjnym zagadnienie to nie ma najmniejszego znaczenia.

5.2.7. W tym miejscu warto zauważyć, że zagadnienie zasobów źródeł zawierających informacje o aresztach detencyjnych Habilitantka zestawiała w artykule w 2018 r.⁵⁹. Winno to być ważnym dla każdego z Recenzentów przekazem wskazującym na materiały archiwalne, zakreślające granice możliwości prowadzenia badań źródłowych.

⁵⁸ Czy poważnie byłoby wytknięcie Prof. Szpoperowi, że wymyślił nieznaną dotąd nikomu przywilej jedleńsko-krakowski (s. 10)?

⁵⁹ J. Bieda, *Organizacja i funkcjonowanie ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim (1815–1867) w świetle źródeł. Dotychczasowe ustalenia i perspektywy badawcze*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. 21, s. 123–137.

5.2.8. Jak traktować zarzut, że korzystając z opracowanych i opublikowanych w 1985 r. tekstów źródłowych, Habilitantka nie przywróciła ich pierwotnego kształtu (s. 8)? Jednocześnie ten sam Prof. Szpoper wytyka Jej, że przywołując w innym miejscu oryginalną XIX-wieczną postać tekstu, promuje *współcześnie pisownię z licznymi błędami ortograficznymi* (s. 8). Tak źle, a tak niedobrze.

5.2.9. Recenzent zarzuca, że Dr Bieda nie zna i nie stosuje się do *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w. Kazimierza Lepszego* (s. 8). Nie wskazuje jednak, skąd wie, że Habilitantka nie zna tej publikacji, a także nie zechciał określić, jakiego postanowienia zarzut dotyczy. Jednak znowu wbrew Recenzentowi okazuje się, że w rozprawie wykorzystano zalecenie pktu 3 *Instrukcji*, wprowadzając wymagane wyjaśnienie (s. 28 rozprawy).

5.3. Dalej (s. 4) Prof. Szpoper zgłasza zastrzeżenia *co do brzmienia tytułu osiągnięcia naukowego*, gdyż *niezwykle trudno jest uznać obwody sejneński, kalwaryjski czy też mariampolski, za ziemie polskie*. Co prawda Habilitantka nigdzie twierdzenia, że za ziemie polskie uznaje obwody sejneński, kalwaryjski czy też mariampolski, nie sformułowała! Ale dla Prof. Szpopera nie jest to przeszkodą i z tą wymyśloną przez siebie (Prof. Szpopera) tezę Recenzent dyskutuje, co nie jest wyrazem rzetelności.

5.4. Związek z tytułem ma kolejny zarzut, bo zdaniem Recenzenta cezura końcowa rozważań Habilitantki powinna być inna. Prof. Szpoper, nie zdając sobie chyba sprawy z najczęściej subiektywnego wyznaczania ram chronologicznych, kwestionuje ustalony przez Dr Biedę *terminus ad quem*, a jest to rok 1868, data likwidacji zarządzającej aresztami detencyjnymi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Twierdzi bowiem (s. 4) – zresztą całkowicie bezpodstawnie – że Habilitantka wyznaczyła sobie jako zadanie badawcze przedstawienie dziejów aresztów detencyjnych. Po tej błędnej konstatacji brnie dalej, popełniając błąd, który z taką powagą zarzuca Habilitantce, gdyż wskazuje, że cezura końcowa winna zostać wyznaczona z chwilą, gdy areszty detencyjne przestały funkcjonować, i ustala, że poprawne byłoby zakończenie badań na roku 1876, choć areszty detencyjne funkcjonowały także po tej dacie. Jakby tego było mało, Prof. Szpoper na następnej stronie recenzji (s. 5) wskazuje, że jednak badania należało doprowadzić do roku 1915, niezależnie od tego, że areszty detencyjne istniały i po tej dacie, by ostatecznie zmienić raz jeszcze swoje stanowisko i wskazać, że Dr Bieda powinna swoje badania kontynuować aż do roku 1918. Czy tę wypowiedź Recenzenta można traktować poważnie?

5.5. Prof. Szpoper kwestionuje użycie przez Habilitantkę terminu „zaludnienie” dla wskazywania liczby przebywających w odosobnieniu aresztantów. *Za archaizm i dowód na posługiwanie się „językiem epoki” uważam również frazę:*

raporty o stanie ludności aresztów detencyjnych (s. 14). Nie wie, że to termin fachowy, używany w literaturze przedmiotu⁶⁰, który w publikacjach fachowych ma również dziś zastosowanie⁶¹.

5.6. Jako budzące znaczne wątpliwości⁶² traktuję też użycie w podtytule pracy przymiotnika „nowożytna” (s. 4) – pisze Recenzent, wyjaśniając, że z punktu widzenia historycznego epoka nowożytna trwała bowiem od połowy XV wieku do początku XIX stulecia, i wskazując dalej, że Habilitantka ustaliła, iż zajmuje się okresem 1815–1868, którego w żaden sposób nie można przypisać do epoki nowożytnej (s. 4). Jednak owe „znaczące wątpliwości” wynikają jedynie – jak przypuszczamy – z niekompetencji Prof. Szpopera. Wbrew Recenzentowi, asynchronizm wyklucza możliwość wyznaczenia jednolitego czasu trwania epok, na skutek czego zakończenie epoki nowożytnej można wyznaczać nawet na połowę XIX w.⁶³ To jednak nie najważniejsze. Istotne – czego nie dostrzega Recenzent – że termin „nowożytność” jest wieloznaczny. Może funkcjonować, jako określenie epoki historycznej – i tak ją błędnie ujmuje prof. Szpoper – ale może też być odpowiednikiem nowoczesności, elementem charakterystyki analizowanej struktury. W omawianym przypadku nie można mieć wątpliwości, że w podtytule rozprawy habilitacyjnej (*Z badań nad powstawaniem nowożytnej administracji...*) „nowożytna administracja” występuje w takim znaczeniu. To nie jest żadną miarą wskazanie epoki historycznej.

5.7. Za niezbyt wnikliwie przemyślany trzeba uznać atak Recenzenta na Habilitantkę za użycie w stosunku do cara Aleksandra tytułu „car”. Prof. Szpoper pisze: *Historyk prawa powinien doskonale się orientować, że ostatnim władcą rosyjskim noszącym ten tytuł był Piotr I, zaś od 1721 roku monarchom Rosji przysługiwał tytuł cesarza (imperatora)* (s. 5). Sam się jednak tym nie przejmuję. W 2003 r. swą pracę tytułuje: *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich*

⁶⁰ Np. *nastąpił spadek średniego zaludnienia*, K. Bedyński, *Historia więzienia w Kaliszu (1846–2015)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2017, nr 94, np. s. 191, 196, 205.

⁶¹ Tak np. *Komunikat o zaludnieniu aresztów śledczych i zakładów karnych* wydany 9 sierpnia 2024 r. przez Dyrektora Biura Ewidencji Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

⁶² Recenzent nie uznaje zwykłych wątpliwości czy zastrzeżeń. Wszystkie są istotne, podstawowe, i oczywiście całkowicie dyskredytujące Habilitantkę.

⁶³ Są też wypowiedzi, iż nowożytność to: *epoka trwająca od końca XV w. po dzień dzisiejszy*, Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/nowozytnosc;2491064.html> [dostęp. 12.12.2024]. W nauce ubiegłego stulecia wysunięto generalne wątpliwości co do użyteczności periodyzacji, którą posługuje się Prof. Szpoper.

*Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*⁶⁴: używa równocześnie i nielegalnego – zdaniem Recenzenta – określenia „carat”, i legalnego „cesarstwo”. W 2004 r. określa władcę Rosji „karygodnym” tytułem: *Pod władzą carów. Ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIX wieku*⁶⁵. Prof. Szpoper zmierza do potępiania w każdej możliwej sytuacji Habilitantki i jej rozprawy, nie zdając sobie sprawy z tego, jak skomplikowaną kwestię – i jak niekompetentnie – poruszył. Nie przejmując się tym, że historyk prawa winien znać wydarzenia z 2 listopada (22 października) 1721 r.⁶⁶ i nie używać w stosunku do Piotra I i jego następców i ich państwa tytułu „car” i „carstwo” czy „carat”, pisze np. o represyjnej polityce **caratu** po powstaniu styczniowym (s. 264), że: *Represje popowstaniowe [...] – kierowane indywidualnie, nie spowodowały zamierzonego przez władze carskie efektu* (s. 264–265)⁶⁷. Recenzent powinien wiedzieć, że w powszechnym użyciu tak w aktach prawnych⁶⁸, jak i w literaturze, także naukowej, XIX, XX⁶⁹ i XXI w. jest tytuł „car”. W XVIII-wiecznej Polsce używanie tytułu cesarza musiała nakazać caryca Katarzyna. Dziś robi to Prof. Szpoper. *W każdym razie tytuł car z czasem stał się od w. XVI po dziś dzień niemal synonimem władcy Rosji, i to nie tylko w języku rosyjskim, ale też i w innych*⁷⁰. I używany jest do dziś powszechnie⁷¹. Czy Recenzent chciałby dyskredytować tych wszystkich (w tym siebie) wykorzystujących ów wyraz autorów? Zauważmy, że nie jest to tylko kwestia formalna⁷².

⁶⁴ D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.

⁶⁵ Idem, *Pod władzą carów. Ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIX wieku*, „Czaszy Nowożytny” 2004, t. 16, s. 241–255.

⁶⁶ Petycja senatorów do cara Piotra I z prośbą o przyjęcie tytułu „Ojca Ojczyzny, Imperatora Wszechrusi, Piotra Wielkiego”, <https://web.archive.org/web/20180829070929/http://www.school.edu.ru/collections/collectionitem/11664> [dostęp: 12.12.2024].

⁶⁷ D. Szpoper, *Własność w poglądach i działalności polskiego środowiska zachowawczego na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1855–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. LVI, z. 2, s. 259–269; tamże przywołuje carski ukaz z 10 grudnia 1865 (s. 265).

⁶⁸ W Dzienniku Praw Królestwa Polskiego na każdym kroku spotykamy się z oznaczającym Króla Polskiego tytułem *uap*.

⁶⁹ Np. *Posłowie* prof. Wiktorii Śliwowskiej do biografii Mikołaja I pióra W.B. Lincolna, PIW, Warszawa 1988, s. 387 czy s. 400.

⁷⁰ J. Birkenmajer, *O tytułach: cesarz i król*, „Język Polski” 1938, R. XXIII, z. 6, s. 173–174.

⁷¹ Por. np. R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006. Czy warto mnożyć niezliczone przykłady?

⁷² Z zarzutu Prof. Szpopera wynika też istotny problem, gdyż nie będziemy mogli określać np. Katarzyny II tytułem carycy. A zatem: cesarzycy, imperatorzyca?

Zupełnie inne emocje wiązały się i wiążą z tymi tytułami: *Na gruncie polskim wyraz car przybrał za lat niewoli znaczenie niechętnie czy wzgardliwe. Tam, gdzie o carach rosyjskich pisano u nas bez niechęci czy wzgardy, jak np. w pismach dość carofilsko nastrojonego Ignacego Chodźki, nie spotykamy nazwy car, ale zawsze cesarz; podobnie cesarzem tytułowano oficjalnie władcę rosyjskiego w Królestwie Kongresowym. Mickiewicz używa obu tytułów, ale cesarzem nazwie Mikołaja tylko przez usta jego zwolenników (np. Nowosilcowa), albo też w mowie bardziej uroczystej, kiedy indziej zaś woli go nazwać carem; wyraz ten w zakończeniu »Wielkiej Improwizacji« nosi najwyraźniejsze piętno nienawiści i pogardy*⁷³. Trudno zakładać, że Prof. Szpoper nie zna tej semantycznej dystynkcji między tytułem cara a imperatora. Skoro sprzeciwia się używaniu tak negatywnie emotywnego terminu, wydawać się może, iż zmierza do co najmniej językowego ocieplenia wizerunku władcy Rosji. Jeśli tak jest, to należałoby protestować przeciwko wykorzystywaniu funkcji recenzenta do narzucania rusofilskich poglądów politycznych⁷⁴.

5.8. Prof. Szpoperowi nierzadko zdarzają się dziwne potknięcia.

5.8.1. Zarzuca np. bezpodstawnie Dr Biedzie, że chce traktować literę „M” we wskazaniu autora *Słownika języka polskiego* jako inicjał imienia (s. 10). Nie wiemy, jak chce traktować to siglum Habilitantka, bo takiego wyznania w książce nie składa. Jednak nie wie tego i Recenzent. W innym miejscu: *że niejako li tylko intuicyjnie stwierdza [Habilitantka] jedynie, że ta „[...] regulacja”⁷⁵ wpływa niewątpliwie na wzrost liczebności zatrzymanych*” (s. 15). Jednak rzekomo „intuicyjny” wniosek Habilitantka w rzeczywistości wyprowadza z jednoznacznych przepisów Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych. Nadto przywołuje akt Komisji Rządowej Sprawiedliwości, w którym organ ten ogranicza możliwość przestrzegania kodeksowych dyspozycji o tymczasowym zatrzymaniu, by wbrew zawartemu w kodeksie rozstrzygnięciu *sądy traktowały pozbawienie wolności podejrzanego jako sytuację wyjątkową* (s. 70). Niesłuchanie ważne ustalenia Habilitantki, dokonane na podstawie szczegółowych wytycznych Komisji Rządowej, mają charakter nie intuicyjny, ale zdecydowanie źródłowy. Identycznie traktujemy kolejny zarzut: *wypada tylko żałować, że Habilitantka ten problem pominęła w swojej pracy, a tym samym pozbawiła nas wiedzy, jak był on rozwiązany w Królestwie Polskim po 1848 roku* (s. 15). To znowu nieprawda: nie pozbawiła nas tej wiedzy, skoro omawia decyzję Komisji z 1863 r., w której przywołując

⁷³ J. Birkenmajer, *op. cit.*, s. 175.

⁷⁴ Niedopuszczalna jest też eksponowana *sui generis* mizoginia Prof. Szpopera, bez najmniejszego uzasadnienia systematycznie podkreślającego w swej recenzji płciowość Habilitantki.

⁷⁵ Wprowadzenie przez Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1848 r. restrykcyjnych nakazów bezwzględnej zatrzymania tymczasowego.

wcześniejsze działania zmierzające do ograniczenia przeludnienia więzień, nakazano ograniczenie stosowania odpowiednich przepisów⁷⁶.

5.8.2. Wyrazem niekompetencji Prof. Szpopera albo nieprawdą jest zarzut (s. 14), że *w oparciu jedynie o materiał źródłowy z jednej wyłącznie guberni (radomskiej) wyprowadza tezę generalną, sformułowaną dla całego Królestwa Polskiego*. Recenzent wmawia czytelnikowi, że następująca wypowiedź Dr Biedy: *w wielu przypadkach burmistrzowie...*, uzupełniona zwrotem: *tak było m.in. w Proszowicach, Olkuszu, Sandomierzu i Staszowie* (s. 169) oznacza, że tak było w całym Królestwie Polskim. Oczywiście nie oznacza! To nieprawda.

5.8.3. Inną znajdujemy w uwagach Recenzenta na temat wyznania osób zatrzymanych w aresztach detencyjnych. Prof. Szpopper zarzuca Habilitantce, że w odpowiednim katalogu nie uwzględniła staroobrzędowców (starowierów), *których zapewne w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, Szydłowca, czy Staszowa spotkać było trudno, ale już na Suwalszczyźnie zamieszkiwało ich w miarę sporo* (s. 13), nie zdając sobie sprawy z tego, że rzetelnie traktująca swoją pracę Habilitantka wyliczenia opiera na informacji źródłowej. Zarzut byłby zatem zasadny tylko wówczas, gdyby Recenzent wskazał jego źródłową podstawę: niedostrzeżoną przez Dr Biedę informację. A tego nie robi.

5.8.4. Prof. Szpopper nie uzgodnił ze sobą charakterystyki monografii habilitacyjnej. Z jednej strony stwierdza: *olbrzymi chaos pojawiający się na kartach recenzowanej książki* (s. 9), by w innym miejscu wskazać: *Nie podnoszę natomiast żadnego zarzutu co do wewnętrznej konstrukcji pracy habilitacyjnej* (s. 16).

5.8.5. Kolejne uchybienie, wśród licznych w recenzji Prof. Szpopera, dotyczy kwestii „Bibliografii”. To sprawa marginalna, błaha, jak zresztą większość wytykanych przez Recenzenta, ale znakomicie ilustrująca metody tendencyjnego a bezpodstawnego dyskredytowania Habilitantki i Jej rozprawy. Na s. 26 recenzji wyrażnie zdegustowany prof. Szpopper pisze: *Zmuszony jestem także do poświęcenia paru słów ostatniej części monografii habilitacyjnej, zatytułowanej przez Panią dr Justynę Biedę (Bieda) słowem „Bibliografia”*. Dalej *abstrahuje od poprawności użycia tego terminu oznaczającego spis książek*, wskazuje, jakim terminem powinna się Habilitantka posłużyć. I tu nie można zgodzić się z wywodem i wynikającym z niego zarzutem. Recenzent bezzasadnie uważa, że termin „bibliografia” oznacza *spis książek*. „Bibliografia” to nie wyraz jednoznaczny. Może wskazywać dział nauki, zajmujący się sposobem opisywania dokumentów pisanych, niezależnie od formy

⁷⁶ Kommissya Rządowa Sprawiedliwości nie może nie zalecić Sądom, aby przy wydawaniu decyzji na przyaresztowanie, postępowały z jak największą rozwagą i oględnością, bacząc głównie na istotny cel zatrzymania obwinionego, który polega na potrzebie usunięcia szkodliwego złooczyńcy albo zabezpieczenia się, aby z obawy spotkać go mającej kary, nie uchylił się przed wymiarem sprawiedliwości, „Zbiór Przepisów Administracyjnych”, cz. II, t. XI, s. 91.

wykorzystanego zapisu. Tym terminem można też określać sporządzany najczęściej przez autora pracy rejestr opisów bibliograficznych (wykorzystanych) jednostek piśmienniczych. Zauważmy, że dla wskazania wykorzystanych materiałów terminem tym posługują się liczni badacze. Podajemy dla przykładu: Wojciech Szafrński, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007; Izabela Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny...*, Kraków 2009; Marcei Antoniewicz, *Protoplaści książąt Radziwiłłów*, Warszawa 2011; Sławomir Godek, *III Statut Litewski w dobie porobiorowej*, Warszawa 2012; Waław Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 2015; Barbara Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki Długosзовych „Roczników...”*, Częstochowa 2017; Stanisław Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Kraków 2018; Katarzyna Czachowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923) Życie i dzieło*, Kórnik 2023. Przykłady można mnożyć. I nie szukajmy daleko – sam Prof. Szpoper w swojej rozprawie habilitacyjnej⁷⁷, część książki poświęconą zestawieniu informacji o wykorzystanych tekstach zatytułował w kwestionowany przez siebie w recenzji sposób: „Bibliografia”.

5.8.6. Na s. 27 krytycznie ocenia *posługiwanie się na etapie rozprawy habilitacyjnej podręcznikami akademickimi*. I poucza: *Podręczniki nie służą pracy naukowej*⁷⁸, a ich przywoływanie uważa Recenzent za *bardzo poważny błąd metodologiczny*. Nie wyjaśnia, dlaczego zajmuje tak dziwaczne stanowisko, ale sam w prezentowanej tu „recenzji naukowej” bez skrupułów powołuje się na podręcznik akademicki (s. 10–11 oraz kolejny raz na s. 12). Czy zakaz posługiwania się podręcznikami w pracy naukowej dotyczy tylko Habilitantki?

5.9. Najpoważniejsze wątpliwości, które rodzą się przy lekturze recenzji Prof. Szpopera, wynikają z faktu, że Recenzent w ogóle nie zajmuje się merytorycznymi ustaleniami, dokonanymi przez Habilitantkę na podstawie analizy źródeł. Nie odnosi się do nowatorskiego charakteru studium, do przeprowadzonej przez Dr Biedę analizy źródeł i udostępnienia polskiej nauce do tej pory w ogóle nieznanych⁷⁹ informacji o codziennym funkcjonowaniu Królestwa Polskiego, do koncepcji przedstawienia procesu budowy nowożytnej administracji i związanych z tym problemów, konfliktów między prawem a praktyką itd. W tej materii Recenzent

⁷⁷ D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej...*, op. cit.

⁷⁸ Co powtarza na s. 29: *Na kartach monografii habilitacyjnej poraziła mnie ponadto znaczna liczba wykorzystanych przez Autorkę podręczników przeznaczonych dla studentów pierwszego roku studiów prawniczych oraz administracyjnych. Pomoce dydaktyczne nie służą bowiem dla wykorzystywania ich w pracach, z założenia mających charakter naukowy*.

⁷⁹ Żaden z Recenzentów nie zauważa, że źródła praktyki zachowane są w znacznej części w formie odręcznie pisanych tekstów, trudno czy niekiedy niemal nieczytelnych, wymagających dla odczytu ogromnego wysiłku, dużej sumiennosci i coraz rzadszych dziś szczególnych umiejętności.

nie ma nic do powiedzenia – a powinien. W konsekwencji czytelnik recenzji nie dowie się niczego o najważniejszej warstwie monografii: czy dysertacja stanowi wymagane prawem osiągnięcie, czy też nie.

5.10. Osobną kwestią są zarzuty wszystkich trzech Recenzentów dotyczące braku kwerendy w archiwach litewskich, białoruskich i rosyjskich. Żaden z nich nie próbował wyjaśnić, czy i gdzie rzekomo znajdują się niewykorzystane przez Dr Biedę materiały dotyczące funkcjonujących w czasach i na obszarze objętym monografią habilitacyjną aresztów detencyjnych. Żaden z nich nie potrafił też choćby sugerować, czy i jakie znaczenie – jeśli one istnieją – miałyby dla rozprawy ich uwzględnienie, a jakie skutki wywołuje ich brak. A wysunięta z tych zarzutów teza Prof. Szpopera: *Nie da się pisać historii Królestwa Polskiego (1815–1915) bez uwzględnienia kontekstu rosyjskiego. Naukowo, takie próby są z góry skazane na niepowodzenie* (s. 27), mająca całkowicie dyskwalifikować rozprawę Dr Biedy, jest całkowicie do odrzucenia, skoro jej Autor ani razu w swej recenzji nie wytknął braku owego kontekstu ani jego ewentualnych negatywnych skutków⁸⁰. Nie wskazał też, gdzie dowiedziono „naukowo”, że „takie próby są z góry skazane na niepowodzenie”.

5.11. W tekście napisanym przez Prof. Szpopera niełatwo znaleźć poprawne tezy. To wręcz porażające! Co sprawia, że osoba tak niezorientowana powołana została na funkcję recenzenta w tej procedurze habilitacyjnej? I jak to możliwe, że to, co ona wypisuje, jest traktowane jako habilitacyjna recenzja?

6. Tekst dr. hab. Piotra Fiedorczyka

6.1. Recenzent rozpoczyna swoje uwagi (s. 1) od filozoficznego stwierdzenia: *Kwestią [...] podstawową, jest w takiej sytuacji [? – J.M.] ocena trafności wyboru tematu monografii. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by niewłaściwy dobór tematu mógł doprowadzić do powstania wartościowej pracy naukowej. A to niczym nieuzasadnione i całkowicie błędne założenie: dzieje rozwoju ludzkości znają mnóstwo przypadków, gdy wartościowe odkrycia naukowe powstawały przez przypadek, nieporozumienie czy inny błąd. Na szczęście nie kontynuuje swoich wywodów w tej materii, ale błędnie ustala, że Habilitantka zakłada, że dzięki temu uda się przedstawić proces kształtowania nowoczesnej penitencjarystyki na terenie Królestwa Polskiego.* (s. 2). Dr Bieda w swej książce nie zakłada, że będzie zajmować się „penitencjarystką”, skoro dziedziną tą, jak sama nazwa wskazuje, zajmuje się **karą**, a więc rodzajami kar, celem i skutecznością kary, sposobami wymierzania itd. A o karze można mówić w stosunku do osób skazanych, dopiero po wyroku.

⁸⁰ Tak, jak to zrobił – zresztą bezzasadnie – z kontekstem litewskim. Zauważmy, że pomijając w swej recenzji warstwę merytoryczną monografii habilitacyjnej, nie dał sobie na to szansy.

Autorka w swej książce zajmuje się sytuacją, jaka ma miejsce przed wyrokiem. Czy to nieporozumienie wpływa na tok wyводу Recenzenta i na Jego wniosek końcowy? Trudno powiedzieć, skoro dr hab. Fiedorczyk szybko przyznaje, że jest niekompetentny w sprawie zagadnień omawianych w monografii habilitacyjnej. Wskazuje bowiem, że nie zna leżących u podstaw pracy źródeł: *to Habilitantka jako jedyna zna wszystkie dokumenty, na które się powołuje* (s. 7)⁸¹. Ta wypowiedź musi budzić niepokój. Gdy Recenzent wyznaje: *Orientuję się doskonale, iż Habilitantka prowadziła już badania dotyczące innych struktur penitencjarnych w Królestwie Polskim* (s. 2), to niepokój wzrasta. Z jednej strony dr hab. Fiedorczyk chwali się, że zna opracowania Dr Biedy *dotyczące innych struktur penitencjarnych w Królestwie* (czy chodzi o kilka wcześniej opublikowanych tekstów Habilitantki poświęconych ośrodkom zatrzymania przed wyrokiem?), z drugiej stwierdza: *Wydaje mi się, że rozwinięcie tego wątku zapewniłoby Autorce większą szansę na sukces w rezultacie końcowym* (s. 2). Jakie braki to rozwinięcie miałoby usunąć, nie wskazuje. Ale czy może to zrobić, skoro nie zna źródeł? Stwierdza jednak zdecydowanie, że brak takiego opracowania jest podstawowym powodem negatywnej oceny rozprawy: *Przed wszystkim dlatego moja ocena monografii jako osiągnięcia naukowego wymaganej w postępowaniu habilitacyjnym jest negatywna* (s. 8). Skoro i my wiemy, i Recenzent wie, że taki wątek Habilitantka rozwinęła, tylko Recenzent o nim na chwilę zapomniał, to czy wciąż zasadna jest negatywna ocena?

6.2. Gdy zaś zwrócimy uwagę na wcześniejszego wyznanie Recenzenta (s. 2), że nie ma wyrobionej *opinii o stanie zaawansowania badań nad opisywanym problemem*, to – choć wini za ten stan rzeczy Habilitantkę – nasuwa się nieodparte pytanie, czy nieznający ani źródeł, ani literatury zagadnienia, co do którego chce występować jako ekspert, dr hab. Piotr Fiedorczyk ma kompetencje do przygotowania recenzji habilitacyjnej?

6.3. Nasze wątpliwości uzasadniamy jedynie gwoli przykładu. Na s. 6 dr hab. Fiedorczyk stwierdza, że – co ma budzić Jego zdumienie – Habilitantka nie wie, co to jest autonomia. Jednak nie można mieć wątpliwości, że rozumienie tego pojęcia przez Dr Biedę, w odniesieniu do Królestwa Polskiego, jest zdecydowanie bliższe temu, co ustalili Władysław Sobociński czy Artur Korobowicz, mistrzowie naszej dyscypliny, niż ujęcie Recenzenta. Dalej (s. 7) Recenzent wyznaje: *Moją szczególną uwagę zwrócił fragment dotyczący osób podejrzanych o „przestępstwo defraudacji (kontrabandy)”* – i zarzuca Dr Biedzie: *Czy nie można było tego wyjaśnić? Zauważmy, że dr hab. Fiedorczyk oczekuje wyjaśnienia czegoś, co już dawno zostało*

⁸¹ Nie przeszkadza to jednak dr. hab. Fiedorczykowi w konstatacji dokonanej bez znajomości źródeł: *Mam wrażenie, że zachowane dokumenty archiwalne nie pozwalają na odtworzenie statystycznego obrazu aresztantów ani jednego aresztu detencyjnego w dłuższym wymiarze czasowym* (s. 7). Recenzent, co do zasady, winien kierować się swą wiedzą, a nie wrażeniem.

wyjaśnione. Gruntownie zrobił to przed 10 laty w świetnym studium Wojciech Witkowski⁸². Dlaczego Habilitantka miałaby to robić raz jeszcze?

6.4. Recenzent ma też pretensje, że Habilitantka:

6.4.1. wykorzystuje źródła, które: *Według mojej [Recenzenta] oceny są [...] błahe, niewiele wnoszące* (s. 2). Autor recenzji nie charakteryzuje kwestii błahości źródeł, ale je ocenia, chociaż – jak sam przyznaje – tych źródeł nie zna. Przy tym sugeruje, że są one nic nie warte, i nie dostrzega, że na ich podstawie przedstawiono niemal wyczerpująco tworzenie i funkcjonowanie w XIX w. nowoczesnej instytucji aresztu detencyjnego;

6.4.2. *nie postarała się ani o słowo komentarza do cyrkularza Komisji Rządowej Sprawiedliwości, który ograniczał powody „przyaresztowania”* (s. 6)⁸³. Wbrew Recenzentowi Dr Bieda komentując tę kwestię na s. 68–69;

6.4.3. informuje, iż *Aleksander I w 1816 r. [?] wizytował warszawskie więzienia i nakazał poprawę ich stanu, [bo z tego, wg Recenzenta] wyłoni się nam jasny obraz: ex oriente lux – barbarzyńscy Polacy podążali za światłością Rosji. Tak kończy się wspomniane już przez[e] mnie uciekanie od kontekstu historycznego* (s. 6). Nie można mieć wątpliwości, że właśnie w tym miejscu Dr Bieda odwołuje się do kontekstu historycznego! Recenzent uznaje, że należy krytykować tę zgodną z przekazami źródłowymi, istotną obserwację Habilitantki, a niewygodne dla Jego poglądów fakty ukryć, zaś odwołującą się do nich Autorkę wyszydzić?

6.4.4. zwraca też uwagę, że Dr Bieda *śłusznie zauważa* (s. 7) w swoim studium zjawisko znane mu z czasów Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym: *„dostał ile siedział”*. Jednak wbrew przekonaniu Recenzenta Habilitantka tego nie zauważa, skoro nie zajmuje się relacją czasu zatrzymania do wymiaru kary, lecz do dopuszczalnego przepisami czasu zatrzymania w areszcie detencyjnym (s. 116). Z wymiarem kary nie ma to nic wspólnego.

6.4.5. Dr hab. Piotr Fiedorczyk słusznie uznaje, że *Rozdziały od III⁸⁴ do VII to jądro pracy* (s. 7) i temu jądro poświęcił aż jedną stronę uwag, wśród których nie ma żadnej wskazującej na jakiekolwiek – choć jest ich sporo – osiągnięcie źródłowej rozprawy.

6.5. Cóż dodać, gdy sam Recenzent uznaje, że nie zna źródeł będących podstawą habilitacji ani nie orientuje się w literaturze tematu.

⁸² W. Witkowski, *Początki prawa karnego skarbowego – model pruski i jego przemiany w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do lat sześćdziesiątych XIX w.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 248–249.

⁸³ To powtórzenie błędnego zarzutu Prof. Szpopera.

⁸⁴ Na poprzedniej stronie uznał, że *rozdziały II i III nie wnoszą niczego nowego, są płytkie i odzwierciedlające liczne błędy* (s. 6).

7. Dlaczego pseudorecenzje?

Nie wyliczamy i nie chcemy omawiać zalet i wad monografii Dr Justyny Biedy. Choć z pewnością jest to wartościowe, pionierskie studium, wnoszące do dorobku naszej nauki nową wiedzę. Tym cenniejszą, że pobraną z niewykorzystanego dotąd materiału źródłowego. W przedstawionych uwagach zgromadziliśmy przykłady jedynie błędnych (niekompetentnych czy tendencyjnych) wypowiedzi recenzentkich, które służą zdyskredytowaniu Habilitantki i jej rozprawy habilitacyjnej. Nie znaleźliśmy takich poprawnych zarzutów, które mogłyby uzasadniać ocenę negatywną rozprawy habilitacyjnej.

Czy to wystarczy, by się zastanawiać, czy Komisja Habilitacyjna nie naruszyła prawa, skoro dysponując w rzeczywistości jedną jedyną poprawną, merytoryczną i kompetentną recenzją, a nie wymaganymi czterema, kontynuowała postępowanie?

8. Wnioski

8.1. Omówione postępowanie recenzyjne dowodzi konieczności reformy tej procedury, ze szczególnym uwzględnieniem zmiany statusu recenzentów. Z tego względu nowa procedura winna co najmniej uwzględniać:

- konieczność wyłączenia recenzentów ze składu komisji;
- nadanie recenzjom charakteru odpowiadającego ekspertyzom biegłych sądowych;
- wykluczenie możliwości powołania biegłych niekompetentnych;
- wprowadzenie odpowiedzialności recenzentów;
- godziwe wynagrodzenie, wypłacane na podstawie merytorycznej opinii o recenzji sporządzonej na zlecenie jednostki, w której prowadzone jest postępowanie.

8.2. Wprowadzenie bezwzględnego wymogu argumentowania tak zarzutów, jak i eksponowanych zalet habilitacji, z wykluczeniem wypowiedzi w rodzaju: *bo tak uważam, co oczywiste, w mojej ocenie, jak się wydaje, nie przekonała mnie Habilitantka* (i już!).

8.3. Mamy też nadzieję, że nasze uwagi pozwolą przyszłym habilitantom na skuteczne żądanie wyłączenia z jakiegokolwiek funkcji w postępowaniu habilitacyjnym każdego recenzenta, który choć raz sprzeniewierzył się swoim obowiązkom. Istotne też, by do czasu zmian legislacyjnych habilitanci mogli bronić się przed konsekwencjami powoływania niekompetentnych, nieżyczliwych czy z innych przyczyn niegodnych recenzentów⁸⁵.

⁸⁵ Warto, być może, rozważać zasadność wycofywania przez habilitanta wniosku o wszczęcie procedury habilitacyjnej, gdy powołany skład komisji grozi nierzetelnym postępowaniem.

8.4. W końcu niezbędna reforma winna ustalić procedurę re-habilitacji we wszystkich tych przypadkach, w których naruszony został przez recenzentów interes nauki lub interes habilitanta. Jesteśmy przekonani, że Minister ds. Nauki podejmie odpowiednie kroki.

Bibliografia

- Bedyński K., *Historia więzienia w Kaliszu (1846–2015)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2017, nr 94, s. 189–215.
- Bieda J., *Ciąża, poród i opieka nad dzieckiem w więzieniach Królestwa Polskiego (1815–1867)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. 18, s. 55–72.
- Bieda J., *Organizacja i funkcjonowanie ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim (1815–1867) w świetle źródeł. Dotychczasowe ustalenia i perspektywy badawcze*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. 21, s. 123–137.
- Bieda J., *Praca lekarzy w więzieniach Królestwa Polskiego – na podstawie akt Rządu Gubernialnego Radomskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2020, t. 23, s. 293–316.
- Birkenmajer J., *O tytułach: cesarz i król*, „Język Polski” 1938, R. XXIII, z. 5 i 6, s. 133–140 i 172–177.
- Były przewodniczący RDN: Konieczne zmiany w przepisach, Forum Akademickie, 22.01.2024, <https://forumakademickie.pl/sprawy-nauki/prof-grzegorz-wegrzyn-konieczne-zmiany-w-przepisach/> [dostęp: 12.12. 2024].
- Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957.
- Czołgoszewski J., *Opieka medyczna w więzieniach Królestwa Polskiego (1815–1914)*, „The Prison Systems Review” 2019, nr 103, s. 107–126.
- Czołgoszewski J., *Organizacja więziennictwa i służba więzienna w Królestwie Polskim w latach 1815–1868*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 85, s. 115–142.
- Demidowicz T., *Zakłady karne w Królestwie Polskim 1815–1830*, [w:] *W kręgu zainteresowań naukowych profesora Tadeusza Mencla*, red. A. Koprucki, Lublin 1999.
- Galasiński D., *Dyscyplinarna nuda*, „Forum Akademickie” 2021, nr 2, s. 18.
- Giaro T., *Nauka o prawie a prawo o nauce. Dwie feralne recenzje „Propagandy bezprawia” Jarosława Kuisza*, „Studia Iuridica” 2022, nr 91, s. 82–89.
- Górak A., *Zarządzanie więziennictwem w Królestwie Polskim (1867–1918) na przykładzie guberni lubelskiej*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 181–194.
- Gruba J., *Co ukrywa Rada Doskonałości Naukowej?*, Fundacja Science Watch Polska, 1.08.2024, <https://sciencewatch.pl/index.php/391-co-ukrywa-rdn> [dostęp: 12.12.2024].
- Małkowski K., *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865.
- Sokalska O., *Polskie projekty reform więziennictwa początku XIX wieku w kontekście światowego dyskursu penitencjarnego*, „Law Education Security” 2023, nr 120, s. 293–319.
- Szpoper D., *Cura te ipsum. W odpowiedzi W. Uruszczakowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. 18, s. 257–272.

Szpoper D., *Własność w poglądach i działalności polskiego środowiska zachowawczego na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1855–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. LVI, z. 2, s. 259–269.

Witkowski W., *Początki prawa karnego skarbowego – model pruski i jego przemiany w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do lat sześćdziesiątych XIX w.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 245–262.

JACEK MATUSZEWSKI

PROF. DR HAB., UNIwersYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2825-055X](https://orcid.org/0000-0002-2825-055X)

Ekscesy recenzyjne w procedurze awansowej na przykładzie postępowania habilitacyjnego z wniosku Dr Justyny Biedy. Recenzja recenzji

Artykuł poświęcony jest wskazaniu konieczności dokonania reformy systemu awansowego w polskiej nauce. Autor dostarcza przykłady ekscesów recenzyjnych, do których doszło w postępowaniu habilitacyjnym Dr Justyny Biedy. Jest przekonany, że w ten sposób pomoże pracującym nad poprawą systemu habilitacyjnego i wprowadzeniem rozwiązań zapobiegających nadużyciom.

Słowa kluczowe: procedura habilitacyjna, negatywne recenzje, warunki poprawności recenzji, brak systemowej kontroli recenzji, ekscesy recenzyjne

JACEK MATUSZEWSKI

PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2825-055X](https://orcid.org/0000-0002-2825-055X)

Review excesses in the promotion procedure on the example of the habilitation procedure at the request of Dr. Justyna Bieda: Review of reviews

The article is devoted to pointing out the need for reform of the promotion system in Polish science. The author provides examples of review excesses that occurred in the habilitation proceedings of Dr. Justyna Bieda. He is convinced that this will help those working to improve the habilitation system and to introduce solutions to prevent abuses.

Keywords: habilitation procedure, the negative reviews, conditions for the correctness of reviews, lack of systemic review control, review excesses

*

Recenzenci w postępowaniu w sprawie nadania dr Justynie Biedzie stopnia doktora habilitowanego mieli możliwość zapoznania się z artykułem Jacka Matuszewskiego przed publikacją – i nadesłania odpowiedzi lub artykułu polemicznego. Ich oświadczenia przedstawiamy poniżej:

*

Po zapoznaniu się z tekstem autorstwa Pana Profesora Jacka Matuszewskiego podtrzymuję w całej rozciągłości moją negatywną recenzję z 22 kwietnia 2024 roku, sporządzoną na zlecenie Rady Doskonałości Naukowej, dotyczącą oceny osiągnięć naukowych Pani dr Justyny Biedy w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne, prowadzonym przez Komisję Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych.

Nie zamierzam podejmować żadnej polemiki z opiniami wyrażonymi przez Pana Profesora Jacka Matuszewskiego.

Prof. dr hab. Leonard Górnicki
Instytut Historii Państwa i Prawa
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

*

Po zapoznaniu się z tekstem autorstwa Jacka Matuszewskiego podtrzymuję w całej rozciągłości treść mojej negatywnej recenzji, jednej z trzech opatrzonych podobną konkluzją, z dnia 17 czerwca 2024 roku, sporządzonej na zlecenie Rady Doskonałości Naukowej, dotyczącej oceny osiągnięć naukowych Pani dr Justyny Biedy (Bieda) w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne prowadzonym przez Komisję Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne.

Nie będę też podejmował jakiegokolwiek polemiki z autorem powyższych rozważań; nie zamierzam bowiem wpisywać się w żaden sposób w uprawiany przez niego paranaukowy nurt recenzowania recenzji w postępowaniach awansowych.

Prof. dr hab. dr h.c. Dariusz Szpoper
Instytut Prawa i Administracji
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

*

Po zapoznaniu się z tekstem prof. Jacka Matuszewskiego uprzejmie informuję, że podtrzymuję w całości wszystkie moje opinie wyrażone w recenzji habilitacyjnej dorobku dr Justyny Biedy. Jednocześnie odmawiam merytorycznej polemiki na poziomie wyznaczonym tekstem J. Matuszewskiego.

Dr hab. Piotr Fiedorczyk, prof. UwB
Pracownia Historii Prawa
Wydział Prawa
Uniwersytet w Białymstoku

Zasady przygotowania publikacji zgłaszanych do „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

WYMAGANIA REDAKCJI

JĘZYK ARTYKUŁU. Zapraszamy do nadsyłania artykułów w języku polskim oraz językach kongresowych (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski).

OBJĘTOŚĆ. Maksymalnie 40 000 znaków ze spacjami (tekst właściwy oraz przypisy). Jeżeli opracowywane zagadnienie wymaga obszerniejszego tekstu, prosimy o rozważenie publikacji artykułu w dwóch częściach, w kolejnych tomach SDPiPP.

PLIK Z TEKSTEM ARTYKUŁU POWINIEN ZAWIERAĆ:

- konspekt artykułu, pokazujący strukturę merytoryczną tekstu (Wprowadzenie; Zagadnienie 1; Zagadnienie 2; Zagadnienie 2.1; Zagadnienie 2.2; Zagadnienie 3 itd., Podsumowanie). Tekst należy podzielić na numerowane rozdziały/podrozdziały zgodnie z konspektem.
- tytuł artykułu w języku angielskim;
- bibliografię (z podziałem na źródła, akty prawne i literaturę);
- streszczenia w języku polskim i angielskim (po około 900 znaków ze spacjami);
- słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (4–8);
- notę o autorze (imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, afiliacja, nr ORCID);
- adres poczty elektronicznej do korespondencji.

OŚWIADCZENIA. W oddzielnym pliku w formacie jpg lub pdf należy przesłać skany podpisanych oświadczeń ze strony <https://szd.ka.edu.pl/oswiadczenie-rodo-szd.pdf>

Redakcja ma prawo do dokonywania skrótów przesłanych artykułów, a także do odmowy druku tekstów niezamówionych bez uzasadnienia. Redakcja zastrzega sobie prawo do wcześniejszego zamknięcia teki redakcyjnej. W takim przypadku zgłoszone i zakwalifikowane teksty zostaną w pierwszej kolejności zamieszczone w tomie następnym.

Artykuły należy nadsyłać na adres **Sekretarza Redakcji SDPiPP:**

dr hab. Paweł Cichon, pawel.cichon@uj.edu.pl

PRZYGOTOWANIE PLIKU

FORMAT PLIKU. Prosimy o przesłanie wszystkich elementów artykułu w jednym pliku o nazwie [Nazwisko Autora – Pierwsze słowa tytułu] w formacie doc lub rtf.

KRÓJ I ROZMIAR PISMA. Times New Roman o wielkości 12 pkt, z interlinią 1,5.

Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy zapisywać kursywą (*italic*). Autorzy proszeni są o niestosowanie dodatkowego formatowania: stylów znakowych i akapitowych, automatycznych nagłówków, wyróżnień (**pogrubienie**, podkreślenie), wcięć akapitowych itp.

PRZYPISY. Pismo wielkości 10 pkt.

W przypisach należy podawać zakresy stron, czyli np. „s. 113–124”, a nie „s. 113 i n.”.

Przykłady:

- publikacje książkowe

Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Włóścianie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Akademia Umiejętności, Kraków 1912, s. 273–276.

- artykuły w czasopismach

S. Waltoś, *Świadek koronny – o brzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń należy stosować terminologię łacińską, czyli: *op. cit.* [dzieło cytowane], *ibidem* [tamże], *idem* [tenże autor], *eadem* [taż autorka].

Podając akty prawne, należy uwzględnić tytuł aktu prawnego, datę jego wydania i miejsce promulgacji (np. Dz.U., MP) oraz numer, pozycję dziennika promulgacyjnego.

- Ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r., Dz.U. z 1926 r., nr 48, poz. 286.

Podając orzecznictwo, należy uwzględnić Sąd (Trybunał), datę orzeczenia, sygnaturę sprawy oraz miejsce publikacji.

- Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 września 1998 r., II Aka 165/98, Prok. i Pr., dodatek Orzecznictwo, 1999, nr 4, poz. 19.

W przypadku źródeł netograficznych, należy podać datę wejścia na stronę internetową.

- S. Woywod, *The new canon law: a commentary and summary of the new code of canon law*, New York 1918, <https://archive.org/details/newcanonlaw00woywuoft> [dostęp: 19.12.2017].

ILUSTRACJE. Rysunki, wykresy i fotografie powinny być umieszczone w tekście i dodatkowo dostarczone w osobnych plikach w jednym z formatów: bmp, tif lub psd. Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego winny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury umieszczonego w podpisie rysunku.

TABELE. Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż tekst główny. Ewentualne objaśnienia należy umieścić bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

CYTATY. Źródła cytatów należy podawać w przypisach. Cytaty dłuższe niż 4 wersy prosimy wyróżnić wcięciem akapitowym z lewej i mniejszym stopniem pisma (10 pkt), zaś początek i koniec cytatu oddzielić akapitami (światłem) od reszty tekstu. Cytaty krótsze prosimy ujmować w cudzysłów. Do wyróżniania cytatów nie należy stosować kursywy.

Redakcja może odrzucić tekst, który nie został przygotowany zgodnie z instrukcją dla Autorów.



Profesor

MAREK WĄSOWICZ

Urodził się w 1951 r. w Warszawie. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Prawa i Administracji. Z tą Uczelnią związany jest do dziś – zdobywał w niej kolejne stopnie naukowe (magisterium – 1974, doktorat – 1979, habilitacja – 1988, profesura – 2000) i pełnił ważne funkcje organizacyjne (1990–1993 – prodziekan Wydziału Prawa i Administracji, 1998–2005 – prorektor ds. studenckich UW). Przewodniczył i należał do wielu gremiów zajmujących się sprawami szkolnictwa wyższego, służąc swym doświadczeniem i wiedzą nie tylko Uniwersytetowi Warszawskiemu, ale też innym uczelniom. Związki z UW widoczne są nie

tylko w pełnieniu ważnych funkcji, ale też w pracy nad jubileuszową serią wydawniczą *Monumenta Universitatis Varsoviensis*, której to jest współredaktorem i autorem kilku studiów poświęconych wybitnym prawnikom związanym z uczelnią. Profesja historyka i osobiste zaangażowanie w działalność pozwoliła na refleksję o długim trwaniu Alma Mater.

Naukowe zainteresowania Profesora Marka Wąsowicza dotyczyły początkowo dziejnostawiecznej historii instytucji i prawa ziem polskich. Swą drogę naukową związał z Instytutem Historii Prawa WPIA. Rozprawa doktorska dotyczyła Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego w latach 1816–1867, zaś stopień doktora habilitowanego nauk prawnych uzyskał na podstawie rozprawy „Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej”. Wśród licznych kolejnych prac Profesora na szczególne wyróżnienie zasługują studia nad historią powszechną, które zaowocowały monografią monarchii lipcowej (*Między tronem, giełdą i barykadą. Francja 1830–1848*, Warszawa 1994). W 2015 r. ukazała się rozprawa *Prawo i obywatel. Rzecz o historyczno-prawnych korzeniach europejskiego standardu ustrojowego*. Wskazane pozycje są nie tylko rzetelną, merytoryczną analizą sytuacji, ale też pokazują warsztat badawczy Profesora Wąsowicza. Metody stricte historyczne łączy z metodologią prawoznawstwa, uznając je za równoważne. Jego prace wyróżniają się analizą instytucji ustrojowych i prawnych, refleksją nad historyczną kondycją społeczeństw, ich instytucji prawnych i parlamentarnych wpisanych w szeroką panoramę zjawisk badanej epoki. Takie podejście pozwala na opis i refleksję nad szeroko rozumianą kulturą prawną i na nieprezentywistyczną ocenę współczesności.

Dydaktyka uniwersytecka zawsze dawała Profesorowi Wąsowiczowi satysfakcję. Odpowiedzią na potrzeby studentek i studentów stał się wielokrotnie wznawiany podręcznik powszechnej historii ustrojów państwowych i nowe, poszerzone opracowanie wyboru źródeł Michała Sczanieckiego. Niezwykle ciekawe są też tomy (redagowane wspólnie z Jarosławem Kuiszem) zatytułowane *Prawo i literatura* – dwa pierwsze są efektem prac osób uczestniczących w seminariach Profesora. Model wszechstronnego i nowoczesnego kształcenia studentów był zawsze w centrum uwagi Profesora Wąsowicza. Dał temu wyraz jako współtwórca Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, a od wielu lat – dyrektor Kolegium MISH UW. W ramach Kolegium specjalną ścieżką kształcą się też młodzi adepci prawa.

Opracowała dr Anna Rosner